

Chorzowskie Studia Polityczne
Nr 14/2017

Gender w naukach społecznych –
poszukiwania i rekomendacje

Chorzowskie Studies in Politics
No. 14/2017

Gender in Social Sciences – Research and Recommendations

edited by
Łukasz Wawrowski



The WSB University in Poznań Press

Chorzow 2017

Chorzowskie Studia Polityczne
Nr 14/2017

Gender w naukach społecznych – poszukiwania i rekomendacje

redakcja naukowa
Łukasz Wawrowski



Wydawnictwo
Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

Chorzów 2017

Komitet wydawniczy / Editorial Board

Przewodniczący / Chair: *prof. zw. dr hab. Józef Orczyk*

Członkowie / Members: *dr hab. Władysław Balicki, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Arnold Bernaciak, prof. WSB w Poznaniu, dr Piotr Dawidziak, dr hab. Marek Dylewski, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Sławomir Jankiewicz, prof. WSB w Poznaniu, Grażyna Krasowska-Walczak* (dyrektor Wydawnictwa WSB w Poznaniu / Director of the WSB University in Poznan Press), *dr Alicja Kaiser, dr hab. inż. Tadeusz Leczykiewicz, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Magdalena Majchrzak, prof. WSB w Poznaniu, Andrzej Malecki* (sekretarz / Secretary), *dr hab. Ilona Romiszewska, prof. WSB w Poznaniu, dr Łukasz Wawrowski, prof. zw. dr hab. Stanisław Wykrętowicz, dr Maria Zamelska*

Rada naukowa / Scientific Advisory Board

prof. dr hab. Zbigniew Blok (Polska), *prof. Kishu L. Daswani* (Indie), *prof. Olena Goroshko PhD, DSc* (Ukraina), *prof. dr hab. Ludwik Habuda* (Polska), *dr Rashad Huseynow* (Azerbejdżan), *prof. dr hab. Mirosław Karwat* (Polska), *dr Staņislavs Keiņš PhD* (Łotwa), *dr hab. Krzysztof Krysienieł, prof. WSB w Poznaniu* (Polska), *prof. Peter Kulašik PhD, CSc* (Słowacja), *dr hab. Halina Lisicka, prof. UW* (Polska), *prof. Peter Mikuláš PhD* (Słowacja), *dr Maria Ochwat* (Polska), *prof. Steven A. Peterson PhD* (USA), *prof. Ramón Ruiz Ruiz PhD* (Hiszpania), *prof. Albert Somit PhD* (USA), *prof. Antonio Stango PhD* (Włochy), *dr Jarosław Szostak* (Polska), *dr Łukasz Wawrowski* (Polska), *prof. Tom Woodhouse PhD* (Wielka Brytania)

Czasopismo umieszczone na liście „B” MNSW, w bazach: Index Copernicus, BazEkon, PBN i POL-Index.

Czasopismo recenzowane według standardów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Lista recenzentów na stronie www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl oraz w ostatnim numerze czasopisma z danego roku.

Journal included in List B of the Ministry of Science and Higher Education as well as in Index Copernicus, BazEkon, PBN and POL-Index databases.

Journal reviewed in compliance with the standards set forth by the Ministry of Science and Higher Education.

A list of referees is available at www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl and published in the last issue of the Journal each year.

Procedura recenzowania / Review procedure

www.wydawnictwo.wsb.pl/informacje-dla-recenzentow

Redaktor naczelny czasopisma / Editor-in-chief

prof. dr hab. Jan Kantyka

Redaktor naukowy (tematyczny) / Scientific (Theme) editor

dr Łukasz Wawrowski

Tłumaczenie abstraktów na język angielski / Abstracts translated into English by

Jarosław Szostak

Redaktor prowadzący / Text editor

Elżbieta Turzyńska

Redakcja i łamanie / Copyedited and typeset by

Maria Wlazło

Projekt okładki / Cover design by

Jan Ślusarski

Publikacja finansowana przez Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu.

Publication financed by the WSB University in Poznań.

Wersja pierwotna – publikacja drukowana / Source version – print publication

Nakład: 150 egz. / Circulation: 150 copies

© Copyright by Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, 2017

ISSN 2080-752X

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

ul. Powstańców Wielkopolskich 5, 61-895 Poznań, tel. 61 655 33 99, 61 655 32 48

e-mail: wydawnictwo@wsb.poznan.pl, dzialhandlowy@wsb.poznan.pl, www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl

Druk i oprawa / Printed and bound by ESUS, Drukarnia cyfrowa, Poznań

Spis treści

Słowo wstępne (Łukasz Wawrowski)	9
ŁUKASZ WAWROWSKI	
<i>Czy jest sens dyskutować z przeciwnikami tzw. ideologii gender?</i>	13
ZBIGNIEW KANTYKA	
<i>Nauka i polityka w życiu i działalności pionierki amerykańskiego feminizmu Sophonisby Breckinridge</i>	33
RENATA JANKOWSKA	
<i>Od praw wyborczych do parytetu. (Nie)równość płci w polityce współczesnej Francji</i>	49
OLGA SITARZ, ANNA JAWORSKA-WIELOCH	
<i>Płeć sprawcy a odpowiedzialność za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu</i>	65
ANNA SZELIGA-DUCHNOWSKA	
<i>Poziom identyfikacji zachowań kontrproduktywnych w pracy w zależności od płci i wieku na przykładzie policji</i>	83
IWONA SAMBORSKA	
<i>Postrzeganie świata przez dziecko – różnice rodzajowe</i>	99
ELŻBIETA NOWOSIELSKA	
<i>Kwestia kobieca w polskich bibliografiach od XIX wieku do roku 1939</i>	113
KATARZYNA SZMIGIERO	
<i>„Male and Female he Created them” versus „There is no Male and Female”. Gender Stereotyping in a Junior High Religion Textbook</i>	129

KATARZYNA ZAWADZKA

*Płeć jako temat polityki na przykładzie regulacji prawnych
dotyczących tożsamości płci* 147

MATEUSZ KRÓL

(Nie)widzialność osób transpłciowych w Polsce 163

Recenzenci „Chorzowskich Studiów Politycznych” nr 13/2017 i 14/2017 181

Wymogi edytorskie Wydawnictwa WSB w Poznaniu dla autorów 183

Table of contents

Editorial (Łukasz Wawrowski)	9
ŁUKASZ WAWROWSKI	
<i>Is There Room for Dialog with Opponents of the So-Called “Gender Ideology”?</i>	13
ZBIGNIEW KANTYKA	
<i>Science and Politics in the Life and Activity of Sophonisba Breckinridge – a Pioneer of American Feminism</i>	33
RENATA JANKOWSKA	
<i>From Voting Rights to Gender Quotas. Gender (In)Equality in Contemporary France Politics</i>	49
OLGA SITARZ, ANNA JAWORSKA-WIELOCH	
<i>The Offender’s Sex vs. Liability for Crimes against Life and Health</i>	65
ANNA SZELIGA-DUCHNOWSKA	
<i>Identification of Counterproductive Work Behavior in Relation to Sex and Age (a Case Study of the Police Force)</i>	83
IWONA SAMBORSKA	
<i>A Child’s Perception of the World – Cultural Gender Differences</i>	99
ELŻBIETA NOWOSIELSKA	
<i>The Woman Question in Polish Bibliographies from the 19th Century to 1939</i>	113
KATARZYNA SZMIGIERO	
<i>“Male and Female He Created Them” vs. “There is No Male and Female”. Gender Stereotyping in the Junior High School Religion Textbook</i>	129

KATARZYNA ZAWADZKA

*Gender as a Political Issue in the Context of Regulations
on Gender Identity* 147

MATEUSZ KRÓL

The (In)visibility of Transgender People in Poland 163

Reviewers of “Chorzow Studies in Politics” issues: 13/2017 and 14/2017 181

The WSB University Press Instructions for Authors Submitting

Their Contributions in English 184

Słowo wstępne

Czternasty numer „Chorzowskich Studiów Politycznych”, zatytułowany *Gender w naukach społecznych – poszukiwania i rekomendacje*, jest pierwszym w historii czasopisma, który w całości podejmuje ów – jak się wydaje – istotny, ale też niezwykle kontrowersyjny i wciąż pomijany w mainstreamie naukowym temat.

W ramach numeru zamieszczone zostały teksty przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych związanych zawodowo i naukowo z problemem (nie)równości kobiet i mężczyzn we współczesnym świecie oraz z zagadnieniem zróżnicowania i dyskryminacji ze względu na płeć (ze szczególnym uwzględnieniem jej społeczno-kulturowego charakteru). Celem numeru jest nie tylko zdiagnozowanie obecnej sytuacji i poszukiwanie owego mitycznego „gender”, ale także wypracowanie rekomendacji dotyczących działań na rzecz przezwyciężania identyfikowanych nierówności i problemów, a więc tzw. polityki równościowej. Tematyka zamieszczonych tekstów obejmuje dwa dopełniające się obszary problemowe i ujęcia badawcze: prace (również teoretyczno-metodologiczne) dotyczące badań nad sytuacją kobiet w społeczeństwie, a także ich miejscem w nauce i klasycznych dyscyplinach naukowych, które często niechętnie podejmują ową problematykę; oraz prace (zwłaszcza empiryczne) dotyczące sytuacji kobiet w różnych obszarach życia społecznego w Polsce i na świecie, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. dobrych praktyk w zakresie działań równościowych.

Charakteryzując przyjęty obszar badawczy numeru, podkreślić należy, że poruszane zagadnienie jest niezwykle istotne nie tylko przez pryzmat samych

badania naukowych, ale także praktyki społecznej. Zróżnicowanie ludzi ze względu na płeć uznać należy wszak za kluczowe z perspektywy pozycji jednostki w strukturach społecznych. Posiadana przez daną jednostkę płeć wciąż w istotny sposób wpływa na szanse realizowania określonych scenariuszy w życiu prywatnym i publicznym (zwłaszcza zawodowym i politycznym). Płeć jest też pierwszą cechą, którą identyfikujemy w trakcie relacji interpersonalnych. Znamiennym przykładem uczynić można zadanie z podręcznika do matematyki dla pierwszej klasy szkoły podstawowej [Gra w kolory... 2014: 3], na które autor natknął się, przeglądając książki rozpoczynającego w owym czasie naukę syna. Pierwsze polecenie realizowane przez uczniów ma tytuł „poznajmy się”: na rysunku widzimy grupę dzieci siedzących w kółku, a zadanie brzmi „policz, ile jest dziewczynek, i ilu jest chłopców”. Takie postawienie sprawy każe zwrócić uwagę na przynajmniej dwie kwestie. Po pierwsze, to właśnie płeć jest pierwszą rzeczą, którą poznające się dzieci mają zidentyfikować. Po drugie, kryterium identyfikacji dotyczyć ma nie tyle płci biologicznej, co płci kulturowej – rozpoznanie ma być dokonane wszak na podstawie fryzury czy ubioru (dodatkowo okazuje się, że rysunki są na tyle niejednoznaczne, że w niektórych przypadkach trudno o pewność wyboru...).

Podkreślić należy również, że poruszane zagadnienie jest wysoce kontrowersyjne. Tropienie i zwalczanie pejoratywnie postrzeganej tzw. ideologii gender stało się w ostatnich latach w Polsce zajęciem często uprawianym przez pewne środowiska, które określić należy jako konserwatywne i prawicowe w wymiarze aksjologicznym. Postawy takie, oparte często na niezrozumieniu zagadnienia, reprezentowane są nie tylko w ramach szeroko rozumianej debaty politycznej (w której np. posłanka Krystyna Pawłowicz w jednym z wywiadów przekonywała, że myślenie w kategoriach gender doprowadzić może nawet do związków intergenetycznych typu związek człowieka z małpą [Błaszkievicz 2016]), ale także dotyczą systemu edukacji (np. chęć eliminowania treści promujących gender z podręczników przez Fundację SOS – Obrona Życia Poczętego [Kaczmarczyk 2016]) i sfery badań naukowych (np. tworzenie wykazu badaczy zajmujących się *gender studies* przez Fundację Życie i Rodzina [Szcześniak 2016]).

Po trzecie podkreślić należy wreszcie, że poruszane zagadnienie jest często pomijane w mainstreamie naukowym. Dotychczasowe badania autora, a także własna aktywność w środowiskach naukowych związanych z tematyką gender i feminizmu uprawniają do wysunięcia tezy o znacznym stopniu tzw. gettoizacji badań w tym obszarze. Problematyka ta zatem podejmowana jest najczęściej w ramach dedykowanych publikacji, konferencji i form kształcenia, zdecydowanie rzadziej z kolei w sposób równoprawny w ramach głównych i uznanych dyscyplin naukowych i kierunków studiów (gettoizacja przedmiotowa). W rezultacie dostęp do tego typu treści mają przede wszystkim osoby już zainteresowane

tematem i posiadające podobne poglądy, natomiast dla pozostałych naukowców (pryzmat działalności naukowej) i studentów (pryzmat działalności dydaktycznej) pozostają one poza zasięgiem. Dodatkowo problematyka gender, feminizmu oraz równości płci zdecydowanie częściej podejmowana jest przez kobiety niż mężczyźni (gettoizacja podmiotowa), co znajduje również niestety odzwierciedlenie w niniejszym zbiorze (wszak na 11 autorów jedynie 3 to mężczyźni). Zjawisko takie uznane powinno być za niekorzystne z perspektywy szans na zamianę identyfikowanych niekorzystnych stanów rzeczywistości, co wymaga wszak zaangażowania wszystkich osób, a nie tylko samych kobiet. Tym bardziej, jeśli kluczowe struktury decyzyjne zdominowane są właśnie przez mężczyzn.

W skład prezentowanego zbioru wchodzi 10 artykułów, w których autorzy prezentują swoje własne, czasem kontrowersyjne, lecz mieszczące się w szerokim spektrum dyskursu naukowego, poglądy dotyczące wybranych aspektów kwestii płci (kulturowej) w życiu społecznym. Pierwszy tekst, autorstwa dr. **Łukasza Wawrowskiego** z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, stanowi wprowadzenie do problematyki gender w naukach społecznych. Koncentruje się ono z jednej strony na ukazaniu podstawowych założeń związanych z takim sposobem analizowania zjawisk społecznych. Z drugiej natomiast wskazuje, dlaczego empirycznie umocowany naukowiec okazuje się bezsilny w konfrontacji z przeciwnikami tzw. ideologii gender, a więc osobami opierającymi swoje poglądy na prawdach wiary, które nie podlegają naukowej i empirycznej weryfikacji. Autor drugiego artykułu, dr **Zbigniew Kantyka** z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, podejmuje się prezentacji sylwetki Sophonisby Preston Breckinridge – jednej z prekursorok prób krytycznej refleksji nad statusem kobiet w społeczeństwie demokratycznym oraz praktycznych działań na rzecz włączenia ich do życia publicznego. Artykuł dr **Renaty Jankowskiej**, również reprezentującej Uniwersytet Śląski w Katowicach, koncentruje się wokół kwestii praw wyborczych kobiet jako jednym z podstawowych praw demokracji. Rozważania prowadzone są na przykładzie Francji, a więc państwa postrzeganego jako kolebka praw człowieka, w którym jednak wciąż daleko do rzeczywistej równości płci w polityce. Dr hab. **Olga Sitarz** i dr **Anna Jaworska-Wieloch** z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dokonują analizy związku płci sprawcy z odpowiedzialnością za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Autorki koncentrują się na przyczynach powyższego rozróżnienia oraz na próbie odpowiedzi na pytanie, czy odmienności w odpowiedzialności karnej ze względu na płeć wynikają z różnic kulturowych czy biologicznych. Dr **Anna Szeliga-Duchnowska** z Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu podejmuje problem stopnia identyfikacji przez pracowników zachowań kontrproduktywnych w miejscu pracy. Podstawowym celem prowadzonych badań jest sprawdzenie, czy istnieje zależność pomiędzy płcią, wiekiem a dostrzeganiem tego typu zachowań w specyficznym środowisku zawodowym,

jakim jest policja. Dr **Iwona Samborska** z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach podejmuje kwestie wynikające z uwarunkowań społecznych i kulturowych różnic w postrzeganiu świata przez dziewczynki i chłopców. Mgr **Elżbieta Nowosielska** z Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie w swojej pracy odwołuje się do toczącej się debaty na temat tego, jak należy pisać o kobietach, i zagadnieniach płci w historii. Prowadzona analiza ma na celu ukazanie, w jaki sposób prowadzone do tej pory badania bibliograficzne kształtowały studia nad dziejami kobiet. Reprezentująca Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach dr hab. **Katarzyna Szmigiero**, przyjmując za punkt wyjścia, że Kościół rzymskokatolicki w Polsce widzi w badaniach nad płcią kulturową zagrożenie dla tradycyjnego nauczania na temat rodziny i ról płciowych, podejmuje się analizy podręcznika do nauczania religii dla gimnazjum pod kątem zawartych w nim stereotypów płciowych oraz ich konsekwencji. Dwa ostatnie teksty podejmują chyba najbardziej kontrowersyjną problematykę, w ramach której kategoria płci kulturowej wykorzystywana jest nie tyle do analizowania nierówności między kobietami i mężczyznami, ile staje się narzędziem do badania zjawiska transpłciowości. Dr **Katarzyna Zawadzka** z Uniwersytetu Szczecińskiego zajęła się zatem sytuacją osób transpłciowych w Polsce oraz zagadnieniem tożsamości płciowej przez pryzmat stosunku ugrupowań politycznych i polityków do tego problemu oraz w kontekście propozycji regulacji prawnych dotyczących tożsamości płci. Z kolei tekst mgr. **Mateusza Króla** z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ukazuje sytuacje osób transpłciowych i niebinarnych w Polsce na tle innych krajów, wykorzystując w tym celu analizę językowych, prawnych, społecznych i kulturowych aspektów ich funkcjonowania w społeczeństwie.

dr Łukasz Wawrowski

Literatura

- Błaszkiwicz K., 2016, *Pawłowicz o gender: może doprowadzić do związków człowieka z małpą*, <http://natemat.pl/178255,pawlowicz-o-gender-moze-doprowadzic-do-zwiazkow-czlowieka-z-malpa> [dostęp: 26.04.2016].
- Gra w kolory. Matematyka. Część 1. Nowe wydanie*, 2014, Warszawa: Wydawnictwo Juka.
- Kaczmarczyk B., 2016, „Przyjrzymy się z uwagą tym treściom”. *Resort odpowiada na wniosek usunięcia z podręczników „promocji gender”*, <http://natemat.pl/179859,fundacja-obrona-zycia-poczetego-mowi-nie-ideologii-gender-w-podrecznikach-propaguje-wulgarne-tresci-erotyczne> [dostęp: 15.05.2016].
- Szcześniak A., 2016, *Fundacja Życie i Rodzina tworzy „listę Gender”. W USA podobnie piętnują profesorów*, <https://oko.press/fundacja-zycie-rodzina-tworzy-liste-gender-usa-podobnie-pietnuja-profesorow> [dostęp: 22.01.2017].

Łukasz Wawrowski

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu
Wydział Zamiejscowy w Chorzowie
e-mail: lukasz.wawrowski@chorzow.wsb.pl
tel. 32 349 84 64

Czy jest sens dyskutować z przeciwnikami tzw. ideologii gender?

Streszczenie. Termin „gender” traktowany jest przez niektórych jako uznana i słuszna koncepcja naukowa. Płeć kulturowa i dopełniająca płęć biologiczna wykorzystywane są do wskazywania przyczyn dyskryminacji kobiet w społeczeństwie oraz strategii działań na rzecz faktycznej równości płci. Inni traktują gender jako „ideologię gender”, zamach na naturalny, odwieczny i ukształtowany przez Boga podział na kobiety i mężczyzn. Pojawia się zatem pytanie, czy jest szansa na naukową dyskusję pomiędzy przeciwnikami? Polemikę, która w efekcie kreatywnego starcia odmiennych koncepcji przyczyni się do dalszego rozwoju nauki?

Słowa kluczowe: gender/płeć kulturowa, ideologia gender, dyskurs naukowy

1. Wstęp

Pluralizm poglądów w obrębie nauk społecznych i humanistycznych uznany powinien być za rzecz naturalną i negowaną jedynie w przypadku reżimów niedemokratycznych, które narzucają określony światopogląd i ideologię także na obszar badań naukowych, oraz państw wyznaniowych, w których dana religia stanowi punkt odniesienia do wszystkich form aktywności społecznej obywateli. Owa odmienność założeń aksjologicznych, metodologicznych i teoretycznych niechybnie prowadzi do różnego postrzegania otaczającej nas rzeczywistości, a także wyodrębniania się grup ludzi o odmiennych poglądach. Różnice te

czasem uwidaczniają się jedynie na kartach publikacji naukowych i w trakcie polemik konferencyjnych, czasem jednak przenikają do sfery publiczno-medialnej, a podejmowane przez przedstawicieli świata mediów, polityki i innych kreatorów opinii publicznej stają się finalnie przedmiotem zainteresowania społeczeństwa jako całości.

Wskazana mnogość poglądów dotyczy także, będącej od lat przedmiotem zainteresowań badawczych autora, kwestii równości płci i postrzegania istoty zróżnicowania ludzi na kobiety i mężczyzn [Wawrowski 2007]¹. W dużym uproszczeniu – patrząc przez pryzmat współcześnie najbardziej popularnej kategorii i osi sporu – z jednej strony mamy zwolenników naukowej koncepcji płci kulturowej (gender), z drugiej jej przeciwników, a właściwie przeciwników tzw. ideologii gender. Zwolennicy tej pierwszej wywodzą się przede wszystkim ze środowisk feministycznych i lewicowych w sensie aksjologicznym. Z kolei przeciwnicy – z prawicowych (konserwatywnych) oraz związanych z katolickim kościołem instytucjonalnym. Co ważne, dyskusja pomiędzy przedstawicielami stron toczy się dziś nie tylko w murach uniwersyteckich i na łamach publikacji naukowych, ale także (a może nawet przede wszystkim) w mediach, parlamencie, na ulicy i w kościołach, a jej charakter daleki jest od tradycji dysput akademickich.

Pojęcie „gender” niewątpliwie przebojem wdarło się w ostatnich latach do polskiego języka. Przez naukowców Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundacji Języka Polskiego termin ten uznany został nawet słowem roku 2013. Jak uzasadniała wybór członkini kapituły prof. Halina Zgólkowa: „Słowo gender w roku 2013 weszło gwałtownie do idiolektalnego repertuaru leksykalnego bardzo wielu Polaków reprezentujących różne kategorie wiekowe, środowiskowe, regionalne itp. i pewnie już tam pozostanie. Słowo ma co prawda niejasną, rozmytą semantykę, ale za to bardzo wyraziste dwubiegunowe nacechowanie aksjologiczne [...]. Dlatego *nolens volens* stało się słowem roku, a my jako kapituła jedynie to zdiagnozowaliśmy” [Gender Słowem... 2014]. Termin ten należał również w 2014 r. do najczęściej wyszukiwanych haseł w polskiej wersji Google [Gajewski 2014]. Podkreślić należy jednak, że nie jest to pojęcie nowe i do pewnego momentu przez wiele lat było przedmiotem zainteresowania jedynie wąskiej grupy osób bezpośrednio związanych z tzw. studiami kobiecymi (*women's studies*) i studiami z zakresu płci kulturowej (*gender studies*)², a terminem powszechnie utożsamianym z problematyką równości płci (i w związku

¹ Pełen wykaz publikacji autora: <http://scholar.google.pl/citations?user=kuFm9wUAA-AAJ&hl=pl>.

² Nie wnikając w szczegółowe różnice, wskazać należy na historyczną ewolucję od „studiów kobiecych”, które bazując na ruchu feministycznym, koncentrowały się na kobietach, do „studiów genderowych” przyjmujących szerszą perspektywę płci kulturowej [szerzej zob. Chołuj 2001: 26-33].

z tym krytykowanym) był po prostu „feminizm”³. Obecne zainteresowanie oraz zmasowane ataki na ideologię gender⁴ według części komentatorów postrzegane powinny być jako próba odwrócenia przez środowiska kościelne i prawicowe uwagi opinii publicznej od ujawnianych afer związanych z konkretnymi księżmi, jak i kościołem instytucjonalnym jako takim (dotyczących przede wszystkim przypadków pedofilii i ich ukrywania przez hierarchów, a także malwersacji finansowych) [Sierakowski 2014: 8 i n.]. Według innych myślenie w kategoriach płci kulturowej stanowi po prostu zagrożenie dla dotychczasowych wpływów kościoła (kultywującego wszak patriarchalny, naturalny i niezmienny model ról płciowych) [Dryjańska 2014].

Już na wstępie zasygnalizować należy, że u podstaw sporu wokół gender leży odmienne postrzeganie owego zjawiska. Pierwsza różnica dotyczy samego języka. O ile wśród przeciwników używa się niemal wyłącznie terminu gender, a więc jego pierwotnej, angielskiej wersji (co zapewne dodatkowo ma podkreślać jego obcość i budować dystans), o tyle w opracowaniach zwolenników raczej widzimy próby znalezienia optymalnego polskiego odpowiednika⁵. Druga różnica dotyczy traktowania samego zjawiska bądź jako (pejoratywnie rozumianą) ideologię, której celem jest negocjowanie dotychczasowego, naturalnego i niezmiennego porządku; bądź jako koncepcję naukową tłumaczącą różnice społecznej pozycji kobiet i mężczyzn oraz wskazującą kierunki działań na rzecz odejścia od patriarchalnej struktury społecznej i dyskryminacji kobiet. W efekcie mamy zatem do czynienia albo z „ideologią gender” (czasem „ideologią genderyzmu”), albo „naukową koncepcją płci kulturowej”. Jak zatem widać, już sama terminologia używana przez strony sporu jest elementem różnicującym i identyfikującym (bądź wręcz stygmatyzującym).

Wychodząc z powyższych uwag wprowadzających, celem artykułu jest próba naukowego spojrzenia na różnice pomiędzy ukazanymi grupami stanowisk.

³ Magdalena Środa pisze ironicznie: „Feminizm, zgodnie z potocznym rozumieniem tego słowa, stanowi ideologię kobiet samotnych, agresywnych, radykalnych pod każdym względem, być może nawet lesbijek, które na wiecach lub w siłowniach walczą z tym, «co naturalne», «boskie», «tradycyjne». Feministki – idąc dalej tym tokiem myślenia – z reguły mają poważne mankamenty urody i sporo nałogów” [Środa 2009: 14].

⁴ Dla porządku dodać należy, że również wcześniej, niemniej incydentalnie, kwestia ta pojawiała się w opracowaniach krytycznych [por. Jucewicz, Machinek 2009].

⁵ Niemniej termin ten wciąż nie doczekał się powszechnie przyjętego polskiego tłumaczenia: spotkać można zatem zarówno używanie terminu angielskiego, jego bezpośrednie tłumaczenie jako „rodzaj”, jak i różne warianty tłumaczenia opisowego w postaci zwłaszcza „płci kulturowej”, „płci społecznej”, „płci społeczno-kulturowej” czy „kulturowej tożsamości płciowej”. Autor w swych pracach używa określenia „płeć kulturowa”, które jednoznacznie oddaje sens pierwotnego terminu (płeć kulturowa traktowana jest tu jako opozycja/dopełnienie do płci biologicznej analogicznie jak w języku angielskim *gender – sex*). Takie też podejście często jest reprezentowane w literaturze przedmiotu [por. Buczkowski 2005: 36].

Hipotezą wstępną uczynić należy stwierdzenie, że naukowa dyskusja z przeciwnikami ideologii gender nie ma sensu, a próba przekonania osób wierzących (będzie to adekwatne słowo) w jej niszczącą moc za pomocą logicznych argumentów jest skazana na porażkę. Dzieje się tak, gdyż z jednej strony naukowa koncepcja płci kulturowej (właśnie z racji jej naukowości) podlega empirycznej weryfikacji: może być potwierdzona, jak dowodzą tego jej zwolennicy, może też podlegać próbie falsyfikacji, co jest przedmiotem działań jej przeciwników. Z drugiej jednak strony owi przeciwnicy ideologii gender robią to w sposób, który stawia pod znakiem zapytania traktowanie tego w kategoriach sporu naukowego, gdyż ich argumentacja opiera się nie na faktach i prawach naukowych, a na apriorycznie przyjmowanych, transcendentnych prawdach wiary wywodzonych od Boga, które w związku z tym nie podlegają empirycznej weryfikacji. Dla realizacji zamierzonego celu badawczego praca podzielona została na trzy części. Pierwsza stanowi zaprezentowanie istoty naukowej koncepcji płci kulturowej, opierając się na dotychczasowych badaniach własnych autora oraz dorobku nauk społecznych. Część druga stanowi prezentację poglądów przeciwników ideologii gender na podstawie reprezentatywnych publikacji i wypowiedzi. Ostatnia stanowi natomiast próbę konfrontacji obu grup poglądów umożliwiającą w podsumowaniu weryfikację postawioną we wstępie hipotezy badawczej.

2. „Koncepcja płci kulturowej” w ujęciu zwolenników

Punktem wyjścia dalszych rozważań uczynić należy zatem przybliżenie istoty naukowej koncepcji płci kulturowej.

2.1. Istota

Termin „gender” jako określenie zachowań i wzorów przypisywanych kobietom i mężczyznom w danym społeczeństwie i momencie historycznym do powszechnego użycia w nauce zachodniej wszedł w latach 70. XX w., choć jego faktyczne wprowadzenie datować należy na przynajmniej dwie dekady wcześniej⁶.

⁶ Na marginesie przyznać należy, że opracowania feministyczne wskazują na różną jego genezę, co niewątpliwie nie jest zjawiskiem pozytywnym (zwłaszcza w kontekście konfrontacji z przeciwnikami), aczkolwiek jest tylko jednym z wielu przykładów różnorodności i złożoności poglądów w obrębie szeroko rozumianej myśli feministycznej i genderowej. Przykładowo, Adam Buczkowski wskazuje, że termin „gender” został po raz pierwszy użyty w 1968 r. przez amerykańskiego psychologa Roberta J. Stollera w pracy *Sex and Gender* [Buczkowski 2005: 36]. Natalia

Przyczyniły się do tego zarówno badania prowadzone w ramach tradycyjnych dyscyplin społecznych (zwłaszcza socjologii, antropologii, kulturoznawstwa), jak i rozwijających się w efekcie drugiej fali feminizmu studiów kobiecych. Trzeba mieć oczywiście świadomość sporej niejednorodności szczegółowych poglądów, co jest zresztą charakterystyczne dla samego feminizmu oraz ogólnie dla nauk społecznych. Kwestia ta jest przedmiotem zainteresowania wielu publikacji mających na celu wskazanie nie tylko istoty, ale także różnorodności szczegółowych poglądów [np. Gender. Przewodnik... 2014; Kaczmarek 2017]. Co znamienne, owo zróżnicowanie sporadycznie wskazywane jest w opracowaniach krytycznych w stosunku do koncepcji płci kulturowej⁷, które za cel ataku wybierają te najbardziej skrajne i radykalne warianty (dodatkowo zresztą jeszcze tendencyjnie i wybiórczo przedstawiane).

Wprowadzenie do języka naukowego terminu „gender” oznacza uznanie, że o męskości i kobiecości decydują dwa nakładające się zjawiska. Pierwsze z nich związane jest z tzw. płcią biologiczną, drugie właśnie z płcią kulturową (gender). Płeć biologiczna wskazuje na różnice między kobietami i mężczyznami wynikające z wrodzonych, naturalnych, biologicznych różnic anatomicznych, które najczęściej sprowadzane są do odmiennej roli w procesie prokreacji. Cechy te są zasadniczo uniwersalne geograficznie, historycznie stałe i nie podlegają wpływowi człowieka (a zatem dzisiejsza kobieta w zakresie specyfiki biologicznej nie różni się w istotny sposób od swych przodkiń oraz innych współczesnych kobiet).

Z kolei płeć kulturowa wskazuje na (wpajane w procesie socjalizacji przez całe życie) wzorce zachowań, stereotypy, role społeczne przypisywane osobom określanym jako kobieta i mężczyzna przez dane społeczeństwo w danym

Krzyżanowska wskazuje na pracę Ann Oakley *Sex, Gender and Society* z 1972 r. [Krzyżanowska 2012: 9]. Karolina Krasuska pisze, że termin ten został wprowadzony w latach 50. XX w. przez Johna Moneya, a do osób przyczyniających się do jego popularyzacji w ramach drugiej fali feminizmu zalicza antropolożkę Gayle Rubin i jej pracę z 1975 r. *Traffic in Women: Notes on the „Political Economy”* [Krasuska 2014: 46]. Z kolei Patrycja Chudzińska-Dudzik i Elżbieta Durys jako prekursorkę uznają Margaret Mead [Chudzińska-Dudzik, Durys 2014: 9].

⁷ Jako odstępstwo od reguły wskazać można pracę *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, w której czytamy: „Idea gender nie jest zjawiskiem jednorodnym. Pojęcie to, jak wiele innych nowych i medialnie nośnych haseł, bywa różnie definiowane. Paleta określeń sięga od klasycznych postulatów feminizmu (pojęcie gender jest tu kluczem do zakwestionowania tych kulturowych ról wynikających z płci, które okazują się dyskryminujące dla kobiet), poprzez rozumienie tego pojęcia w kontekście postulatów ruchów gejów i lesbijek (gender będzie tu kulturową tożsamością płciową, która nie musi odpowiadać przyjętemu binarnemu schematowi), aż po radykalne roszczenia całkowitej dowolności w wyborze i zmianie tożsamości płciowej i to niezależnie od płci biologicznej. Wspólnym ideowym mianownikiem wspomnianych tendencji genderowych jest priorytet kultury wobec natury człowieka” [Jucewicz, Machinek 2009: 6].

okresie⁸. Cechy te są uwarunkowane społecznie i kulturowo, a zatem nie muszą być uniwersalne geograficznie i historycznie stałe, a także są konsekwencją działań ludzkich (różna jest więc pozycja kobiet wyznaczana przez poszczególne społeczeństwa, a na przestrzeni wieków zmienia się również zakres aktywności, które dozwolone są kobietom – co doskonale ukazuje chociażby kwestia (nie)przyznawania kobietom praw wyborczych oraz (braku) dostępu do uczelni wyższych). Przykładowo, kobiety częściej niż mężczyźni zajmują się prasowaniem ubrań: według danych CBOS dotyczy to 82% polskich gospodarstw domowych [O roli kobiet... 2013: 13]. Nietrudno wskazać, że jest to związane z płcią kulturową (z narzucanymi rolami społecznymi spychającymi kobiety do sfery domowej), a nie płcią biologiczną (a więc z fizyczną, biologiczną specyfiką organizmu). W tym drugim przypadku jedyne słuszne wytłumaczenie musiałoby brzmieć, że ręka mężczyzny jest anatomicznie nieprzystosowana do uchwytu od żelazka... Ukazując istotę rozróżnienia na płęć biologiczną i kulturową, zadać można również pytanie, czy mężczyzna w sukience/spódnicy wygląda dziwnie? W większości przypadków zdecydowanie tak, przy czym owa nieadekwatność ubioru nie ma żadnego związku z płcią biologiczną (i różnicami anatomicznymi między płciami), a jedynie z płcią kulturową i ubiorem uznawanym w danej kulturze i danym czasie jako adekwatny dla mężczyzn i kobiet w określonych sytuacjach społecznych. Dlatego też zwykły Polak w sukience budzi zdziwienie, ale już Szkot w kilcie i ksiądz w sutannie nie budzą wątpliwości. Biologicznie to tacy sami mężczyźni, różnią ich natomiast atrybuty męskości przypisywane na poziomie płci kulturowej.

2.2. Konsekwencje

Wskazane rozróżnienie na płęć biologiczną i kulturową stanowi fundament współczesnej myśli feministycznej⁹ i uznawane bywa wręcz przez niektóre środowiska

⁸ Jak pisze Sylviane Agaciński: „Różnice płciowe same w sobie nie powodują ustanowienia żadnej szczególnej instytucji, żadnego uporządkowania, żadnej hierarchii o jakimkolwiek charakterze – ekonomicznym, społecznym, politycznym religijnym czy innym. Solidna podstawa różnic anatomicznych i fizjologicznych narzuca, mówiąc ściśle, typy zachowań związanych z poszukiwaniem rozkoszy czy rodzicielstwem, ale nie może ustalić niczego, co należy do porządku społecznego, prawnego czy instytucjonalnego” [Agaciński 2000: 180].

⁹ Przywołać można słowa Magdaleny Środy: „Według feministek istota dyskryminacji tkwi nie tyle w naturalnych różnicach, ile w usankcjonowanym przez Arystotelesa, a zmodyfikowanym przez filozofię indywidualistyczną podziale na to, co prywatne, i to, co publiczne. [...] Postrzeganie płci skonstruowanej kulturowo wyprzedza więc postrzeganie płci anatomicznej, a zarazem dowodzi istnienia «patriarchalnej polityki płci». Celem głównych nurtów krytyki feministycznej jest próba pokazania, że właśnie tradycyjne sposoby rozróżnienia tego, co prywatne, i tego, co publiczne,

za najważniejsze osiągnięcie nauk społecznych XX w. [Dryjańska 2014]. Jakie są zatem konsekwencje wprowadzenia do języka naukowego płci kulturowej? Kategoria ta okazuje się kluczowa z perspektywy tłumaczenia przyczyn nierównej sytuacji kobiet i mężczyzn w społeczeństwie (jednoznacznie widocznej, jeśli porównamy dowolne wskaźniki aktywności politycznej, społecznej, zawodowej, czy czasu poświęcanego na obowiązki domowe).

Jeśli uznajemy, że tradycyjny podział ról społecznych skutkujący przypisaniem kobiet do sfery prywatnej (zgodnie z niemiecką maksymą „trzech K”: *Kinder, Küche, Kirche*, czyli dzieci, kuchnia, kościół; lub jej polskim odpowiednikiem w postaci „czterech M”: miłość, małżeństwo, macierzyństwo oraz manowce życia kulturalnego, społecznego i politycznego [Borzyszkowska-Sękowska 2000: 44]), a mężczyzn do sfery publicznej (sfera władzy, polityki, życia zawodowego) jest dla kobiet dyskryminujący (gdyż ogranicza im możliwość swobodnego wyboru ścieżki życiowej), to fundamentalne okazuje się rozstrzygnięcie, czy jest to spowodowane różnicami na poziomie płci biologicznej, czy może jednak płci kulturowej? Jeśli tej pierwszej, to skoro owe cechy różnicujące kobiety i mężczyzn są naturalne, stałe i nie podlegają ingerencji człowieka, to również owa dyskryminująca sytuacja także nie może ulec zmianie. Jeśli natomiast tej drugiej, to skoro cechy płci kulturowej przypisywane kobietom i mężczyznom są wytworem działań człowieka (socjalizacji), jak najbardziej możliwe jest zmienianie społecznej sytuacji kobiet. Założenie zatem, że owa dyskryminacja (termin używany, jeśli uznajemy, że identyfikowane różnice w dostępie i pełnieniu określonych ról społecznych mają charakter niesłusznie krzywdzący) kobiet jest bardziej konsekwencją przyczyn społecznych, a nie biologicznych daje podstawę do prowadzenia działań na rzecz faktycznej (a nie tylko gwarantowanej na poziomie norm prawnych) równości płci.

Myślenie w kategoriach płci kulturowej nie oznacza jednak całkowitego negowania pierwotnego zróżnicowania biologicznego, co uwidacznia się zwłaszcza w związku z procesem prokreacji. Owym biologicznym uwarunkowaniom nie można jednak – po pierwsze – nadawać dominującego i deterministycznego charakteru, po drugie – uwzględniać należy historyczne zmiany cywilizacyjne (polityczne, społeczne, technologiczne itd.), które przekładają się na możliwość podejmowania dziś przez kobiety ról, które wcześniej (głównie z owych biologicznych powodów) były dla nich niedostępne. Przykładowo, fakt wynalezienia butelki ze smoczkim i sztucznego pokarmu sprawia, że karmienie niemowlaka piersią nie jest jedyną możliwością (przywiązującą równocześnie kobietę do

stanowią podstawę dyskursu dominacji, który legitymizuje zarówno opresję i eksploatację kobiet w sferze prywatnej, jak i ich nieobecność w sferze publicznej, to znaczy w sferze produkcji, polityki, nauki oraz twórczego działania” [Środa 2003: 299].

dziecka), a wariant alternatywny może być wykonywany przez mężczyznę. Tak samo zmiana podejścia do liczby posiadanych dzieci oznacza, że ciąża i macierzyństwo nie są już czymś, co towarzyszy kobietom przez znaczną część dorosłego życia (sprowadzającego się do kolejnych ciąż i małych dzieci na wychowaniu) i tym samym umożliwia im podejmowanie także innych aktywności w sferze publicznej i zawodowej. To, że kobiety nadal nie mają tam równych szans z mężczyznami, nie jest już jednak spowodowane różnicami biologicznymi, a wciąż funkcjonującymi, powielanymi tradycyjnymi i stereotypowymi rolami społecznymi.

3. „Ideologia gender” w rozumieniu przeciwników

Czego natomiast możemy dowiedzieć się na temat płci kulturowej z lektury publikacji propagowanych przez środowiska zwalczające ideologię gender (autorstwa księży, publicystów, ale także przedstawicieli świata naukowego)?

3.1. Istota

Zacząć należy oczywiście od próby zdefiniowania, czym jest gender. Marguerite Peeters w książce *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa* pisze: „Można określić gender jako zbiór holistycznych, koncentrycznych kręgów posiadających radykalne, twarde jądro. Zewnętrzne kręgi, najbardziej widoczne i najbardziej oddalone od ukrytego jądra ideologicznego, przedstawiają projekty najbardziej prawdopodobne i zdolne przyciągnąć większość: gender jest powiązany m.in. z programami walki z gwałtem lub ekscyzją lub z programami mającymi na celu przyznanie kobietom dostępu do ziemi, do edukacji, opieki zdrowotnej, dziedziczenia – rozwoju społeczno-ekonomicznego. Jednakże analiza pokazuje, że gender jest rewolucyjnym procesem dośrodkowym: twarde jądro przyciąga ku sobie elementy różnych kręgów, wiążąc je ze swą ideologią w stopniu proporcjonalnym do ich odległości od centrum i zapewniając ideologiczną jedność całości. Projekty zewnętrzne, najbardziej akceptowalne, zostają w końcu skażone laicką, indywidualistyczną i hedonistyczną antropologią centrum” [Peeters 2013: 36-37]. Z kolei w książce *Gender cywilizacja śmierci* znajdujemy następujące przypisywane gender założenia:

„– wychodzi z założeń antropologicznych określających człowieka wyłącznie przez pryzmat jego seksualności, przy czym płeć ich zadaniem ma charakter jedynie kulturowy, stąd przyjmowanie biologicznych uwarunkowań płci jest dyskryminacją,

– tradycyjna rodzina jest już przeżytkiem, należy przyjąć pięć równorzędnych modeli życia: homoseksualistów, lesbijek, biseksualistów, transseksualistów i heteroseksualistów,

– należy dążyć do całkowitej, niczym nieograniczonej wolności w wyborze partnerów seksualnych niezależnie od ich płci; każdy ma prawa seksualne i reprodukcyjne (pod tym pojęciem rozumie się antykoncepcję i aborcję, macierzyństwo jest ujmowane jako największe zniewolenie kobiety itp.),

– jedną z metod wdrażania w życie idei jest propagowanie rozwiązłego życia dzieci i młodzieży poprzez tzw. seksualizację (z którą rzekomo walczą). Szeroko zakrojone akcje w tym zakresie – wobec braku zdecydowanego sprzeciwu, a także nieświadomości rodziców i dyrektorów szkół – coraz odważniej i coraz skuteczniej są prowadzone w przedszkolach, szkołach, placówkach wychowawczych, na uniwersytetach przez młodzieżowych wolontariuszy gender, tzw. edukatorów seksualnych” [Kadra Realizatorów 2013: 29].

3.2. Konsekwencje

Punktem wyjścia przeciwników ideologii gender jest założenie, że koncepcja płci kulturowej nie ma statusu naukowego, a jest (pejoratywnie postrzeganą) ideologią. Owo deprecjonowanie czy wręcz ośmieszanie pogłębiane jest przez – po pierwsze – przyrównywanie jej do nazizmu i komunizmu, po drugie – traktowanie jako przejawu ateistycznego atakowania wiary i Kościoła, po trzecie wreszcie – przypisywanie jej odpowiedzialności za wiele negatywnych zjawisk (począwszy od rozbijania rodziny, poprzez rozwiązłość seksualną, na pedofilii kończąc). Owa skrótowa charakterystyka znajduje rozwinięcie w poniższych fragmentach publikacji autorstwa kluczowych przedstawicieli takiego sposobu myślenia. Książę profesor Paweł Bortkiewicz w pracy *Historia jednego wykładu, czyli gender zdemaskowany* pisze: „Celem «nauki gender» staje się bowiem konkretna i jasno określona socjotechnika, tworząca nowego człowieka i nowe społeczeństwo. Tradycja intelektualna zwykła nazywać tego typu «nauki» mianem ideologii” [Bortkiewicz 2014: 126]. Z kolei Paweł Lisicki we wstępie do książki *Gender kontrrewolucja* argumentuje: „Genderyzm nie jest to też nauka, jak starają się nam wmówić różni specjaliści z Bożej łaski. Albo też inaczej. Jeśli genderyzm jest nauką, to w takim samym stopniu jak wcześniej był nią marksizm-leninizm. Starsi Czytelnicy pamiętają zapewne czasy, kiedy to każdy szanujący się socjalistyczny uniwersytet miał właściwą katedrę, gdzie uczono – naukowo i obiektywnie – o konieczności walki klas, o przyszłym zwycięstwie systemu komunistycznego, o bezwarunkowej klęsce światowego kapitalizmu i pozornej zachodniej demokracji oraz o świetlanej przyszłości ludzkości pod skrzydłami

Związku Radzieckiego. Iluż to profesorów, docentów i doktorów zbudowało na tej pseudonauce swe kariery!” [Lisicki 2014: 5]. I dalej: „Genderyzm nie jest też po prostu dążeniem do równości kobiet i mężczyzn. Chyba że przez równość rozumieć tożsamość, a przez wyrównywanie szans – rzecz, przeciw której nikt rozsądny nie protestuje – likwidację różnic. Czym zatem genderyzm jest? [...] jest to kolejna radykalna ideologia postoświeceniowa. Tak jak w przypadku pozostałych, wcześniejszych, jej źródłem jest sprzeciw wobec tradycji i natury. To co naturalne – podział na męskość i kobiecość, na dwie różne płci – ma zostać zniesione i przekroczone. Tak jak komuniści chcieli znieść własność, upatrując w niej źródło wszelkiego zła, tak genderyści zamierzają pozbyć się płci. Albo też, ściśle mówiąc, odebrać jej wszelkie znaczenie” [Lisicki 2014: 6].

Powyższa identyfikacja zjawiska powoduje, że według przeciwników gender to jedno z największych zagrożeń dla Kościoła w XXI w.¹⁰ Jak pisze jeden z najbardziej znanych krytyków ksiądz Dariusz Oko: „Gender to bez wątpienia owoc działania rozumu cierpiącego na chorobę ateistyczną. Twierdzenie, że Boga nie ma jest strasznym błędem, który w konsekwencji musi pociągać za sobą wiele następnych, tak jak pomyłka na samym początku w rachunkach matematycznych. Gender to ideologia ateistyczna, która z gruntu fałszuje pojmowanie człowieka. Odrzuca Boga, a w związku z tym odrzuca również to, co w człowieku najwyższe, najbardziej duchowe; odrzuca ten obszar, w którym człowiek spotyka się z transcendencją. Umysł ateistyczny, który nie przyjmuje Boga, dostaje się pod wpływ działania złego ducha, szatana” [Oko 2014: 79]. W innej pracy ks. Oko przekonuje: „Gender jest dziś główną ideologią ateistyczną, która odgrywa rolę, jaką kiedyś odgrywał marksizm. I wokół niej gromadzą się obecnie wrogowie Kościoła. Ta ideologia służy jako główny taran, który uderza w bramy Kościoła. Jest groźna, bo ma część teoretyczną, opakowanie miłe dla wszystkich, w którym mówi się o równouprawnieniu kobiet, o studiowaniu roli płci, o tolerancji. Jednak ma też część praktyczną w postaci konkretnego programu politycznego tzw. *gender mainstreaming*. To program rewolucji kulturowej, odcięcia się od osiągnięć kultury europejskiej, od religii, program walki z Bogiem. Narzędziem tej rewolucji jest deprawacja seksualna. Poprzez deprawowanie dzieci i młodzieży odcina się ją od tego, co najcenniejsze, od najważniejszych osiągnięć kultury, od związków z tradycją, Kościołem, religią. To całkiem nowa strategia działania: Nie atakujmy Kościoła wprost, ale seksualizujmy młodzież, reszta przyjdzie sama” [Baranowska 2014: 125-126].

Z kolei arcybiskup Henryk Hoser pisze: „Gender jest najpierw negacją Bożego planu stworzenia i relacji człowieka do bytów go otaczających. Jest

¹⁰ W taki sposób wypowiedział się w programie „Tomasz Lis na Żywo” Tomasz Terlikowski [zob. Noch 2014].

negacją struktury miłości, którą jest małżeństwo mężczyzny i kobiety w ich równej godności i nadzwyczajnej, ciągle odkrywanej komplementarności. Jest zaprzeczeniem rodziny – najstarszej i absolutnie oryginalnej struktury miłości i życia. Gender wyczerpuje znamiona herezji antropologicznej o niezwykle niebezpiecznych skutkach. Można ją nazwać herezją rozszczepienną, czyli schizoidalną. Oddziela ona nie tylko stworzenie od Stwórcy, osobę od natury, jednostkę od wspólnoty, człowieka historycznego od przeszłości i przyszłości, ale rozbija także fundamentalną harmonię, komplementarną jedność kobiety i mężczyzny i w końcu rozdziela jedność psychofizyczną człowieka jako osoby i jednostki. Uniemożliwia zatem realizację Bożego planu zbawienia człowieka; wszak «przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę» [Hoser 2014: 26-27].

Swoją diagnozę przedstawia też profesor Ryszard Legutko: „Genderyzm wyrasta z feminizmu, a ten z marksizmu. Marksistowski schemat walki klas przetworzony został przez feminizm i ukształtował genderyzm. Cel genderystów jest pod pewnym względem bardziej niebezpieczny niż komunistów, bo idzie znacznie głębiej. Rodzina była wprawdzie przedmiotem ataku marksistów, ale głównie w najgorszym okresie komunizmu. Później trochę odpuścili [...]. Genderyści wiedzą, jak wielkim błędem marksistów było pozostawienie rodziny poza kontrolą ideologii oraz państwa i od samego początku chcą ją opanować” [Terlikowski 2014: 123-124]. Na pytanie „czy genderyzm nam zagraża?” Legutko odpowiada natomiast: „Tak. Jeszcze pięć-siedem lat temu gender to było wariactwo na uniwersytetach, ale teraz to obowiązująca wykładnia ideologiczna. A niemała część klasy polityczno-medialnej ten sposób myślenia kupiła i rozprowadza” [Terlikowski 2014: 121].

4. „Naukowa koncepcja płci kulturowej” kontra „ideologia gender”

Powyższa charakterystyka obu stanowisk jednoznacznie ukazuje, że w gruncie rzeczy za każdym razem mowa jest o czymś zupełnie innym. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze stwierdzeniem, że o męskości i kobiecości decydują nie tylko uwarunkowania biologiczne, ale także narzucane przez społeczeństwo w procesie socjalizacji role płciowe, w drugim z podkreśleniem wątpliwych związków gender z pejoratywnie postrzeganymi zjawiskami.

Która z tych dwóch wizji gender/płci kulturowej jest właściwa? Dla autora odpowiedź jest oczywista. Niezależnie jednak od osobistych preferencji odwołać należy się do analizy naukowej. Słabość zarzutów ze strony przeciwników płci kulturowej obnażyć można – zdaniem autora – przynajmniej w dwojaki

sposób. Po pierwsze, fundamentalnym założeniem wszelkich naukowych teorii empirycznych jest ich weryfikowalność – takiej poddaje się koncepcja płci kulturowej, ale nie poddają się założenia przeciwników. Po drugie, istotą dyskursu naukowego jest krytycyzm w stosunku do własnych poglądów oraz szacunek dla oponentów, a takiej postawy trudno szukać wśród osób zwalczających gender (choć także część bardziej radykalnych środowisk feministycznych i genderowych nie pozostaje tutaj bez winy). Równocześnie ukazują one, że naukowa dyskusja z przeciwnikami koncepcji płci kulturowej (a więc zwalczających tzw. ideologię gender) nie jest niestety możliwa.

4.1. Nienaukowe podstawy krytyki

Publikacje feministyczne pełne są argumentacji wskazującej na naukowy charakter koncepcji płci kulturowej [Gdula 2014: 94-103]. Wskazują one, że koncepcja ta jest związana z badaniami realizowanymi w ramach wielu dyscyplin naukowych – nie tylko studiów kobiecych i genderowych, ale także tych tradycyjnych i uznanych w postaci socjologii, antropologii i innych. Argumentacja ta oczywiście ma przeciwstawić się narzucanej narracji, że gender to ideologia. Jak piszą Patrycja Chudzicka-Dudzik i Elżbieta Durys: „pojęcie «ideologii gender» budzi zdziwienie i konsternację w feministycznie zorientowanym środowisku akademickim. Rozpoznawana powszechnie jako perspektywa badawcza kategoria gender (płci kulturowej) stanowi bowiem uznane narzędzie krytycznej analizy treści społecznych i kulturowych” [Chudzicka-Dudzik, Durys 2014: 9]. Z kolei Agnieszka Graff mówi wręcz o „piramidalnym nieporozumieniu”: „To nie jest ideologia, tylko ważny nurt badań we współczesnej humanistyce i naukach społecznych. Gender to po prostu pewien wymiar ludzkiej tożsamości: wzorce i przekonania dotyczące męskości i kobiecości są zmienne w czasie, kształtują się pod wpływem kultury, historii, przemian cywilizacyjnych. Istnieje historia płci czy antropologia płci, tak jak istnieje historia idei narodu czy relacji ekonomicznych” [Fal 2014].

Zdaniem autora wyeksponować należy jeszcze jeden wątek owej dyskusji, który do tej pory nie został dostatecznie wykorzystany. Paradoksalnie zarzut o nienaukowości tzw. ideologii gender jest wyprowadzany na podstawie poglądów, które same mają (delikatnie rzecz ujmując) wątpliwy status naukowy. Trudno zatem brać je jako poważny głos w debacie naukowej i w gruncie rzeczy powinny być ignorowane jako całkowicie niemerytoryczne. Argumentów do takiego postawienia sprawy dostarczają zresztą sami przeciwnicy ideologii gender. Jak pisze przykładowo ksiądz profesor Waldemar Chrostowski w pracy pod wiele mówiącym tytułem *Płeć jest darem Boga. Ideologia gender w świetle*

Pisma Świętego: „Pismo Święte nie jest ludzkim wymysłem, aczkolwiek używa ludzkiego języka i skojarzeń oraz jest uwarunkowane mentalnością i kulturą ludzi swoich czasów. Stanowi objawione słowo Boże i ukazuje Boży plan zbawienia, stopniowo przygotowywany w czasach Starego Testamentu i urzeczywistniony w Jezusie Chrystusie. Dlatego trzeba je traktować z powagą, nie tylko w całości, lecz również w każdym fragmencie, co dotyczy zarówno prawd wiary, jak też zasad moralności” [Chrostowski 2014: 7]. Przykład drugi, ksiądz Paweł Bortkiewicz, podsumowując książkę, której celem jest dyskredytowanie ideologii gender, przytacza fragment otrzymanego listu poparcia dla swoich działań: „Zasadniczym punktem aktywności winna być jednak modlitwa i zdobywanie wiedzy. To też staramy się czynić. W aspekcie gender od strony intelektualnej dostrzegamy dwie sprawy. Po pierwsze, niezwykle pouczająca jest geneza tego, co nazwano gender. Szerzenie wiedzy na ten temat może mieć istotne znaczenie dla budowania świadomości społecznej w tym względzie. Po drugie, wszak gender jest osobnym, choć w istocie mało oryginalnym systemem antropologicznym. My, jako chrześcijanie, dysponujemy niezwykle silnymi argumentami w tym względzie, które wynikają z chrześcijańskiej wizji człowieka zakorzenionej w Piśmie Świętym. Stąd musimy korzystać z zasobów chrześcijańskiej antropologii, której tak wiele uwagi poświęcili chociażby bł. Jan Paweł II czy św. Edyta Stein” [Bortkiewicz 2014: 129-130]. Od siebie natomiast dodaje: „Refleksja, uświadamianie, propagowanie antropologii chrześcijańskiej, zwłaszcza zaś teologii ciała, teologii kobiety oraz kobiecości (wedle znakomitych wzorców Jana Pawła II, a także Edyty Stein). Mocne, konkretne i ogromnie sensowne zadanie” [Bortkiewicz 2014: 129-130]. Jeszcze dobitniej nieempiryczne źródło krytyki gender widać w książce Marguerite Peeters, w której czytamy: „Gender nie wymyśla niczego nowego. Przyłącza się do procesu negacji właściwej dla tajemnicy zła, która od początku na przestrzeni całej historii wciągała ludzkość w potrójną dewiację: nieuporządkowaną pogoń za władzą, przyjemnością i posiadaniem wiedzy jako celami samymi w sobie. Sprawia, że na nowo pojawia się dawna pokusa nadezłowieka, mężczyzny i kobiety, którzy chcą «być jak Bóg» i podejmować decyzje niezależnie od woli Boga, negując prawdę o swym bycie i odrzucając miłość. Jednak bunt przeciwko Bogu zostaje tu doprowadzony do punktu jeszcze nigdy dotychczas nieosiągniętego w kulturze: czyż nie kwestionuje on płciowej tożsamości mężczyzny i kobiety, odpowiadającej najbardziej pierwotnemu objawieniu danemu ludzkości przez Boga?” [Peeters 2013: 139].

Przytoczone fragmenty jednoznacznie wskazują, że dyskusja z przeciwnikami koncepcji płci kulturowej nie może być dyskusją naukową, ich argumenty bowiem nie mają naukowego, empirycznego charakteru – opierają się wszak na prawdach wiary zawartych m.in. w Piśmie Świętym, które „nie jest ludzkim wymysłem” i „stanowi objawione słowo Boże”. Takie źródło, które nie podlega weryfikacji

w zakresie merytorycznym (nie da się wszak ani udowodnić, że Bóg istnieje, ani że Boga nie ma) nie może być traktowane analogicznie do prac badawczych powstałych na gruncie współczesnych empirycznych nauk społecznych.

4.2. Niechęć do dyskusji i dyskredytowanie przeciwników

Druga wyróżniona właściwość, która uniemożliwia naukową dyskusję z przeciwnikami tzw. ideologii gender, to aprioryczne negatywne nastawienie osób głoszących owe poglądy i dyskredytowanie oponentów poprzez pośrednie lub bezpośrednie ich obrażanie i przypisywanie im pejoratywnie traktowanych cech, postaw, które nie znajdują uzasadnienia. Przykładowo, ksiądz Dariusz Oko w jednej z publikacji pyta i od razu sam sobie odpowiada: „Komu służy ideologia gender? Można zaryzykować stwierdzenie, że głównie maniakom seksualnym” [Oko 2014: 83]. Z kolei ksiądz profesor Waldemar Chrostowski pisze: „Propagatorzy gender wysługują się – analogicznie jak komuniści i narodowi socjaliści – «pożytecznymi idiotami», umiejscowionymi także w środowiskach akademickich” [Chrostowski 2014: 14]. Arcybiskup Henryk Hoser w przedmowie do polskiego wydania książki Marguerite Peeters krytykującej ideologię gender pisze, że jest to „książką dla ludzi myślących, doceniających rozum i logikę inteligentnego myślenia” [Hoser 2013: 6-7]. Natomiast wydawca pracy *Dyktatura gender* zachęca do zapoznania się z nią, pisząc m.in.: „na naszych oczach rodzi się dyktatura ideologii gender. Nowi ideolodzy pragną zawładnąć już nie tylko umysłami, ale i ciałami młodych. Nie uznają żadnych hamulców moralnych, bo sami ich nie mają. Panoszą się w mediach i w parlamencie. Domagają się przyzwolenia oraz wsparcia finansowego dla eksperymentów biologicznych na człowieku i manipulacji płcią. Zarówno zabijanie nienarodzonych dzieci, jak i eutanazja znajdują wśród genderystów zagorzałych obrońców” [www.bialykrak.pl 2014]. Trudno też dostrzec chęć merytorycznej dyskusji w słowach biskupa Tadeusza Pieronka: „Przeżyłem nazizm, komunizm, przeżyję i genderyzm” [Biskupi krytykują... 2015]. Spotkać można również bardziej barwne porównania, jak pisze Marzena Nykiel: „Czerwona dyktatura przebrała się w tęczone wdzianko i ze śliskim uśmiechem przekonuje do przyjęcia wiary w równość” [Nykiel 2014: 10].

Jako kuriozalny uznać należy wreszcie zarzut zawarty w książce *Gender cywilizacja śmierci*, w której autor zadaje pytanie: „Czy nauczanie i promowanie treści niezgodnych z naturą człowieka w ramach *gender studies* pozostaje bez wpływu na życie osobiste wykładowców” [Kadra Realizatorów 2014: 46], a jako odpowiedź przytacza przykład Waltera Lee Williamsa, profesora antropologii i *gender studies* na uniwersytecie w Kalifornii, podejrzanego o seks z nieletnimi

na Filipinach. Oczywiście przypadek Williamsa jest godny potępienia, ale trudno traktować go jako potwierdzenie szerszej prawidłowości. Taka argumentacja ze strony środowisk kościelnych jest zresztą tym bardziej kuriozalna, jeśli weźmiemy pod uwagę bezsporne przypadki pedofilii wśród księży. Dodatkowy paradoks sytuacji polega na tym, że w powszechnym odczuciu środowisk feministycznych (i nie tylko), kościelny atak na gender ma na celu właśnie przykrycie afer pedofilskich wśród księży.

Reasumując, w oczach zwalczających ideologię gender autor niniejszego tekstu jest zatem „maniakiem seksualnym”, „pożytecznym idiotą”, „specjalistą z Bożej łaski” i (potencjalnym) „pedofilem”, „nie ma hamulców moralnych” i nie zalicza się do grona osób „myślących, doceniających rozum i logikę inteligentnego myślenia”, a także reprezentuje poglądy będące „negacją właściwą dla tajemnicy zła, która wciąga ludzkość w potrójną dewiację”, oraz posiada „nieprzyjmujący Boga umysł ateistyczny, który dostaje się pod wpływ działania złego ducha, szatana”. Nawet jeśli po takim potraktowaniu autor chciałby dyskutować z oponentami, to i tak nie ma z kim, owa druga strona bowiem nie jest skora do naukowej, merytorycznej wymiany poglądów, a wszelkie odmienne postawy traktowane są jako „bunt przeciw Bogu”. Jak bowiem przekonywał arcybiskup Józef Michalik, były przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, podczas mszy rezurekcyjnej w bazylice archikatedralnej w Przemyślu: „Nadciąga nowa ideologia, nowy totalitaryzm, bo z gender nie wolno dziś dyskutować. To jest ideologia, a nie filozofia. Jeśli masz krytyczne zdanie o tej ideologii, to się wzywa do sądu. Nie masz prawa przestrzegać, nawiązywać do prawa natury, przypominać o odpowiedzialności rodziców” [Biskupi w Wielką... 2015]. Dyskutować zatem nie wolno, a zwolenników należy wzywać do sądów...

5. Podsumowanie

Reasumując prowadzone rozważania, wskazać należy na następujące założenia charakteryzujące poglądy przeciwników ideologii gender, które finalnie uniemożliwiają – zdaniem autora – prowadzenie naukowej dyskusji z osobami reprezentującymi takie poglądy:

– **istnienie jednej prawdy**: założenie, że tylko poglądy zgodne z religią chrześcijańską są prawdziwe, a ponieważ koncepcja gender jest z nią sprzeczna, *a priori* więc uznana musi być za fałszywą,

– **gender jako ideologia**: utożsamianie gender z ideologią, a nie koncepcją naukową, co samo w sobie traktowane jest pejoratywnie, a dodatkowo wzmacniane jest przez wskazywanie łączności owej ideologii gender z nazizmem,

komunizmem, a więc zjawiskami jednoznacznie negatywnie zakorzenionymi w polskiej kulturze,

– **gender jako dzieło ateistów i wrogów kościoła**: traktowanie koncepcji gender, przypisywanej ateistom i osobom będącym pod wpływem szatana, w kategoriach wroga, którego należy zwalczyć,

– **seksualizacja gender**: bezpośrednie łączenie płci kulturowej z pedofilią, seksualizacją dzieci, homoseksualizmem i transseksualizmem,

– **transcendentne podstawy prawd wiary**: oparcie własnej argumentacji na objawionych przez Boga prawdach wiary, które nie podlegają empirycznej weryfikacji.

Odpowiadając zatem na tytułowe pytanie: merytoryczna dyskusja z przeciwnikami gender nie ma sensu (brak podstaw naukowych) i nie jest możliwa (brak woli ze strony przeciwników). Empirycznie zorientowany naukowiec nie ma możliwości debatować z osobami odwołującymi się do transcendentnych argumentów wiary, których nie da się naukowo zweryfikować (ani potwierdzić, ani odrzucić), a przyjąć można jedynie „na wiarę”. Za pocieszające uznać można, że gender nie jest jedyną koncepcją naukową, która nie pasuje do ortodoksyjnego spojrzenia religijnego. Tak wszak było z obrotem Ziemi wokół Słońca czy teorią ewolucji. Za propagowanie owych prawd srogie konsekwencje poniosło w historii wielu naukowców. Wprawdzie dziś żyjemy w innych czasach, ale mimo wszystko zwolennicy koncepcji płci kulturowej powinni pamiętać, że podejmowana przez nich problematyka również może być ryzykowna: być może utrudniająca w przyszłości uzyskanie honorów naukowych (*vide* José Manuel Barroso, który nie otrzymał tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdyż część profesorów uznała, że to m.in. zwolennik genderyzmu [Kuraś, Szpunar 2014]), a być może nawet wkrótce zakazana (*vide* zespół parlamentarny „Stop ideologii gender” założony swego czasu przez posłankę Beatę Kempę, którego działania skupiały się wokół „dokładnego diagnozowania sytuacji w sprawie wprowadzania tematyki gender w placówkach edukacyjnych: szkołach, przedszkolach, uniwersytetach” [Kempa: zakładamy... 2014]). W tym drugim przypadku warto także wspomnieć o działaniach podjętych przez Kaję Godek i Fundację Życie i Rodzina, w ramach których zwrócono się do polskich uczelni o podanie informacji dotyczących pracowników naukowych prowadzących zajęcia z *gender studies*, kryteriów wyboru owych pracowników oraz kosztów prowadzonych zajęć. Inicjatywa ta skomentowana została przez Agnieszkę Graff w następujący sposób: „Nagonki na *gender studies* należało się spodziewać. Wojna z gender trwa od kilku lat. Polska może być pierwszym krajem, gdzie będzie próba wykluczenia *gender studies* z uczelni metodami administracyjnymi” [Szcześniak 2017]. W tym kontekście tylko za częściowo satysfakcjonującą uznać należy wypowiedź ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina, który dopytywany,

czy *gender studies* na polskich uczelniach nie są zagrożone odpowiedział: „To nie ode mnie zależy. Jestem w takich sprawach szczerym liberałem. Uważam, że zasada autonomii uczelni i wolności akademickiej to zasada święta [Gowin nie zlikwiduje... 2016].

Spór pomiędzy zwolennikami naukowej koncepcji płci kulturowej i przeciwnikami ideologii gender zapewne trwać będzie dalej. Kto z tej konfrontacji wyjdzie jednak zwycięsko? Patrząc przez pryzmat dominującego przekazu w polskim dyskursie publiczno-medialnym, trudno nie zauważyć uprzywilejowanej sytuacji przeciwników ideologii gender, za którymi stoi siła polskiego kościoła instytucjonalnego oraz większość parlamentarna. Jak stwierdził jednak ksiądz Dariusz Oko: „Polacy wygrali 10 proc. najważniejszych bitew świata. Zatrzymali muzułmanów, zatrzymali bolszewików, można powiedzieć, że rok temu zatrzymaliśmy gender, bo jesteśmy najbardziej wierzącym narodem Europy. I dlatego też u nas ideologie były zawsze słabe. Nasi tak mądrzy sąsiedzi dali się ogłupić zbrodniczym ideologiom, a u nas i komunizm, i nazizm trzeba było wprowadzać bagnietami, w katowniach UB, Gestapo. Dlaczego? Bo u nas jest największa wiara, a gdzie największa wiara, to największy rozum” [Ławnicki 2016].

Na dominację takiej narracji wpływa również słabość feministycznych i genderowych akademickich środowisk w Polsce, która wynika z jednej strony z wewnętrznej niejednorodności (a także zbyt częstego eksponowania najbardziej radykalnych, choć pobocznych aspektów) oraz niedostatecznej instytucjonalizacji tego obszaru badawczego w ramach polskich struktur naukowych¹¹, z drugiej strony z podmiotowej i przedmiotowej gettoizacji badań nad problematyką równości płci (badania prowadzone głównie przez kobiety oraz na uboczu głównych dyscyplin naukowych). W efekcie odbiorcami tego typu treści są niemal wyłącznie osoby już przekonane, z rzadka natomiast pozostali. Należy mieć zatem tylko nadzieję, że los taki nie spotka i tej publikacji...

Literatura

Agaciński S., 2000, *Polityka płci*, Warszawa: Wydawnictwo KR.

Baranowska K., 2014, Gender to gwałt zbiorowy na dzieciach – wywiad z ks. Dariuszem Oko, w: P. Lisicki i in., *Gender kontrrewolucja*, Kraków: Wydawnictwo M, 125-132.

¹¹ Agnieszka Niewińska pisze o tym w sposób następujący: „W tej chwili *gender studies* nie są uznane za dyscyplinę naukową, dlatego nie ma odrębnych wydziałów czy instytutów dla tego kierunku ani naukowców zdobywających stopnie naukowe wyłącznie w ramach tej dziedziny. Wiąże się to w większości z brakiem finansowania *gender studies* z budżetu państwa. Na ogół uczą się ich w ramach studiów podyplomowych, za które płacą sami słuchacze. Środowiskom zajmującym się *gender studies* bardzo zależy na zmianie tej sytuacji” [Niewińska 2014: 24-25].

- Biskupi krytykują konwencję. „Ogranicza suwerenne kompetencje Polski w sprawach etyki i ochrony rodziny”*, 2015, www.tvn24.pl/konwencja-antyprzemocowa-przyjeta-przez-sejm,512805,s.html [dostęp: 6.02.2015].
- Biskupi w Wielką Niedzielę o prześladowaniu chrześcijan, ideologii gender, in vitro i konwencji antyprzemocowej*, 2015, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,17710146,Biskupi_w_Wielka_Niedziela_o_przesladowaniu_chrzescijan_.html#Czolka3Img [dostęp: 5.04.2015].
- Bortkiewicz P., 2014, *Historia jednego wykładu, czyli gender zdemaskowany*, Warszawa: Wydawnictwo Prohibita.
- Borzyszkowska-Sękowska F., 2000, Krótka historia polskiego feminizmu, w: W. Chańska, D. Ulicka (red.), *Polskie oblicza feminizmu. Materiały z konferencji „Polskie oblicza feminizmu”, Uniwersytet Warszawski 8 marca 1999 roku*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 40-46.
- Buczkowski A., 2005, *Spoleczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*, Kraków: TAIWPN Universitas.
- Chołuj B., 2001, Różnica między *women's studies* i *gender studies*, *Katedra*, nr 1: 26-33.
- Chrostowski W., 2014, Płeć jest darem Boga. Ideologia gender w świetle Pisma Świętego, w: A. Bujak i in., *Dyktatura gender*, Kraków: Biały Kruk, 6-19.
- Chudzicka-Dudzik P., Durys E., 2014, Wstęp, w: P. Chudzicka-Dudzik, E. Durys (red.), *Konteksty feministyczne. Gender w życiu społecznym i kulturze*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 7-18.
- Dryjańska A., 2014, *Dlaczego biskupi boją się gender?*, <http://annadryjanska.natemat.pl/69247,dlaczego-biskupi-boja-sie-gender> [dostęp: 22.08.2014].
- Fal M., 2014, „Ideologia gender” przyczyną pedofilii? *Agnieszka Graff: Robienie z gender studies malowanego diabła to aberracja*, <http://natemat.pl/78839,ideologia-gender-przyczyna-pedofilii-agnieszka-graff-robienie-z-gender-studies-malowanego-diabla-to-aberracja>, [dostęp: 22.08.2014].
- Gajewski M., 2014, *Czego szukasz w Sieci, internauto?*, www.chip.pl/news/internet-i-sieci/wyszukiwarki-internetowe/2014/12/czego-szukasz-w-sieci-internauto [dostęp: 17.12.2014].
- Gdula M., 2014, Odpowiedź na pytanie, czy *gender studies* to nauka, w: *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, 2014, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Gender Słowem Roku 2013*, 2014, <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gender-slowem-roku-2013/mkkf5> [dostęp: 7.01.2014].
- Gowin nie zlikwiduje „gender studies”. *Choć „studia lesbijskie to przykład pseudonauki”*, 2016, www.tvn24.pl/gowin-nie-zlikwiduje-gender-studies,609982,s.html [dostęp: 12.01.2016].
- Hoser H., 2013, Przedmowa do wydania polskiego, w: M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 5-7.
- Hoser H., 2014, Ideologia gender a prawda o człowieku, w: A. Bujak i in., *Dyktatura gender*, Kraków: Biały Kruk.
- http://wyborcza.pl/1,75478,15912721,UJ_nie_da_honoris_causa_dla_Barroso_Bo_promuje_gender.html [dostęp: 7.05.2014].
- Jucewicz A., Machinek M. (red.), 2009, *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, Olsztyn: Wydawnictwo Hosianum.
- Kaczmarek E., 2017, *Co to właściwie jest ten dzender i inne felietony*, Warszawa: Kultura Liberalna.
- Kadra Realizatorów Ogólnopolskiej Strategii Promocji Rodziny, 2013, *Gender cywilizacja śmierci. Historia ideologii gender, jej twórcy, podstawowe założenia ideologii gender oraz próby jej wdrażania w Polsce*, Warszawa – Legnica: Diecezjalne Centrum Edukacyjne.
- Kempa: zakładamy zespół parlamentarny „Stop ideologii gender*, 2014, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1016203,Kempa-zakladamy-zespol-parlamentarny-Stop-ideologii-gender [dostęp: 3.01.2014].
- Krasuska K., 2014, Jaki gender jest, każdy widzi: podstawowe terminy, w: *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

- Krzyżanowska N., 2012, *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kuraś B., Szpunar O., 2014, *UJ nie da honoris causa dla Barroso. Bo promuje gender*, Lisicki P., 2014, Wstęp, w: P. Lisicki i in., *Gender kontrrewolucja*, Kraków: Wydawnictwo M, 5-11.
- Ławnicki T., 2016, *Oko: „Zatrzymaliśmy gender, jesteśmy najbardziej wierzącym narodem Europy”*. *Mazgula: „Bóg jest tu tylko dla pozoru”*, <http://natemat.pl/194997,oko-zatrzymalismy-gender-jestesmy-najbardziej-wierzacym-narodem-europy-mazgula-bog-jest-tu-tylko-dla-pozoru> [dostęp: 20.11.2016].
- Niewińska A., 2014, *Raport o gender w Polsce*, Warszawa: Fronda.
- Noch J., 2014, „*Ten straszny gender*”. *Z kim idzie na wojnę Kościół i czemu z samym sobą?*, <http://natemat.pl/46317,ten-straszny-gender-z-kim-idzie-na-wojne-kosciol-i-czemu-z-samym-soba> [dostęp: 22.08.2014].
- Nykiel M., 2014, *Pułapka gender: Karły kontra orły. Wojna cywilizacji*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Oko D., 2014, To jest walka o duszę narodu, w: *Dyktatura gender*, Kraków: Biały Kruk, 78-113.
- O roli kobiet w rodzinie. *Komunikat z badań*, 2013, Warszawa: CBOS.
- Peeters M.A., 2013, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Sierakowski S., 2014, Gender kościoła polskiego, w: *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 8-13.
- Szcześniak A., 2017, *Fundacja Życie i Rodzina tworzy „listę Gender”*. *W USA podobnie piętnują profesorów*, <https://oko.press/fundacja-zycie-rodzina-tworzy-liste-gender-usa-podobnie-pietnuja-profesorow> [dostęp: 22.01.2017].
- Środa M., 2003, *Indywidualizm i jego krytycy*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Środa M., 2009, *Kobiety i władza*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Terlikowski T., 2014, Genderyzm jak lisenkizm – wywiad z Ryszardem Legutką, w: P. Lisicki i in., *Gender kontrrewolucja*, Kraków: Wydawnictwo M, 108-114.
- Wawrowski Ł., 2007, *Polityka równych szans. Instytucjonalne mechanizmy zwiększania partycypacji kobiet w strukturach politycznych na przykładzie państw Unii Europejskiej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- www.bialykruk.pl/product.php?cid=4&pid=442 [dostęp: 22.11.2014].

Is There Room for Dialog with Opponents of the So-Called “Gender Ideology”?

Summary. The term gender is regarded by many as a widely accepted and valid scientific concept. Gender and, complementarily, biological sex are used in identifying the causes of discrimination against women in society and in building strategies for effective gender equality. Others see gender in terms of “gender ideology” representing a backlash against the natural and eternal, God-given division between men and women. The question then arises whether there is a chance for a scholarly debate between the proponents of the opposing views; a discussion that, thriving on an inspirational clash of concepts, would drive advances in science.

Keywords: gender, gender ideology, scientific discourse

Zbigniew Kantyka
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Zakład Teorii Polityki i Myśli Politycznej
mail: zbik@world.pl

Nauka i polityka w życiu i działalności pionierki amerykańskiego feminizmu Sophonisby Breckinridge

Streszczenie. Tekst zawiera krótką prezentację sylwetki Sophonisby Preston Breckinridge (1866-1948), jednej z ważnych postaci okresu pierwszych prób krytycznej refleksji nad statusem kobiet w społeczeństwie demokratycznym oraz praktycznych działań na rzecz włączenia ich do życia publicznego. Była ona pierwszą kobietą, która uzyskała w USA tytuł doktora z zakresu nauki o polityce i ekonomii. Większość swego życia poświęciła badaniom społecznym na Uniwersytecie Chicago, kształceniu profesjonalnych kadr przygotowanych do świadczenia opieki socjalnej, działaniom na rzecz poprawy sytuacji życiowej i równych praw dla kobiet, emigrantów, dzieci oraz innych grup znajdujących się w trudnej sytuacji bądź na marginesie struktury społecznej. Była również aktywną działaczką ruchu pacyfistycznego i organizacji antyrasistowskich.

Słowa kluczowe: feminizm, gender, socjologia, polityka społeczna, USA, Uniwersytet Chicago

1. Wstęp

Pojęcie „gender” jako termin i problem badawczy pojawiło się nie w teoriach filozoficzno-politycznych, lecz w XIX-wiecznej empirycznej socjologii nastawionej na obserwację społeczeństwa, rejestrowanie danych, procedury indukcyjne tworzenia teorii, poszukiwanie wyjaśnień przyczynowych oraz dedukcyjne formułowanie przewidywań [Carver 2013: 172]. W warunkach amerykańskich zainteresowanie zagadnieniami znaczenia płci w strukturze i w relacjach społecznych nasiliło się w erze progresywizmu [Tolleson-Rinehart, Carroll 2006: 507-508].

Nowe tendencje w badaniach społecznych uległy w tym okresie wzmocnieniu dzięki finansowemu wsparciu państwowych i prywatnych fundacji. Z konieczności nie było to tylko proste poszerzenie problematyki badań. Nowe warunki społeczne wymuszały konieczność głębokiego i rewolucyjnego „zredefiniowania i rozszerzenia tradycyjnych pojęć o znaczeniu historycznym, obejmujących osobiste, subiektywne doświadczenia, a także działania publiczne i polityczne” [Scott 1986: 1054]. Na przełomie XIX i XX w. wiele kobiet uzyskało po raz pierwszy możliwość zdobycia średniego i wyższego wykształcenia. Część z nich, kończąc studia, „próbowało znaleźć dla siebie społecznie użyteczne role” [Heale 2004: 29], wychodząc poza konwencjonalne funkcje żon, matek i gospodyń domowych.

Celem tekstu jest krótka prezentacja sylwetki Sophonisby Preston Breckinridge, jednej z ważnych postaci okresu pierwszych prób krytycznej refleksji nad statusem kobiet w społeczeństwie demokratycznym oraz praktycznych działań na rzecz włączenia ich do życia publicznego.

2. Droga życiowa

Sophonisba urodziła się w Lexington w 1866 r. w prominentnej rodzinie Breckinridge, jednej z najbardziej znanych w stanie Kentucky, której korzenie sięgają początków historii USA. Jeden z jej przodków był sekretarzem stanu za prezydentury Thomasa Jeffersona, inny wiceprezydentem za rządów Jamesa Buchana, kilku gubernatorami stanu czy też – podobnie jak jej ojciec – członkami kongresu [Abbott 1948: 417-418]. Jej ojciec William C.P. Breckinridge, mocno zaangażowany w sprawy publiczne, prezentujący liberalne poglądy społeczne, m.in. zwolennik równouprawnienia kobiet i mężczyzn, był dla niej od początku wzorem i inspiracją dla poszukiwania własnej drogi życiowej. Ułatwiało jej to oderwanie się od tradycjonalistycznego modelu kobiety reprezentowanego przez matkę [Jabour 2014: 231-232].

Po krótkim epizodzie edukacyjnym w Agricultural and Mechanical College w rodzinnym mieście Nisba, jak nazywała ją rodzina i znajomi, przeniosła się do nastawionego na promowanie wyższej edukacji kobiet Wellesley College w Massachusetts, który ukończyła w 1888 r. [Coghlan 2005b: 328]. Miała duże zdolności matematyczne, ale interesowały ją też od początku kontrowersyjne kwestie społeczne i polityczne i doskonale radziła sobie w dyskusjach i sporach na te tematy. W 1892 r. musiała zrezygnować ze stypendium z College Settlements Association, organizacji kobiecej nastawionej na świadczenie pomocy socjalnej osadnikom, i – na prośbę ojca – pozostała w domu, opiekując się rodziną po śmierci matki [Spain 2001: 115]. W 1895, po praktyce prawniczej w kancelarii

swego ojca, została przyjęta jako pierwsza kobieta do prestiżowego klubu prawniczego Kentucky Bar – egzamin zdała bez problemu, a werdykt komisji był jednoznaczny [Prevost 1998: 55; Abbott 1948: 418].

W latach 1895-1897 ukończyła, częściowo eksternistycznie ze względu na problemy finansowe, wymarzone studia na Uniwersytecie Chicogo, broniąc pracy dyplomowej pod tytułem *The Judicial System of Kentucky*, po czym została asystentką Marion Talbot, pełniąc na uczelni funkcję Dean of Women [Coghlan 2005a: 9, 13]. W 1901 r. uzyskała na Wydziale Nauki o Polityce – jako pierwsza kobieta w USA – doktorat (Ph.D.) z zakresu politologii i ekonomii [Schultz, Van Assendelft (red.) 1999: 25]. Jej praca doktorska, napisana w ramach seminarium prof. Jamesa L. Laughlina, poświęcona była kwestiom ekonomicznym. Została ona opublikowana pod tytułem *Legal Tender. A Study in English and American Monetary History* w ramach nowej naukowej serii akademickiej „Decennial Publications” poświęconej prezentacji dorobku naukowego pierwszej dekady istnienia Uniwersytetu Chicogo [Breckinridge 1903].

W 1904 r. Breckinridge uzyskała na Uniwersytecie Chicogo doktorat prawniczy (J.D.) – najwyższy stopień zawodowy w tej profesji [Silverberg (red.) 1998: 217; Encyclopædia Britannica]. Zaczęła regularnie uczyć ekonomii i prawa na nowym Wydziale Administracji Rodzinnej (Department of Household Administration) uruchomionym w 1904 r. z inicjatywy Talbot [Prevost 1998: 55]. Idea oferowanej w jego ramach edukacji podważała skrajnie tradycjonalistyczne spojrzenie na gospodarstwo domowe. Nie było to oparte na całkowitym zakwestionowaniu dotychczasowej klasycznej pozycji kobiet, lecz na wskazaniu, że wraz z dynamicznym rozwojem społeczeństwa rośnie znaczenie rodziny jako elementu struktury społecznej, pojawiają się nowe narzędzia i warunki umożliwiające włączenie kobiet w życie publiczne i współtworzenie przez nie nowego ładu kulturowego, ekonomicznego i politycznego. W 1907 r. została zatrudniona w Chicago School of Civics and Philanthropy – placówce naukowej prowadzącej badania kwestii społecznych oraz kształcącej pracowników socjalnych zajmujących się ich praktycznym rozwiązywaniem [Abbott 1948: 419; MacLean, Williams 2012: 235-263].

W 1905 r. Breckinridge zatrudniła w roli asystentki jedną ze swoich pierwszych studentek, uczestniczkę kursu „The Legal and Economic Position of Women” – Edith Abbott, razem z którą zrealizowała później wiele projektów naukowych i działań reformatorskich oraz napisała kilka książek i artykułów [Costin 1983: 27-28]. Wspólnym badaniom i działaniom społecznym realizowanym przez lata z koleżankami z uczelni towarzyszyły silne więzi emocjonalne. Breckinridge początkowo darzyła uczuciem swą przełożoną, dziekan Talbot, tworząc z nią nierozłączny duet, później jej miłość zwróciła się ku Abbott. Ich związek nie był tajemnicą, choć nie mógł być oficjalnie zaakceptowany przez

otoczenie. Studenci nazywali żartobliwie tę nową parę „A” i „B”. Świadectwem tych skomplikowanych personalnych relacji są liczne zachowane listy, wymieniane między sobą przez całą trójkę, w których problematyka zawodowa przeplatała się z kwestiami życiowymi i sprawami osobistymi. Sytuacja ta nie była czymś wyjątkowym – według oceny Ani Jabour, w okresie międzywojennym istniała pewna subkultura, w ramach której około jedna trzecia kobiet zajmujących kluczowe stanowiska rządowe „unikala małżeństw heteroseksualnych na korzyść relacji z innymi kobietami” [Gillespie 2015; Jabour 2015a; Jabour 2015b: 152].

Breckinridge w 1933 r. otrzymała status profesora emerytowanego, ale kontynuowała pracę dydaktyczną na pełnym etacie do 1942 r. [Encyclopædia Britannica]. Z Uniwersytetem Chicago związana była przez cały okres studiów i pracy zawodowej, łącznie 53 lata, aż do śmierci w 1948 r.

3. Aktywność naukowo-badawcza

Podjęwszy pracę naukową, Sophonisba Breckinridge miała nadzieję na profesjonalizację opieki społecznej i używanych technik analitycznych opartych na wykorzystaniu w praktyce gromadzonych danych obserwacyjnych i statystycznych. Celem było przygotowanie i przeprowadzenie reform społecznych oraz zmian regulacji prawnych. Odrzucała ona pozytywistyczną tezę mówiącą o tym, że podejście naukowe należy separować od problemów praktycznych, które mogą zakłócać drogę do odkrywania obiektywnej prawdy [Silverberg (red.) 1998: 15]. Uważała, że w demokratycznym ładzie społecznym to nie ludzie są dla państwa lecz państwo dla ludzi [Lenroot 1949: 90].

W 1907 r. Russell Sage Foundation uruchomiła grant dla trzech ośrodków przeznaczony na prowadzenie badań zorientowanych na praktykę społeczną, który objął Boston School for Social Workers, New York School of Philanthropy i Chicago School of Civics and Philanthropy. Działaniami ośrodka chicagowskiego kierowały Abbott i Breckinridge [Silverberg (red.) 1998: 14]. Kierunki podejmowanych działań były bardzo różnorodne – obejmowały m.in. takie kwestie, jak: znaczenie stałej pracy kobiet i uzyskiwania przez nie regularnego wynagrodzenia, poprawa warunków życia rodzin emigrantów, dostęp do edukacji, ochrona dzieci m.in. poprzez doskonalenie regulacji prawnych [Lenroot 1949: 88-92]. Zainteresowanie Breckinridge kwestiami społecznymi było bardzo szerokie i wykraczało poza rzeczywistość amerykańską. Obserwowała sytuację kobiet na całym świecie, o czym świadczą publikowane przez nią w prasie naukowej liczne recenzje prac poświęconych tej problematyce odnoszących się do różnych państw i społeczeństw – m.in. Anglii, Danii, Włoch, Indii czy ZSRR.

Kiedy w 1908 r. została kierownikiem szkolnego departamentu badań Chicago School of Civics and Philanthropy, wraz ze swą asystentką Abbott, zaczęła gromadzić dane i informacje, bezpośrednio obserwując życie w gęsto zaludnionej zachodniej części miasta – czego efektem były opracowania i studia na temat życia rodzin w warunkach ubóstwa. „Miasto było dla panny Breckinridge czymś więcej niż laboratorium – włączyła się do administracji socjalnej i ruchu reformatorskiego” [Wilson Jr, McClung 1983: 32]: – m.in. przeszukiwała kamienice, wspierając miejską służbę zdrowia w Chicago, i zajmowała się problemem pracy nieletnich.

W latach 1905-1907 opublikowała dwa artykuły na temat kwestii prawnych związanych z zatrudnieniem kobiet, które wzmocniły jej pozycję i pomogły wejść w środowisko liderek założonego przez Jane Addams w 1889 r. Hull House [Prevost 1998: 55]. Był to ośrodek zlokalizowany w sąsiedztwie osiedli zamieszkiwanych przez robotników-imigrantów, który miał na celu poprawę warunków życia w przemysłowych dzielnicach Chicago. Stanowił unikalny eksperyment społeczny. Jego pracownicy, w większości wolontariusze, prowadzili obserwację warunków życia i pracy oraz zajmowali się działalnością filantropijną i społeczno-kulturalną. Było wśród nich wielu naukowców związanych ze środowiskiem akademickim [Muncy 1994: 3-37]. Breckinridge działała w tej placówce przez 13 lat, do 1907 do 1920 r. [Cocks, Holloran, Lessoff (red.) 2009: 204-205; Williams, MacLean 2015: 104-105].

W pracy socjalnej odrzucała podejście techniczne i biurokratyczne. Od początku była zwolenniczką metod typu *casework* – skoncentrowania się na identyfikacji z problemami poszczególnych jednostek. Miała jednak świadomość, że aby im pomóc skutecznie, konieczna jest rozległa wiedza i kompetencja, a prosta filantropia to droga donikąd. „To łatwe, nakarmić głodnego człowieka i odesłać go z powrotem – pisała – ale nie jest to dla niego dobre. Jeśli chcemy naprawdę go nakarmić, powinniśmy dowiedzieć się, dlaczego jest włóczęgą i po wyjaśnieniu przyczyn skierować na ścieżkę, dzięki której zdobędzie pracę” [cyt. za Fink 1997: 24].

W 1920 r., na bazie Chicago School of Civics and Philanthropy, Breckinridge (wraz z Abbott) utworzyła School of Social Service Administration (SSA), która stanowiła instytucjonalne ucieleśnienie dążeń do pełnej profesjonalizacji pracy społecznej [Cocks, Holloran, Lessoff (red.) 2009: 1; Prevost 1998: 55; Muncy 1990: 301-303]. Stworzenia szkoły pracy socjalnej wewnątrz jednego z największych i najlepszych uniwersytetów uważała ona za wielki, lecz konieczny eksperyment. Była przekonana, że rozwój pomocy społecznej nie może opierać się na edukacji szczebla podstawowego, zawodowego, lecz wymaga kształcenia na poziomie średnim i wyższym. Skuteczne realizowanie działań w tej sferze, co stanowi niezbędny element życia społeczeństwa demokratycznego, nie jest bowiem

możliwe bez profesjonalnych kadr posiadających wiedzę naukową, zdolność do ciągłego samokształcenia się i wykorzystywania w działaniu pojawiających się nowych możliwości i narzędzi [Abbott 1948: 420-421]. Władze Uniwersytetu Chicago separowały jednak konsekwentnie pracę socjalną od socjologii. Był to m.in. efekt koncepcji i starań Williama I. Thomasa, którego wizja badań naukowych sytuowała uczonego raczej w roli niezaangażowanego obserwatora niż aktywnego uczestnika życia społecznego i reformatora. Coraz częściej kontestowana była progresywiściyczna idea bezpośredniego łączenia poszukiwań akademickich z działaniami praktycznymi – dążeniem do poprawy sytuacji grup socjalnie wykluczonych oraz reform społecznych [O'Connor 2000: 47].

Breckinridge była współzałożycielką pisma „The Social Service Review” (1927), które stało się – i jest po dzień dzisiejszy – najważniejszym periodykiem z zakresu polityki społecznej wydawanym w Stanach Zjednoczonych, obrazującym wnikliwie poziom życia, sytuację rodzin, ochronę praw dzieci, warunki zatrudnienia, pomoc socjalną oraz rolę państwa w rozwiązywaniu podstawowych problemów społecznych [Chambers 1986: 411-412]. W latach 1933-1935 pełniła funkcję prezidenta American Association of Schools of Social Work (AASSW) [Jabour 2012: 32].

W latach 1910-1911 na łamach „The American Journal of Sociology” Breckinridge i Abbott opublikowały cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Chicago Housing Conditions* [1910, 1911a, 1911b, 1911c], w których omówiły warunki życia mieszkańców poszczególnych dzielnic miasta. Jednym z głównych źródeł informacji były dane uzyskane w drodze wywiadów i bezpośrednich obserwacji przez zespoły złożone ze studentów, które w sposób systematyczny, posługując się specjalnymi kwestionariuszami, penetrowały poszczególne rejony Chicago. Mimo rekomendacji władz miasta, by w badaniach pominąć dzielnice zamieszkałe przez Afroamerykanów Breckinridge zdecydowała się ich nie wykluczać [Jabour 2015b: 149-150].

W 1911 r. Abbott i Breckinridge opublikowały artykuł *Women in Industry: The Chicago Stockyards* [1911], w którym przedstawiły w szczególności – opierając się na obserwacji i danych statystycznych – warunki pracy i pozycję zawodową kobiet w przemyśle mięsny, wskazując, że dominują wśród nich emigrantki, często nieznające języka angielskiego, które wykonują z reguły najmniej skomplikowane i nisko płatne prace. Nie mają one gwarancji zatrudnienia ani szans awansu zawodowego.

Kolejna ich wspólna praca *The Delinquent Child and the Home* [Breckinridge, Abbott 1912] dotyczyła problemu przestępczości nieletnich w hrabstwie Cook w stanie Illinois. Autorki podjęły próbę lepszego zrozumienia potrzeb różnych grup dzieci, na podstawie bardziej dokładnej wiedzy na temat ich warunków życia, a przeanalizowały także i oceniły użyteczność sądu dla nieletnich oraz

wskazały kierunki rozwoju tej instytucji. Oparły swe badania głównie na danych empirycznych. Oprócz przedstawienia ram prawnych wnikliwie przeanalizowały zapisy wszystkich spraw rozpatrywanych przez sąd oraz wyroki wydane w ciągu pierwszej dekady jego działania (1899-1909). Dokumenty sądowe zawierały jednak zbyt mało informacji na temat warunków rodzinnych, zdrowia i edukacji, dlatego istotnym ich uzupełnieniem były wizyty w domach i rozmowy z rodzicami, pozwalające uzyskać dodatkowe dane, konieczne do bardziej szczegółowego i dokładnego zbadania warunków życiowych skazanych nieletnich. Wywiady bezpośrednie nie dotyczyły wszystkich rodzin, lecz obejmowały próbę dobraną według specjalnego reprezentatywnego klucza. Zostały one powtórzone po kilku latach, co pozwoliło ocenić skutki decyzji sądu oraz efekty stosowanych metod resocjalizacji.

W 1912 r. ukazała się również bardzo ważna praca *The Modern Household*, napisana przez Breckinridge wraz z Talbot, zdaniem Catherine L. Coghlan „rewolucyjne dzieło, które wpłynęło na redefinicję roli kobiet w społeczeństwie” [Coghlan 2005b: 329]. Jej autorki odrzuciły tradycyjną koncepcję kobiety jako istoty, której jedynym właściwym miejscem jest dom i rodzina, wskazując, że ma ona pełne prawo włączać się w życie publiczne i odgrywać w nim znaczącą rolę, podejmując się, podobnie jak mężczyźni, ważnych ról społecznych. „W dzisiejszych czasach – napisały we wstępie – potrzebne są nowe konstruktywne siły, które ukazą rodzinę w innej perspektywie, a te siły, które ulegają dezintegracji, muszą być ponownie zinterpretowane tak, by możliwe stało się osiągnięcie wyższych celów” [Talbot, Breckinridge 1912: strona wstępna].

W pracy *Truancy and Non-Attendance in Relation to Mental and Physical Defects of School Children* Breckinridge wspólnie z Abbott podjęły problem absencji i wagarowania w szkołach [Abbott, Breckinridge 1917]. Autorki ukazały ewolucję systemu administracyjnego poczynając od działań na rzecz zapewnienia dzieciom i młodzieży minimum edukacji aż po próby wprowadzenia powszechnego obowiązku edukacyjnego. Przedstawiły diagnozę problemów – sukcesów i niepowodzeń – oraz sformułowały propozycje rozwiązań i reform, które mogły poprawić sytuację i zwiększyć efektywność systemu szkolnego. W recenzji tej pracy George H. Mead podkreślił, że zmusza ona do głębszej refleksji nad działaniem systemu oświatowego, wskazując na potrzebę odejścia od tradycyjizmu i powielanych przez lata schematów biurokratycznych, ponieważ „edukacja dzieci w naszych wielkich miastach wymaga spójnego myślenia i odważnego podążania w kierunku racjonalizacji administrowania” [Mead 1917: 370].

W 1921 r. ukazała się praca Breckinridge *New Homes for Old* poświęcona problemom adaptacji migrantów przybywających do Stanów Zjednoczonych, w tym m.in. analizie relacji rodzinnych, warunków życiowych, kwestii zatrudnienia, pozycji kobiet, sytuacji dzieci. Dane na ten temat zestawione zostały

z opisem funkcjonowania organizacji i instytucji oferujących pomoc osadnikom. Autorka, określając metodologiczną koncepcję pracy, zdefiniowała ją jako studium jakościowe, podkreślając, że „problemy życia rodzinnego nie poddają się ujęciu statystycznemu”, a próba zastosowania metod ilościowych generowałaby jedynie „duże koszty czasowe i finansowe” [Breckinridge 1921: 6]. We wprowadzeniu do pracy, w kontekście wzrastającego napływu fali migrantów, Breckinridge pisała z troską o perspektywach budowy społeczeństwa amerykańskiego: „Jeśli chcemy zbudować jednolitą i zdrową wspólnotę narodową, musimy odrzucić postawy izolacji, które się utrzymują. Jeśli życie ma być wzbogacone i zróżnicowane, a nie monotonne i mechaniczne, zarówno skromni i prości, jak i wielcy i potężni muszą się do tego przyczynić. Będzie to możliwe nie w wyniku wprowadzenia jakiegoś systemu przymusu, lecz poprzez stworzenie warunków sprzyjających szlachetnemu, ofiarnemu i opartemu na solidarności życiu” [Breckinridge 1921: 5].

Wśród podejmowanych przez Breckinridge kwestii społecznych od początku ważne miejsce zajmowała krytyka niższych zarobków kobiet w stosunku do mężczyzn. Kwestii tej poświęcony był m.in. jej artykuł *The Home Responsibilities of Woman Workers and the „Equal Wage”* [Breckinridge 1923, zob. także: Silverberg (red.) 1998: 52-53].

W opracowaniu *Marriage and the Civic Rights of Women* z 1931 r. Breckinridge przedstawiła zmiany legislacyjne wpływających na pozycję kobiet w rodzinie i w społeczeństwie, nie ograniczając się jedynie do analizy norm prawnych. Zdecydowanie ponad połowę treści pracy stanowiła prezentacja, opierająca się na wykorzystaniu techniki studium przypadku, wpływu uregulowań formalnych na konkretne sytuacje życiowe [Breckinridge 1931].

Zdaniem Janet Flammang, aż do lat 70. XX w. tylko dwoje politologów podjęło próbę systematycznego badania procesów rekrutacji kobiet na stanowiska w urzędach publicznych – jednym z nich była Breckinridge [Flammang 1997: 149]¹. Pisząc opublikowaną w 1933 r. pracę *Women in the Twentieth Century* [Breckinridge 1933] stworzyła ona katalog kobiet, które były członkami i kandydatkami do kongresu, gubernatorami, nominatami federalnymi i stanowymi, prezesami i innymi urzędnikami państwowymi, legislatorami w urzędach stanowych i lokalnych. Aby dowiedzieć się więcej o ich kwalifikacjach i osiągnięciach, wysłała listy do 320 z nich i otrzymała 124 odpowiedzi. Wśród wielu wniosków, jakie przyniosły badania, pojawiła się teza, że kobiety dość często w partii są traktowane instrumentalnie – otrzymują krótkotrwałe wsparcie w momencie wyborów, lecz w późniejszym okresie spada zainteresowanie ich pozycją i rolą, chociaż wykonują, mimo że jest ich znacznie mniej, ponad 50% pracy

¹ Drugim prekursorem był, jej zdaniem, Martin Gruberg, autor opracowania *Women in American Politics: An Assessment and Sourcebook* [1968].

partyjnej. Ich kariery polityczne nie mają zwykle ciągłości, rzadko wybierane są ponownie. W instytucjach publicznych najczęściej pełnią funkcje kierowników szkół oraz skarbników na różnych szczeblach struktury administracyjnej i politycznej. Przy okazji dość sarkastycznie zauważyła też, że „polityczna pozycja kobiet dużo szybciej wzrasta w domu niż w instytucjach politycznych większej skali” [Breckinridge 1933: 334-335].

Katalog metod wykorzystywanych przez Breckinridge w jej pracach badawczych, realizowanych samodzielnie lub wraz z Talbot lub Abbott, był bardzo szeroki, co odzwierciedla zestawienie sporządzone przez Patricję Lengermann i Gillian Niebrugge. Były wśród nich zarówno jakościowe, jak i ilościowe techniki zbierania i interpretowania danych, oparte na obserwacji i analizie dokumentów – m.in. badania ankietowe, wywiady, pomiar fizyczny (np. powierzchni gospodarstw domowych), obserwację uczestniczącą, interpretację norm prawa, wykorzystanie danych rządowych, dokumentów sądowych, statystyk wyborczych, wspomnień i pamiętników [Lengermann, Niebrugge 1998: 248].

Ważną cechą jej postawy była umiejętność łączenia dyscypliny i logiki w myśleniu, niezbędnej w pracy naukowej i badawczej, z głęboką wrażliwością na dobro innych i emocjonalnym stosunkiem do problemów podejmowanych w pracy akademickiej i w ramach aktywności społecznej.

4. Działalność polityczna i publiczna

Kończąc naukę w Wellesley College, nie mając jeszcze wyraźnie określonej wizji swojej przyszłości, Breckinridge już „zainteresowana była pozytywną zmianą świata, uczynieniem czegoś znaczącego dla poprawy losu tych, którzy mieli mniej szczęścia od niej” [Coghlan 2005a: 16]. Takie przekonania wyrastające z głębokiej wrażliwości na niesprawiedliwość i krzywdę kierowały ją w sposób naturalny w stronę podjęcia działań reformujących stosunki społeczne. W latach studiów i w pierwszym okresie pracy na uczelni nie angażowała się jednak bezpośrednio w radykalne działania polityczne.

Przełomem stał się rok 1907, kiedy – mając już 41 lat – pod wpływem próśb i nacisków liderek ruchów kobiecych zdecydowała się wykorzystać swój autorytet dla wsparcia ich działalności [Muncy 1990: 295-296]. Co więcej, sama przyjęła rolę aktywistki, wstępując do Women's Trade Union League (WTUL), współtworząc stowarzyszenia Immigrants Protective League (IPC) oraz National Association for Advancement of Colored People (NAACP). W 1911 r. na narodowej konwencji w Louisville została wybrana wiceprezydentem National American Woman Suffrage Association (NAWSA) [Abbott 1948: 419; Encyclopædia

Britannica; Prevost 1998: 55]. Organizacja ta osiągnęła swój podstawowy cel w 1920 r., gdy wprowadzona została 19. poprawka do konstytucji USA dająca pełne prawo wyborcze kobietom na całym terytorium Stanów Zjednoczonych.

Breckinridge wykorzystywała swoją wiedzę i doświadczenie prawnicze, pomagając związkom zawodowym kobiet m.in. poprzez przygotowywanie projektów aktów prawnych regulujących warunki zatrudnienia kobiet. Pełniła ważne funkcje w Women's City Club of Chicago oraz American Association of University Women (AAUW), kierując pracami ruchów kobiecych na rzecz reform społecznych. Krytykowała złe zarządzanie przez sędziów finansami publicznymi, m.in. w kontekście programu Aid to Dependent Children (ADC) [Mettler 1998: 163].

Swoim udziałem w Hull House zabiegała o place zabaw dla dzieci, łaźnie, zajęcia edukacyjne dla imigrantów, udostępnianie porad dotyczących załatwiania spraw urzędowych. Idea ta wywodziła się z Wielkiej Brytanii, lecz w USA rozwinęła się na ogromną skalę. Była „świadectwem determinacji kobiet w dążeniu do leczenia ran spowodowanych uprzemysłowieniem” [Heale 2004: 30]. Angażowała się na rzecz dzieci z rodzin afroamerykańskich, walcząc o poprawę ich warunków bytowych oraz poszerzenie praw – m.in. o dostęp do placów zabaw i ogródków, z których często nie mogły korzystać [Hay 2009: 77]. W 1910 r. Breckinridge wskazywała na potrzebę wprowadzenia form finansowej asekuracji, która zapewni matkom i żonom z rodzin robotniczych taką samą ochronę, jaką objęci byli uprzywilejowani ekonomicznie pracownicy dzięki prywatnym ubezpieczeniom [Goodwin 1997: 46].

W czasie I wojny światowej określiła się jako pacyfistka, wstępując do American Union Against Militarism (AUAM). Odpowiadając na oskarżenia o brak postawy narodowej i patriotycznej, wskazywała na fakt, że dla niej najważniejsze jest zaprowadzenie pokoju i zminimalizowanie cierpienia ludzi. Pozostawała sceptyczna wobec wojennej polityki prezydenta Woodrowa Wilsona [Klotter 2006: 226]. W ramach działalności pokojowej Breckinridge pomagała w organizowaniu Woman's Peace Party (WPP) w 1915 r., została nawet jej sekretarzem, oraz Women's International League for Peace and Freedom (WILPF) [Prevost 1998: 55]. Była również delegatką ruchu kobiecego na Międzynarodowy Kongres Kobiet w 1915 r., który odbył się w Hadze [Coghlan 2005b: 329].

W 1908 r. powstała w Chicago Immigrant Protective League (IPL) jako jeden z komitetów Women's Trade Union League. Bezpośrednim impulsem dla jej stworzenia był problem zagrożeń, na jakie narażone były kobiety imigrantki podróżujące samotnie z wyspy Ellis do Chicago. Według badań, 29% z nich nigdy nie trafiło do Chicago, stając się ofiarami nadużyć, morderstw lub przymusowej prostytucji. IPL prowadziły Jane Addams, Sophonisba Breckinridge i Grace Abbott. Organizacja zapewniła eskorty imigrantek podczas podróży z wyspy Ellis, pomagała poprawić znajomość języka i znaleźć pracę. W 1958 r. IPL

zmieniła nazwę na Immigrant Service League, a w 1967 zaprzestała samodzielnej działalności, wchodząc w skład Chicago's Traveller's Aid Society [Schultz, Van Assendelft (red.) 1999: 115].

Breckinridge podejmowała również praktyczne działania na rzecz realizacji idei równości rasowej. Wstąpiła m.in. do National Association for the Advancement of Colored People (NAACP), udzielała się także w ruchu National Association of Colored Women Clubs (NACWS). Dużo czasu poświęcała pomocy dla emigrantów. Wraz z Edith Abbott odegrały ważną rolę przy utworzeniu w 1916 r. Chicago Urban League, międzyrasowej organizacji zabiegającej o poprawę bytu Afroamerykanów masowo migrujących z wiejskiego Południa w poszukiwaniu pracy w miastach Północy.

Z polecenia dziekan Talbot miała zajmować się również problemami relacji międzyrasowych na uczelni. Realizując to zadanie, zabiegała m.in. o to, by czarnoskórzy studenci byli traktowani na równi z innymi. Czasem były to zabiegi nieskuteczne – trafiała na opór władz uczelni i spotykała się z reprimendą. Było tak m.in. w przypadku przybyłej z Południa Georgiany Simpson, gdy rektor Harry P. Judson wezwał ją do swego gabinetu i nakazał cofnięcie wyrażonej przez nią zgody na zakwaterowanie czarnoskórej studentki w akademiku, mimo że żadne oficjalne regulacje tego nie zabraniały [Fitzpatrick 1990: 182].

W latach 1911 i 1915 zaangażowana była w pomoc dla strajkujących pracowników przemysłu odzieżowego – była członkiem komitetu obywatelskiego, który przygotował i opublikował raport na temat strajków [Abbott 1948: 419].

W 1933 r. Breckinridge, z rekomendacji prezydenta Franklina D. Roosevelta, wzięła udział, jako pierwsza kobieta reprezentująca na takim szczeblu Stany Zjednoczone, w VII konferencji panamerykańskiej w Montevideo, podczas której uchwalono Konwencję o prawach i obowiązkach państw, jednoznacznie uznającą zasadę nieinterwencji oraz regulującą kwestie związane z prawami cudzoziemców [Threlkeld 2014: 171].

Przez lata jej pracy na rzecz stworzenia i rozwoju profesjonalnej opieki społecznej oraz aktywności publicznej zmieniały się zewnętrzne uwarunkowania, pojawiały rozmaite tendencje i okoliczności w sytuacji ekonomicznej i politycznej państwa. Nigdy jednak nie rezygnowała z wytyczonych celów i na ogół udawało jej się je osiągać, choć nie zawsze w pełni. Kobiety zaangażowane w ruch progresywny, takie jak Addams czy Breckinridge, choć długo nie miały prawa wyborczego, w rzeczywistości „określały warunki debaty publicznej. Ich cele wcale nie były skromne – miały nadzieję stworzyć sprawiedliwe społeczeństwo, które chronić będzie słabszych, nagradzać pomysłowych i powstrzymywać chciwość” [Thorne 2002: 222]. Jak to określiła Melanie Goan, Sophonisba Breckinridge wprawdzie „nie praktykowała polityki w tradycyjnym sensie, ale jej działania miały poważne polityczne implikacje” [Goan 2003: 73].

Z biegiem lat doświadczenia życia akademickiego łagodziły jej młodzieńcze oburzenie, czyniły ją bardziej refleksyjną niż krytyczną w stosunku do badanej i opisywanej społecznej rzeczywistości [Fitzpatrick 1990: 215]. Dokonując pewnego podsumowania swych obserwacji w opublikowanej w 1933 r. pracy *Women in the Twentieth Century*, podkreślała, że choć idee leżące u podstaw reform społecznych nie zostały w pełni urzeczywistnione, to jednak we wszystkich trzech podstawowych obszarach – rozwoju struktur ruchu kobiecego, wzrostu ich aktywności i pozycji zawodowej (w roli pracowników najemnych i pracodawców), jak i w kwestii stosunku rządu do tych problemów – sytuacja kobiet uległa korzystnej zmianie [Breckinridge 1933: 343-346].

5. Zakończenie

Projekt mobilizacji kobiet i włączenia ich w procesy demokratyczne sformułowany i uruchomiony u progu XX w. zaowocował wzrostem ich aktywności i, według oceny Mary Ryan, przyniósł skutki pozytywne – kreował żywe praktyki demokratyczne i ważne wydarzenia publiczne. Ale jednocześnie oddalając aktywne kobiety od swych rodzin, tworzył i zaostrzał „miejskie wojny obywatelskie”. Obiektywnie reformy okresu progresywizmu podwoiły ich aktywność społeczną, obaliły większość tradycyjnych barier blokujących dostęp do sfery publicznej, wprowadziły do dyskusji wiele kwestii pozostających dotąd na marginesie społecznej debaty [Ryan 1997: 314-315].

Sophonisba Breckinridge skutecznie wykorzystała to, że urodziła się w czasie, który „dał jej szansę edukacji i samorozwoju, o których wcześniejsze generacje kobiet mogły jedynie pomarzyć” [Coghlan 2005b: 330]. Miała dzięki temu swój indywidualny, znaczący wkład w pozytywne przemiany w wielu sferach życia rozwijającego się społeczeństwa amerykańskiego.

W pożegnalnym artykule opublikowanym po jej śmierci na łamach „The Social Service Review” Edith Abbott napisała: „Była jednym z pierwszych stanowczych adwokatów równości ekonomicznej i politycznej kobiet. Angażując się w Women’s Trade Union League oraz wiele innych agend społecznych, dążyła do wprowadzenia zakazu pracy dzieci, poprawy warunków życiowych rodzin i przeprowadzenia wielu innych ważnych reform społecznych. Szkoliła także tysiące studentów w zakresie pracy socjalnej w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. Zainteresowana głęboko wszystkimi problemami życia kobiet [...] wspierała ruch na rzecz lepszych warunków i skrócenia czasu pracy oraz wprowadzenia płacy minimalnej w zakładach i fabrykach. Przez prawie czterdzieści lat starała się, aby otworzyć nowe „drogi do wolności” kobietom wszędzie tam, gdzie zamykano przed

nimi drzwi, zdecydowanie i odważnie broniła równych praw wszystkich w ramach demokracji przemysłowej, sprawiedliwości i uczciwego traktowania imigrantów i Afroamerykanów, pokoju i współpracy międzynarodowej” [Abbott 1948: 420].

Badania naukowe Breckinridge odzwierciedlały typowe zalety i wady nauk społecznych początków XX w. Z jednej strony, stanowiły ucieczkę od filozoficznej i normatywnej spekulacji, typowej dla wiedzy o społeczeństwie z okresu przed pojawieniem się założeń socjologii pozytywistycznej, w stronę gromadzenia bezpośrednich danych empirycznych – a więc badania świata takim, jakim jest, a nie jakim być powinien. Z drugiej strony natomiast, ze względu na bardzo wąską perspektywę poznawczą, odległe były od uogólnień i ustaleń o charakterze teoretycznym. Szacunkowi dla faktów i umiejętności coraz bardziej systematycznego gromadzenia i porządkowania danych, co stanowi podstawę nowoczesnych nauk społecznych, nie towarzyszyła umiejętność wykorzystania wiedzy do skutecznego wyjaśniania i przewidywania.

Z dzisiejszej perspektywy na uznanie zasługuje odrzucenie przez nią idei czystej akademickości nauki i pozytywistycznej koncepcji obiektywnej prawdy. W efekcie jej postawa życiowa stanowiła interesujące połączenie postulatu rozwoju wiedzy ze zobowiązaniem do przekształcania i doskonalenia świata społecznego, spełniając arystotelesowską ideę *phronesis*, łączącą pierwiastki racjonalności i użyteczności [Flyvbjerg, Landman, Schram 2012].

Ten typ postawy badawczej w dzisiejszych sporach metodologicznych odpowiada stanowisku zwolenników tezy, że należy właściwie zdefiniować sens działań zmierzających do odkrywania prawdy o regułach rządzących światem społecznym. Nie jest trafnym rozwiązaniem zaproponowane w ramach paradygmatu pozytywistycznego naśladowanie i dążenie w badaniach społecznych do osiągnięcia precyzji nauk przyrodniczych – naukowa wiedza o społeczeństwie jest i zawsze będzie daleka od teoretycznej precyzji fizyki, chemii czy biologii. Jej istotą i siłą powinna być jednak zdolność do skutecznego rozwiązywania problemów społecznych w warunkach konfliktu wartości i interesów [Kantyka 2017: 22-23].

Reprezentowany przez Breckinridge ścisły związek między feminizmem jako ruchem politycznym a obecnością płci jako ważnej kategorii, problemu i kontekstu w badaniach społecznych, był i, mimo postępu, jaki się dokonał, pozostaje wciąż nieunikniony [Carver 2013: 174].

Literatura

- Abbott E., Breckinridge S.P., 1911, Women in Industry: The Chicago Stockyards, *Journal of Political Economy*, Vol. 19, No. 8: 632-654.
Abbott E., Breckinridge S.P., 1917, *Truancy and Non-Attendance in Relation to Mental and Physical Defects of School Children*, Chicago: The University of Chicago Press.

- Abbott E., 1948, Sophonisba Preston Breckinridge over the Years, *The Social Service Review*, Vol. 22, No. 4: 417-423.
- Breckinridge S.P., 1903, *Legal Tender. A Study in Monetary History*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Breckinridge S.P., 1921, *New Homes for Old*, New York – London: Harper & Brothers Publishers.
- Breckinridge S.P., 1923, The Home Responsibilities of Women Workers and the “Equal Wage”, *Journal of Political Economy*, Vol. 31, No. 4: 521-543.
- Breckinridge S.P., 1924, *Family Welfare Work in a Metropolitan Community. Selected Case Records*, Chicago: University of Chicago Press.
- Breckinridge S.P., 1931, *Marriage and the Civic Rights of Women. Separate Domicil and Independent Citizenship*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Breckinridge S.P., 1933, *Women in the Twentieth Century. A Study of Their Political, Social and Economic Activities*, New York – London: McGraw-Hill Book Company.
- Breckinridge S.P., 1939, *The Illinois Poor Law and Its Administration*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Breckinridge S.P., Abbott E., 1910, Chicago’s Housing Problem: Families in Furnished Rooms, *American Journal of Sociology*, Vol. 16, No. 3: 289-308.
- Breckinridge S.P., Abbott E., 1911a, Chicago Housing Conditions, IV: The West Side Revisited, *American Journal of Sociology*, Vol. 17, No. 1: 1-34.
- Breckinridge S.P., Abbott E., 1911b, Chicago Housing Conditions, V: South Chicago at the Gates of the Steel Mills, *American Journal of Sociology*, Vol. 17, No. 2: 145-176.
- Breckinridge S.P., Abbott Edith, 1911c, Housing Conditions in Chicago, III: Back of the Yards, *American Journal of Sociology*, Vol. 16, No. 4: 433-468.
- Breckinridge S.P., Abbott E., 1912, *The Delinquent Child and the Home*, New York: Russell Sage Foundation Charities Publication Committee.
- Carver T., 2013, Gender, w: R. Bellamy, A. Mason (red.), *Political Concepts*, Manchester-New York: Manchester University Press, 169-181.
- Chambers C.A., 1986, Toward a Redefinition of Welfare History, *The Journal of American History*, Vol. 73, No. 2: 407-433.
- Cocks C., Holloran P.C., Lessoff A. (red.), 2009, *Historical Dictionary of the Progressive Era*, Lanham: The Scarecrow Press.
- Coghlan C.L., 2005a, „Please Don’t Think of Me as a Sociologist”: Sophonisba Preston Breckinridge and the Early Chicago School, *The American Sociologist*, Vol. 36, Issue 1: 3-22.
- Coghlan C.L., 2005b, *Breckinridge Sophonisba Preston*, w: J.R. Shook (red.), *Dictionary of Modern American Philosophers*, Bristol: Thoemmes Continuum, Vol. 1: 328-331.
- Costin L.B., 1983, *Two Sisters for Social Justice: A Biography of Grace and Edith Abbott*, Urbana – Chicago: University of Illinois Press.
- Encyclopædia Britannica, *Sophonisba Preston Breckinridge. American Social Worker, Educator and Lawyer*, www.britannica.com/biography/Sophonisba-Preston-Breckinridge [dostęp: 24.09.2017].
- Fink L., 1997, *Progressive Intellectuals and the Dilemmas of Democratic Commitment*, Cambridge: Harvard University Press.
- Fitzpatrick E., 1990, *Endless Crusade: Women Social Scientists and Progressive Reform*, New York: Oxford University Press.
- Flammang J.A., 1997, *Women’s Political Voice: How Women Are Transforming the Practice and Study of Politics*, Philadelphia: Temple University Press.
- Flyvbjerg B., Landman T., Schram S. (red.), 2012, *Real Social Science: Applied Phronesis*, New York: Cambridge University Press.
- Gillespie B.B., 2015, *Sophonisba in Love: A Law School Pioneer and the Women Who Vied for Her Affection*, www.law.uchicago.edu/news/sophonisba-love-law-school-pioneer-and-women-who-vied-her-affection [dostęp: 25.09.2017].

- Goan M.B., 2003, Establishing Their Place in the Dynasty: Sophonisba and Mary Breckinridge's Paths to Public Service, *The Register of the Kentucky Historical Society*, Vol. 101, No. 1/2: 45-73.
- Goodwin J.L., 1997, *Gender and the Politics of Welfare Reform: Mothers' Pensions in Chicago 1911-1929*, Chicago: University of Chicago Press.
- Gruberg M., 1968, *Women in American Politics: An Assessment and Sourcebook*, Oshkosh: Academia Press.
- Hay M.P., 2009, *Madeline McDowell Breckinridge and the Battle for a New South*, Lexington: University Press of Kentucky.
- Heale M., 2004, *Twentieth-Century America: Politics and Power in the United States 1900-2000*, New York: Bloomsbury Academic.
- Jabour A., 2012, Relationship and Leadership: Sophonisba Breckinridge and Women in Social Work, *Journal of Women and Social Work*, Vol. 27, No. 1: 22-37.
- Jabour A., 2014, *Duty and Destiny. A Progressive Reformer's Coming of Age in the Gilded Age*, w: J. Marten (red.), *Children and Youth during the Gilded Age and Progressive Era*, New York: New York University Press, 230-252.
- Jabour A., 2015a, *A Lesbian Love Triangle at the University of Chicago: Sophonisba Breckinridge, Marion Talbot, and Edith Abbott*, www.facebook.com/events/747733348643655 [dostęp: 30.09.2017].
- Jabour A., 2015b, *Sophonisba Preston Breckinridge (1866-1948). Homegrown Heroine*, w: M.A. McEuen, T.H. Appleton Jr. (red.), *Kentucky Women: Their Lives and Times*, Athens-London: The University of Georgia Press, 140-167.
- Kantyka Z., 2017, Między teorią a praktyką – podejście fonetyczne we współczesnej politologii, *Studia Politicae Universitatis Silesiensis*, t. 19: 15-33.
- Klotter J.C., 2006, *Nisba*, w: Klotter J.C., *The Breckinridges of Kentucky*, Lexington: The University Press of Kentucky, 185-207.
- Lengermann P.M., Niebrugge Gillian, 1998, *The Women Founders: Sociology and Social Theory 1830-1930. A Text Reader*, Long Grove: Waveland Press Inc.
- Lenroot K.F., 1949, Sophonisba Preston Breckinridge, *Social Pioneer*, *The Social Service Review*, Vol. 23, No. 1: 88-92.
- MacLean V.M., Williams J.E., 2012, „Ghosts of Sociologies Past”: Settlement Sociology in the Progressive Era at the Chicago School of Civics and Philanthropy, *The American Sociologist*, Vol. 43, No. 3: 235-263.
- Mead G.H., 1917, Review of „Truancy and Non-attendance in the Chicago Schools” by Edith Abbott and Sophonisba P. Breckinridge, *Survey*, No. 38: 369-370.
- Mettler S., 1998, *Dividing Citizens: Gender and Federalism in New Deal Public Policy*, Ithaca: Cornell University Press.
- Muncy R., 1990, Gender and Professionalization in the Origins of the U.S. Welfare State: The Careers of Sophonisba Breckinridge and Edith Abbott 1890-1935, *Journal of Policy History*, Vol. 2, Issue 3: 290-315.
- Muncy R., 1994, *Creating a Female Dominion in American Reform 1890-1935*, New York: Oxford University Press.
- O'Connor A., 2000, *Poverty Knowledge: Social Science, Social Policy, and the Poor in Twentieth-Century U.S. History*, Princeton: Princeton University Press.
- Prevost V.L., 1998, *Breckinridge Sophonisba*, w: L. Eisenmann (red.), *Historical Dictionary of Women's Education in the United States*, Westport: Greenwood Press, s. 54-56.
- Ryan M.P., 1997, *Civic Wars: Democracy and Public Life in the American City during the Nineteenth Century*, Berkeley: University of California Press.
- Schultz J.D., Van Assendelft L. (red.), 1999, *Encyclopedia of Women in American Politics*, Phoenix: Oryx Press 1999.

- Scott J.W., 1986, Gender: A Useful Category of Historical Analysis, *The American Historical Review*, Vol. 91, Issue 5: 1053-1075.
- Silverberg H. (red.), 1998, *Gender and American Social Science: The Formative Years*, Princeton: Princeton University Press.
- Spain D., 2001, *How Women Saved the City*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Talbot M., Breckinridge S.P., 1912, *The Modern Household*, Boston: Whitcomb & Barrows.
- Thorne A.C., 2002, *Leave the Dishes in the Sink: Adventures of an Activist in Conservative Utah*, Logan: Utah State University Press.
- Threlkeld M., 2014, *Pan American Women: U.S. Internationalists and Revolutionary Mexico*, Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Tolleson-Rinehart S., Carroll S.J., 2006, „Far from Ideal”: The Gender Politics of Political Science, *American Political Science Review*, Vol. 100, No. 4: 507-513.
- Williams J.E., MacLean V.M., 2015, *Settlement Sociology in the Progressive Years: Faith, Science, and Reform*, Leiden – Boston: Brill.
- Wilson V. Jr, McClung G.S., 1983, *The Book of Distinguished American Women*, Brookeville: American History Research Associates 1983, 32-33.

Science and Politics in the Life and Activity of Sophonisba Breckinridge – a Pioneer of American Feminism

Summary. The chapter offers a brief biography of Sophonisba Preston Breckinridge (1866-1948), one of the key figures in the pioneering period of critical reflection on the status of women in a democratic society and their inclusion in public life. Sophonisba Breckinridge was the first woman in the United States to earn a doctorate in political science and economics. She devoted most of her life to social research at the University of Chicago, educating social work professionals and fighting for better living conditions and equal rights for women, emigrants, children, and other disfavored or marginalized groups. She was also actively engaged in pacifist and anti-racist movements.

Keywords: feminism, gender, sociology, social policy, political science, University of Chicago

Renata Jankowska
Uniwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych
e-mail: renata.jankowska@us.edu.pl
tel. 698 671 932

Od praw wyborczych do parytetu. (Nie)równość płci w polityce współczesnej Francji

Streszczenie. Prawo wyborcze jest jednym z podstawowych praw demokracji. Obywatele uczestniczą w rządzeniu krajem poprzez swoich przedstawicieli. Francja, kolebka praw człowieka jest państwem, w którym kobiety od XVIII w. walczyły o swoje miejsce w przestrzeni publicznej. Powszechne prawo wyborcze wprowadzone w 1848 r. przyznane zostało tylko obywatelom, ale wzmocniło ruch feministyczny (sufrażystek), któremu udało się wywalczyć prawo wyborcze w 1944 r. Zmiany społeczno-gospodarcze lat 60. i 70. XX w. oraz niski wskaźnik udziału kobiet w organach przedstawicielskich miały wpływ na prawne wzmocnienie ustawy wyborczej poprzez wprowadzenie parytetu.

Słowa kluczowe: prawa wyborcze kobiet, parytet, sufrażystki, Olympe de Gouges

1. Wstęp

Francja uznawana jest za kolebkę praw człowieka. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela¹, jedno z najważniejszych (jeśli nie najważniejsze) osiągnięć Wielkiej Rewolucji Francuskiej, jest wzorem dla wielu konstytucji europejskich. Francja jest pierwszym państwem, w którym został wprowadzony równy udział kandydatów obu płci na listach wyborczych. Paradoksalnie jednak Francja jest państwem,

¹ Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z dnia 26 sierpnia 1789 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja-18.html> [dostęp: 10.08.2017].

w którym kobiety późno uzyskały prawo wyborcze, a ich czynny udział w polityce, a przede wszystkim reprezentacja w najważniejszych instytucjach i organach państwowych, jest bardzo niski, w wyraźny sposób (negatywny) wyróżniający się na tle innych państw Unii Europejskiej.

Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. mocą art. 6 stanowiła: „Ustawa jest wyrazem woli powszechnej. Wszyscy Obywatele mają prawo brać osobiście lub za pośrednictwem swych przedstawicieli udział w jej tworzeniu”. Wkrótce jednak okazało się, że grupę obywateli stanowili tylko mężczyźni, kobiety pozbawione zostały tego przywileju. W 1791 r. rewolucjonistka Olympe de Gouges dała początek walce o uznanie praw kobiet w sferze politycznej poprzez Deklarację Praw Kobiety i Obywatelki napisanej na podstawie Deklaracji z 1789 r. De Gouges postulowała: „Kobieta rodzi się jako istota wolna i pozostaje równa mężczyźnie we wszystkich prawach. Różnice społeczne mogą opierać się jedynie na wspólnym pożytku” [de Gouges 1791]. De Gouges została stracona 3 listopada 1793 r. na mocy „ustawy o podejrzanych”, a Deklaracja nigdy nie weszła w życie. Nie można jednak pominąć istotnego znaczenia Deklaracji, która była przyczynkiem do walki kobiet, zgodnie z ideą Oświecenia, o miejsce w przestrzeni publicznej.

Po rewolucji kobiety zostały stereotypowo zamknięte w przestrzeni prywatnej, gdzie pełniły tradycyjne role żony i matki, role, które zostały potwierdzone w Kodeksie Napoleona z 1804 r.² Rozpoczęty wraz z Wielką Rewolucją proces emancypacji przybrał na znaczeniu w 1848 r. Wprowadzono wtedy we Francji powszechne prawo wyborcze (fr. *suffrage universel*) bez uznania kobiet za obywatelki mogące z prawa tego korzystać.

Wpływ ruchu sufrażystek buntujących się przeciwko tradycyjnemu postrzeganiu ról kobiecych i męskich oraz sytuacja społeczno-gospodarcza Francji po I i podczas II wojny światowej doprowadziły w końcu do uznania kobiet za prawdziwe obywatelki. W 1944 r. wprowadzono prawo wyborcze dla kobiet. Rozporządzenie Charlesa de Gaulle'a zmieniło status prawny kobiet, ale konieczne jednak były zmiany społeczne, które pozwoliłyby kobiecie na pełną realizację tego prawa. Wiele słuszności jest w słowach Simone de Beauvoir: „właściwie nigdzie na świecie sytuacja prawna kobiet nie jest równorzędna sytuacji mężczyzny i często poważnie ją krzywdzi. Nawet wówczas, gdy teoretycznie przyznano jej pewne prawa, długotrwały nawyk przeszkadza, by znalazły one konkretny wyraz w obyczajach. Z ekonomicznego punktu widzenia mężczyźni i kobiety tworzą nieomal dwie odrębne kasty; [...] w przemyśle, polityce etc. zajmują znacznie więcej posad i lokują się na bardziej wpływowych stanowiskach” [de Beauvoir 2003: 18].

W latach 60. i 70. XX w. wprowadzono we Francji wiele zmian dotyczących statusu prawnego kobiet. Należy pamiętać, że we Francji obowiązywały wcześniej

² Code civil, <http://codes-et-lois.fr/code-civil/texte-integral> [dostęp: 30.07.2017].

zapisy Kodeksu Napoleona z 1804 r., który dość poważnie ograniczał prawa kobiety, czyniąc ją zależną od władzy patriarchalnej najpierw ojca, później męża. Zmiany prawne, ale też i zmiany obyczajowe pozwoliły na zdefiniowanie nowego miejsca kobiety w przestrzeni publicznej. Pomimo prawa do głosowania dla kobiet na scenie politycznej była bardzo widoczna dysproporcja pomiędzy kobietami i mężczyznami, szczególnie na wyższych stanowiskach.

Badania nad partycypacją kobiet w polityce prowadzone w latach 90. XX w. w krajach członkowskich Unii Europejskiej pokazały, jak bardzo Francja odstaje od pozostałych państw zachodnich. W 1997 r. tylko 10,9% kobiet zostało wybranych do francuskiego parlamentu co uplasowało Francję na 52. miejscu na świecie.

Rozwiązaniem mogłoby być wprowadzenie kwot na listach wyborczych. Dyskusja wokół kwot³ przerodziła się w dyskusję wokół parytetu, który miałby zwiększyć realny udział kobiet w strukturach władzy.

Celem artykułu jest wskazanie najważniejszych etapów walki o przyznanie, a następnie rozszerzenie praw politycznych kobiet we Francji poprzez wprowadzenie ustawy o parytecie, a także analiza wpływu tej ustawy na rzeczywisty udział obywateli francuskich w polityce V Republiki.

2. Walka o równość polityczną kobiet i mężczyzn

2.1. Wielka Rewolucja Francuska – niewykorzystana szansa na prawa polityczne kobiet

Jak pokazuje historia Francji, przestrzeń polityczna zdominowana była przez mężczyzn. I choć kobiety odgrywały ważną rolę i aktywnie uczestniczyły w życiu politycznym, odsuwane jednak były od procesu podejmowania decyzji. Obraz kobiety u progu Rewolucji Francuskiej był bardzo stereotypowy i tendencyjny. Był to wizerunek kobiety niewydukuwanej, pełniącej tradycyjną rolę żony i matki. Rewolucja jawiła się jako szansa na zmiany polityczne i obyczajowe, które zmieniłyby status kobiety. Przed zwołaniem Stanów Generalnych w 1789 r. redagowano w całej Francji *Cahiers des doléances* (Zeszyty skarg), zbiór postulatów, które miały być podstawą nowego porządku prawnego. Kobiety również włączyły się w pisanie żądań, zaznaczając wyraźnie swoją obecność w przestrzeni publicznej

³ W 1982 r. powstał projekt ustawy o kwotach w wyborach lokalnych. Proponowano wówczas wprowadzenie obowiązku umieszczania na liście wyborczej maksymalnie 85% kandydatów tej samej płci.

[por. Duhet: 1981]. Postulowały nie tylko o prawa polityczne, ale i o edukacyjne. Dość odważnie zwracały uwagę na nierówną reprezentację narodu: „Jak Stany Generalne mogą naprawdę reprezentować cały naród, skoro połowa narodu w nich nie uczestniczy, będąc wykluczona?”, zastanawiały się obywatelki w *Remontrances, plaintes et doléances des dames françaises à l'occasion de l'assemblée des états généraux* [1789].

Kobiety brały czynny udział w ruchu rewolucyjnym od początku Rewolucji Francuskiej. Były obecne podczas zdobywania Bastylli, w październiku 1789 r. wyruszyły do Wersalu, żeby spotkać się z królem i przedstawić mu swe żądania, zmuszając Ludwika XVI do przeniesienia się do Paryża. Kobiety były w centrum wydarzeń poprzez swoją obecność na ulicach stanowiących pole „walki i agitacji, które w przyptywie emocji stawało się rewolucyjnym sztabem dowodzenia” [Wysłobocki 2013: 227]. Jak pisze dalej Tomasz Wysłobocki „na ulicy też znajdowało się królestwo kobiet: obwoźne handlarki, praczki, przekupki, prostytutki, krzykaczki – wszystkie tam są. Nie mogło być inaczej, bowiem sama już powierzchnia ówczesnych mieszkań zmuszała mieszkanki francuskich miast i miasteczek do wyjścia z domu” [Wysłobocki 2013: 227]. Kobiety tworzyły kluby polityczne będące forum wymiany poglądów i dyskusji, brały również aktywnie udział w obradach Konwentu, stanowiąc grupę *citoyennes tricoteuses*⁴, bez prawa głosu.

Nadzieje na poprawę sytuacji społeczno-politycznej kobiet zostały stopniowo rozwiane. Najważniejszy dokument Wielkiej Rewolucji Francuskiej – Deklaracja Praw Człowieka⁵ i Obywatela skierowana została w rzeczywistości do mężczyzn. I choć art. 6 Deklaracji stanowi, że „Ustawa jest wyrazem woli ogółu. Wszyscy obywatele mają prawo współdziałać osobiście lub przez swych przedstawicieli w tworzeniu ustaw. Prawo musi być jednakie dla wszystkich zarówno gdy chroni, jak też gdy karze. Wszyscy obywatele są równi w jego obliczu, wszyscy w równej mierze mają dostęp do wszystkich dostojeństw, stanowisk i urzędów publicznych, wedle swego uzdolnienia i bez żadnych innych preferencji, prócz ich osobistych zasług i zdolności” kobiety nie są traktowane jako obywatelki na równi z mężczyznami. W odpowiedzi na Deklarację powstała w 1791 r. Deklaracja Praw Kobiety i Obywatelki napisana przez Olympe de Gouges. Rewolucjonistka domagała się takich samych praw „dla wszystkich obywaterek i obywateli, którzy z urodzenia są równi i powinni mieć jednakowy dostęp do wszystkich urzędów i stanowisk publicznych, podług zdolności i tylko na podstawie osobistych cnót

⁴ *Citoyennes tricoteuses* oznacza grupę kobiet, które pozbawione prawa głosu przysłuchiwały się obradom, wykonując robotki ręczne. Niejednokrotnie krzykami i obelgami reagowały na dyskutowane przez mężczyzn treści [por. Godineau 1988].

⁵ Tytuł Deklaracji w języku francuskim brzmi: *Déclaration des Droits de l'Homme et du Citoyen*. Słowo *homme* oznacza w języku francuskim zarówno człowieka, jak i mężczyznę.

i talentów”. De Gouges została zgilotynowana, a Deklaracja nigdy nie weszła w życie. Co więcej, rewolucja okazała niewdzięczność jej wiernym zwolennikom, odwracając się od nich.

Konstytucja z 1791 r.⁶ potwierdziła prawo salickie (fr. *loi salique*) w art. I (Rozdział II. O monarchii, regencji i ministrach): „monarchia jest niepodzielna i dziedziczona przez panujących płci męskiej według porządku pierworództwa z całkowitym wyłączeniem kobiet i ich potomstwa” [por. Cosanday 2000: 263-275].

Kobiety zaczęły być odsuwane przez rewolucjonistów do przestrzeni, która według mężczyzn była dla nich naturalna – do zajęć związanych z ich rolą żony i matki. Mężczyźni coraz częściej protestowali przeciwko obecności kobiet podczas obrad. W październiku 1793 r. zamknięto kluby polityczne założone przez kobiety. Nadszedł kres nadziei na uznanie kobiet za pełnoprawne obywatelki Republiki.

2.2. Sytuacja prawna kobiet w XIX i na początku XX w. – mizoginiczny Kodeks Napoleona

Wielka Rewolucja Francuska nie przyniosła żadnych istotnych zmian ani w statusie prawnym, ani też politycznym kobiet, choć niewątpliwie była początkiem debaty o przyznanie praw cywilnych kobietom. W XIX i XX w. prawa kobiet nie występowały ani w świadomości społecznej, ani w regulacjach prawnych. Społecznie kobieta postrzegana była jako żona i matka, słaba istota niezdolna do czynnego udziału w polityce.

Ważne zmiany dla statusu prawnego kobiet wprowadziły dwa kodeksy: Kodeks Napoleona z 1804 r. oraz Kodeks karny z 1810 r.⁷, które dały podstawy prawne do obniżenia statusu społecznego kobiety. Do najważniejszych dyspozycji kodeksów, które miały istotny wpływ na pozycję kobiety w społeczeństwie należało:

1. Władza patriarchalna ojca i męża: kobieta zamężna musiała mieszkać tam, gdzie jej mąż wybrał miejsce zamieszkania; zakaz zarządzania własnymi dobrami.
2. Uznanie kobiety za niezdolną do czynności prawnych.
3. Zakaz podjęcia pracy i podpisywania umów bez zgody męża.
4. Ustanowienie obowiązku małżeńskiego (gwałt nie występował w przypadku małżeństwa).
5. Nierówność rozpatrywania zdrady: cudzołóstwo kobiety karane więzieniem od 3 miesięcy do 2 lat, cudzołóstwo męża karane grzywną.

⁶ Constitution de 1791, www.conseil-constitutionnel.fr/conseil-constitutionnel/francais/la-constitution/les-constitutions-de-la-france/constitution-de-1791.5082.html [dostęp: 30.07.2017].

⁷ Code pénal de 1810, https://ledroitcriminel.fr/la_legislation_criminelle/anciens_textes/code_penal_1810/code_penal_1810_1.htm [dostęp: 30.07.2017].

2.3. Walka o prawa wyborcze – ruch sufrażystek

Wielka Rewolucja Francuska, pomimo rozbudzonych nadziei, nie przyniosła poprawy statusu kobiet. Ośmieliła jednak kobiety do publicznego występowania z żądaniami swoich praw i rozbudziła nadzieje.

Na początku XIX w. miała miejsce instytucjonalizacja ruchu kobiecego. Powstały wówczas organizacje, stowarzyszenia i kluby skupiające kobiety wokół wspólnych interesów, jakimi były: ochrona prawna na rynku pracy i prawo wyborcze. Przełomowym momentem było przyznanie w 1848 r. praw wyborczych we Francji. Powszechne prawo wyborcze (fr. *droit de vote universel*) dotyczyło tylko mężczyzn. Delegatki Komitetu Praw Kobiet (Comité des Droits de la Femme) przedstawiły rządowi francuskiemu postulat zrównania prawa wyborczego dla obywateli i obywaterek. Bezsukutecznie walczyła też Eugène Niboyet na łamach założonej 20 marca 1848 r. gazety „La Voix des femmes. Journal socialiste et politique, organe des intérêts de toutes” [1848: 2]: „Obywatelskość nie jest tylko prawem mężczyzny, który przelewa swoją krew za ojczyznę, należy również do kobiety”.

W okresie III Republiki we Francji rozwinął się ruch sufrażystek. Sufrażyzm, od łacińskiego słowa *suffragium* oznaczającego głos wyborczy, był ruchem walczącym o równouprawnienie płci, szczególnie o prawa wyborcze dla kobiet. Sufrażystki działały przede wszystkim w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. Wśród francuskich sufrażystek należy niewątpliwie zwrócić uwagę na pionierkę ruchu we Francji Hubertine Auclert. Prowadziła działania zachęcające kobiety do udziału w wyborach (pomimo zakazu!). W 1881 r. założyła gazetę „La Citoyenne” (Obywatelka), która była instrumentem walki o prawa wyborcze kobiet we Francji.

Sufrażystki pisały petycje, artykuły, organizowały manifestacje. Wszystko po to, by problem praw wyborczych kobiet był obecny w przestrzeni publicznej. W dość odważnym liście Auclert zwróciła się do prefekta, odmawiając płacenia podatków: „nie zgadzam się na masowe wykluczenie kobiet, które zostały pozbawione praw obywatelskich bez żadnego wyroku. W konsekwencji pozostawiam mężczyznom, którzy uzurpują sobie prawo rządzenia, rozkazywania, zarządzania budżetem, przywilej płacenia podatków, nad którymi głosują, i które rozdzielają według własnej woli. Ponieważ nie mam prawa kontrolowania moich pieniędzy, nie chcę ich też więcej wydawać. [...] Nie mam praw, zatem nie mam też obowiązków. Nie głosuję, nie płacę” [Auclert 1908: 96].

Warto podkreślić, że sufrażyzm francuski przybrał o wiele łagodniejszą formę, aniżeli sufrażyzm brytyjski. Działalność sufrażystek francuskich była zdecydowanie mniej agresywna, a wszelkie takie przejawy były krytykowane przez same kobiety. W miejsce sufrażyzmu walczącego kobiety odwoływały się do „republikańskich cnót wolności i równości, do wizji braterstwa, które dotyczą obydwu płci” [Offen 2004: 70].

W XIX i na początku XX w. ważnym orężem w walce o prawa polityczne kobiet była prasa. Pierwszą francuską gazetą feministyczną była „La femme libre” założona przez saintsimonistki⁸ w sierpniu 1832 r. Helen Harden Chenut w artykule *L'esprit antiféministe et la campagne pour le suffrage en France, 1880-1914* (Duch antifeministyczny i kampania na rzecz praw wyborczych we Francji, 1880-1914), badając wpływ opinii publicznej na debatę wokół praw wyborczych kobiet wskazała na trzy wpływowe gazety tamtego okresu. „La Fronde”, założona w 1897 r. przez Marguerite Durand, która „otworzyła gazetę, będąc przekonana o potrzebie głosu fachowego i feministycznego w paryskim środowisku politycznym, jako przeciwwaga męskiej dominacji codziennej prasy” [Harden Chenut 2012: 57-59]. Drugą gazetą była „Femina” założona w 1901 r. i skierowana do kobiet ze środowiska burżuazyjnego. Celem „Feminy” było kreowanie nowoczesnego obrazu kobiecości na podstawie sondaży opinii kobiet zarówno w kwestiach społecznych, jak i w kwestiach dotyczących samych kobiet. I trzecią gazetą była „La Française” z 1906 r. założona przez Jane Misme. „La Française” była ważnym głosem opowiadającym się za prawami wyborczymi kobiet, z czasem zaś stała się istotnym instrumentem Union Française pour le suffrage des femmes (Unii Francuska na rzecz praw wyborczych kobiet).

Pomimo tak silnych nacisków męska część społeczeństwa sprzeciwiała się aż do końca II wojny światowej nadaniu praw wyborczych kobietom. Antysufrażyści (były również wśród nich kobiety, które zadowolony status żony i matki pozbawionej co prawda praw publicznych, ale czującej się bezpiecznie pod opieką ojca czy męża) odwoływali się do porządku natury kobiet i mężczyzn. Pełnienie ról jako rzecz naturalna w sposób jednoznaczny przesuwano mężczyzn do sfery publicznej (polityka), kobiety zaś do sfery prywatnej (dom).

Niewątpliwie należy wskazać na argument, choć nieprzywoływany publicznie, aczkolwiek bardzo istotny, jakim była obawa utraty części przywilejów przez mężczyzn⁹ na rzecz kobiet [Harden Chenut 2012: 60].

Po I wojnie światowej nastąpiła intensyfikacja działań organizacji kobiecych na rzecz praw wyborczych kobiet. Było to spowodowane kilkoma czynnikami. Po pierwsze, zmieniło się postrzeganie kobiet w społeczeństwie. To kobiety przejęły część zajęć męskich kiedy ich ojcowie, bracia i mężowie musieli wyjechać na

⁸ Saintsimonistki były zwolenniczkami społeczno-politycznej doktryny utopijnego socjalisty hrabiego Heniego Saint-Simona.

⁹ Analizując walkę kobiet o prawa polityczne, nie można pominąć roli mężczyzn – zwolenników tychże praw. Już w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej Jean Antoine Nicolas Caritat markiz de Condorcet pisał, że „trudno jest udowodnić niezdolność kobiet do wywiązywania się z praw obywatelskich” [Condorcet 1790]. Pierwsza publiczna debata po wprowadzeniu prawa wyborczego (dla mężczyzn) odbyła się w lutym 1851 r. Socjalista Pierre Leroux, odwołując się do wcześniejszych propozycji Condorceta, postulował przed Zgromadzeniem Ustawodawczym rozszerzenie prawa wyborczego na obywatelki [Rauzduel 2000: 753].

front. Kobiety wyszły ze swojej prywatnej przestrzeni, odnajdując się doskonale w przestrzeni publicznej, a przede wszystkim na rynku pracy. Po drugie, coraz więcej państw przyznało swoim obywatelkom prawo wyborcze¹⁰.

Walka o prawo wyborcze kobiet przeniesiona została do francuskiej Izby Deputowanych. W maju 1919 r. Izba przyjęła zdecydowaną większością (329 głosów za, 95 głosów przeciwnych) propozycję ustawy dotyczącej wprowadzenia prawa wyborczego dla kobiet. W 1922 projekt ustawy został odrzucony przez Senat.

Argumenty przedstawione przez senatorów podczas debaty nad propozycją ustawy cechuje wyraźny mizoginizm. Według senatorów kobieta nie powinna uczestniczyć w polityce ponieważ jest to „brudna czynność”, którą mężczyźni, przez obowiązek tylko, muszą wykonywać. Analizując wypowiedzi senatorów, dochodzimy do wniosku, że wśród najważniejszych pobudek mężczyzn była ochrona słabej i wrażliwej kobiety przed drapieżnym światem polityki.

„Jestem feministą; jak nikt inny doceniam i kocham kobietę [...]. Ale to w jej interesie odrzucam prawo wyborcze i nie zgadzam się, aby rzucić ją w zamęty wyborcze” argumentował swoje stanowisko Jacques Regismanset, przewodniczący komisji senackiej [Tasca 1998: 11]. Senator Alexandre Bérard zastanawiał się z kolei, „Czy ręce kobiet są stworzone do walki na pięści na arenie publicznej? Ręce kobiety są stworzone do całowania. Ręce matki są stworzone do całowania z oddaniem, ręce żony i narzeczonej są stworzone do całowania z miłością... Kobieta jest stworzona, by uwodzić i być matką” [Jacquier 2009: 50]. Nie wszystkie argumenty odwoływały się do wrażliwej natury kobiety jako głównej przeszkody w udziale w życiu politycznym. Senator Joseph Massabuau odwoływał się do argumentu, który pojawił się już wiele lat wcześniej w dyskursie politycznym, naturalnej roli, jaką winna pełnić kobieta w społeczeństwie: być żoną i matką: „w większości przypadków kobiety, które domagają się prawa wyborczego potrafią zrobić wszystko, prócz jednej rzeczy: dzieci. To nie matki domagają się prawa do głosowania [...] [Tasca 1998: 11]. Walki o prawa wyborcze kobiet jako jeden z wiodących elementów programu partyjnego nie podejmują również żadne partie polityczne. „Lewica obawia się, żeby kobiety nie stały się zbyt konserwatywne, prawica, żeby nie zostały rewolucjonistkami, centrum, żeby nie zmieniły porządku, równowagi, właściwego kierunku z powodu pasji i uczuć” [Harden Chenut 2012: 70]

W 1936 r. Léon Blum powołał trzy kobiety jako podsekretarzy stanu: Cécile Brunschvicg, Suzanne Lacore i Irène Joliot-Curie. Nominacja ta nie przyniosła

¹⁰ Pierwszym państwem, które przyznało prawa wyborcze kobietom była Nowa Zelandia (1893) choć jeszcze wcześniej, w 1869 r., prawo to zostało przyznane stanowi Wyoming w Stanach Zjednoczonych. Kolejne państwa, które przyznały prawa wyborcze swoim obywatelkom, to: Finlandia (1907), Norwegia (1913), Islandia (1914), Dania (1915), Wielka Brytania (1918), Szwecja (1918), Niemcy (1918), Polska (1918), Kanada (1919), Holandia (1919), Luksemburg (1919), Stany Zjednoczone (1920), Czechosłowacja (1920), Austria (1920).

żadnych zmian w kwestii praw wyborczych dla kobiet, ale zauważyć można pewien paradoks. Trzy obywatelki, które otrzymały teki ministerialne, nie mogły jednak ani kandydować, ani wybierać kandydatów w wyborach.

Dopiero okres II wojny światowej przyniósł najpierw nadzieję, a następnie zaś realizację ustawy. Francuzki aktywnie uczestniczyły w ruchu oporu, za co zostały docenione przez generała Charles de Gaulle'a. W czerwcu 1942 r. de Gaulle złożył obietnicę, że gdy tylko wróg zostanie wygnany z terytorium Francji, „wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety wybiorą Zgromadzenie Narodowe, które zdecyduje zgodnie z zasadą suwerenności o przyszłości kraju”. Dwa lata później, mocą rozporządzenia o organizacji władzy publicznej we Francji po wyzwoleniu kraju z 21 kwietnia 1944 r. (*Ordonnance du 21 avril 1944 Portant organisation des pouvoirs public en France Après la libération*) wprowadzone zostało we Francji prawo wyborcze dla kobiet. Artykuł 17 rozporządzenia stanowił: „Kobiety mają czynne i bierne prawo wyborcze na takich samych zasadach jak mężczyźni”. 29 kwietnia i 13 maja 1945 r. kobiety po raz pierwszy mogły z prawa tego skorzystać podczas wyborów do władz lokalnych.

Długa droga, która rozpoczęła się podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, została zakończona sukcesem (dla kobiet) po 150 latach walki o prawa polityczne dla kobiet.

3. Ustawa o parytecie a rzeczywista partycypacja kobiet w polityce Francji

3.1. Geneza i główne założenia ustawy o parytecie

Przyznane w 1944 r. czynne i bierne prawo wyborcze zakończyło proces walki o uznanie kobiety za pełną obywatelkę. Kobiety otrzymały prawo wyborcze 100 lat później niż mężczyźni, zatem analizując partycypację kobiet w wyborach, należy pamiętać, że kobiety mają 100 lat mniej doświadczenia.

Wraz z przyznaniem praw wyborczych doszło do zmiany sytuacji społeczno-gospodarczej kobiet. We Francji nadal obowiązywała większość przepisów wynikających z Kodeksu Napoleona z 1804 r., który ograniczał pozycję kobiety. Proces zmian rozpoczął się już w okresie międzywojennym¹¹, ale prawdziwe przyspieszenie nastąpiło po II wojnie światowej. Najważniejsze zmiany zaszły

¹¹ Od 1919 r. kobiety mogły zdawać maturę i studiować na uniwersytecie. Od 1938 r. kobieta zamężna mogła otrzymać dowód osobisty i paszport, zapisać się na uniwersytet bez zgody męża, zniesiony został również zapis o obowiązku posłuszeństwa żony wobec męża.

na rynku pracy, który stawał się coraz bardziej otwarty dla kobiet. W 1946 r. zniesiony został zapis o wynagrodzeniu kobiety (zapis przybrał treść: „równa praca, równa płaca”). W 1965 r. kobieta zamężna otrzymała prawo wykonywania zawodu bez uzyskania uprzednio zgody męża, kobieta zamężna mogła również od tego samego roku zarządzać swoimi dobrami. Dwa lata później kobiety mogły wejść na Giełdę Paryską, tym samym w 1967 r. został zniesiony zakaz, który obowiązywał od 1724.

W 1983 r. mocą ustawy Roudy wprowadzono zapis o równości zawodowej, zniesiony został jednocześnie termin „szef rodziny”, który występował w prawie fiskalnym.

Nastąpiły również zmiany w statusie prawnym kobiety, który wzmocnił jej samodzielność jako żony, matki, istoty społecznej. Od 1975 r. kobiety nie musiały już zgadzać się na zamieszkanie w miejscu wybranym przez męża, potrzebna była wspólna zgoda małżonków na wybór miejsca zamieszkania. Ważną zmianą była także depenalizacja cudzołóstwa (1975 r.), które traktowane było wcześniej jako przestępstwo. Od 1985 r. rodzice mogli wspólnie zarządzać dobrami swoich dzieci (wcześniej prawo to należało tylko do ojca). W procesie emancypacji społecznej bardzo istotna była ustawa o aborcji (tzw. ustawa Veil z 1979 r.)¹².

W latach 80. XX w. kobieta w przestrzeni politycznej V Republiki stała się przedmiotem analiz i badań. Studia porównawcze prowadzone w Europie pokazały, że Francja plasuje się na ostatnich miejscach pod względem czynnego udziału kobiet w polityce. O ile można dość pozytywnie ocenić politykę równości płci na rynku pracy, o tyle w polityce statystyki nie były dla Francji korzystne.

Na początku lat 90. rozwinął się we Francji ruch na rzecz parytetu. Określenie „parytet” (wyborczy) jest pojęciem „stosowanym na oznaczenie równego udziału na listach kandydatów różniących się ze względu na przynależność do określonej kategorii lub grupy społecznej (np. rasa, narodowość, wykształcenie, zawód). Współcześnie pojęcie parytetu wyborczego stosuje się przede wszystkim w odniesieniu do kategorii płci i jest definiowane jako równy udział obu płci w gremiach decyzyjnych. Stosowanie parytetów wyborczych ma zwiększyć liczbę kobiet obecnych w polityce” [Michalak, Sokala, Uziębło 2013: 165]. Pojęcie parytetu pojawiło się po raz pierwszy w latach 80. jako propozycja podziału miejsc w gremiach decyzyjnych partii zielonych najpierw w Niemczech, następnie we Francji [Servan-Schreiber 1998: 35-40].

Ruch na rzecz parytetu szybko uległ instytucjonalizacji. Z inicjatywy działaczek, do których należało również wiele kobiet zaangażowanych w politykę, powstały organizacje, takie jak np.: *Parité*, *Demain la parité*, *Elles aussi*, *Assem-*

¹² Loi n° 75-17 du 17 janvier 1975 relative à l'interruption volontaire de la grossesse, https://www.legifrance.gouv.fr/jo_pdf.do?id=JORFTEXT00000700230 [dostęp: 10.08.2017].

blée des femmes, Réseau femmes pour la parité. Celem ruchu było przede wszystkim uwrażliwienie społeczeństwa na problem nierówności w polityce [Lagrange 2000: 117]. Zwolennicy parytetu chcieli pokazać, jak duża dysproporcja w podziale mandatów występuje na francuskiej scenie politycznej. Ustanowienie prawa wyborczego dla kobiet nie wystarczy, aby obywatelki zaangażowały się czynnie w politykę. Podczas zorganizowanej w kwietniu 1993 r. manifestacji przed Pałacem Bourbon w Paryżu domagano się „Liberté, égalité, parité”. Naciski, za pomocą racjonalnych argumentów, doprowadziły do utworzenia w 1995 r. l’Observatoire de la parité (Obserwatorium parytetu), które składało się z komisji do spraw: parytetu politycznego, parytetu na rynku pracy, parytetu w życiu prywatnym oraz z komisji do spraw międzynarodowych. Przewodnicząca komisji ds. parytetu politycznego Gisèle Halimi w opracowanym raporcie, opartym na konsultacjach dotyczących udziału kobiet w polityce, przedstawiła jednoznaczny wniosek: kobiety są niedoreprezentowane w polityce. Rozwiązaniem było wprowadzenie ustawy o parytecie, którą postulował ruch na rzecz parytetu.

W 1996 r. na łamach „L’Express” ukazał się *Manifeste des 10 pour la parité* (Manifest 10. na rzecz parytetu). Autorki Manifestu¹³ proponowały wprowadzenie parytetu etapami za pomocą siedmiu środków:

1. Prowadzenie wspólnej polityki partii, rządu i stowarzyszeń feministycznych.
2. Ograniczenie kumulowania mandatów i sprawowanych funkcji.
3. Finansowanie partii politycznych, opierając się na poszanowaniu parytetu (dotyczącego osób wybranych z partii oraz organów zarządzających partią).
4. Nominowanie kandydatów na wysokie stanowiska w państwie i rządzie zgodnie z zasadą parytetu.
5. Przyjęcie ustawodawstwa dotyczącego seksizmu porównywalnego do ustawodawstwa o rasizmie.
6. Poparcie dla zmian konstytucyjnych celem wprowadzenia dyskryminacji pozytywnej.
7. Poparcie dla referendum dotyczącego parytetu [Le Manifeste... 1996].

Autorki Manifestu słusznie przywołały ważne elementy „blokujące” kobiety – stereotypy i podział ról społecznych na typowo męskie i typowo kobiece. „Na niepowodzenie partycypacji kobiety w życiu publicznym ma wpływ tradycja, której korzenie sięgają jakobinizmu. Jakobinizm, jądro naszej kultury republikańskiej, był przede wszystkim sprawą mężczyzn. I w wymiarze praktycznym, i w wymiarze symbolicznym. [...] Jakobinizm jest w pewnym sensie zbiorem męskich cech [...]. Relacje z drugim człowiekiem takim, jaki jest, wrażliwość, zamartwianie się o codzienność były odrzucane w przestrzeni politycznej. I kobiety razem z tym” [Le Manifeste... 1996].

¹³ Michèle Barzach, Frédérique Bredin, Edith Cresson, Hélène Gisserot, Catherine Lalumière, Véronique Neiertz, Monique Pelletier, Yvette Roudy, Catherine Tasca, Simone Veil.

Poparcie elit rządzących oraz społeczeństwa pozwoliło na wprowadzenie parytetu. 8 lipca 1999 r. mocą zmiany konstytucyjnej zmodyfikowane zostały art. 3 i 4 Konstytucji¹⁴. Do art. 3 został dodany zapis: „Prawo sprzyja równemu dostępowi kobiet i mężczyzn do mandatu przedstawicielskiego i do stanowisk pochodzących z wyboru”, do art. 4 zaś zapis: „Przyczyniają się one do zapewnienia zasady zawartej w art. 3 ust. 5 na warunkach określonych w ustawie”¹⁵. W 2000 r. mocą ustawy o równym dostępie kobiet i mężczyzn do mandatów wyborczych i funkcji¹⁶ wprowadzony został obowiązek wpisywania na listy wyborcze równej liczby kandydatów obu płci z możliwością 2% wahań. Ustawa wprowadziła również karę finansową dla partii politycznej, która nie będzie stosowała parytetu w wyborach ustawodawczych.

3.2. Partycypacja kobiet w polityce V Republiki Francuskiej

Francja jest pierwszym państwem, w którym wprowadzono parytet. Od wejścia w życie ustawy partie polityczne mają obowiązek umieszczania równej liczby kandydatów płci męskiej i żeńskiej na listach wyborczych. Obowiązek ten ma niewątpliwie wpływ na zwiększenie liczby kobiet biorących czynny udział w polityce, chociaż – jak pokazują wyniki przedstawione w tabeli 1 – w wyborach przeprowadzonych bezpośrednio po wprowadzeniu parytetu nie zauważamy zdecydowanego zwiększenia liczby kobiet w tych organach.

W Zgromadzeniu Narodowym liczba posłanek waha się od 1,4% (wybory z 1958 r.) do 12,3% (wybory z 2002 r.). Wzrost jest znaczny, jeśli odnosić się do pierwszej liczby, jednak już nie tak duży, jeśli porównamy z liczbą z ostatnich wyborów przed wprowadzeniem parytetu w 1997 r. kiedy kobiety stanowiły 10,9% ogółu posłów w Zgromadzeniu Narodowym.

W wyborach do Senatu mamy bardzo podobną sytuację. W 1958 r. kobiety stanowiły 1,4% ogółu senatorów, w 1998 – 5,9%, w 2001 – 10,9%, ale w 2014 r. już 25%.

¹⁴ Konstytucja Republiki Francuskiej z dnia 4 października 1958 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html> [dostęp: 2.09.2017].

¹⁵ Pełny tekst art. 4 brzmi: „Partie i ugrupowania polityczne konkurują ze sobą w drodze wyborów. Powstają one i działają swobodnie. Powinny one przestrzegać zasad suwerenności narodowej i demokracji. Przyczyniają się one do zapewnienia zasady zawartej w art. 3 ust. 5 na warunkach określonych w ustawie”.

¹⁶ Loi n° 2000-493 du 6 juin 2000 tendant à favoriser l'égal accès des femmes et des hommes aux mandats électoraux et aux fonctions électives, www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=JORFTEXT00000400185 [dostęp: 12.08.2017].

Tabela 1. Ewolucja liczby kobiet zasiadających
w Zgromadzeniu Narodowym i w Senacie

Rok	Zgromadzenie Narodowe		Senat	
	Liczba	Udział [w %]	Liczba	Udział [w %]
1958	8	1,4	–	–
1959	–	–	5	1,6
1962	8	1,7	5	1,8
1965	–	–	5	1,8
1967	11	2,3	–	–
1968	8	1,6	5	1,8
1971	–	–	4	1,4
1973	8	1,6	–	–
1974	–	–	7	2,5
1977	–	–	5	1,6
1978	20	4,1	–	–
1980	–	–	7	2,2
1981	26	5,3	–	–
1983	–	–	9	2,8
1986	34	5,9	9	2,8
1988	33	5,7	–	–
1989	–	–	10	3,1
1992	–	–	16	5,0
1993	36	6,1	–	–
1995	–	–	18	5,6
1997	63	10,9	–	–
1998	–	–	19	5,9
2001	–	–	35	10,9
2002	71	12,3	–	–
2004	–	–	56	16,9
2007	107	18,5	–	–
2008	–	–	75	21,9
2011	–	–	77	22,1
2012	156	26,9	–	–
2014	–	–	87	25,0
2017	224	38,8	–	–

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Ewolucja liczby kobiet wybranych do rad regionalnych

Rok	Udział [w %]
1986	9,0
1992	12,1
1998	27,5
2004	47,6
2010	48,0
2015	47,8

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Ewolucja liczby kobiet wybranych do rad miejskich

Rok	Udział [w %]
1959	2,4
1965	2,4
1971	4,4
1977	8,3
1983	14,0
1989	17,2
1995	21,7
2001	33,0
2008	35,0
2014	40,3

Źródło: opracowanie własne.

Na szczeblu lokalnym partycypacja jest zdecydowanie wyższa. Udział kobiet w radach regionalnych wynosi 47,8% (w 1986 r. wynosił 9%). Warto zwrócić uwagę na dość istotną ewolucję liczby kobiet wybranych do rad regionalnych oraz do rad miejskich (tab. 2 i 3).

4. Podsumowanie

Walka o przyznanie praw wyborczych dla kobiet we Francji, rozpoczęta w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a zakończona w 1944 r., pokazuje pewien paradoks. Francja, tradycyjnie pojmowana jako kolebka praw człowieka, odmawia kobietom praw, które mężczyźni uzyskują prawie 100 lat wcześniej. Determinacja zwolenników sufrażyzmu nie tylko skutkuje ustanowieniem praw politycznych,

ale jest też przyczynkiem do debaty na temat miejsca kobiety w przestrzeni politycznej. Miejsce to jest niewystarczająco wypełnione, stąd też wprowadzona została we Francji zasada parytetu, który ma zaktywizować politycznie kobiety.

Wychodząc poza obszar rozważań poruszony w artykule i badając rzeczywisty udział kobiet w polityce V Republiki Francuskiej, zauważamy niewystarczającą reprezentację kobiet w instytucjach politycznych. Nasuwa się zatem pytanie o skuteczność mechanizmu parytetu. Wśród czynników niedoreprezentowania kobiet w polityce jest z pewnością brak korelacji pomiędzy mechanizmem prawnym a postrzeganiem, często tradycyjnym, roli kobiety w społeczeństwie. Niewątpliwie jednak ustawa o parytecie jest przyczynkiem do debaty na temat miejsca kobiet w przestrzeni publicznej, debaty, której Francja jest jedną z prekursorów, a która jest dość żywa w państwach europejskich.

Literatura

- Achin C., Lévêque S., 2006, Femmes et citoyenneté politique, w: *Femmes en politique*, Paris: La Découverte, 7-31.
- Auclert H., 1908, *Le vote des femmes*, Paris: Giard et Brière.
- Beauvoir de S., 2003, *Druga pleć*, Warszawa: Jacek Santorski & Co.
- Bourdieu O., 2004, *Męska dominacja*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Code civil, <http://codes-et-lois.fr/code-civil/texte-integral> [dostęp: 30.07.2017].
- Code pénal de 1810, https://ledroitcriminel.fr/la_legislation_criminelle/anciens_textes/code_penal_1810/code_penal_1810_1.htm [dostęp: 30.07.2017].
- Condorcet J.A.N., 1790, *Sur l'admission des femmes au droit de cité*, http://classiques.uqac.ca/classiques/condorcet/admission_femmes_droit_de_cite/condorcet_droit_de_cite_des_femmes.pdf [dostęp: 12.07.2015].
- Constitution de 1791, www.conseil-constitutionnel.fr/conseil-constitutionnel/francais/la-constitution/les-constitutions-de-la-france/constitution-de-1791.5082.html [dostęp: 30.07.2017].
- Cosanday F., 2000, La loi salique et la construction d'un espace public pour les femmes, w: A. Bleton-Ruget, M. Rubellin (red.), *Regards croisés sur l'oeuvre de Georges Duby: femmes et féodalité*, Lyon: Presses Universitaires, 263-186.
- Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z dnia 26 sierpnia 1789 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja-18.html> [dostęp: 10.08.2017].
- Duhet P.M. (red.), 1981, *Cahiers de doléances des femmes en 1788 et autres textes*, Paris: Edition des femmes.
- Godineau D., 1988, *Citoyennes tricoteuses – Les femmes du peuple à Paris pendant la Révolution française*, Aix-en-Provence: Alinéa.
- Gouges O. de, 1791, *Deklaracja Praw Kobiety i Obywatelki*, www.ekologiasztuka.pl/pdf/fe0021gouges.pdf [dostęp: 10.07.2017].
- Harden Chenut H. 2012, L'esprit antiféministe et la campagne pour le suffrage en France, 1880-1914, *Cahiers du Genre*, t. 1, nr 52: 51-73.
- Jacquier B., 2009, *Alexandre Bérard: radical, franc-maçon*, Vaux-en-Bugey: Oeuvre rouge.
- Konstytucja Republiki Francuskiej z dnia 4 października 1958 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html> [dostęp: 2.09.2017].

- Lagrave R.-M, 2000, Une étrange défaite. La loi constitutionnelle sur la parité, *Politix*, t. 13, nr 51: 113-141.
- La Voix des femmes. Journal socialiste et politique, organe des intérêts de toutes*, 1848, <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k898635s/f6.item> [dostęp: 10.07.2017].
- Le Manifeste des dix*, „L'Express” z 6.06.1996, www.lexpress.fr/actualite/politique/le-manifeste-des-dix_492498.html [dostęp: 12.08.2017].
- Loi n° 75-17 du 17 janvier 1975 relative à l'interruption volontaire de la grossesse, www.legifrance.gouv.fr/jo_pdf.do?id=JORFTEXT00000700230 [dostęp: 10.08.2017].
- Loi n° 2000-493 du 6 juin 2000 tendant à favoriser l'égal accès des femmes et des hommes aux mandats électoraux et aux fonctions électives, www.legifrance.gouv.fr/affichTexte.do?cidTexte=JORFTEXT00000400185 [dostęp: 12.08.2017].
- Michalak B., Sokala A., Uziębło P., 2013, *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Offen K., 2004, Des modèles nationaux (1940-1945), w: E. Gubin i in. (red.), *Le siècle des féminismes*, Paris: Editions de l'Atelier/Editionsouvrières, 65-79.
- Ordonnance du 21 avril 1944 Portant organisation des pouvoirs public en France Après la libération, www.ffi33.org/cnr/organisation%20pouvoirs%20publics.pdf [dostęp: 2.08.2017].
- Rauzduel S.-C., 2000, Du cens à la parité: la conquête électorale féminine pour le droit de vote selon l'exemple de la France, *Les Cahiers de droit*, nr 414: 745-780.
- Remontrances, plaintes et doléances des dames françaises à l'occasion de l'assemblée des états généraux, 1789, w: *Les Femmes dans la Révolution française*, t. 1, Paryż: EDHIS, 1-15.
- Servan-Schreiber C., 1998, La parité, histoire d'une idée, état des lieux, w: J.Martin (red.), *La Parité: enjeux et mise en oeuvre*, Toulouse: Presses Universitaires du Mirail, 35-40.
- Spinassou R., 1848, *Le droit de vote des femmes en France: Un événement clé passé sous silence*, <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k898635s/f5.image> [dostęp: 19.07.2017].
- Tasca C., 1998, *Rapport (au nom de la commission des lois), sur le projet de loi constitutionnelle (n° 985) relatif à l'égalité entre les femmes et les hommes*, www.assemblee-nationale.fr/11/pdf/rapports/r1240.pdf [dostęp: 22.08.2017].
- Wysłobocki T., 2013, Zapomniana peć – jak Rewolucja Francuska nie chciała pamiętać o kobietach, *Acta Universitatis Lodzensis Folia Litteraria Romanica*, nr 8: 223-231.

From Voting Rights to Gender Quotas. Gender (In)Equality in Contemporary France Politics

Summary. Electoral law is what safeguards one of the most fundamental democratic rights, since in democratic regimes citizens participate in state governance through their representatives. France is often depicted as the cradle of human rights, and it is at the same time a country where women have been claiming a permanent and equitable place in public space since the 18th century. Although the universal electoral law enacted in 1848 applied to French citizens only, it had the long-term effect of strengthening the feminist (suffragist) movement, eventually leading to the granting of women's suffrage in 1944. The profound socio-economic changes spanning the 1960s and 1970s and the low rate of women's participation in representative bodies spurred further amendments of the electoral law mandating gender parity.

Keywords: women's suffrage, gender parity, suffragette, suffragist, Olympe de Gouges

Olga Sitarz
Uniwersytet Śląski
Katedra Prawa Karnego i Kyminologii
e-mail: olga.sitarz@us.edu.pl

Anna Jaworska-Wieloch
Uniwersytet Śląski
Katedra Prawa Karnego i Kyminologii
e-mail: jaworskaania@wp.pl

Płeć sprawcy a odpowiedzialność za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu

If men could get pregnant, abortion would be a sacrament¹.

Streszczenie. Jednym z głównych zadań, jakie ma do wypełnienia prawo karne, jest funkcja sprawiedliwościowa. Społeczeństwo czuje potrzebę, aby takie same naruszenia dóbr chronionych prawem spotykały się z identyczną reakcją państwa. Z tego względu każde zróżnicowanie prawnokarnej reakcji powinno być dobrze przemyślane i znajdować silne uzasadnienie. Szczególnie wrażliwym obszarem na wszelkie odmienności jest płeć człowieka. Należy założyć, że co do zasady dla bytu przestępstwa, jak i dla samej kary płeć nie powinna mieć żadnego znaczenia. Jednak wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu znajdują się typizacje odnoszące się do tej kwestii. W niniejszej publikacji skoncentrowano się na przyczynach powyższego rozróżnienia oraz na próbie odpowiedzi na pytanie, czy odmienności w odpowiedzialności karnej ze względu na płeć wynikają z różnic kulturowych czy biologicznych.

Słowa kluczowe: płeć, gender, dzieciobójstwo, odpowiedzialność matki, aborcja

1. Wstęp

Polski ustawodawca konstruuje znakomitą większość typów czynów zabronionych jako *delicta communia* – przestępstwa powszechne, które mogą zostać

¹ G. Steinem, 2015, *If Men Could Get Pregnant, Abortion Would Be a Sacrament*, www.theguardian.com/books/2015/oct/17/gloria-steinem-activist-interview-memoir-my-life-on-the-road [dostęp: 27.11.2017].

popelnione przez każdą osobę zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Stosunkowo rzadko dyspozycja normy wymaga dla bytu przestępstwa posiadania przez sprawcę określonej właściwości [Waszczyński (red.) 1992: 115-116; Pilarczyk 2014: 191], a już sporadycznie taką cechą osobistą, warunkującą odpowiedzialność za określony typ czynu zabronionego, stanowi płeć sprawcy. W konsekwencji należy założyć, że co do zasady dla bytu przestępstwa, jak i dla samej kary płeć nie ma żadnego znaczenia. Jednak w odniesieniu do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu określono kilka przepisów, które – w różnorodny sposób – do kwestii płci się odnoszą. O jaką płeć chodzi – biologiczną czy kulturową i dlaczego polski ustawodawca zdecydował się na takie rozróżnienie, spróbujemy odpowiedzieć w niniejszej publikacji.

Zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia *gender* to społecznie wykreowane role, zachowania, aktywności i atrybuty, jakie dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla kobiet i mężczyzn [Ściślewska 2013: 47]. Przywołany nurt nawiązuje do sposobu, w jaki funkcjonujemy w kulturze w roli mężczyzn i kobiet [Środa 2014: 32], przez co konieczne jest odróżnienie płci biologicznej, odwołującej się do naturalnych różnic pomiędzy kobietami a mężczyznami (na przykład kobiety rodzą dzieci, mężczyźni nie, chłopcy przechodzą mutację w okresie dojrzewania płciowego, dziewczynki nie) oraz płci kulturowej, ukształtowanej społecznie i odnoszącej się do roli i pozycji mężczyzn, kobiet i dzieci w społeczeństwie (przykładowo – kobiety wychowują dzieci, a mężczyźni podejmują decyzje) [Houdijk i in. 2012: 12]. W literaturze podkreśla się, że obecnie w naukach społecznych rozróżnienie na *sex* i *gender* nie budzi szczególnych kontrowersji, a elementem ewentualnej dyskusji pozostaje klasyfikowanie tego, co miałyby należeć do płci biologicznej, a co do płci kulturowej [Szwed 2009: 76].

Odmienność płci musi rodzić pewne zróżnicowania w każdej sferze życia codziennego. Jest to naturalna konsekwencja odrębności w zakresie płci biologicznej, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w systemie otaczającego nas prawa tak, aby przepisy były dostosowane do różnorodności kobiet, mężczyzn, dziewcząt i chłopców². Pytanie, które jednak w tym miejscu się pojawia to, **czy płeć biologiczna i/lub kulturowa jest i czy powinna być elementem różnicującym zasady odpowiedzialności karnej.**

² Światowa Organizacja Zdrowia zwraca uwagę, że *gender* wymaga dostosowania polityki zdrowotnej, programów, usług i modeli dostaw do kobiet, mężczyzn, dziewcząt i chłopców, w całej ich różnorodności. Na stronie: www.who.int/gender-equity-rights/understanding/gender-definition/en [dostęp: 2.11.2017] wskazano: „gender requires us to ensure that health policy, programmes, services and delivery models are responsive to the needs of women, men, girls and boys in all diversity”.

2. Dzieciobójstwo

Jedynym przepisem, w którego treści jednoznacznie określono płeć sprawcy, jest przepis Kodeksu karnego³ statuujący odpowiedzialność karną za dzieciobójstwo (art. 149 k.k.). Ustawodawca skonstruował ten typ czynu zabronionego jako przestępstwo indywidulne (niewłaściwe) [Andrejew 1978a: 167-168], którego podmiotem może być wyłącznie matka (nowo narodzonego dziecka). Oczywiście taka budowa znamion nie oznacza, że wyłącznie matka może odpowiadać za zabójstwo noworodka, wręcz przeciwnie – status matki łagodzi odpowiedzialność karną, albowiem tzw. dzieciobójstwo jest typem uprzywilejowanym zabójstwa, którego typ podstawowy określony został w przepisie art. 148 § 1 k.k. Oznacza to, że każda inna osoba, aniżeli matka zabijająca noworodka w warunkach określonych w art. 149 k.k., będzie ponosiła odpowiedzialność za typ podstawowy, ewentualnie kwalifikowany przestępstwa zabójstwa [Tarnawski 1981: 106]. W konsekwencji ojcu za zabicie rodzącego się dziecka grozi kara co najmniej 8 lat pozbawienia wolności, 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności, natomiast ustawowe granice sankcji penalnej przewidzianej dla matki wahają się od 3 miesięcy do 5 lat kary pozbawienia wolności.

Siłą rzeczy natychmiast musi pojawiać się pytanie, jakie jest uzasadnienie tak daleko idącej liberalizacji odpowiedzialności karnej, zwłaszcza że zabicie noworodka przez własną matkę w istocie stanowi zaprzeczenie macierzyństwa. W średniowieczu było cięższą postacią zabójstwa, karaną pogrzebaniem żywcem i wbiciem na pal. Późniejsza *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r. dopuszczała już łagodniejsze karanie – przez utopienie, ewentualnie połączone z rozszarpaniem rozżarzonymi cęgami. Jeszcze francuski kodeks karny z 1816 r. za dzieciobójstwo przewidywał karę śmierci, którą w 1901 r. zamieniono na dożywotnie więzienie [Andrejew 1978b: 358].

Ustawa, jak się wydaje, jednoznacznie wskazuje, dlaczego odpowiedzialność matki w szczególnym okresie związanym z narodzeniem dziecka powinna kształtować się odmiennie. Przyczyną takiego rozwiązania jest uwzględnienie wpływu porodu na psychikę rodzącej kobiety, stanowiącego bezpośredni bodziec aktywizujący przestępcze zachowanie matki [Brzezińska 2012: 42]. A zatem *prima facie* biologiczne determinanty płci warunkują łagodniejszą odpowiedzialność karną. Sprawa nie jest jednak tak prosta.

Otóż w polskim piśmiennictwie, a po części też w judykaturze odnotować można różne zapatrywania odnośnie do przyczyn uprzywilejowania matki w przypadku zabicia własnego dziecka, co jest dość zaskakujące [Dzięcielski 1980: 91]. Generalnie zarysowały się wyraźnie trzy stanowiska odzwierciedlające różnorodne poglądy:

³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1996 r. Kodeks Karny, t.j. Dz.U. 2017, poz. 2204.

1) podstawą uprzywilejowania są tylko i wyłącznie czynniki związane z samym procesem porodu (tzw. czynniki okołoporodowe, medyczne) – w trakcie porodu zachodzą zmiany fizjologiczne, które mogą wpływać na rodzącą,

2) u podłoża uprzywilejowania tego przestępstwa leżą wyłącznie względy społeczne i materialne, które z różnych przyczyn nie zostały wprost w ustawie wyartykułowane,

3) uprzywilejowanie zabójstwa dziecka przez matkę następuje zarówno ze względu na sam proces porodu i jego wpływ na psychikę kobiety rodzącej, jak i z uwagi na oddziaływanie czynników społecznych [Sitarz 2004: 58-70]⁴.

Wykładnia językowa każe przychylić się do poglądu zaprezentowanego w punkcie pierwszym, gdyż obecna konstrukcja art. 149 k.k. wyklucza jakiegokolwiek wpływ czynników egzogennych (pozaporodowych) na rodzącą, albowiem nie zostały one ujęte w treści przedmiotowego przepisu [Brzezińska 2012: 52]. Trudno jednak tracić z pola widzenia wyniki badań kryminologicznych wykazujących, że rzeczywistą przyczynę dzieciobójstw w Polsce stanowią zgoła inne kwestie – jest to obawa o przyszłą pozycję społeczną, względy ekonomiczne, uczucie wstydu na tle przewidywanej dezaprobaty środowiska [Hołyst 1959: 1038-1040]. Pojawiały się więc w polskiej literaturze głosy domagające się nowelizacji stosownych przepisów, aby uwzględniony został rzeczywisty stan rzeczy. Eugeniusz Sindlewski pisał, że w uprzywilejowanym typie, jakim jest dzieciobójstwo – jeśli mielibyśmy go utrzymać – wyraźnie powinno się powiedzieć, że u podstaw tego uprzywilejowania leżą względy społeczne lub wręcz litość nad kobietą, która znalazła się w bardzo trudnej i skomplikowanej sytuacji życiowej [Sindlewski 1963: 784]. Krystyna Daszkiewicz pisała wręcz o fikcji stworzonej przez ustawodawcę i obskurantyzmie leżącym u jego podstaw [Daszkiewicz 1998: 38]. Kodeks karny z 1997 r., w pierwotnej wersji, czynił zadość tym postulatowi, stanowiąc: „Matka, która zabija noworodka pod wpływem silnego przeżycia związanego z przebiegiem porodu, znacznym zniekształceniem dziecka lub ze szczególnie trudną sytuacją osobistą, podlega karze”. W uzasadnieniu projektodawca wskazywał na zmniejszoną winę sprawczyni (porównując dzieciobójstwo do zabójstwa w afekcie), gdyż okoliczności wskazane w przepisie należy traktować jako generalnie „usprawiedliwiający” silne przeżycie natury emocjonalnej [Fredrich-Michalska i in. 1997: 183-184]. Rozwiązanie to spotkało się z krytyką ze strony m.in. Andrzeja Zolla [1999a: 238-239], a także polityków. Treść przepisu zmieniono⁵, powracając do wcześniejszego (jak w Kodeksie

⁴ Por. przywołaną tam literaturę oraz orzecznictwo SN.

⁵ Ustawa z dnia 8 lipca 1999 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o zawodzie lekarza, Dz.U. nr 64, poz. 729.

karnym z 1969 r.) brzmienia przepisu – „Matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, podlega karze”, która to wersja obowiązuje do dzisiaj.

Na tym tle należy powtórzyć zadane niegdyś pytania [Sitarz 2004: 70]. Jeśli bowiem przyjąć, że „wpływ” porodu oznacza wyłącznie oddziaływanie czynników fizjologicznych, to czy rzeczywiście ustalenia współczesnej medycyny pozwalają na utrzymanie takiej przesłanki w polskim systemie prawnym? W świetle przeprowadzonych badań kryminologicznych bezsprzeczna jest teza, że wśród dzieciobójczyń są przede wszystkim kobiety stosunkowo łatwo i szybko rodzące, a grupa sprawczyń jest wyjątkowo homogeniczna zarówno co do wieku, stanu cywilnego i rodzinnego, jak i zawodu oraz motywów [por. Hołyst 1959: 1038-1040, Daszkiewicz 1976]. Jednocześnie nauka psychiatrii nie jest w stanie jednoznacznie wskazać, że przebieg porodu może wywrzeć na kobietę wpływ tak dalece negatywny, aby w wyniku dramatycznych przeżyć doświadczonych w jego trakcie zaczęła ona wykazywać poważne zmiany psychiczne, które uczyniłyby ją zdolną do zabicia dziecka [Brzezińska 2012: 48]. Jeśli jednak pojęcie to rozumieć szerzej, uznając, że należy dopuścić również wpływ czynników pozaporodowych, skoro zmiany fizjologiczne – jak widać powyżej – pozostają bez większego znaczenia, to niezrozumiałe staje się bardzo restrykcyjne ograniczenie czasowe („okres porodu”⁶) oraz płciowe („matka”). Nie ma wątpliwości, że równie silnego wstrząsu psychicznego może doznać ojciec dziecka, gdy dowie się na przykład, iż dziecko to jest głęboko upośledzone lub opuściła go partnerka, przez co on wraz z dzieckiem znalazł się w katastrofalnej sytuacji, prowadzącej do niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Reasumując, wydaje się, że ani płeć biologiczna (z czym wiąże się ból i trud związany z porodem), ani tym bardziej kulturowa (z czym wiąże się społeczna pozycja kobiety, dziecka pozamałżeńskiego lub nieślubnego, gorsze perspektywy ekonomiczne) nie uzasadniają szczególnego uprzywilejowania kobiety w zakresie odpowiedzialności karnej za zabicie własnego dziecka. Trudno bowiem uznać tak nakreśloną szczególną sytuację motywacyjną za ograniczenie wymagalności przestrzegania norm prawnych, a w konsekwencji uznać, że ich naruszenie nie było zarzucalne. Dodać przy tym należy, że ekstraordynaryjne sytuacje, gdy rzeczywiście stan kobiety rodzącej spowodował „osłabienie instynktu macierzyńskiego” do prawnokarnej oceny czynu zastosować można ogólny przepis o ograniczonej poczytalności (art. 31 § 2 k.k.) [Daszkiewicz 1975: 278-279].

⁶ Tym bardziej że w wielu krajach dzieciobójstwem – *infanticide* – jest zabójstwo dziecka do 1. roku jego życia, natomiast zabójstwo noworodka określane jest mianem *neonaticide*.

Na marginesie warto odnotować, że Jakub Bojke oraz Michał Wantoła zadają równocześnie pytanie, jak kształtuje się odpowiedzialność karna matki znajdującej się w stanie szoku poporodowego, która nakłania inną osobę do zabicia jej nowo narodzonego dziecka? Czy odpowiada za podżeganie do czynu opisanego w art. 149 k.k., czy za podżeganie do czynu opisanego w art. 148 § 1 k.k.? [Bojke, Wantoła 2015: 105]. Większość przedstawicieli doktryny [za Bojke, Wantoła 2015: 104] skłania się ku pierwszej z przedstawionych możliwości. Lepiej uzasadniony i zgodny z istotą polskiej konstrukcji podżegania – zdaniem przywołanych autorów – wydaje się jednak pogląd wyrażony przez Zolla [2012: 307-308], zgodnie z którym w tej sytuacji matka powinna odpowiadać za podżeganie do zabójstwa w typie podstawowym. Niemniej przyjęcie tego poglądu prowadziłoby, w ocenie Bojke oraz Wantoły, do skrajnie niesprawiedliwego rozstrzygnięcia, zgodnie z którym matka, będąca w stanie szoku poporodowego, nakłaniająca do zabicia swojego dziecka będzie karana surowiej niż matka, która zabiła swoje nowonarodzone dziecko własnoręcznie. Co więcej, nawet zastosowanie wobec niej instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary nie umożliwi warunkowego zawieszenia orzeczonej kary. Nie ulega natomiast wątpliwości, że popełnia ona czyn o mniejszym stopniu społecznej szkodliwości, jako że nie niszczy dobra prawnego w postaci życia, a jedynie stwarza dla niego abstrakcyjne zagrożenie [Bojke, Wantoła 2015: 107].

Powyższe rozważania wskazują, jak wiele trudności terminologicznych sprawia utrzymywanie w polskim porządku prawnokarnym przestępstwa dzieciobójstwa. Jakkolwiek ustawodawca, budując zespół znamion w art. 149 k.k., zdecydował się na odwołanie do czynników fizjologicznych, a więc w istocie do płci w znaczeniu biologicznym, to jednak – jak się zdaje, brak jest podstaw do powyższej odmienności. Jak wskazano, obecny stan nauki nie pozostawia wątpliwości, że za przestępstwami dzieciobójstwa nie stoją trudne porody, a katastrofalne warunki społeczne. W istocie więc utrzymanie wskazanej odrębności w prawnokarnej ocenie zachowania sprawcy dopuszczającego się naruszenia dobra prawnego nie wynika ze względów biologicznych, a społecznych. Można postawić tezę, że ustawodawca pozostaje w przekonaniu, że zabicie własnego dziecka w okresie porodu jest dla matki tak niewyobrażalnie trudnym krokiem, że należy doszukiwać się w nim innych przyczyn, że prawdopodobnie doszło do zmian fizjologicznych, usprawiedliwiających takie zachowanie. W dużej mierze jest to jednak tylko próba racjonalizacji zachowań skrajnie nieakceptowanych społecznie. Skoro bowiem to nie biologia, a warunki społeczne leżą – co do zasady – za decyzją matki zmierzającą do uśmiercenia noworodka, brak jest podstaw do różnicowania w tymże zakresie zasad odpowiedzialności karnej ze względu na płeć.

3. Inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu

Jeszcze więcej trudności interpretacyjnych w zakresie poszukiwania uzasadnienia różnicowania zasad odpowiadania za naruszenie norm prawnokarnych sprawiają przepisy art. 152 k.k. – przerwanie ciąży wbrew przepisom ustawy za zgodą kobiety oraz art. 157a k.k. – spowodowanie uszkodzenia ciała dziecka poczętego lub rozstroju zdrowia zagrażającego jego życiu. W tym miejscu nieodzowne staje się przedstawienie bardzo skrótowego rysu historycznego, ponieważ zasady odpowiedzialności za wskazane powyżej zachowania na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat znacznie się zmieniały m.in. w zakresie odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej. Kodeks karny z 1932 r.⁷ przewidywał karalną aborcję, przy czym w myśl obowiązujących przepisów – odpowiedzialności podlegała także matka, jednak jej czyn zagrożony był karą łagodniejszą niż „spędzenie jej płodu” przez osoby trzecie (por. art. 231 i art. 232). Leon Peiper utrzymywał równocześnie, że „jeżeli spędza płód kobieta, pozbawiona pomocy, wycieńczona cieleśnie lub nie mogąca wyżywić swoich dotychczasowych głodem wycieńczonych dzieci, należy sprawę rozpatrzyć ze stanowiska art. 22” (stan wyższej konieczności) [Peiper 1936: 467]⁸. Przywołany autor milczy jednak o uzasadnieniu zmniejszonej odpowiedzialności karnej matki za przestępstwo aborcji. Wielką kampanię przeciwko karalności za aborcję spowodowaną przyczynami społecznymi, a przede wszystkim przeciwko karalności matki, podjął Tadeusz Żeleński (Boy) [1960], publikując cykl felietonów, zebranych potem w całość pod tytułem *Piekło kobiet*.

Wielkiego przewartościowania, zarówno co do przedmiotu ochrony, jak i zasad odpowiedzialności za aborcję dokonała ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży⁹. Uchyliła ona m.in. odpowiedzialność karną kobiety ciężarnej za poddanie się zabiegowi przerywania ciąży wbrew przepisom ustawy lub za samodzielne przerywanie ciąży. Była to konsekwencja przyjętych założeń, wyrażonych w preambule do ustawy, zgodnie z którą „W celu ochrony kobiety przed ujemnymi skutkami zabiegów przerywania ciąży, dokonywanych w nieodpowiednich warunkach lub przez osoby nie będące lekarzami – stanowi się, co następuje”. Ustawa wprowadziła możliwość

⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz.U. nr 60, poz. 571.

⁸ Również Juliusz Makarewicz w swym komentarzu nie porusza kwestii *ratio legis* łagodniejszej odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej [por. Makarewicz 1932: 329-331].

⁹ Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. nr 12, poz. 61.

dokonywania aborcji przez uprawnionego do tego lekarza w trzech przypadkach (art. 1 ust. 1):

- 1) gdy za przerwaniem ciąży przemawiały wskazania lekarskie dotyczące zdrowia płodu lub kobiety ciężarnej,
- 2) gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa,
- 3) ze względu na trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej¹⁰.

Szczegółowa analiza ówczesnego stanu prawnego uprawniła Jacka Potulskiego do postawienia tezy, że regulacje te wprowadziły *de facto* model dopuszczalności przerywania ciąży „na życzenie”, a więc model terminowy właściwy współczesnym regulacjom amerykańskim czy brytyjskim [Potulski 2007: 163].

Wejście w życie Kodeksu karnego z 1969 r. zasadniczo nie zmieniło zakresu kryminalizacji zabiegów przerywania ciąży, gdzie przepis art. 154 został zredagowany analogicznie do przepisów wspomnianej ustawy.

Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży¹¹ oparta została na odmiennych założeniach aksjologicznych. Już preambuła wskazywała na życie jako fundamentalne dobro człowieka. W art. 1 ustawa stanowiła, że „każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia”, a „życie i zdrowie dziecka od chwili poczęcia pozostają pod ochroną prawną”. Wspomniana ustawa wprowadziła do Kodeksu karnego nowe typizacje (art. 149a i art. 149b), zgodnie z którymi powodowanie śmierci dziecka poczętego było przestępstwem, poza czterema przypadkami¹². Co istotniejsze, ustawa przewidywała bezkarność matki dziecka poczętego za działania powodujące śmierć dziecka (art. 149 § 2). W drodze nowelizacji z 1996 r.¹³, zmieniając po raz kolejny aksjologię, dodano w preambule prawo każdego do „odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci”. Zmieniono też w tym duchu art. 1 ustawy, który otrzymał brzmienie:

¹⁰ W drodze rozporządzenia Ministra Zdrowia doprecyzowano, że ustalenie tej przesłanki odbywać się będzie na podstawie oświadczenia kobiety ciężarnej.

¹¹ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, t.j. Dz.U. nr 17, poz. 78.

¹² Spowodowanie śmierci dziecka poczętego nie stanowiło przestępstwa, gdy ciąża stanowiła zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia matki (pkt 1), gdy śmierć dziecka poczętego nastąpiła wskutek działań podjętych dla ratowania życia matki albo dla przeciwdziałania poważnemu uszczerbkowi na zdrowiu matki (pkt 2), gdy badania prenatalne wskazały na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu (pkt 3) oraz gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (pkt 4).

¹³ Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, t.j. Dz.U. nr. 139, poz. 646.

„Prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie”. Zdaniem Zolla, po wskazanej nowelizacji Polska powróciła do modelu przerywania ciąży na żądanie [Zoll 2013: 126-128].

Ustawa o planowaniu rodziny została poddana konstytucyjnej kontroli. Trybunał Konstytucyjny¹⁴ uznał przepis art. 1 pkt 2 zaskarżonej ustawy za niezgodny z zasadą demokratycznego państwa prawnego „w zakresie, w jakim uzależnia ochronę życia w fazie prenatalnej od decyzji ustawodawcy zwykłego”, i przez to naruszający „konstytucyjne gwarancje ochrony życia ludzkiego w każdej fazie jego rozwoju”. Zdaniem TK, przepis dopuszczający aborcję z tzw. przyczyn społecznych jest niezgodny z Konstytucją. TK stwierdził ponadto, że „życie ludzkie stanowi wartość konstytucyjną także w fazie prenatalnej, wszelka próba podmiotowego ograniczenia ochrony prawnej zdrowia w tej fazie musiałaby wykazać się niearbitralnym kryterium uzasadniającym takie zróżnicowanie. Dotychczasowy stan nauk empirycznych nie daje podstaw do wprowadzenia takiego kryterium”.

Warto przytoczyć za Zollem, że w trakcie prac (byłej już) Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego wysunięto postulat wprowadzenia do Kodeksu karnego nowego art. 162a, którego § 1 miałyby mieć brzmienie następujące: „Przepisy przewidujące odpowiedzialność karną za czyny skierowane przeciwko życiu i zdrowiu człowieka stosuje się również do czynów skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia poza organizmem matki”. Atak na życie lub zdrowie takiego dziecka byłby więc kwalifikowany jak atak na życie lub zdrowie człowieka narodzonego. W art. 162a § 2 przewidywano jednak wyłączenie karalności matki dziecka poczętego zdolnego do samodzielnego życia poza jej organizmem za czyny zabronione godzące w życie lub zdrowie jej dziecka [Zoll 2013: 130].

Obecnie przerywanie ciąży z perspektywy prawnokarnej uregulowane jest z jednej strony przez przepisy Kodeksu karnego – art. 152-154, z drugiej – przez znowelizowaną po raz kolejny ustawę o planowaniu rodziny. Przestępstwo przerywania ciąży, we wszystkich postaciach, ma charakter powszechny, a tym samym dopuścić się ich może każda osoba zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej, w tym lekarz, który przerywa ciążę z naruszeniem przepisów ustawy. Jakkolwiek zarówno przepisy ujęte w k.k., jak i w ustawie o planowaniu rodziny wprost o tym nie stanowią, to treść przepisu art. 152 § 2 k.k. pozwala na sformułowanie – niebudzącej wątpliwości w polskiej doktrynie i judykaturze – tezy, że kobieta ciężarna dopuszczająca się określonych we wskazanym przepisie zachowań nie popełnia przestępstwa [szerzej Bojke, Wantoła 2015: 90 i n.].

¹⁴ Orzeczenie TK z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, OTK ZU 1997, z. 2, poz. 19.

Równocześnie analiza dokonana przez Bojkego oraz Wantołą ukazuje skalę niejednoznaczności obecnie obowiązującego stanu prawnego w omawianym zakresie, która stwarza zasadnicze problemy interpretacyjne w określeniu karnoprawnego statusu matki nakłaniającej bądź udzielającej pomocy w przerwaniu własnej ciąży przez osobę trzecią. Ustawodawca, nie przewidując wprost podstaw do wyłączenia odpowiedzialności kobiety za przerwanie ciąży, a jedynie koncentrując się na kryminalizowaniu podstaw odpowiedzialności innych osób mających swój udział w przerwaniu ciąży, nie rozstrzygnął jednoznacznie problematyki odpowiedzialności matki za różne formy zjawiskowe. W takim stanie rzeczy wskazane wydaje się – zdaniem autorów – przecięcie zaprezentowanych wątpliwości w drodze nowelizacji Kodeksu karnego. Jak postulują autorzy, rozwiązaniem mógłby być powrót do prostej konstrukcji przepisu art. 149a § 2 wprowadzonego do Kodeksu karnego z 1969 r. przez art. 7 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny – „Nie podlega karze matka dziecka poczętego” [Bojke, Wantoła 2015: 96].

Co istotniejsze, należy odnotować pojawiające się w piśmiennictwie rozbieżności odnośnie do charakteru prawnego braku odpowiedzialności kobiety ciężarnej, która przerwała ciążę wbrew postanowieniom ustawy o planowaniu rodziny. Obok bowiem stanowiska o braku przestępności czynu [Marek 2007: 322]¹⁵ pojawia się – dość odosobniona – teza o braku karalności takiego czynu [Daszkiewicz 2000: 268-269]. Agnieszka M. Kania, przywołuje także pogląd reprezentowany przez Eleonorę Zielińską, zgodnie z którym regulacja prawna, przewidująca tylko depenalizację bezprawnego przerwania ciąży dokonanego przez kobietę ciężarną, skłania do przyjęcia, że płód podlega karnoprawnej ochronie i lepiej koreluje z unormowaniem aborcji na podstawie modelu wskazań. Dekryminalizacja zaś, zdaniem Zielińskiej, akcentuje silnie prawo kobiety do „dysponowania płodem”, tak jak własnym życiem czy zdrowiem [Zielińska 1982 za Kania 2011: 104-105].

Na marginesie warto odnotować, jak wskazuje SN, że kobieta, za zgodą której przerwano ciążę, z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, nie należy do kręgu pokrzywdzonych typami czynów zabronionych określonych w art. 152 § 1-3 k.k. w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., jeżeli czyny opisane w tych przepisach nie wyczerpują jednocześnie znamion określonych w innym przepisie ustawy karnej, którym jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Nie nabywa też uprawnień do działania

¹⁵ Michał Królikowski, posługuje się pojęciem „matka jako podmiot zapośredniczający realizację czynności sprawczej”, co oznacza, że sama nie realizuje znamion typu zabronionego, również w przypadku modyfikacji tego typu przez przyjęcie odpowiedniej formy sprawczej [Królikowski, Zawłocki 2013: 243].

w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego jako strona zastępcza (art. 52 § 1 k.p.k.)¹⁶.

Odpowiedź na pytanie o charakter prawny wyłączenia odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej poprzedzona być musi – jak się zdaje – ustaleniem *ratio legis* takiego rozwiązania. Nie jest to jednak łatwa sprawa. Uzasadnienie do Kodeksu karnego z 1997 r. nie wskazuje na przyczyny przyjętej regulacji odnośnie do kobiety ciężarnej. W zasadzie milczą o tym komentarze i piśmiennictwo [por. np. Zoll 1999: 255; Michalski 2004: 270; Wiak 2001 i 2016: 413; Giezek 2016: 199; Szwarczyk 2016: 413]. Skrajne, publicystyczne wypowiedzi wskazują, że aktualne polskie przepisy wyłączające karalność kobiety za zabicie swojego dziecka poczętego, w związku z nowelizacją ustawy z 1993 r. przeprowadzoną w 1996 r., są kontynuacją tych rozwiązań, charakterystycznych dla państw dawnego bloku sowieckiego [Pełna ochrona... 2016].

Wydaje się, że przyjęta ostatecznie przez współczesnego ustawodawcę aksjologia – ochrona życia dziecka poczętego, każe uznać, iż w przypadku niekaralności matki mamy do czynienia z okolicznością wyłączającą winę. Czyn matki uznawany jest za naganny, społecznie szkodliwy, jednak okoliczności osobiste, w jakich znalazła się kobieta ciężarna – tzw. niechciana ciąża – sprawiają, że nie można od niej wymagać przestrzegania normy zakazującej aborcji, a tym samym postawić jej zarzut naruszenia tejże normy. Uzasadnieniem takiej prawnokarnej oceny może być piętno, jakie na wielu kobietach odciska decyzja o aborcji i niesprawiedliwość obciążania jedynie kobiety za decyzję o usunięciu dziecka w sytuacji, gdy to ją ogranicza czas ciąży i położu, a do zapłodnienia konieczny był udział co najmniej dwóch osób [Soja 2017: 302].

W tym świetle wydawać się mogą całkiem zrozumiałe ostatnie społeczne postulaty nie tylko obostrzenia przepisów aborcyjnych (poprzez zniesienie przesłanki eugenicznej czy kryminalnej uprawniającej do legalnej aborcji), ale też zmiany zasad odpowiedzialności kobiety ciężarnej dokonującej aborcji. Jak bowiem należy rozumieć intencje projektodawców – nie widzą oni podstaw do generalnego wyłączenia winy w przypadku aborcji dokonywanej przez kobietę ciężarną¹⁷.

Najnowszy projekt Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Aborcji” odnosi się m.in. do kwestii bezkarności kobiety¹⁸. Z racji specyficznego języka

¹⁶ Postanowienie SN z 26 marca 2009 r., sygn. akt I KZP 2/09, OSNKW 5/2009, poz. 37.

¹⁷ Przytoczone zostały poglądy wyłącznie postulujące obostrzenie odpowiedzialności karnej, ponieważ sama publikacja nie tyle poddaje analizie zasadność kryminalizacji i dekryminalizacji aborcji jako takiej, a jedynie zróżnicowanie ze względu na płeć, a właśnie te przywołane przez nas – mimo drastycznego obostrzenia – dalej takie zróżnicowanie utrzymują.

¹⁸ Art. 152. § 1. Kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 2. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 działa nieumyślnie, podlega

omówienie proponowanych zmian przytoczymy dosłownie – „Proponowany w projekcie art. 152 § 6 Kodeksu karnego wyłącza karalność matki dziecka poczętego za czyn popełniony nieumyślnie, co pozostaje spójne z zasadą wyrażoną w art. 8 Kodeksu karnego, zgodnie z którym ustawa karna nie musi przewidywać odpowiedzialności za występki popełnione nieumyślnie. Ponadto projekt przewiduje realizację postulatu «niekarania kobiety» winnej umyślnego pozbawienia życia swego dziecka w art. 152 § 5 Kodeksu karnego poprzez najszerzej zakreśloną możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia. Możliwość odstąpienia od wymierzenia kary jest w tym przypadku szersza niż w przypadku zabójstwa z litości (art. 150 § 2 kk), gdzie dla odstąpienia od wymierzenia kary wymagane jest zaistnienie «wyjątkowych wypadków». Takiego warunku odstąpienia do kary projekt obywatelski nie przewiduje» [Możliwe odstąpienie... 2016]¹⁹. Podkreślić jednak należy, że nawet i w tym, bardzo restrykcyjnym przeciw, projekcie ostatecznie kobieta ciężarna jest w uprzywilejowanej pozycji – może liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpienie od jej wymierzenia z samej racji, iż jest kobietą ciężarną oraz nie odpowiada za nieumyślne działania doprowadzające do śmierci dziecka poczętego. Zatem i w tym przypadku determinanty biologiczne i kulturowe zostałyby uwzględnione.

W podobnych duchu wypowiada się ks. prof. Tadeusz Guz. W jego opinii, koncepcja niekaralności matki za zabicie swojego dziecka w drodze aborcji jest olbrzymim nieporozumieniem, „a jeżeli ktoś powieła takie nieporozumienie w sposób świadomy i dobrowolny, to jest ewidentnym deprawatorem w rzeczywistości prawno-moralnej Rzeczypospolitej Polskiej”. Jego zdaniem, konieczne jest zatem nie tylko wykreślenie z ustawy aborcyjnej z 1993 r. trzech przypadków dopuszczalności aborcji, ale również ustawa powinna przewidzieć adekwatne sankcje karne za dokonanie tego czynu, nie wyłączając matki dopuszczającej

karze pozbawienia wolności do lat 3. § 3. Odpowiada w granicach zagrożenia przewidzianego za sprawstwo czynu określonego w § 1 także ten, kto udziela pomocy w jego popełnieniu lub do jego popełnienia nakłania. § 4. Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i § 2 lekarz, jeżeli śmierć dziecka poczętego jest następstwem działań leczniczych, koniecznych dla uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia matki dziecka poczętego. § 5. Jeżeli sprawcą czynu określonego w § 1 jest matka dziecka poczętego, sąd może zastosować wobec niej nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. § 6. Nie podlega karze matka dziecka poczętego, która dopuszcza się czynu określonego w § 2, www.stopaborcji.pl/wp-content/uploads/2016/03/projekt_2016.pdf [dostęp: 25.11.2017].

¹⁹ Dodajmy, że jako argument publicyści wskazują, iż „orędownikiem automatycznej bezkarności kobiet była Helena Wolińska, prokurator wojskowa i inicjatorka słynnych mordów sądowych na polskich patriotach w okresie stalinowskim, która z entuzjazmem pisała, że «przekreślenie karalności ciężarnej jest równocześnie przekreśleniem ochrony prawnej życia płodu». Jeszcze w latach 80. podkreślano, że wyłączenie karalności kobiety stanowi «immunitet zabezpieczający jej pełne prawo do dysponowania płodem»» [Możliwe odstąpienie... 2016].

się zabicia swego dziecka. Kwestią podlegającą dyskusji nie może być zatem w tej sytuacji samo istnienie kary za zbrodnię aborcji, lecz jedynie wysokość kary uznanej przez prawodawcę za adekwatną wobec takiego czynu. Jak wskazuje Guz, koncepcja niekaralności matki jako sprawczyni takiej zbrodni nie jest zgodna z naszą praworządną kulturą prawną. Dodaje, że prawo naturalne wymaga, aby akt zabójstwa dziecka poczętego skutkował karą. U podstaw tej tezy stoi jedna z głównych prawd wiary rzymskokatolickiej, ale również nauka prawa o charakterze uniwersalnym, a mianowicie to, że każde przekroczenie prawa musi skutkować karą. Odejście od tej zasady doprowadzić musi do relatywizacji prawa. Prawodawca nie może odstąpić od nałożenia sankcji karnej, bo tak prawo, jak i kara muszą wynikać z troski o człowieka, a celem prawa i celem kary jest dobro człowieka. Guz reasumuje, że ustawowe zagwarantowanie bezkarności wyklucza naprawcze i wychowawcze oddziaływanie kary na matkę, która doprowadza do śmierci dziecka w trakcie procedury aborcyjnej. Co więcej, błędne rozpoznanie kary jako zła, prowadzi do odebrania matce wszelkiej nadziei na zżanie miłosierdzia [Zakaz aborcji bez sankcji... 2016].

I chociaż trudno środowiska prawnicowe i katolickie podejrzewać o postulaty respektowania głównych założeń genderyzmu – zrównania praw kobiet i mężczyzn poprzez niwelowanie różnicowania płci kulturowej, to jednak w wysuwanych postulatach pobrzmiewa echo równego traktowania kobiet i mężczyzn dokonujących takiego samego czynu.

Niemal identyczne problemy rodzi interpretacja przepisu odnosząca się do odpowiedzialności kobiety ciężarnej za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu poczętego dziecka. W myśl § 3 art. 157a k.k. nie podlega karze matka dziecka poczętego, która powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu²⁰. W tym przypadku ustawodawca w sposób jednoznaczny uregulował kwestię braku odpowiedzialności, jednak nie posłużył się formułą „nie popełnia przestępstwa”, a „nie podlega karze”.

Jak zauważa Andrzej Zoll, taka regulacja podkreśla naganność samego czynu bez karnoprawnej oceny jego sprawczyni [Zoll 2012: 327]. Bogdan Michalski podkreśla, że wspomniana regulacja wskazuje, iż czyn zasługuje na potępienie, jednak mimo takiej oceny jest bezkarny, gdy dopuszcza się takiego czynu matka dziecka poczętego [Michalski 2004: 333]. Bezkarność kobiety ciężarnej naruszającej zdrowie dziecka poczętego jest konsekwencją bezkarności kobiety dokonującej aborcji. Jednak w przypadku naruszenia zdrowia dziecka poczętego zachowanie kobiety jest przestępstwem, a ustawodawca wprowadza jedynie klauzulę bezkarności (będącą podstawą odmowy wszczęcia postępowania

²⁰ Por. jednak uwagi na temat możliwości odpowiedzialności za podżeganie do wskazanego czynu lub pomocnictwo [Bojke, Wantoła 2015: 104].

karnego lub jego umorzenia – art. 17 § 1 k.p.k.). Dość oryginalnie Violetta Konarska-Wrzosek dodaje, że to matki dzieci poczętych szkodzące im w okresie ciąży ponoszą główny ciężar konsekwencji tego, że urodzą się one chore lub niepełnosprawne, gdyż to one będą musiały zająć się tymi dziećmi wymagającymi szczególnej troski. Ukazanie karą kryminalną matki dziecka poczętego chociażby z tych względów, twierdzi autorka, napotykałoby trudności i nie byłoby celowe [Konarska-Wrzosek 2016: 765]. Innego uzasadnienia dopatrywał się Jacek Potulski. Píše, że depenalizacja zachowania matki dziecka poczętego stanowi wyraz ogólnej tendencji ustawodawcy do likwidacji odpowiedzialności matki dziecka poczętego za wszelkie czyny popełnione wobec dziecka. Zdaniem przywołanego autora, wiąże się to z tym, że między kobietą a rozwijającym się w jej organizmie płodem istnieje silna więź emocjonalna i fizyczna. Potulski konkluduje, że należy w tej sytuacji uznać, iż w zasadzie każde działanie wobec dziecka poczętego musi wywołać skutki także w organizmie matki [Potulski 2007: 188]. Nie dzieląc zaprezentowanych powyżej stanowisk, odnotować należy, że również i w przypadku tej typizacji pozostali autorzy nie wypowiadają się na temat *ratio legis* wyłączenia karalności wobec kobiety ciężarnej.

Ocena charakteru prawnego regulacji przewidzianej w przepisie art. 157a § 3 k.k. musi być analogiczna (choć nie identyczna) jak w przypadku przepisu art. 152. Przyjęta aksjologia każe domniemywać, że zdaniem ustawodawcy anormalna sytuacja motywacyjna (zawężenie pola decyzyjnego) tak dalece ogranicza swobodę decydowania, że staje się ustawową okolicznością umniejszającą winę automatycznie prowadzącą do bezkarności.

Zdaniem Radosława Krajewskiego, zauważyć jednak można pewną niekonsekwencję ustawodawcy – aborcja z naruszeniem przepisów ustawy dokonana przez matkę jest czynem legalnym, natomiast uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój jego zdrowia jest bezprawne, chociaż niekaralne [Krajewski 2007: 18]. Wydaje się jednak, że czym innym jest usunięcie ciąży, a czym innym umyślne spowodowanie uszkodzenia ciała dziecka poczętego lub rozstrój jego zdrowia – nie ma tu prostego przełożenia, co jest wartością większą lub mniejszą.

Stosownie do optyki zaprezentowanej wyżej środowiska obywatelskie (prawicowe) i w tym zakresie zmierzają do swoistego ujednoczenia zasad odpowiedzialności karnej. W myśl projektu nowelizacji art. 157a otrzymałby brzmienie:

„Art. 157a. § 1. Kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 3. Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i § 2 lekarz, jeżeli uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia dziecka poczętego są następstwem działań

lecniczych, koniecznych dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu matki dziecka poczętego albo dziecka poczętego.

§ 4. Jeżeli sprawcą czynu określonego w § 1 jest matka dziecka poczętego, sąd może zastosować wobec niej nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

§ 5. Nie podlega karze matka dziecka poczętego, która dopuszcza się czynu określonego w § 2”.

Powtórzyć więc wypada wcześniejszą uwagę – kobieta ciężarna i w tym przypadku jest w uprzywilejowanej pozycji – może liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpienie od jej wymierzenia z samej racji, że jest kobietą ciężarną oraz nie odpowiada za nieumyślne działania doprowadzające do uszkodzenia ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu. Zatem ponownie w proponowanym projekcie determinanty biologiczne i kulturowe zostałyby uwzględnione, a zróżnicowanie zasad ponoszenia odpowiedzialności prawnokarnej ze względu na płeć zostałyby zniesione. Swoistym uzupełnieniem karnoprawnych regulacji zwiększających adekwatność odpowiedzialności karnej niezależnie od płci kulturowej i co za tym idzie, społecznych odniesień jest przepis art. 170.2 niemieckiego kodeksu karnego, pomieszczony w rozdziale XII zatytułowanym: Przesłębstwa przeciwko aktom stanu cywilnego, małżeństwu i rodzinie. W myśl jego treści, kto uporczywie uchyla się od ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego wobec kobiety ciężarnej i przez to wpływa na dokonanie przerwania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5 lub karze grzywny. Być może i taki przepis powinien znaleźć się w polskim porządku prawnym.

4. Podsumowanie

Reasumując, zauważyć należy, że w przypadku przestępstw, w których przedmiotem czynności wykonawczej jest noworodek lub *nasciturus*, występuje daleko idące zróżnicowanie odpowiedzialności karnej w zależności od faktu, czy sprawcą jest kobieta rodząca lub ciężarna, czy nie. W przypadku narodzonego dziecka, odpowiedzialność ta jest dalece złagodzona, w przypadku *nascitura* – zniesiona. Brak szerszego uzasadnienia tych rozwiązań nie pozwala na precyzyjne ustalenie, czy zróżnicowanie to wynika z różnic biologicznych, czy kulturowych. Wydaje się, że odmienności biologiczne stanowią wystarczającą przesłankę takiego zróżnicowania, skoro to kobieta ponosi ciężary i ograniczenia związane z okresem ciąży i porodu. Jednak wskazane przepisy i ich wykładnia, jak również przeprowadzane badania dotyczące przyczyn naruszania dóbr płodu oraz dziecka narodzonego sugerują, że chodzi – przynajmniej w dużej części – o różnice kulturowe. I stąd

pytanie, czy prawo (w tym, a może w szczególności – karne) różnice kulturowe ma uwzględniać, czy dążyć do ich eliminacji. Co jest podstawą przyjęcia tezy, że kobiety jako podmioty są mniej zdolne do przypisania winy za czyny przeciwko własnym dzieciom – narodzonym i nienarodzonym? Idąc tym tokiem rozumowania, można by postawić pytanie/postulat o typ uprzywilejowany znęcania się nad dzieckiem, gdy sprawcą jest matka. Ostatecznie podkreślić należy, że w naszym przekonaniu nie ma podstaw do takiego różnicowania, a utrzymywane odmienności nie znajdują faktycznego uzasadnienia w odmienności biologicznej płci. W istocie obronić można zgłaszane postulaty utrzymania bezkarności za aborcję dokonaną przez kobietę ciężarną, jednak nie z uwagi na konieczność poszanowania różnic biologicznych między kobietą a mężczyzną, a ze względu na wątpliwą celowość karania za aborcję.

Literatura

- Andrejew I., 1978a, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Andrejew I., 1978b, *Prawo karne w zarysie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bojarski T. (red.), 2016, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Bojke J., Wantoła M., 2015, Wyłączenie odpowiedzialności karnej kobiety ciężarnej za aborcję. Wybrane zagadnienia, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, nr 3: 87-104.
- Brzezińska J., 2012, O niektórych kontrowersjach wokół znamion przestępstwa dzieciobójstwa, *Ius Novum*, nr 2: 37-60.
- Cieślak W., Romańczuk-Grącka M. (red.), 2017, *Między stabilnością a zmiennością prawa karnego. Dylematy ustawodawcy*, Olsztyn: Pracownia Wydawnicza ElSet.
- Daszkiewicz K., 1975, *Glosa do wyroku SN z 11 czerwca 1974 r.*, sygn. akt IV KR 89/74, *OSP*, nr 6, poz. 148.
- Daszkiewicz K., 1976, Zabójstwo dziecka w okresie porodu, *Nowe Prawo*, nr 9: 1225-1234.
- Daszkiewicz K., 1998, O dzieciobójstwie (w świetle Kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.), *Palestra*, nr 5-6: 33-44.
- Daszkiewicz K., 2000, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Dzięcielski M., 1980, Wpływ przebiegu porodu jako ustawowe znamię dzieciobójstwa, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, nr 2: 89-103.
- Fredrich-Michalska I. i in., 1997, *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Giezek J. (red.), 2016, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Grześkowiak A., Wiak K. (red.), 2016, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Hołyst B., 1959, Niektóre aspekty kryminologiczne i kryminalistyczne dzieciobójstwa, *Państwo i Prawo*, nr 12: 275-288.
- Houdijk P. i in., 2012, *Gender ma sens. Sposób na udoskonalenie misji*, Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej. Departament Wychowania i Promocji Obronności, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.

- Kania A.M., 2011, Kontrowersje związane z kryminalizacją przerywania ciąży. Część I, *Nowa Kodyfikacja Prawa karnego*, t. XXVII: 95-116.
- Konarska-Wrzosek V. (red.), 2016, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Kowalska B. i in., 2009, *Gender. Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, Kraków: Wydawnictwo Rabid.
- Krajewski R., 2007, Przesłuchanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia dziecka poczętego, *Prokuratura i Prawo*, nr 6: 11-19.
- Królikowski M., Zawłocki R., 2013, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Makarewicz J., 1932, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich.
- Marek A., 2007, *Kodeks karny. Komentarz*, Toruń: Lex a Wolters Kluwer Business.
- Michalski B., 2004, w: Wąsek A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Możliwe odstąpienie od kary*, 2016, www.naszdziennik.pl/polska-kraj/156389,mozliwe-odstapienie-od-kary.html [dostęp: 25.11.2017].
- Orzeczenie TK z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, OTK ZU 1997, z. 2, poz. 19.
- Peiper L., 1936, *Komentarz do Kodeksu karnego*, Kraków: Wydawnictwo Leon Frommer.
- Pelna ochrona prawna dziecka poczętego – aspekt prawnokarny*, 2016, <http://czir.org/pelna-ochrona-prawna-dziecka-poczetego-aspekt-prawnokarny> [dostęp: 25.11.2017].
- Pilarczyk Ł., 2014, Istota przestępstw indywidualnych, *Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny*, nr 4: 189-201.
- Postanowienie SN z dnia 26 marca 2009 r., sygn. akt I KZP 2/09, OSNKW 5/2009, poz. 37.
- Potulski J., 2007, *Dziecko jako przedmiot czynu zabronionego*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Sindlewski E.A., 1963, Czy utrzymać pojęcie dzieciobójstwa w Kodeksie karnym, *Nowe Prawo*, nr 7-8: 777-787.
- Sitarz O., 2004, *Ochrona praw dziecka w polskim prawie karnym na tle postanowień Konwencji o prawach dziecka*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Steinem G., 2015, *If Men Could Get Pregnant, Abortion Would Be a Sacrament*, www.theguardian.com/books/2015/oct/17/gloria-steinem-activist-interview-memoir-my-life-on-the-road [dostęp: 27.11.2017].
- Szwarczyk M. 2016, w: Bojarski T. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Szwed A., 2009, Kościół rzymskokatolicki o kobiecie, w: B. Kowalska, K. Zielińska, B. Koschalka (red.), *Gender. Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, Kraków: Wydawnictwo Rabid, 75-102.
- Ścisłewska D., 2013, Albańskie virgineshe. Kiedy kobieta staje się mężczyzną, w: M. Woźniak, K. Zdulski (red.), *Wschód i zachód. Tolerancja i różnorodność*, Łódź: Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki Uniwersytetu Łódzkiego, 47-57.
- Środa M., 2014, *O gender i innych potworach*, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owieczka.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz.U. nr 60, poz. 571.
- Tarnawski M., 1981, *Zabójstwo uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. nr 12, poz. 61.
- Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, t.j. Dz.U. nr 17, poz. 78.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1996 r. Kodeks karny, t.j. Dz.U. 2017, poz. 2204.
- Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, t.j. Dz. U. nr. 139, poz. 646.

- Ustawa z dnia 8 lipca 1999 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o zawodzie lekarza, t.j. Dz.U. nr 64, poz. 729.
- Warylewski J. (red.), 2012, *System Prawa Karnego. Tom 10. Przepisy przeciwko dobrom indywidualnym*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Waszczyński J. (red.), 1992, *Prawo karne w zarysie. Nauka o ustawie karnej i przestępstwie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wąsek A. (red.), 2004, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Wiak K., 2001, *Ochrona dziecka poczętego w polskim prawie karnym*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Wiak K., 2016, w: Grześkowiak A., Wiak K. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Woźniak M., Zdulski K. (red.), 2013, *Wschód i zachód. Tolerancja i różnorodność*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- www.stopaborcji.pl/wp-content/uploads/2016/03/projekt_2016.pdf [dostęp: 25.11.2017].
- www.who.int/gender-equity-rights/understanding/gender-definition/en [dostęp: 2.11.2017].
- Zakaz aborcji bez sankcji? „To droga do deprawacji”, 2016, <http://m.telewizjarepublika.pl/zakaz-aborcji-bez-sankcji-quotto-droga-do-deprawacjiquot,32045.html> [dostęp: 25.11.2017].
- Zielińska E., 1982, Wybrane problemy typizacji przestępstwa przerywania ciąży za zgodą kobiety, *Studia Iuridica*, nr 10: 177-178, za A.M. Kania, 2011, Kontrowersje związane z kryminalizacją przerywania ciąży. Część I, *Nowa Kodyfikacja Prawa karnego*, t. XXVII: 95-116.
- Zoll A. (red.), 1999, *Kodeks karny: część szczególna. Komentarz*, Kraków: Zakamycze.
- Zoll A. (red.), 2012, *Kodeks karny: część szczególna. Komentarz, Tom 2*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Zoll A., 2013, Ochrona dziecka w fazie prenatalnej w pracach komisji kodyfikacyjnej prawa karnego, *Studia Prawnicze KUL*, nr 2(54): 123-134.
- Żeleński (Boy) T., 1960, *Piekło kobiet. Jak skończyć z piekłem kobiet?*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

The Offender's Sex vs. Liability for Crimes against Life and Health

Summary. The principal objective of criminal law is that of penalizing certain behaviors, i.e. performing the punitive function. Society expects institutions of the state to respond in a similar manner to similar infringements on law-protected rights and values. Hence, any discrimination by criminal law between crimes and sanctions should be carefully premeditated and based on a sound rationale. Arguably, gender is particularly vulnerable to all forms of discrimination. It should therefore be presumed that gender will not bear on the extent of criminal liability or the ensuing penalty. However, there are types of crimes against life and health where this is not the case. The chapter tries to establish why discriminatory practices take place and inquires into whether disparate treatment under criminal law relates to sex or gender.

Keywords: sex, gender, infanticide, mother's responsibility, abortion

Anna Szeliga-Duchnowska
Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu
Wydział Finansów i Zarządzania
e-mail: anna.szeliga-duchnowska@wsb.wroclaw.pl
tel. 508 072 910

Poziom identyfikacji zachowań kontrproduktywnych w pracy w zależności od płci i wieku na przykładzie policji

Streszczenie. W artykule podjęto problem stopnia identyfikacji przez pracowników zachowań kontrproduktywnych w miejscu pracy. Podstawowym celem przeprowadzonego badania było sprawdzenie, czy istnieje zależność pomiędzy płcią, wiekiem a dostrzeganiem zachowań kontrproduktywnych w specyficznym środowisku zawodowym, jakim jest policja. Artykuł ma charakter teoretyczno-empiryczny. Przeprowadzono analizę wtórną literatury przedmiotu na temat zachowań mających wpływ na obniżenie produktywności pracowników. Następnie dokonano analizy pierwotnej materiału empirycznego – opinii respondentów zgromadzonych w czerwcu 2017 r. z wykorzystaniem internetowego kwestionariusza ankiety (badanie CAWI). Wyniki badania przynajmniej częściowo potwierdzają tezę, że poziom zaobserwowania/dostrzeżenia rodzajów zachowań kontrproduktywnych w pracy jest zależny od płci i wieku.

Słowa kluczowe: zachowania kontrproduktywne w pracy, płeć, wiek, policja

1. Wstęp

Od wielu lat zachowania organizacyjne budzą zainteresowanie zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków. Szczególne zainteresowanie wzbudzają zachowania „skrajne”, tzw. organizacyjne zachowania obywatelskie – *organizational citizenship behavior* (OCB) oraz kontrproduktywne zachowania w pracy – *counterproductive work behavior* (CWB). Pierwsze mają charakter pozytywny, przyczyniają się m.in. do poprawy produktywności i funkcjonowania organizacji jako całości.

Natomiast drugie wprost przeciwnie, obniżają produktywność i mają na celu ogólnie pojęte szkodenie współpracownikom i organizacji. Cechą wspólną jednych i drugich jest to, że to pracownik sam (ostatecznie) decyduje, czy się ich podjąć, czy też nie.

W niniejszym opracowaniu podjęto problematykę zachowań, które mają negatywny wpływ na funkcjonowanie organizacji – CWB. Rozważania zostały oparte na analizie literatury przedmiotu obejmującej problematykę zachowań kontrproduktywnych w miejscu pracy oraz na empirii. W pierwszej części pracy wyjaśniono terminologię z zakresu zachowań kontrproduktywnych oraz przedstawiono rodzaje tychże zachowań. Kolejna część opracowania obejmuje istotę badania i opis próby badawczej. Ostatni rozdział to dyskusja na temat wyników przeprowadzonego badania. Opracowanie wieńczy podsumowanie zawierające najważniejsze konkluzje i implikacje wyłaniające się z przedstawionych rozważań.

Badanie opinii respondentów na temat zaobserwowanych w pracy zachowań kontrproduktywnych przeprowadzono w czerwcu 2017 r. z wykorzystaniem internetowego kwestionariusza ankiety (badanie CAWI). W badaniu CAWI wzięło udział 198 policjantów (78 kobiet i 120 mężczyzn) w różnym wieku i o różnym stażu pracy. W kwestionariuszu celowo zamiast określenia „zachowania kontrproduktywne”, używano zwrotu „zachowania szkodzące organizacji” lub „zachowania szkodzące współpracownikom”. Zgromadzone wyniki badań umożliwiły weryfikację hipotezy traktującej o występowaniu zależności pomiędzy płcią, wiekiem a poziomem identyfikacji rodzajów zachowań kontrproduktywnych wśród współpracowników.

2. Pojęcie i rodzaje zachowań kontrproduktywnych w pracy w świetle literatury

Współcześnie zachowania kontrproduktywne w pracy definiowane są jako zachowania, które szkodzą lub w swoim zamierzeniu mają szkodzić organizacji i osobom/instytucjom z nią związanym (interesariuszom). Charakterystyczne jest to, że zachowania te mają charakter intencjonalny, wolicjonalny oraz są usprawiedliwione przez osobę je przejawiającą [Marcus, Schuler 2004].

W części prowadzonych badań na świecie nad szkodliwymi zachowaniami w organizacji zajmowano się pojedynczymi rodzajami tych zachowań, np.: kradzieżami, absencją w pracy, nadużyciami wobec pracowników, opryskliwymi zachowaniami wobec klientów. W innych opracowaniach badacze próbowali łączyć różne zachowania w nieco bardziej pojemne kategorie, używając na ich

określenie różnej terminologii. Przykładowo, w latach 70. i 80. XX w. powstały m.in. niżej zaprezentowane typologie zachowań kontrproduktywnych:

1. Przepięstwa „niebieskich kołnierzyków” – rozumiane jako nielegalne działania w miejscu pracy, w które zaangażowani są pracownicy najemni albo w roli sprawcy albo jako osoby umożliwiające takie przestępstwo, np. kradzież materiałów firmy lub rzeczy innych osób, niszczenie własności firmy itp. [Horning 1970].

2. Nieefektywność – rozumiana jako nieproduktywność, np. niszczenie narzędzi lub produktów firmy, a także jako wykonywanie czynności w sposób powolny lub niewykonywanie ich wcale itp. [Mangione, Quinn 1975].

3. Agresja organizacyjna – to intencjonalne zachowania podmiotu, które szkodzą organizacji. Można wyróżnić tutaj zarówno zachowania jawne, np. pozwawy, skargi, powolna praca, jak i zachowania niejawne, np. sabotaż, kradzieże [Spector 1975].

4. Dewiacje pracownicze – czyli dobrowolne działania pracowników, które szkodzą formalnej organizacji, można zaliczyć tutaj: dewiacje własności, np. kradzież, sabotaż, płańdrowanie, defraudacje, oraz dewiacje produktywności, np. nielegalne wykorzystanie narzędzi, ograniczanie wyników, budowanie nieformalnych szkodliwych relacji [Hollinger, Clark 1982].

5. Destruktywne lub niebezpieczne zachowania – rozumiane jako zachowania łamiące zasady bezpieczeństwa i ładu, np. łamanie zasad bezpieczeństwa pracy, niszczenie narzędzi, spożywanie nielegalnych substancji [Murphy 1993].

6. Wykroczenia przeciw organizacji – definiowane jako syndrom negowania ogólnie narzuconych przez organizację zasad, konwenansów i norm społecznych oraz przyjmowanie postawy wrogości wobec władzy [Hogan, Hogan 1989].

Wiele typologii zachowań kontrproduktywnych wyodrębniono również w latach 90. XX w., m.in.:

1. Złe zachowania pracownicze – decyzje pracowników polegające na przedkładaniu prywatnego interesu nad własnymi, prywatnymi zasadami lub zasadami pracodawcy, np. nadużycia zasobów organizacji, narzędzi, sprzętu, wandalizm, łapownictwo, nieautoryzowane przeceny towarów itp. [Leatherwood, Spector 1991].

2. Nieetyczne zachowania – zachowania, które obalają moralne lub techniczne standardy w miejscu pracy, np. kradzieże, absencje w pracy, nadużywanie alkoholu lub narkotyków, niesubordynacja itp. [Trevino 1992].

3. Niekonwencjonalne praktyki w pracy – np. płańdrowanie i kradzieże, łamanie zasad, destrukcyjne praktyki (np. sabotaż), niszczenie własności, unikanie współpracy itp. [Analoui, Kakabadse 1992].

4. „Zachowania omijające” w organizacji – definiowane jako intencjonalne działania uczestników organizacji, które naruszają podstawowe normy organizacyjne i/lub społeczne, tj.:

- zachowania typu S – ich celem jest osiągnięcie indywidualnych korzyści, np. kradzieże, oszukiwanie czasu pracy, nękanie innych,
- zachowania typu O – mają na celu budowanie korzyści dla organizacji, np. sztuczne zawyżanie cen akcji, fałszowanie sprawozdań, aby zdobyć nowe kontrakty,
- zachowania typu D – celem których jest szkodenie innym lub niszczenie organizacji, np. sabotaż, zemsta, powstrzymywanie się od pracy [Vardi, Weiner 1996].

Słabą stroną zaprezentowanych ujęć zachowań kontrproduktywnych był ich wąski kontekst teoretyczny oraz trudności w generalizacji wyników badań na inne obszary negatywnych zachowań w organizacji. Jednakże Paul E. Spector i współpracownicy wyszli z propozycją skali Counterproductive Work Behavior – Checklist (CWB – C) do pomiaru różnych form zachowań, których cechą wspólną jest szkodenie organizacji [Spector i in. 2005]. Okazało się, że różne rodzaje tych zachowań dość wyraźnie korelują ze sobą. Stąd też obecnie na określenie wspomnianych zachowań badacze posługują się terminem – zachowania kontrproduktywne w pracy.

W swojej koncepcji zachowań kontrproduktywnych Spector i współautorzy [2006] podkreślają również, że pewne formy zachowań kontrproduktywnych (np. agresja lub sabotaż) mogą być kierowane motywem wyrządzenia szkody, jednak inne ich formy (np. wycofanie pracownicze) motywowane są bardziej celami instrumentalnymi, takimi jak chęć ograniczenia kontaktu z nieprzyjemną sytuacją. Sugerują, że w badaniach należy wziąć pod uwagę obydwa rodzaje tych zachowań. Analiza literatury przedmiotu oraz eksploracyjna analiza czynnikowa umożliwiły im wyróżnienie pięciu kategorii kontrproduktywnych zachowań w pracy:

- nadużycia (*abuse*) – skierowane bezpośrednio wobec współpracowników oraz osób związanych z organizacją (interesariuszy), obejmują pięć rodzajów zachowań kontrproduktywnych: agresja werbalna (np. krzyczenie, wyzywanie), agresja fizyczna (np. bicie, popychanie), obraźliwe zachowania (np. poniżanie, obraźliwe gesty), podjudzanie (np. nakłanianie do wykonywania czynności niebezpiecznych bądź zabronionych) oraz ostracyzm (np. izolowanie kogoś, pomijanie czyjeś wkładu),
- kradzieże (*theft*) – skierowane bezpośrednio wobec całej organizacji, określane również jako przywłaszczenie mienia służbowego,
- sabotaż (*sabotage*) – zachowania aktywne – skierowane bezpośrednio wobec całej organizacji, zalicza się do nich: tworzenie negatywnego wizerunku firmy, celowe zanbrudzanie miejsca pracy, niszczenie mienia należącego do pracodawcy, uszkodzanie sprzętu, zużywanie większej ilości materiałów, niż jest to konieczne,

– dewiacja produkcji (*production deviance*) – zachowania pasywne, skierowane bezpośrednio wobec organizacji, polegające na: intencjonalnym obniżaniu produktywności i jakości pracy, niestosowaniu się do zaleceń i procedur, świadomym popełnianiu błędów, wykonywaniu pracy w sposób mało efektywny oraz niezgłaszaniu przełożonym problemów i nadużyć na stanowisku pracy,

– wycofanie pracownicze (*withdrawal*) – zachowania bezpośrednio wymierzone w organizację jako całość, obejmują: skracanie czasu pracy, celowe spóźnianie się do pracy, wydłużanie przerw, opuszczanie stanowiska pracy, celowe wykonywanie pracy wolniej, symulowanie choroby, branie nieprzysługujących dni wolnych, „wirtualne bumelanctwo” (*cyber loafing*) – surfowanie po Internecie w godzinach pracy.

Zaproponowana powyżej przez Spectora i współpracowników klasyfikacja zachowań kontrproduktywnych w pracy wydaje się najbardziej trafnym ujęciem przejawów tychże zachowań. Stąd też została wykorzystana jako wzorcowa na potrzeby badań do niniejszego opracowania.

3. Istota badania i charakterystyka próby badawczej

Należy zwrócić uwagę, że najczęściej w literaturze przedmiotu można spotkać się z podziałem determinant zachowań kontrproduktywnych na psychospołeczne i organizacyjne [np. Cohen, Panter, Turan 2013; Scott, Judge 2013; Michel, Bowling 2013]. Znaczącym kryterium brany pod uwagę są również różnice płci w zachowaniach w miejscu pracy [Kidder, Parks 2001; Farrell, Finkelstein 2007; Jepsen, Rodwell 2012; Cook, Glass 2014]. Pomimo bogatej literatury poświęconej zachowaniom organizacyjnym, zarówno w ujęciu pozytywnym, jak i negatywnym, brakuje zwłaszcza literatury rozpatrującej występowanie zależności pomiędzy płcią, wiekiem a poziomem identyfikacji rodzajów zachowań kontrproduktywnych w pracy, szczególnie w specyficznych środowiskach zawodowych. Stąd też podjęto badania w strukturach zhierarchizowanych, hermetycznych, do jakich należy m.in. policja, celem sprawdzenia, czy takowa zależność występuje.

Badanie przeprowadzono w czerwcu 2017 r. Miało ono charakter pilotażowy. Głównym problemem okazał się ograniczony dostęp do środowiska policjantów. Zdecydowano zatem o przeprowadzeniu badania metodą kuli śnieżnej. Metoda ta stosowana jest w przypadku specyficznych, trudno dostępnych grup. W pierwszym kroku poproszono kilkunastu policjantów o wypełnienie internetowego kwestionariusza ankiety (badanie CAWI). Poproszono również, aby respondent

(policjant) skontaktował się z kolejnymi policjantami i przekazał informacje o realizowanym badaniu wraz z linkiem do formularza.

W badaniu CAWI wzięło udział 198 policjantów (78 kobiet i 120 mężczyzn) w różnym wieku i o różnym stażu pracy (tab. 1 i 2). Przebadane kobiety cechują się krótszym stażem pracy niż mężczyźni (tab. 1). Spośród przebadanych 78 respondentek 46% ma staż do 5 lat, 23% – od 6 do 10 lat, a 31% ma staż powyżej 10 lat. Spośród przebadanych 120 respondentów 25% legitymuje się stażem pracy od 1 do 5 lat, 30% – od 6 do 10 lat, a 45% ma staż pracy powyżej 10 lat.

Tabela 1. Struktura respondentów ze względu na płeć i staż pracy ($n = 198$)

Płeć	Staż pracy			Ogółem
	od 1 do 5 lat	od 6 do 10 lat	powyżej 10 lat	
Kobieta	36	18	24	78
Mężczyzna	30	36	54	120
Ogółem	66	54	78	198

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Na potrzeby badania dokonano podziału na cztery grupy: kobiety w wieku 27-35 lat, kobiety w wieku 36 i więcej lat, mężczyźni w wieku 27-35 lat, mężczyźni w wieku 36 i więcej lat (tab. 2).

Tabela 2. Struktura respondentów ze względu na płeć i wiek ($n = 198$)

Płeć	Wiek		Ogółem
	27-35 lat	36 lat i więcej	
Kobieta	54	24	78
Mężczyzna	54	66	120
Ogółem	108	90	198

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Tabele 1 i 2 wskazują, że wśród respondentów dominują mężczyźni. Próba badawcza przynajmniej częściowo odzwierciedla rzeczywistą sytuację w strukturach policji, gdzie mimo coraz większego zainteresowania służbą wśród kobiet przeważa płeć męska. Zmiany w polityce przyjęć do służby również widoczne są w wynikach badań. W grupie wiekowej 27-35 lat występuje znacznie więcej kobiet, aniżeli w grupie starszej wiekowo. Sytuacja wśród płci męskiej jest odmienna, choć liczebność w obu grupach wiekowych mężczyzn jest bardziej zbliżona (tab. 2).

4. Wyniki i dyskusja

Wyniki badań potwierdzają występowanie w strukturach policji zachowań przeciw produktywności. Biorąc pod uwagę zaprezentowaną klasyfikację zachowań kontrproduktywnych według Spector'a i współpracowników, należy wskazać, że w kategorii „nadużycia wobec współpracowników” żaden z respondentów nie zaobserwował w swoim miejscu pracy agresji fizycznej. Respondenci dostrzegają natomiast agresję werbalną (np. krzyczenie, wyzywanie), obraźliwe zachowania (np. poniżanie, obraźliwe gesty), ostracyzm (np. izolowanie kogoś, pomijanie czyjegoś wkładu) oraz podjudzanie (np. nakłanianie do wykonywania czynności niebezpiecznych bądź zabronionych). Mężczyźni znacznie częściej niż kobiety obserwują w swoim miejscu pracy agresję werbalną. Podjudzanie obserwowali wyłącznie mężczyźni w wieku 27-35 lat (tab. 3).

Tabela 3. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy zauważasz w swoim miejscu pracy któreś z poniżej wymienionych nadużyć stosowanych wobec współpracowników?” [w %]

Rodzaj nadużycia	Grupa respondentów	Nie	Tak	Razem
Agresja fizyczna (np. bicie, popychanie)	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	100	0	100
	M2	100	0	100
Agresja werbalna	K1	89	11	100
	K2	50	50	100
	M1	11	89	100
	M2	64	36	100
Obraźliwe zachowania	K1	67	33	100
	K2	50	50	100
	M1	33	67	100
	M2	64	36	100
Ostracyzm	K1	67	33	100
	K2	50	50	100
	M1	67	33	100
	M2	64	36	100
Podjudzanie	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	78	22	100
	M2	100	0	100

Objaśnienia: K1 – kobiety w wieku 27-35 lat, K2 – kobiety w wieku 36 i więcej lat, M1 – mężczyźni w wieku 27-35 lat, M2 – mężczyźni w wieku 36 i więcej lat.

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Wyniki badania wskazują, że w kategorii zachowań „pasywnych” (dewiacja produkcji) postrzeganie zachowań kontrproduktywnych przynajmniej częściowo zależy od płci i wieku. Mężczyźni znacznie częściej niż kobiety obserwują w swoim miejscu pracy intencjonalne obniżanie produktywności i jakości pracy oraz wykonywanie pracy w sposób mało efektywny. Z kolei świadome popełnianie błędów dostrzegły tylko kobiety z grupy wiekowej 27-35 lat (tab. 4).

Tabela 4. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy zauważasz w swoim miejscu pracy któreś z poniżej wymienionych zachowań pracowniczych szkodzących organizacji (tzw. pasywnych)?” [w %]

Rodzaj zachowań „pasywnych”	Grupa respondentów	Nie	Tak	Razem
Intencjonalne obniżanie produktywności i jakości pracy	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	56	44	100
	M2	91	9	100
Wykonywanie pracy w sposób mało efektywny	K1	67	33	100
	K2	50	50	100
	M1	11	89	100
	M2	27	73	100
Niestosowanie się do zaleceń i procedur	K1	78	22	100
	K2	50	50	100
	M1	44	56	100
	M2	73	27	100
Świadome popełnianiu błędów	K1	89	11	100
	K2	100	0	100
	M1	100	0	100
	M2	100	0	100
Niezgłaszanie przełożonym problemów i nadużyć na stanowisku pracy	K1	67	33	100
	K2	50	50	100
	M1	22	78	100
	M2	73	27	100

Objaśnienia: jak do tab. 3.

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Wśród aktywnych zachowań pracowniczych szkodzących organizacji jako całości respondenci zaobserwowali: uszkodzenie sprzętu, zużywanie większej ilości materiałów, niż jest to konieczne, celowe zabrudzenie miejsca pracy oraz tworzenie negatywnego wizerunku firmy. Wyniki badania wskazują, że również w kategorii zachowań „aktywnych” postrzeganie zachowań kontrproduktywnych przynajmniej częściowo zależy od płci i wieku. Uszkodzenie sprzętu zaobserwowali jedynie mężczyźni z grupy wiekowej 36 lat i więcej. Mężczyźni znacznie częściej niż kobiety obserwują w swoim miejscu pracy tworzenie negatywnego wizerunku firmy (tab. 5).

Tabela 5. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy zauważasz w swoim miejscu pracy któreś z poniżej wymienionych zachowań pracowniczych szkodzących organizacji (tzw. aktywnych)?” [w %]

Rodzaj zachowań „aktywnych”	Grupa respondentów	Nie	Tak	Razem
Niszczenie mienia należącego do pracodawcy	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	100	0	100
	M2	100	0	100
Uszkodzenie sprzętu	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	100	0	100
	M2	82	18	100
Zużywanie większej ilości materiałów niż jest to konieczne	K1	67	33	100
	K2	25	75	100
	M1	56	44	100
	M2	73	27	100
Celowe zabrudzenie miejsca pracy	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	100	0	100
	M2	100	0	100
Tworzenie negatywnego wizerunku firmy	K1	78	22	100
	K2	100	0	100
	M1	67	33	100
	M2	64	36	100

Objaśnienia: jak do tab. 3.

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Tabela 6. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy zauważasz w swoim miejscu pracy któreś z poniżej wymienionych zachowań pracowniczych szkodzących organizacji (tzw. celowe nicnierobienie)?” [w %]

Rodzaj zachowań „celowe nicnierobienie”	Grupa respondentów	Nie	Tak	Razem
Celowe spóźnianie się do pracy	K1	100	0	100
	K2	75	25	100
	M1	100	0	100
	M2	91	9	100
Skracanie czasu pracy	K1	100	0	100
	K2	50	50	100
	M1	56	44	100
	M2	82	18	100
Wydłużanie przerw	K1	56	44	100
	K2	75	25	100
	M1	33	67	100
	M2	55	45	100
Opuszczanie stanowiska pracy	K1	100	0	100
	K2	75	25	100
	M1	89	11	100
	M2	82	18	100
Celowe wykonywanie pracy wolniej	K1	78	22	100
	K2	50	50	100
	M1	89	11	100
	M2	73	27	100
Branie nieprzysługujących dni wolnych, symulowanie choroby	K1	78	22	100
	K2	75	25	100
	M1	22	78	100
	M2	82	18	100
„Wirtualne bumelanctwo”	K1	44	56	100
	K2	25	75	100
	M1	33	67	100
	M2	73	27	100

Objaśnienia: jak do tab. 3.

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

W kategorii zachowań „celowe nicnierobienie” respondenci zaobserwowali: celowe spóźnianie się do pracy, skracanie czasu pracy, wydłużanie przerw, opuszczanie stanowiska pracy, celowe wykonywanie pracy wolniej, branie nieprzysługujących dni wolnych, symulowanie choroby oraz „wirtualne bumelanctwo”. Respondenci z grupy wiekowej 36 i więcej lat częściej niż respondenci w wieku 27-35 lat obserwowali w swoim miejscu pracy celowe spóźnianie się do pracy, opuszczanie stanowiska pracy oraz celowe wykonywanie pracy wolniej. Mężczyźni częściej niż kobiety zauważają wydłużanie przerw oraz branie nieprzysługujących dni wolnych, symulowanie choroby (27-35 lat). Z kolei kobiety częściej niż mężczyźni w tym samym wieku zauważają celowe wykonywanie pracy wolniej (tab. 6).

Duży jest udział respondentów, którzy zaobserwowali przejawy przywłaszczenia mienia służbowego przez pracownika/pracowników (tab. 7).

Tabela 7. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy zauważasz w swoim miejscu pracy przejawy przywłaszczenia mienia służbowego przez pracownika/pracowników?” [w %]

Odpowiedź	Grupa respondentów			
	Kobiety w wieku 27-35 lat	Kobiety w wieku 36 i więcej lat	Mężczyźni w wieku 27-35 lat	Mężczyźni w wieku 36 i więcej lat
Nie	11	50	11	9
Tak	89	50	89	91
Razem	100	100	100	100

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Wśród powodów przywłaszczenia mienia służbowego respondenci wymieniają m.in. poczucie niesprawiedliwego traktowania w organizacji, niską satysfakcję z pracy (tylko kobiety i mężczyźni z grupy wiekowej 36 lat i więcej) oraz słabo działający system kontroli (tylko mężczyźni z grupy wiekowej 36 lat i więcej – tab. 8). Co ciekawe, żaden z respondentów nie wskazał powodów ekonomicznych.

Kobiety i mężczyźni z grupy wiekowej 27-35 lat częściej niż osoby w wieku 36 i więcej lat obserwują w pracy inne zachowania pracownicze szkodzące organizacji lub współpracownikom (tab. 9). Respondenci, którzy zauważają takie zachowania, zostali poproszeni w pytaniu otwartym o wpisanie, jakie to konkretnie zachowania, wymieniano np. „tumiwisizm”, „psychologię” oraz palenie papierosów w czasie pracy (dosłowne odpowiedzi respondentów).

Tabela 8. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Jakie są powody przywłaszczenia mienia służbowego?” [w %]

Powody	Grupa respondentów	Nie	Tak	Razem
Powody ekonomiczne (np. brak środków finansowych)	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	100	0	100
	M2	100	0	100
Poczucie niesprawiedliwego traktowania w organizacji	K1	100	0	100
	K2	75	25	100
	M1	89	11	100
	M2	91	9	100
Niska satysfakcja z pracy	K1	100	0	100
	K2	75	25	100
	M1	100	0	100
	M2	91	9	100
Słabo działający system kontroli	K1	100	0	100
	K2	100	0	100
	M1	100	0	100
	M2	91	9	100
Nie jestem pewien, jakie mogą być powody	K1	89	11	100
	K2	75	25	100
	M1	100	0	100
	M2	100	0	100

Objaśnienia: jak do tab. 3.

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Tabela 9. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy prócz wyżej wymienionych zachowań pracowniczych szkodzących organizacji lub współpracownikom zauważasz innego rodzaju zachowania mające negatywny wpływ na Twoje miejsce pracy?” [w %]

Odpowiedź	Grupa respondentów			
	Kobiety w wieku 27-35 lat	Kobiety w wieku 36 i więcej lat	Mężczyźni w wieku 27-35 lat	Mężczyźni w wieku 36 i więcej lat
Nie	89	100	89	91
Tak	11	0	11	9
Razem	100	100	100	100

Źródło: obliczenia własne na podstawie wyników badania.

Przedstawiona dyskusja stanowi niejako wprowadzenie do problematyki zachowań kontrproduktywnych w pracy. Przeprowadzone badania bowiem wiążą się z pewnymi ograniczeniami. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim liczebność próby (zwłaszcza w kontekście przyjętego na potrzeby opracowania podziału ze względu na płeć i wiek).

5. Podsumowanie

Podsumowując zgromadzone wyniki badań, można stwierdzić, że w strukturach policji wskazano na występowanie wszystkich kategorii zachowań kontrproduktywnych wchodzących w skład klasyfikacji Spector'a i współpracowników [Spector i in. 2006]. Mężczyźni znacznie częściej niż kobiety dostrzegają różnorodne typy zachowań przeciwproduktywnych w swoim środowisku zawodowym, w szczególności: w kategorii nadużycia skierowane wobec współpracowników, tj. agresja werbalna i podjudzanie; w kategorii dewiacja produkcji, tj. intencjonalne obniżanie produktywności i jakości pracy oraz wykonywanie pracy w sposób mało efektywny; w kategorii sabotaż, tj. tworzenie negatywnego wizerunku firmy, przy czym uszkodzanie sprzętu zaobserwowali jedynie mężczyźni z grupy wiekowej 36 lat i więcej; w kategorii wycofanie pracownicze, tj. wydłużanie przerw oraz branie nieprzysługujących dni wolnych, symulowanie choroby (grupa wiekowa 27-35 lat), oraz kradzieże, w przypadku których występuje bardzo duży udział wskazań respondentów we wszystkich badanych grupach.

Co interesujące, kobiety starsze (obyte ze służbą w policji) znacznie częściej niż mężczyźni dostrzegają przejawy wycofania pracowniczego, tj. celowe spóźnianie się do pracy, skracanie czasu pracy, opuszczanie stanowiska pracy, celowe wykonywanie pracy wolniej. „Wirtualne bumelanctwo” identyfikowane jest w miejscu pracy na podobnym poziomie między płciami w młodszych grupach wiekowych, natomiast w starszych – częściej dostrzegane jest przez kobiety.

Badania ukazują dość złożony obraz zachowań kontrproduktywnych w policji, potwierdzając co najmniej częściowo postawioną hipotezę o występowaniu zależności pomiędzy takimi czynnikami demograficznymi jak płeć i wiek a poziomem identyfikacji zachowań kontrproduktywnych w miejscu pracy. Można stwierdzić, że zachowania kontrproduktywne częściej są dostrzegane przez mężczyzn, a poziom ich identyfikacji zależy od rodzaju tychże zachowań.

Za niepokojący należy uznać fakt, że duży jest udział respondentów obu płci i w różnych grupach wiekowych, którzy zaobserwowali przejawy przywłaszczenia

mienia służbowego przez współpracownika. Wynika stąd, że kradzieże w strukturach policji są zjawiskiem powszechnym.

Obserwowanie przez respondentów zachowań kontrproduktywnych w środowisku policyjnym, gdzie etyczne postępowanie powinno być kluczową wartością, należy uznać za zjawisko wysoce negatywne. Trzeba bowiem mieć na względzie, że uczestnicy kultury organizacyjnej, którzy są świadkami zachowań skierowanych przeciw produktywności i dodatkowo zezwalają na ich kontynuowanie (nie zgłaszają, nie protestują, nie stosują kar, nie podejmują prewencji itp.), przyczyniają się do kształtowania kultury organizacyjnej uznającej takie zachowania/działania za dozwolone. Z kolei współudział w tworzeniu „skażonego” środowiska zawodowego może skłaniać/zachęcać do obserwowanych kontrproduktywnych zachowań. Stąd też zasadne wydaje się podjęcie badań w celu sprawdzenia, czy świadkowie zachowań kontrproduktywnych podejmują jakiegokolwiek działania w celu zapobiegania tego typu zachowaniom w ich miejscu pracy. Liczne badania podają, że to mężczyźni częściej przejawiają zachowania kontrproduktywne [np. Hollinger, Clark 1982; Gruys, Sackett 2003; Vardi, Weitz 2004; Kishamore i in. 2010; Ocel, Aydin 2010]. Zachowania owe są również bardziej charakterystyczne dla osób młodych, w szczególności młodych mężczyzn [Markus, Schuler 2004; Jones 2009]. Odnosząc wyniki literatury przedmiotu do badań przedstawionych w niniejszym opracowaniu, należy wskazać, że najczęściej różne rodzaje zachowań kontrproduktywnych są identyfikowane w policji właśnie przez mężczyzn z młodszej grupy wiekowej, co może świadczyć o tym, są to zachowania dla nich powszechne. Ta sama grupa respondentów nie wskazała powodów kradzieży (być może ze względu na powszechność zjawiska).

Zasadnicza implikacja płynąca z niniejszych rozważań dla kadry kierowniczej policji brzmi – w etyce organizacji chodzi przede wszystkim o wierność prostym zasadom moralnym w praktyce działania, które są tworzone przez takie fundamentalne wartości, jak uczciwość, prawdomówność, poszanowanie drugiego człowieka, jego pracy oraz własności organizacji. To przede wszystkim zadaniem kadry zarządzającej formacją policji jest ukształtowanie i utrzymanie takiej kultury organizacyjnej, w której zasady moralne i wyżej wskazane wartości staną się drogowskazem w codziennych działaniach (służbie). Istotne jest, by już na etapie rekrutacji przedstawić kandydatom do służby, jakie zachowania organizacyjne są akceptowane/pożądane w policji, a jakie nie, a następnie wybrać spośród grona kandydatów (za pomocą specjalistycznych narzędzi selekcyjnych) tych, których predyspozycje osobowościowe/umiejętności dostosowania się do specyficznych warunków środowiska zawodowego pozwolą sprostać oczekiwaniom (i zwierzchników, i społeczeństwa) w tym względzie.

Literatura

- Analoui F., Kakabadse A., 1992, Unconventional Practices at Work: Insight and Analysis through Participant Observation, *Journal of Managerial Psychology*, nr 7(5): 6-12.
- Cohen T., Panter A., Turan N., 2013, Predicting Counterproductive Work Behavior from Guilt Proneness, *Journal of Business Ethics*, t. 114, nr 1: 45-53.
- Cook A., Glass Ch., 2014, Women and Top Leadership Positions: Towards an Institutional Analysis, *Gender, Work & Organization*, nr 21(1): 91-103.
- Farrell S.K., Finkelstein L.M., 2007, Organizational Citizenship Behavior and Gender: Expectations and Attributions for Performance, *North American Journal of Psychology*, nr 9(1): 81-96.
- Gruys M.L., Sackett P.R., 2003, Investigating the Dimensionality of Counterproductive Work Behavior, *International Journal of Selection and Assessment*, t. 11, nr 1: 30-42.
- Hogan J., Hogan R., 1989, How to Measure Employee Reliability, *Journal of Applied Psychology*, nr 74: 273-279.
- Hollinger R.C., Clark J.P., 1982, Formal and Informal Social Controls of Employee Deviance, *The Sociology Quarterly*, nr 23: 333-343.
- Horning D.N.M., 1970, Blue Collar Theft: Conceptions of Property, Attitudes Toward Pilfering, and Work Group Norms in a Modern Industrial Plant, w: E.O. Smigel, H.L. Ross (red.), *Crimes against Bureaucracy*, New York: Van Nostrand Reinhold, 46-64.
- Jepsen D.M., Rodwell J., 2012, Female Perceptions of Organizational Justice, *Gender, Work & Organization*, nr (19)6: 723-740.
- Jones D.A., 2004, Counterproductive Work Behavior toward Supervisors & Organizations: Injustice, Revenge & Context, *Academy of Management Proceedings*, nr 1: A1-A6.
- Kidder D.L., Parks J.M., 2001, The Good Soldier Who Is She?, *Journal of Organizational Behavior*, nr 22(8): 939-959.
- Kisamore J.L., Jawahar I.M., Liguori E.W., Mharapara T.L., Stone T.H., 2010, Conflict and Abusive Workplace Behaviors, The Moderating Effects of Social Competencies, *Career Development International*, t. 15, nr 6: 583-600.
- Leathwood M.L., Spector L.C., 1991, Enforcements, Inducements, Expected Utility and Employee Misconduct, *Journal of Management*, nr 17/3: 553-569.
- Mangione T.W., Quinn R.P., 1975, Job Satisfaction, Counterproductive Behavior, and Drug Use at Work, *Journal of Applied Psychology*, nr 60(1): 114-116.
- Marcus B., Schuler H., 2004, Antecedents of Counterproductive Behavior at Work: A General Perspective, *Journal of Applied Psychology*, nr 89: 647-660.
- Michel J., Bowling N., 2013, Does Dispositional Aggression Feed the Narcissistic Response? The Role of Narcissism and Aggression in the Prediction of Job Attitudes and Counterproductive Work Behaviors, *Journal of Business & Psychology*, t. 28, nr 1: 93-105.
- Murphy K.R., 1993, *Honesty in the Workplace*, Pacific Grove, CA: Brooks/Cole.
- Ocel H., Aydin O., 2010, The Effects of Belief in a Just World and Gender on Counterproductive Work Behaviors, *Turkish Journal of Psychology*, t. 25, nr 66: 73.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz.U. nr 60, poz. 571.
- Scott B.A., Judge T.A., 2013, Beauty, Personality, and Affect as Antecedents of Counterproductive Work Behavior Receipt, *Human Performance*, t. 26, nr 2: 93-113.
- Spector P.E., 1975, Relationships of Organizational Frustration with Reported Behavioral Reactions of Employees, *Journal of Applied Psychology*, nr 60: 635-637.

- Spector P.E., Fox S., Penney L.M., Bruursema K., Goh A., Kessler S., 2006, The Dimensionality of Counterproductivity: Are All Counterproductive Behaviors Created Equal?, *Journal of Vocational Behavior*, nr 68: 446-460.
- Spector P.E., Fox S., Penney L.M., Bruursema K., Goh A., Kessler S., 2005, *Development of the Counterproductive Work Behavior Checklist (CWB-C)*, <http://chuma.cas.usf.edu/spector/scales/cwbcover.html> [dostęp: 20.05.2008].
- Treviono L.K., 1992, The Social Effects of Punishment in Organizations: A Justice Perspective, *Academy of Management Review*, nr 17: 647-676.
- Vardi Y., Weitz E., 2004, *Misbehavior in Organizations*, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates.
- Vardi Y., Wiener Y., 1996, Misbehavior in Organizations: A Motivational Framework, *Organization Science*, nr 7/2: 151-165.

Identification of Counterproductive Work Behavior in Relation to Sex and Age (a Case Study of the Police Force)

Summary. The authors undertake to delineate the degree to which employees are capable of identifying counterproductive behaviors in the workplace. The central goal of their research was to find out whether there exists a relationship between the respondents' sex or age and their perception of counterproductive behaviors in a highly distinctive professional environment that the police force certainly is. The chapter is of both theoretical and empirical character. First, a secondary analysis is offered focusing on literature on conducts affecting worker productivity. Then a primary analysis is carried out on empirical data – respondent opinions collected in June 2017 through a Web-based survey questionnaire (CAWI examination). The research findings support the proposition that, at least to a certain extent, the perception of counterproductive behavior at work is dependent on employees' sex and age.

Keywords: Counterproductive Work Behavior (CWB), sex, age, police force

Iwona Samborska
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Pedagogiki i Psychologii
e-mail: iwona.samborska@us.edu.pl
tel. 32 359 97 55

Postrzeganie świata przez dziecko – różnice rodzajowe

Streszczenie. W tekście zwraca się uwagę na różnice w postrzeganiu świata przez dziewczynki i chłopców. Przedmiotem badań jakościowych uczyniono treść dziecięcych doświadczeń zróżnicowanych specyfiką płci. Celem podjętych badań było zidentyfikowanie doświadczeń dziewczynek oraz chłopców w szerokim kontekście społecznym i kulturowym. W badaniu uczestniczyły dzieci pięcio-sześciolatnie. Analizom poddano materiał pochodzący z symbolicznych form ich aktywności (język, rysunek). Analizy wskazują na różnice rodzajowe w postrzeganiu świata przez dziecko. Najbardziej zauważalne odnoszą się do stosowanych kategorii pojęciowych. Ponadto sytuowane są w obrębie relacji i zachowań społecznych.

Słowa kluczowe: dziecko, dziewczynki, chłopcy, doświadczenia, relacje społeczne, różnice rodzajowe

1. Uwagi wstępne – wyróżnienie badanych kategorii

Doświadczenia zmysłowe pozwalają na odbiór świata rzeczywistego jego barw, kształtów, materiałów, form, które stają się źródłem wiedzy o świecie. Kultura natomiast powoduje, że otoczenie fizyczno-przyrodnicze uzyskuje sens. Rozwój społeczny może być pojmowany w różny sposób w zależności od tego, co będzie stanowiło podstawę rozumienia zjawisk i procesów składających się na jego istotę. Może być rozpatrywany na poziomie intrapersonalnym, interpersonalnym, a także w skali makrospołecznej [Kowalik 2003: 71-72;

Harwas-Napierała, Trempała (red.) 2003: t. 3, 71-72]. Poziom intrapersonalny odnosić się będzie do szczególnego rodzaju doświadczeń, które stają się źródłem umiejętności społecznych oraz kompetencji społecznych, a także źródłem wiedzy społecznej. Poziom interpersonalny dotyczyć będzie sfery relacji osób bardziej dojrzałych społecznie z osobami mniej dojrzałymi w odniesieniu do różnego rodzaju wykreowanych sytuacji i zdarzeń. Osoby bardziej dojrzałe będą tworzyć odpowiednie sytuacje – spotkania, dialogu, wymiany myśli, w efekcie czego następować będą zmiany w osobowości osoby mniej dojrzałej. Perspektywa makrospołeczna uwzględnia istnienie istotnych elementów życia społecznego, które determinują sposób społecznego funkcjonowania w czasie rozwoju. Mowa tutaj o takich znaczących regulatorach życia społecznego, jak np. wzory kulturowe i normy społeczne, role społeczne czy też instytucje socjalizacyjne [Kowalik 2003: 72-73; Harwas-Napierała, Trempała (red.) 2003: t. 3, 72-73].

Na świat dziecka próbowano spojrzeć z jego perspektywy, uwzględniając kilka kategorii problemów.

Po pierwsze, w jaki sposób dzieci spostrzegają świat, w którym żyją i w jaki sposób o tym mówią (jak widzą go dziewczynki, a jak chłopcy?) oraz co decyduje o tym, że dokonują właśnie takich, a nie innych wyborów, dlaczego „obdarzają uwagę” i dostrzegają ściśle określone elementy świata, określone zdarzenia i sytuacje?

Po drugie, jakie kulturowo zdefiniowane normy, wzory i zachowania społeczne identyfikują dzieci oraz w jaki sposób wpływają one na relacje dziecka ze światem?

Po trzecie, co stanowi źródło różnic rodzajowych w doświadczeniu osobistym?

Celem badawczym była próba odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie doświadczenia dzieci (indywidualne i społeczne) zróżnicowane są specyfiką płci oraz w jaki sposób w doświadczeniach tego rodzaju znajdują odzwierciedlenie określone wzory orientacji i funkcjonowania w świecie. Próbowano uchwycić kontekst społeczno-kulturowy dokonujących się czynności identyfikacji, porównywania oraz projektowania osobistych i społecznych doświadczeń dziecka. Istotnym aspektem badań było zidentyfikowanie, na ile normy kulturowe, wzory i oczekiwania społeczne tworzą ukontekstowanie doświadczeń dziecka pięcio-sześcioletniego.

Poddano analizie materiał pochodzący z symbolicznych form aktywności dzieci pięcio-sześcioletnich (mowa, rysunek). W badaniu brało udział 94 dzieci pochodzących z dużych miast województwa śląskiego. Badani dokonywali kategoryzacji składników czasoprzestrzeni (elementów świata, w którym żyją) z pozycji informatora o świecie, uczestnika oraz kreatora świata. Analizy obejmują

mowały aspekty strukturalne i funkcjonalne treści dziecięcego doświadczenia, w tym m.in. wygląd i przeznaczenie obiektów/przedmiotów w świecie dziecka, ich użyteczność, elementy struktury oraz funkcji. Badani prezentowali świat z własnej, osobistej perspektywy, a więc swojego w nim umiejscowienia oraz działania. Tego typu badania, analizujące doświadczenia dzieci związane z ich indywidualnymi biografiami i praktykami oraz ujawniającymi się interakcjami, stanowią przykład badań jakościowych [Flick 2012: 13], które są jednocześnie bardzo pożądane w naukach społecznych.

Podstawę wydzielenia elementów struktury świata stanowił język dziecka, a dokładnie jego wypowiedzenia na temat świata, w którym żyje. Przyjęto za Marią Kiełar-Turską istnienie nazw o różnym poziomie abstrakcji oraz wyróżniono trzy grupy nazw, którym odpowiadają trzy poziomy abstrakcji: wyższy, podstawowy i dolny [Kiełar-Turska 1989: 51]. Tym samym wypowiedzi dzieci zawierały nazwy o wysokim i niskim poziomie konkretności. Szczegółowe analizy pozwoliły na wyodrębnienie kategorii, które najczęściej pojawiały się w słowniku badanych. Przyjmując za podstawę analizy doświadczeń dzieci ich aktywność językową, przyjęto jednocześnie założenie dotyczące tego, że w językowym obrazie świata koncentruje się doświadczenie indywidualne i społeczne. Ujawnia się ono w strukturze języka jako opisu „doświadczenia sytuacji” będącej koncentracją doświadczenia zmysłowego, ale też aktywnej percepcji oraz doświadczenia umysłowego. Jest to rodzaj doświadczenia angażującego aktywny umysł w proces uczenia się, który jest zarazem procesem społecznym, gdyż przebiega w określonej sytuacji. Owa sytuacja uczenia się ma jednocześnie wymiar kulturowy, z racji tego, że myślenie jest zawsze sytuowane w kontekście kulturowym, z którego czerpie swą moc [Brzezińska 2006: XIV-XV]. Przeprowadzone analizy wypowiedzi dziecięcych ujawniają, w jaki sposób dzieci postrzegają świat, w którym żyją, przy założeniu, że mowa jest powiązana z dziecięcym rozumowaniem [por. Gruszczyk-Kolczyńska, Zielińska 2008: 58].

W prezentowanym tekście odniesiono się jedynie do wąskiego zakresu badań pozwalającego na realizację celu i do tej części odnoszą się analizy materiału badawczego oraz dokonane na ich podstawie spostrzeżenia i interpretacje¹. Zauważono, że stosowane przez dzieci pojęcia oraz ich rozumienie związane jest z doświadczeniami, a te w dużej mierze zależne są od płci badanych. Ponadto ujawniają się w tym zakresie różnice zależne od kontekstu wyznaczonego specyfiką uczestniczenia w badaniu i w związku z tym z rolą dziecka – jako informatora, uczestnika czy kreatora świata.

¹ Prezentowane w tekście wyniki badań jakościowych odnoszą się jedynie do części szerzej zakrojonych badań.

2. Przejawy wrażliwości dziecka na otaczający świat (badania własne)

Ogólnie należy stwierdzić, że świat postrzegany przez dzieci, zarówno w odniesieniu do przyrody nieożywionej, jak i przyrody ożywionej, sprowadza się do kilku kategorii nazw. Są to nazwy nadrzędne ujawniające się zarówno w słowniku dziewczynek, jak i chłopców [por. Samborska 2012a: 16-20; Samborska 2012b: 518-523; Samborska 2014a: 273-277]. W zakresie nazw dotyczących przyrody ożywionej można wskazać kilka podstawowych kategorii. Są to kategorie, które dotyczą przede wszystkim „osób” oraz innych „istot żyjących”, a także kategorie dotyczące „zwierząt” oraz „roślin”. W odniesieniu do nazw przyrody nieożywionej natomiast można wyróżnić kategorie charakterystyczne zarówno dla chłopców i dziewczynek: „świat”, „kosmos”, „przyroda”, „miejsce”, „budowle”, „pojazdy”, „rzeczy”, jak i kategorie typowe ze względu na płeć badanych. W odniesieniu do chłopców są to kategorie: „broń”, „pogoda”, natomiast w odniesieniu do dziewczynek – kategoria „żywność”.

W przestrzeni społecznej badanych dzieci ujawniają się dominujące formy zachowań oraz relacje społeczne [por. Samborska 2013: 360-363; Samborska 2014b: 192-205]. Są to przede wszystkim relacje przynależności i bliskiego związku z innymi, bliskości emocjonalnej (w tym z najbliższymi), relacja pokrewieństwa i powinowactwa oraz relacja przywiązania do miejsca. W całokształcie działań dzieci można wyróżnić kilka najbardziej dominujących ich form: pierwszą stanowią działania o charakterze rywalizacji oraz walki, drugą działania podejmowane w celu realizacji interesu społecznego, w tym również działania wspólne jako rodzaj współdziałania, albo działania o charakterze współpracy, kolejną natomiast formę stanowią przejawy działania będącego efektem ustalonych konwencji, określonych wzorów, dominujących wartości, przekonań, rytuałów oraz norm społecznych. Bardziej szczegółowe analizy w powyższych zakresach pozwalają na uchwycenie dominujących perspektyw w sposobie postrzegania świata przez dziewczynki i chłopców.

3. Jak chłopcy postrzegają świat – analizy wyników badań

W odniesieniu do chłopców należy podkreślić, że w ich optyce wyraźnie zaznacza się perspektywa „techniczna”. Ma to miejsce począwszy od koncentrowania się na obiektach związanych z motoryzacją, elektroniką, konstruowaniem

i majsterkowaniem, aż po wykorzystywanie tej wizji świata w podejmowanych przez siebie kreacjach, w dostrzeganiu problemów poprzez pryzmat powiązań ze sferą techniczną. Szczególne miejsce w ich życiu, znajdujące odzwierciedlenie zarówno w słowniku, jak i pozostałych badanych formach aktywności, zajmują „budowle”. Chłopcy interesują się ogólną budową obiektów, ale też ciekawi ich sama konstrukcja, przeznaczenie obiektu, sposób wykorzystania. Równie ważne są dla nich „pojazdy”, zwłaszcza „samochody” oraz poszczególne ich rodzaje „ciężarówki” i „autobusy”, „wyścigówki”. Wskazują na elementy budowy samochodów, sprzęt służący do naprawy, konserwacji, zabezpieczania. Wśród pojazdów sytuują „samoloty” („bombowiec”, „helikopter”), różnego rodzaju roboty, pojazdy kosmiczne, statki oraz inne, np. „platformy wiertnicze, rakiety, satelity, statki”. Zwracają uwagę na „rzeczy” wartościowe („biżuteria, złoto, skarb”). Wyraźnie zaznacza się też w odniesieniu do chłopców kategoria „broń”, do której należy zaliczyć różnego rodzaju przedmioty lub ich elementy mające przeznaczenie militarne („karabin, pistolet, miecz, działło, naboje, osłona, opancerzenie”).

Chłopcy, w porównaniu z dziewczynkami, rzadziej stosują nazwy z zakresu przyrody ożywionej. Częściej natomiast mówią o „zwierzętach” aniżeli o „roślinach”. Wyraźnie też zaznaczają kategorię „ludzie”, która egzemplifikuje się zwłaszcza w nazwie „człowiek”. Chłopcy odnoszą tę nazwę do siebie, a więc przykładem dominującym jest nazwa „ja”. Pojawiają się w tym zakresie ciekawe uszczegółowienia, np. w postaci takich nazw, jak: „bajkowicz”, „telemaniak”, „bohater”, „pępek świata”. Taka optyka ujawnia, jak zapatrują się na własną osobę, jaki mają do siebie stosunek, jak się oceniają i kim są: „Jestem chłopakiem, dzieckiem, panem”, „Jestem ludzikiem, Szymon, chłopakiem, dzieckiem”, „Jestem Maksiem, jestem chłopczyk”, „Dzieckiem, ja mam jedną tajemnicę, co nikt nie wiedział o niej – jestem wojownikiem, jestem chłopakiem i pracuję w firmie agentos, jestem szefem ich, jestem kapitanem agentów”, „Jestem sobą, Krzysiem, jestem śmieszny”, „Jestem Bartkiem samym, bajkowiczem”, „Ssakiem, Wojtkiem, człowiekiem, człowieki mają fajne ubrania”, „Jestem bohaterem, bo ja chcę ratować tych ludzi przed potworami, człowiekiem jestem, Michałem”.

W obrębie kategorii „osoby” chłopcy bardzo często sytuują „mamę”. Dopiero w następnej kolejności wskazują na inne osoby z kręgu rodziny. Są to: „brat, tata, dziadkowie, babcia, rodzina, siostra, rodzice”. Częściej zatem chłopcy mówią o bracie aniżeli o siostrze, o babci aniżeli o dziadku i zdecydowanie częściej (o czym wspomniano powyżej) o mamie aniżeli o tacie. W przestrzeni społecznej dostrzegają przede wszystkim „dzieci”, ale pojawiają się też „kole-dzy”, „przyjaciele”. Wyraźnie zaznaczają płeć męską w nazwie „chłopak”. Patrzą na innych ludzi m.in. przez pryzmat wykonywanego zawodu: „piłkarz, nurek, kowboj, nauczycielka”. Podkreślają ich narodowość: „Polak, Chińczyk”. Duża

część ich wypowiedzeń, w obrębie omawianej kategorii, koncentruje się wokół osób, takich jak: „żołnierze, piraci, wojownicy”. Chłopcy zwracają uwagę na ich sprawność fizyczną oraz dynamiczny i „wojowniczy” tryb życia. Dostrzegają w nich „silnych mężczyzn” i są nimi zachwyceni. Taki obraz mężczyzny jawi im się jako wzór w zakresie budowania męskości. Podobny sposób patrzenia na role męskie ujawnia się w odniesieniu do zawodów, które wykonują mężczyźni. Chłopcy wskazują np. na zawody związane z motoryzacją: „kierowca rajdowy, kierowca ciężarówki”.

Pozostałe wyróżnione w badaniach kategorie odnoszące się do świata ożywionego, różnią się znaczeniowo od reprezentowanych przez dziewczynki. Chłopcy wskazują m.in. na „hipków”, „lego-agentów”, „potworów”, których domeną jest sprawność fizyczna. Wśród „zwierząt” dominują „dinozaury” z wyraźnie zaznaczonymi przykładami nazw na poziomie dolnym („tyranozaur”, „pterozaktyl”). W porównaniu z dziewczynkami znacznie mniej mówią o roślinach. W obrębie tej kategorii wskazują przede wszystkim na „drzewa”, dostrzegając w ich obrębie: „palmy, dęby”, ale też „drzewa czarodziejskie” (jako efekt kreacji). W świecie roślin sytuują też „kwiatki” oraz „trawę”. Na uwagę, ich zdaniem, zasługują „kaktusy”.

Z analiz wynika, że w zakresie dominujących form zachowań chłopców oraz relacji społecznych bardzo wyraźnie zaznacza się relacja pokrewieństwa z bratem. Chłopcy wskazują na tego rodzaju szczególną więź, odwołując się do różnych form aktywności: „Lubię patrzeć z moim bratem na telewizor; Ja i mój brat idziemy na plac zabaw; Lubię grać z moim bratem”. Relacja pokrewieństwa zaznacza się też w odniesieniu do innych członków najbliższej rodziny: „Gramy z bratem i mamą w karty; Jestem podobny do mojego taty”. Relacja przynależności i związku odzwierciedla się w próbach określenia swojego miejsca w świecie (zarówno w przestrzeni osobistej, jak i społecznej). Chłopcy wskazują na przynależność gatunkową: „Jestem człowiekiem, ludzikiem” oraz płciową: „Jestem chłopakiem, małym panem”. W przestrzeni publicznej uwzględniają swoją przynależność do instytucji, jaką jest przedszkole: „Lubię przedszkole; Lubię się bawić w przedszkolu”, a na jego tle ujawniają w sposób wyraźny swoje relacje z grupą. Podkreślają też przynależność oraz związki z innymi podmiotami w przestrzeni społecznej: „Lubię się bawić z przyjaciółmi”. Duże znaczenie ma przynależność do grupy cieszącej się uznaniem wśród chłopców: „Jestem piłkarzem”.

Relacje bliskości emocjonalnej dotyczą sfery „bycia z innymi”, albo „bycia pośród innych”. Chodzi tutaj zarówno o osoby, jak i inne obiekty sytuowane w przestrzeni życia. Jest to np. relacja czułości ujawniająca się w stosunku do ulubionych zabawek: „Lubię przytulać mojego misia”, albo wspomniana powyżej relacja bliskości o charakterze współbycia ze znaczącymi innymi. Dotyczy to

zarówno osób najbliższych, innych istot żyjących, jak i zwierząt: „Lubię wychodzić na sanki z mamą; Lubię jechać taty motorem; Lubię, kiedy mama mi czyta; Lubię się bawić z mamą; Jestem zaprzyjaźniony z dinozaurami”. W omawianym zakresie sytuują też uczucia do swoich bliskich. Podkreślają tu przede wszystkim miłość do matki, a także zapewnienie o miłości z jej strony: „Bardzo kocham swoją mamę”, „Jestem kochany”, „Mama mnie kocha”. Relacja przywiązania do miejsca z perspektywy chłopców odnosi się do miejsca szczególnego, jakim jest dom. Chłopcy wskazują zwłaszcza na swój pokój oraz ulubione w jego obrębie rodzaje zachowań: „W domu gram na komputerze”, „Wyglądam przez okno z mojego pokoju”, „Lubię być w domu”, „Lubię mój dom”. Podkreślają, że dom jest przeznaczony dla całej rodziny: „Ja mieszkam w domu ze swoją rodziną”.

Zdecydowanie odmiennie, w porównaniu z dziewczynkami, przedstawia się sfera działań społecznych chłopców. Dominują działania o charakterze walki sytuowane zarówno w przestrzeni osobistej, jak i społecznej. Chłopcy wyraźnie zaznaczają obecność tego rodzaju działań w swoim życiu. Ważny jest przy tym fakt, że wyrażają aprobatę, a nawet podziw dla tego rodzaju zachowań (są to zachowania z elementami rywalizacji, agresji, przemocy, walki). Analizy ujawniają, że jest to ulubiona forma aktywności chłopców, przy czym odnosi się zarówno do przestrzeni realnej, jak i wykreowanej: „Lubię walczyć...; Lubię wojnę...; Lubię bitwę...”. Okazuje się zatem, że walka, wojna, bitwa, rozgrywki w użyciu siły fizycznej to domena działań chłopców zarówno w przestrzeni osobistej, społecznej, jak i publicznej: „Lubię grać w wojnę bajkową”. Sens tego rodzaju działania sprowadza się do zidentyfikowania „przeciwnika” oraz skoncentrowania swojej aktywności na relacji z nim. W tego rodzaju działaniach nie jest najważniejsze, kto lub co będzie owym przeciwnikiem – osoba, jakaś inna postać czy obiekt będący efektem wyobraźni dziecka. Ważne, aby ów przeciwnik był, bo wówczas cała aktywność dziecka będzie mogła być skierowana przeciwko niemu. Najważniejsza jest zatem sama aktywność, chęć działania, pokazania się. Chłopcy wiedzą, że wzbudzi to podziw, zachwyt ze strony otoczenia. Z drugiej strony stanowić będzie impuls do działania, a zarazem podstawę niczym nieskrępowanego sprawstwa. Oczywiście działania tego rodzaju lokowane są najczęściej w przestrzeni społecznej (albo w przestrzeni publicznej). Stają się istotnym elementem świata postrzeganego przez chłopców: „Ja patrzę na wojnę, nie boję się tej wojny; Widzę walczące dinozaury”. Działania tego rodzaju wpisują się w sferę relacji międzyludzkich. Stają się ich częścią, chociaż dotyczą scen drastycznych, brutalnych i okrutnych. Przemoc w świecie życia chłopców jest nie tylko przez nich dostrzegana i opisywana, ale też bezpośrednio doświadczana, o czym sami wspominają. Doznają oni przemocy w realnym życiu, w środowisku rodzinnym, np. „Mój brat mnie ciągle bije; Mój

brat ciągle mi coś robi, mnie torturuje”, ale też w odniesieniu do przedszkola, np. „Kolega mnie uderzył”. Przemoc zawsze utożsamiana jest z czynieniem zła w szerszym kontekście społecznym. Działania w tym zakresie przybierają drastyczne formy, a ich motywy ukierunkowane są np. na chęć zgładzenia przeciwnika, unicestwienia innych, ogólnej zagłady, obrabowania, pobicia, zdobycia określonych dóbr: „Strzelają do samolotu i do czołga; Samoloty strzelają do ludzi; Lubię kowboje, bo biją się i napadają, i strzelają z armaty; Wojna dino z ludźmi o jedzenie”.

Działania oparte na współpracy z innymi sytuowane są w kontekście ulubionych form aktywności. Jest to bardzo często przestrzeń zabawy: „Lubię się najbardziej bawić; Lubię się bawić wszystko oprócz berka”. Chłopcy preferują aktywność fizyczną, wobec czego o współdziałaniu albo współpracy mówią często w odniesieniu do form wychowania zdrowotnego, przywołując np. uczestnictwo w wycieczkach, imprezach sportowych czy działania w obrębie klubu sportowego, np. „Jestem piłkarzem, Lubię grać w piłkę; Idę na plac zabaw, żeby grać w piłkę i bawić się; Na basenie pełno jest ludzi, świetnie się bawię”. Czerpią przyjemność ze wspólnego bycia z innymi, uczestniczenia we wspólnych grach i zabawach. Aktywność fizyczną wiążą też ze sprzątaniami, dbaniem o porządek: „Lubię się zajmować sprzątaniami”, a nawet z zapewnieniem bezpieczeństwa: „Dobre dinozaury mnie ochronią”. Działania o charakterze współpracy wiążą się również ze sferą pomocy innym i opieką. Ważne, że chłopcy potrafią zidentyfikować źródło takich doświadczeń, np. „Lubię jak mi ktoś pomaga; Lubię, kiedy mama czyta mi bajki; Lubię chodzić na targ, żeby mama mi kupowała bluzki; Lubię, co mama mi kupuje zabawki”. Ponadto tego typu działania lokowane są w obrębie relacji z innymi: „Lubię grać z moim bratem w Chińczyka; Czasami gramy z bratem i z mamą w karty; Lubię się bawić w chowanego; Lubię się bawić z przyjaciółmi; Lubię się bawić z mamą; Lubię się bawić w przedszkolu”.

Trzecia forma działań chłopców pojawia się w następstwie identyfikacji zachowań, które zdeterminowane są względami społecznymi i kulturowymi. W tej grupie lokowane są zachowania regulowane przez system norm społecznych, jako efekt obserwacji świata, naśladownictwa, będące realizacją przestrzegania (bądź nie) umów i regulacji społecznych: „Mam taką grę, co mama nie pozwala grać” albo: „Lubię pieniążki zbierać”. Chłopcy sytuują się w roli uczestników rynku oraz znawców mechanizmów rynkowych. W działaniach uwzględniają ściśle określone zasady rynkowe: „Lubię iść do sklepu po picie; Ja kupiłem sam auto i ja kupiłem jeszcze motor”. Wskazują też na inne działania wynikające z ustaleń, rytuałów oraz zasad współżycia, np. „Pociąg, który stawa, bo ludzie są na przystanku; Wołam dinozaura, który zna mowę polską”.

4. Jak dziewczynki postrzegają świat – analizy wyników badań

Biorąc pod uwagę cel opracowania oraz ograniczenia tekstowe, świat widziany z perspektywy dziewczynek zaprezentowany zostanie tylko w zakresach pozwalających na uchwycenie najbardziej istotnych różnic ze względu na płeć.

Dziewczynki wśród różnego rodzaju obiektów w świecie dostrzegają też takie, które są charakterystyczne tylko dla nich. Można je zaliczyć do ogólnej kategorii „rzeczy”. Wśród takich znamienych dla płci elementów świata należy wyróżnić „serduszko”, „latawce”, „banieczki”. W obrębie kategorii „budowle” dominuje, podobnie jak u chłopców, „dom”, jednak dziewczynki skupiają większą uwagę na jego wyglądzie (zarówno całego domu, jak i poszczególnych jego elementów). Wskazują też na dom jako miejsce mające zapewnić schronienie różnym istotom żyjącym: „domek dla psa; domek dla kolegi; dom dla babci; domek dla babci i dziadka; domek dla ptaków; dom złej wróżki”. Pojawiają się też inne budowle: „zamek”, „pałac”, albo „drzewo domowe” czy „ostry krzew” (jako dom złej wróżki). Wśród ciekawych konstrukcji można wskazać „mosty”, „płoty” oraz bardziej oryginalne, np. „obserwatorium astronomiczne” czy „latarnia morska”.

Bardzo znamieną dla płci jest kategoria „żywność”, w obrębie której dziewczynki lokują ulubione produkty żywnościowe, preferowane smaki i upodobania kulinarne. Dominują przede wszystkim „słodczyce” („czekolada, herbatniki, babeczki”), ale też np. „słodki obiad” (w postaci np. „naleśników” czy „deseru z posypką”). Należy dodać, że ważne są w tym względzie również efekty wizualne. Dziewczynki bowiem postrzegają świat przez pryzmat piękna, zarówno w ujęciu subiektywnym, jak i obiektywnym. Szczególnym atrybutem piękna jest ich własne ciało. Znajduje to odbicie w słowniku, zwłaszcza w obrębie kategorii „ciało” oraz „ozdoby”. Na piękno ciała składają się ich zdaniem przede wszystkim piękne włosy, twarz, piękne nogi i ręce. Dziewczynki jednocześnie ujawniają duży zakres wiedzy dotyczącej pielęgnacji włosów, stylizacji fryzur, dbania o ich wygląd. Potrafią określić rodzaj włosów i charakterystyczne elementy fryzury: „czarne długie włosy; krótkie falowane włoski; fryzura taka że kucyk z opaską”. W kategorii „ozdoby” sytuowana jest przede wszystkim „biżuteria”, a w jej obrębie całe bogactwo: „pierścionek złoty; pierścionek w diamenty; bransoletka złota”. Są też inne przedmioty-ozdoby, których przeznaczeniem jest upiększanie ciała oraz otoczenia. Są to różnorodne elementy o charakterze dekoracyjnym będące częścią wystroju wnętrza: „gwiazdka, serduszka, bukiet” albo: „lampa z kwiatów”; „kubeczek z kwiatów”. Rolę ozdób pełnią też, w pewnym sensie, ubrania, zarówno odzież, jak i buty („buty na obcasach,

buty półobcasowe, szpilki”; „sukienka, futerko, kostium”). Dziewczynki zdecydowanie zaznaczają miejsce tego rodzaju przedmiotów w swoim życiu. Są to dla nich elementy znaczące, ważne, w związku z tym dostrzegana jest ich różnorodność, funkcjonalność, przeznaczenie. Jest to sfera, w zakresie której ujawniają swoje preferencje, gusty oraz marzenia. W związku z tym, albo wskazują na ogólne trendy w modzie i ujawniają je w swoich zachowaniach, albo przedstawiają własne oryginalne pomysły, np. „Mama mnie ubiera tak jak powinna”; „Mama ubrana na czarno”; „suknia na skos fioletowy”, „kostium mój ulubiony”.

Analizy wskazują, że w dziewczęcym obrazie świata szczególne miejsce zajmują „osoby” oraz „rośliny”. Świat w tym wymiarze to przede wszystkim osoba matki oraz ich własna osoba „ja”. Z prowadzonych badań wynika, że relacje z matką oparte są na bliskości i wzajemnym przywiązaniu. Dziewczynki podkreślają dużą więź emocjonalną z matką, przedstawiają ją zawsze jako osobę najbliższą i najbardziej kochaną. Inne osoby z otoczenia dziewczynek to rodzeństwo, babcia, dziadek, ciotka, jak również koleżanki i koledzy. Pojawiają się też nazwy „dziewczyzna” oraz „kobieta”, a także „przyjaciółka”. Są to zawsze konkretne osoby sytuowane w przestrzeni społecznej, które mają duże znaczenie dla dziewczynek. Mówią też o „pani” z przedszkola.

Bardzo licznie reprezentowana jest również kategoria „rośliny”. Dziewczynki wskazują przede wszystkim na „drzewa, trawę, kwiatki”, przy czym w odróżnieniu od chłopców, potrafią je odpowiednio nazwać, np.: „niezapominajki”, „kaczeńce”, a nawet określić ich miejsce w środowisku. Wśród „zwierząt” natomiast wskazują na inne gatunki w porównaniu z chłopcami: „wiewiórki”, „motylki”, „koniki”, „kotki”, „pieski”, „biedronki”, „sarenki”, „kangurki”, „delfinki”, „jednorożce”, „żółwki”, „rybki”, „foki”. Należy zatem wskazać na dużą różnorodność w obrębie omawianej kategorii oraz specyficzne upodobania charakterystyczne dla płci.

„Inne postacie żyjące” to z perspektywy dziewczynek przede wszystkim „wróżki”, „księżniczki”, „pegazorożce”, „elfiki”, ale też „kosmici” i „olbrzymy”, co oznacza, że w przypadku tych ostatnich ich wskazania są podobne do prezentowanych przez chłopców.

W sferze relacji ze światem można dostrzec pewne różnice w porównaniu z chłopcami. Relacja pokrewieństwa ujawnia się przede wszystkim w zakresie pokrewieństwa z matką, a w dalszej kolejności z siostrą, bratem i dopiero z ojcem: „Mam bardzo ukochaną mamę”; „Dokuczam mamie czasem w zabawie”; „Mam siostrę”; „Dostaję dużo prezentów od siostry”; „Moja siostrzyczka”; „Mam brata”; „Lubię, gdy mój brat mi nie dokucza”. Z badań wynika, że dziewczynki wskazują na relację pokrewieństwa z obydwójgiem rodziców: „Mam bardzo kochanych rodziców i siostrę”; „Mama i tata, i ja” oraz na pokrewieństwo dalsze i innego

rodzaju powinowactwo (relacje z ciotką, babcią, dziadkiem, kuzynostwem): „Lubię, jak z kuzynem gramy w berka”.

Podobnie jak u chłopców, ujawnia się relacja przynależności gatunkowej oraz płciowej: „Jestem człowiekiem; Jestem dziewczyną; Kobietą; Dziewczynką”. Ponadto w przestrzeni społecznej sytuują się relacje przynależności do grupy, relacje z koleżankami i kolegami oraz innymi osobami: „Mam dużo koleżanek i kolegów”; „Bawię się z koleżankami”; „Lubię całą moją grupę”. Również i one podkreślają swoją przynależność do przedszkola: „Mam fajne przedszkole”; „Lubię bawić się w przedszkole w domu”; „Lubię chodzić do przedszkola”; „Podoba mi się przedszkole”.

Jak już wspomniano powyżej, szczególnie mocno zaznacza się relacja bliskości emocjonalnej z matką. W wypowiedziach dziewczynek dostrzega się przejawy miłości i czułości kierowanej zarówno w stronę osób bliskich, jak i znaczących: „Mama na mnie mówi Wisienka i Misiu, i Słoneczko”; „Lubię, kiedy mama mnie przytula”; „Tata mnie kocha i mnie przytula”; „Lubię się przytulać do mamy”; „Lubię bardzo tatę i mamę”; „Ciocia powiedziała, że najbardziej mnie lubi na świecie”; „Bardzo lubię kolorować dla mojej mamy, bo ją Kocham”, jak i w stronę ulubionych zwierząt oraz zabawek: „Lubię mojego misia takiego kolorowego”; „Mój piesek jest bardzo miłutki”. Dziewczynki dostrzegają też brak miłości w relacjach najbliższych, np. „Mama nie kocha taty”. Znaczenie bliskości emocjonalnej dostrzegają w codziennym życiu i współbyciu z innymi. Cenią sobie wspólne przebywanie z najbliższymi, wspólną zabawę i zainteresowanie: „Lubię się z mamą bawić w chowanego, lubię bardzo z mamą grać w taką grę z ćwiczeniami i w eurobiznes. I lubię też bardzo się do mamy przytulać i lubię bardzo tatę i mamę. Bardzo lubię kolorować dla mojej mamy, bo ją Kocham”. Bliskość emocjonalna zaznacza się również w relacji z ulubionym zwierzątkiem: „Lubię mojego misia takiego kolorowego. Lubię go przytulać i tak na niby daję mu prawdziwe jedzenie [...]. I lubię mojego pieska karmić sztucznym jedzeniem i mój piesek jest bardzo miłutki, pociesza mnie, a jak płaczę, to mnie pociesza, tzn. że jak płaczę, to mnie przytula i mi się nie chce płakać”. Relacja przywiązania do miejsca manifestuje się specyficznym rodzajem więzi z domem: „Lubię być w domu”; „Mój domek – pałacyk”; „Domek, tam mieszkam jako księżniczka”. Dziewczynki zwracają uwagę na szczególny klimat domu oraz na to, że jest to miejsce ważne również dla innych. Zwracają też uwagę na przestrzeń wokół domu: „Lubię sadzić kwiatki w moim ogródku”.

W odróżnieniu od chłopców w zachowaniach dziewczynek dominują działania oparte na współpracy z innymi. Element współdziałania, albo współpracy pojawia się zarówno w odniesieniu do świata realnego, jak i wykreowanego, np. „Motylki mnie prowadzą”; „Ja jako wróżka [...] i ja w tym świecie czaruję, i są to dobre czary”. Sfera działań określana jest w tym przypadku przez pryzmat

robienia czegoś wspólnie z innymi, robienia czegoś dla kogoś, albo z myślą o kimś. Działania, które lokują w przestrzeni zabawy różnią się od tych podejmowanych przez chłopców z racji odmienności charakteru zabawy. Przede wszystkim dziewczynki zdecydowanie częściej wskazują na zabawę wspólną – z mamą, z koleżankami czy zabawkami w roli towarzyszy zabawy: „Bawię się z dziećmi w przedszkolu”; „Razem z przyjaciółką bawimy się”; „Bawię się z koleżankami”; „Bawię się ze swoimi elfowymi zabawkami”. Dziewczynki wskazują też na działania związane z niesieniem pomocy innym: „Lubię kiedy mama mi czasami pomaga”; „Lubię pomagać mamie piec ciasta”. We własnych działaniach przejawiają troskę o innych: „Domek ma okna wysoko, żeby obcy człowiek do niego nie wszedł”. W kwestii pracy zawodowej przywołują jedynie osobę matki: „Mama pracuje w sklepie”. Inne osoby z najbliższego otoczenia postrzegane są również w określonych rolach – znaczących z punktu widzenia dziewczynek, np. „Babcia opowiada mi o delfinach”.

W działaniach dziewczynek znajdują też odzwierciedlenie zachowania konwencjonalne, wynikające z ustaleń, norm społecznych. Widać to w kontekście codziennych praktyk, ulubionych zajęć, ale także ujawnianych sądów czy przekonań, np. „Lubię być dyżurną”; „Chcę chodzić do szkoły”, „Idę kupić warzywa”, „Mama nie powinna tak robić”. Wskazują też na działania związane z tradycją, np. w kontekście świąt, z rytuałami. Tego rodzaju działania stają się źródłem doświadczania wartości tkwiących w kulturze, np. „Ciotka mnie odwiedziła”; „Dostaję dużo prezentów od siostry”.

5. Podsumowanie

Doświadczenia osobiste angażują umysł i wyobraźnię, dotyczą zarówno świata wewnętrznego, jak i relacji z otoczeniem. Rozwój społeczny dokonuje się na bazie różnego rodzaju doświadczeń społecznych w środowisku życia danej jednostki. Opanowanie określonego poziomu umiejętności społecznych i zachowań prowadzi do ukształtowania osoby dojrzałej społecznie. Literatura wskazuje na posiadanie istotnych w tym względzie kompetencji społecznych rozumianych jako względnie trwałe właściwości osobowości, które są istotne z punktu widzenia wywierania wpływu na innych w sytuacjach społecznych [Kowalik 2003: 75-76; Harwas-Napierała, Trempała (red.) 2003: 75-76]. Kompetencje tego rodzaju nabywane są w trakcie doświadczeń życiowych sytuowanych w kontekście społecznym. W rezultacie osoba staje się zdolna do uczestniczenia w coraz bardziej zróżnicowanych przestrzeniach życia społecznego, z jednoczesnym zaznaczeniem swej indywidualności i autonomii. W sposób coraz bardziej

świadomy uczestniczy w sytuacjach społecznych będących źródłem doświadczeń społecznych, a to prowadzi do kształtowania świadomości refleksyjnej, która umożliwia „dokonywanie świadomych wyborów szans rozwojowych oferowanych przez środowisko społeczne” [Kowalik 2003: 79; Harwas-Napierała, Trempała (red.) 2003: 79].

Prezentowane analizy ujawniają różnice rodzajowe w postrzeganiu świata przez małe dziecko. Źródłem różnic są często odmienne doświadczenia dzieci. Rodzaj i jakość doświadczeń zależy od środowiska, w którym dziecko żyje i rozwija się. Zaobserwowano zróżnicowanie w obrębie kategorii pojęciowych odnoszących się do elementów świata przyrody ożywionej i nieożywionej. W tym zakresie zauważalna staje się odmienność w sposobie nazywania niektórych wymiarów przestrzeni życia związana z płcią. Odmienność staje się zauważalna również na poziomie relacji i działań społecznych.

Należy podkreślić, że wszelkie poczynione w tekście spostrzeżenia oraz dokonane na ich podstawie interpretacje dotyczą tylko badanych dzieci i nie dają podstaw do uogólnień, mogą jednak stanowić przyczynek do dalszych pogłębionych badań w omawianym zakresie.

Literatura

- Brzezińska A., 2006, Wstęp, w: J. Bruner, *Kultura edukacji*, tłum. T. Brzostowska-Tereszkiewicz, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, V-XX.
- Dolya G., 2007, *Klucz do uczenia się. Technologia rozwoju dziecka*, Key to Learning Polska.
- Flick U., 2012, *Projektowanie badania jakościowego*, tłum. P. Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gruszczyk-Kolczyńska E., Zielińska E., 2008, *Program wychowania i kształcenia oraz wspomaganie rozwoju sześciolatek w przedszkolach, w klasach zerowych i w placówkach integracyjnych z komentarzami psychologicznymi i metodycznymi*, Warszawa: Nowa Era.
- Harwas-Napierała B., Trempała J. (red.), 2003, *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*, t. 3. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kielar-Turska M., 1989, *Mowa dziecka. Słowo i tekst*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kowalik S., 2003, Rozwój społeczny, w: B. Harwas-Napierała, J. Trempała J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. Rozwój funkcji psychicznych*, t. 3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 71-105.
- Lewicka M., 2012, *Psychologia miejsca*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Samborska I., 2012a, Przestrzeń i miejsce w świecie dziecka, *Wychowanie w Przedszkolu*, nr 9: 16-20.
- Samborska I., 2012b, Świat życia dziecka – dylemat rzeczywistości i doświadczanych przestrzeni, w: J. Morbitzer, E. Musiał (red.), *Człowiek-Media-Edukacja*. Kraków: Katedra Technologii i Mediów Edukacyjnych Uniwersytetu Pedagogicznego, 515-527.
- Samborska I., 2013, Wartości w świecie życia sześciolatka – konteksty edukacyjne, w: I. Adamek, Z. Szarota, E. Żmijewska (red.), *Wartości w teorii i praktyce edukacyjnej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 352-364.

- Samborska I., 2014a, Przestrzeń i miejsce jako wyznaczniki granic świata dziecka, w: I. Paszenda, R. Włodarczyk (red.), *Transgresje w edukacji*, t. 2. Kraków: Impuls, 271-278.
- Samborska I., 2014b, Społeczny wymiar doświadczeń dziecka w osobistej przestrzeni życia – konteksty edukacyjne, w: M. Magda-Adamowicz, A. Olczak (red.), *Pedagogika przedszkolna: oblicza i poszukiwania*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 192-205.
- Tuan Y.F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

A Child's Perception of the World – Cultural Gender Differences

Summary. The chapter highlights the differences in perceiving the world by girls and boys. The author's qualitative research addressed the content of gender-specific childhood experiences. The study, involving five- and six-year-old children, was supposed to capture the experiences of girls and boys in a broad social and cultural context by examining material derived from symbolic forms of children's activity (language, drawings). The discussion of the research findings brings out differences in children's perception of the world. The most conspicuous differences are found in the conceptual framework used and, importantly enough, relate to social relationships and activities.

Keywords: child, girls, boys, experience, social relationships, cultural gender

Elżbieta Nowosielska

Instytut Historii im. T. Manteuffla PAN w Warszawie
Pracownia Bibliografii Retrospektywnej XIX i XX wieku
e-mail: enowosielska@ihpan.edu.pl
tel. 22 831 02 61 wew. 38

Kwestia kobieca w polskich bibliografiach od XIX wieku do roku 1939

Streszczenie. W artykule omówiono sposób, w jaki poruszano kwestię kobiecą w bibliografiach polskich przed 1939 r. (głównie na przykładzie prac Ludwika Finkla i Karola Estreichera), a także artykuły i bibliografie tematyczne poświęcone kobietom i ich dorobkowi piśmienniczemu (bibliografia Zofii Zalewskiej, publikacje Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem). Porównanie tych prac ma na celu zasygnalizowanie, w jaki sposób najstarsze badania bibliograficzne kształtowały studia nad dziejami kobiet. W tym celu przeanalizowano układ i indeksy, starając się w miarę możliwości stwierdzić, jakiego rodzaju tematyka wzbudzała zainteresowanie. W przypadku bibliografii poświęconych dorobkowi naukowemu kobiet nadrzędnym celem było udokumentowanie ich wkładu w danej dziedzinie. Starsze bibliografie ogólne miały głównie chronić przejawy kultury polskiej od zapomnienia, jednak zawarte w nich informacje dotyczące kobiet stanowią cenne uzupełnienie innych źródeł z epoki.

Słowa kluczowe: bibliografia, gender, nauki pomocnicze historii, historia kobiet

1. Wstęp

Debata na temat, jak należy pisać o kobietach, i o zagadnieniach płci w historii toczy się w polskiej historiografii już od dłuższego czasu [por. np. Charzewiczowa 1933; Bogucka 1993; Żarnowska 2001; Stańczak-Wiślicz 2005; Ubertowska 2015]. Większość zabierających w niej głos przyznaje, że wymieniona problematyka jest z różnych względów społeczno-ekonomicznych

i konwencjonalno-obyczajowych niedoreprezentowana w badaniach historycznych. Często zwracano uwagę na fakt, że źródła były tworzone głównie przez mężczyzn [Bogucka 1993: 185]. Refleksję historyczną na ten temat miało także długo blokować przekonanie o całkowicie naturalnym podłożu reguł lub norm zachowania przypisanych obu płciom [Chmura-Rutkowska i in. 2013: 51; Ubertowska 2015: 8].

Jedną z częściej poruszanych kwestii było uściślenie, jak należy prezentować tę tematykę. Po pierwsze, możliwe jest włączenie badań nad kobietami do głównego nurtu studiów historycznych. W tym przypadku istnieje jednak ryzyko uznania męskiego punktu widzenia za podstawowy. Kolejna metoda to skupienie się na opisie kobiecych doświadczeń, tzw. herstoria. Może to jednak grozić ugruntowaniem dziejów kobiet, jako zjawiska będącego na marginesie męskiej historii. Alternatywnym sposobem jest tzw. podejście genderowe, zakładające przepisanie badanej problematyki na nowo z zastosowaniem pojęcia gender, jako podstawy konceptualizacji historii. Zaletą tego rozwiązania jest przeniesienie ciężaru ze studiów nad wybitnymi kobietami na badanie mechanizmów życia społecznego [Ubertowska 2015: 9-14].

W tej kwestii nie uzyskano konsensusu. Łucja Charewiczowa była przeciwna podziałowi historii na część kobiecą i męską, co potem powtarzały inne badaczki [Charewiczowa 1933; Bogucka 1998; Stańczak-Wiślicz 2005: 140]. Anna Żarnowska uważa jednak, że tymczasowe wyodrębnienie historii kobiet z ogólnego nurtu badań historycznych jest uzasadnione ze względu na ograniczenia i selekcję pól badawczych, jakim podlegała dotychczasowa historiografia. Dawniejsze skupienie się na dziedzinach życia społecznego, do których kobiety miały ograniczony dostęp doprowadziło do marginalizacji ich roli w historii. Osobne badania poświęcone kobietom miałyby zatem sprzyjać wyrównaniu tego stanu rzeczy [Żarnowska 2001: 99, 116].

W rozważaniach tego typu rzadko omawiana była kwestia bibliografii. Choć dziedzina ta jest czasem niesłusznie zaliczana do grupy umiejętności technicznych, to jednak jej rola i przydatność jest bezsporna. Niezależnie od poruszanej tematyki sam proces układania tego typu pomocy naukowych i selekcji materiału do nich jest niezwykle ważnym i wymagającym namysłu etapem i decyduje o późniejszej funkcjonalności całego dzieła [Nowak 2007: 85]. Z uwagi na utrudniony dostęp do katalogów i duże rozproszenie źródeł bibliografie z różnych dziedzin miały w XIX i na początku XX w. znacznie większy wpływ na proces powstawania dzieła naukowego niż obecnie. Należałoby się zatem zastanowić, jak klasyfikowano tematy związane z szeroko rozumianą kwestią kobiecą i czy sposób, w jaki zostały uwzględnione w pomocach naukowych, mógł mieć wpływ na ich popularność i sposób badania. Pełne omówienie wszystkich

bibliografii, jakie wyszły przed 1939 r. wymagałoby napisania osobnej monografii, dlatego problem ten zostanie zasygnalizowany na przykładach tekstów z historii i historii literatury.

2. Kobiety w zawodzie historyka

W XIX w. nastąpiła profesjonalizacja zawodu historyka, ale także jego upolitycznienie. Popularna stała się np. wizja Polski jako Chrystusa Narodów, tłumacząca upadek państwowości i klęski powstań narodowych [Nowak 2007: 34]. Początkowo, z uwagi na ograniczony dostęp do wyższego wykształcenia, kobiety nie miały możliwości zawodowo zajmować się badaniami historycznymi. Dopiero od lat 70. XIX w. Polki zaczęły studiować na uniwersytetach w Genewie i Zurichu. Na wyższych uczelniach niemieckich rozpoczęcie nauki na równych prawach z mężczyznami stało się możliwe od 1908 r. Natomiast na ziemiach polskich oficjalne zdobycie wyższego wykształcenia przed I wojną światową było realne tylko w Galicji. W 1894 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim dopuszczono do nauki trzy hospitantki, a od 1897 r. kobiety mogły tam rozpocząć studia na Wydziale Filologicznym. W zaborze rosyjskim starano się zastąpić brak dostępu do wyższej edukacji w inny sposób. Już w latach 80. XIX w. zaczęły powstawać Czytelnie Naukowe dla Kobiet, a od 1883 r. Jadwiga Szczawińska-Dawidowa prowadziła tajne kursy, które potem przekształciły się w tzw. Uniwersytet Łatający [Jakubowska 1987: 339-341; Konopka 1996: 83-84; Banot 2007: 40]. Pełne uczestnictwo w życiu naukowym stało się możliwe dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i przyznaniu kobietom praw obywatelskich. Według ustaleń Barbary Jakubowskiej w 1919 r. wśród 1132 historyków były 54 kobiety (4,8%), w 1929 r. wśród 1301 – 84 (6,5%), a w 1939 r. wśród 1254 – 86 (6,9%) [Jakubowska 1987: 342].

Zmianom ulegał nie tylko udział kobiet w historiografii, ale także sposób, w jaki objaśniano historię. Kwestię kobiecą w dawnych podręcznikach historycznych badała Mariola Hoszowska. W okresie romantyzmu wątek ten zajmował 11% treści analizowanych dzieł, natomiast w czasach pozytywizmu (1864-1900) – 8%. Tendencja spadkowa utrzymywała się także w latach 1901-1918, kiedy to omawianej problematyce poświęcono zaledwie 5% zawartości książek. Zjawisko to można tłumaczyć wzrostem nastrojów niepodległościowych i tym samym większym zainteresowaniem kwestiami politycznymi, które tradycyjnie były domeną mężczyzn [Hoszowska 2005: 172, 243]. Warto jednak podkreślić, że według nowszych badań specyfiką polskich ruchów na rzecz równouprawnienia

kobiet przed I wojną światową było jednoznaczne opowiedzenie się większości z nich za tzw. sprawą narodową. Nawet feministki skupione wokół Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit utożsamiały się z polską tradycją patriotyczną [Banot 2007: 35; Gawin 2015: 148-149].

Większość historyczek w omawianym okresie łączyła swoją działalność z szeroko rozumianą edukacją. Na znaczący udział prac dydaktycznych w dorobku piśmienniczym kobiet zwróciła już uwagę Zofia Daszyńska-Golińska w przedmowie do zeszytu pierwszego *Bibliografii piśmiennictwa kobiet...* [Kurkowa 1929: VII]. Zaangażowanie w dydaktykę wynikało m.in. z faktu, że wiele z opisanych autorek łączyło rozważania teoretyczne z pracą zawodową, jak np. Gizela Gebertowa, Helena Mrozowska czy Wanda Moszczeńska [Konopka 1996: 89-90; Wójcik-Łagan 2013: 369-371]. Niewątpliwie wobec braku możliwości zdobywania stopni akademickich była to też początkowo jedyna możliwa ścieżka działalności. Trend ten utrzymał się także po odzyskaniu niepodległości. Na 56 posiadających doktorat historyczek z dwudziestolecia międzywojennego odnotowanych przez *Słownik historyków polskich* [1994] 23 pracowały w szkolnictwie. Decyzja o takiej karierze najczęściej podejmowana była z pobudek finansowych [Wierzbicka, Jakubowska 1996: 77]. Jakubowska wspomina też jednak o predyspozycjach „kobiecego charakteru” i pewnej już ugruntowanej tradycji w tej dziedzinie [Jakubowska 1987: 342].

Najważniejsze pomoce naukowe w XIX i XX w. tworzone były przez mężczyzn, jednak i w tej dziedzinie stopniowo pojawiała się coraz więcej kobiet. Bibliografią zajmowała się Maria Mazanek-Friedbergowa, od 1926 r. redaktorka działu bibliograficznego w „Kwartalniku Historycznym” oraz opracowująca *Bibliografię bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa* w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Także Helena Bachulska działała w Warszawskim Towarzystwie Miłośników Historii na rzecz kontynuacji bibliografii nowożytnej historii polskiej po 1815 r. Jadwiga Dąbrowska prowadziła badania nad bibliografią ogólną za lata 1905-1925. W rejestracji polskiej bibliografii bieżącej w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich (ZNiO) we Lwowie pracowały natomiast: Eugenia Kurkowa, Maria Chmielowska, Zofia Żebrowska. Helena Lipska opracowała bibliografię prac do dziejów Krakowa i historii sztuki polskiej. Irena Posseltówna była autorką indeksu do „Przeglądu Historycznego” za lata 1905-1925 [Charewiczowa 1933: 17-18].

Wielu badaczy podkreśla, że ruchy kobiece, w tym feminizm, dostarczyły historiografii impulsów do rozwoju, a wzmoczony rozwój studiów nad dziejami kobiet rozpoczął się wraz ze wzrostem dostępu kobiet do wykształcenia i rozwojem ruchów feministycznych [Kusiak 1995: 119; Stańczak-Wiślicz 2005: 135-136]. Należy jednak zaznaczyć, że zależność między liczbą kobiet w zawodzie historyka a podejmowaniem przez nie w badaniach kwestii związanych z własną

plcią nie jest prosta. Badania Hoszowskiej pokazują np., że choć w latach 1864-1900 autorki podręczników historycznych częściej nawiązywały do problematyki kobiecej niż autorzy, to już w okresie 1901-1918 trend był odwrotny [Hoszowska 2005: 172, 243].

3. Kwestia kobieca jako część bibliografii tematycznej lub ogólnej

Bibliografia Ludwika Finkla powstawała pod silnym wpływem historiografii niemieckiej, a zwłaszcza myśli Ludwika Rankego. Cechuje ją skomplikowany, wielopoziomowy układ. W liczącym ponad 10 tys. haseł indeksie osób znalazło się jedynie 479 zapisów dotyczących kobiet. Charakterystyczne jest to, że nazwiska żeńskie zostały umieszczone wbrew kolejności alfabetycznej, po nazwiskach męskich. Jak łatwo się domyślić wśród wymienionych dominują członkinie rodów panujących i przedstawicielki najbogatszej części stanu szlacheckiego¹ [Finkiel 1906]. Nie uszło to uwadze badaczek z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Charewiczowa zwraca uwagę na niewielką liczbę autorek uwzględnionych w tej bibliografii [Charewiczowa 1933: 11]. Należy jednak podkreślić, że omawiane dzieło pod względem reprezentacji kobiet nie różni się zbyt od innych podręczników i pomocy naukowych wydanych przed I wojną światową. W podobnym stopniu uwzględnione są kobiety chociażby w *Historii literatury polskiej* Leona Rogalskiego z 1871 r.

W bibliografii Finkla znajduje się także niezbyt rozbudowany indeks rzeczowy zatytułowany *Spis głównych przedmiotów*. Zawiera on zarówno wąskie zakresowo, jak i uogólniające hasła. Zdaniem Adama Nowaka może to świadczyć o tym, że autor nie miał jeszcze jasnej koncepcji budowy takiego indeksu w czasie jego powstawania [Nowak 2007: 127]. Spośród tematów związanych z kwestią kobiecą dominują szczegółowe terminy związane z zakonami (23 pozycje): Bazylianki, Benedyktynki, Bernardynki, Brygidki, Cysterki, Dom pańieński (zakon), Franciszkanki, Kanoniczki, Karmelitanki, Klaryski, Marii Magdaleny zakon, Marywitki, Norbertanki, Panny św. Agnieszki, Panny św. Kazimierza, Sakramentki, Salezjanki, Sercanki, Siostry Miłosierdzia, Teresy św. Zakon, Urszulanki, Wizytki oraz diakonisy. Można też wyróżnić mniejsze grupy haseł: związane z przestępczością (dzieciobójstwo, nierząd, uwiedzenie, zgwałcenie) oraz życiem rodzinnym i uczuciowym (małżeństwo, miłość, obłóczyny, prawo

¹ Wśród postaci odnotowanych w indeksie znalazły się też kobiety innej narodowości i postacie fikcyjne.

małżeńskie, wesela). Dodatkowo w omawianym indeksie występują tematy, takie jak: czary i czarownice, królowe i zbiorcze hasło kobieta. Zwłaszcza to ostatnie, jako zbyt ogólne i odsyłające jedynie do dwóch miejsc w bibliografii, zostało niesłusznie uznane przez Nowaka za niepotrzebne [Nowak 2007: 128].

W niedokończonym wydaniu drugim *Bibliografii historii polskiej* uzupełnionym przez Karola Maleczyńskiego większość z wyżej wymienionych haseł nie znalazło się w indeksie rzeczowym. Można się jednak zastanowić, czy rzeczywiście postulowane usunięcie ogólnych haseł stanowiło ułatwienie dla użytkownika. Hasło „kobiety” w pierwszym wydaniu odsyłało do grupy 60 opisów dotyczących kobiet znajdujących się w rozdziale *Oświata. Historia obyczajowa*. Zabieg ten sprawiał, że mimo swojego skoncentrowania na kwestiach politycznych i źródłowych, bibliografia mogła się stać podstawą do badań nad mniej standardowymi aspektami historii.

Prawdopodobnie w podobnej formie tematyka kobieca znalazłaby się w niezrealizowanej bibliografii Leonarda Chodźki, której konspekt został przesłany w 1862 r. Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Dzieło to, zatytułowane *Bibliothèque historique polonaise ou Catalogue complet biblio-biographique des ouvrages relatifs aux diverses branches des sciences historiques...*, miało obejmować lata 550-1863² i dzielić się na 15 działów. Kwestii kobiecych należałoby się spodziewać w dziale jedenastym obejmującym historię obyczajów, zwyczajów i strojów [Wojtkowski 1938: 10; Nowak 2007: 31].

Zainteresowanie historyków drugiej połowy XIX w. tematyką kobiecą można także ocenić na podstawie artykułów publikowanych w pierwszej dekadzie istnienia jednego z najważniejszych polskich czasopism historycznych „Kwartalniku Historycznym”. W 1898 r. niemiecki historyk Maks Perlbach opracował *Indeks do Kwartalnika Historycznego (1887-1896)*. W celu usprawnienia korzystania z tego wydawnictwa redakcja pisma dołączyła do niego dwa indeksy: osób i miejscowości oraz rzeczy. W tym ostatnim znalazła się także niewielka grupa haseł, które można powiązać z kwestiami kobiecymi. Większość z nich (40) dotyczy małżeństwa i życia rodzinnego³: księżna opatrznie (3 hasła), księżna posag (4), księżna spadek (3), księżna wiano (3), małżeństwo (1), małżeństwo księżąt (1), rodzina (4), rozwód (2), wdowiec (1), wdowy (4), wdowy po księciu (1), wdowy po rzemieślniku (1), wdowy zaopatrzenie (1), wdowy żałoba (1), wiano (8), wojewoda córki (1), zaręczyny (1). Tematykę tę uzupełniają odsyłacze: kobiety zob. prawo dziedziczenia, księżna ob. wdowy, prawo dziedziczenia, opatrznie księżnej ob. księżna. Znacznie mniejszą grupę (3) stanowią hasła poświęcone kobiecemu życiu zakonnemu: Benedyktynki w Staniątkach (1), Benedyktynki

² Początkowy rok miał nawiązywać do założenia dynastii Lecha.

³ Część wymienionych haseł odsyła do tych samych artykułów, więc ich liczba nie jest tożsama z liczbą zamieszczonych w „Kwartalniku Historycznym” rozpraw.

w Chełmnie (1), Wizytki (1) i odsyłacz Klaryski ob. Sącz, Skała. Dwa hasła odsyłają do ogólnego pojęcia kobiety, a po jednym do takich tematów, jak: kobiety porwanie, kobiety i rzemiosła, mamuny (boginki) [Perlbach 1898].

Finkiel współpracował przy tworzeniu wydanego w 1925 r. *Indeksu do Kwartalnika Historycznego (1887-1922)*, ułożonego przez Mieczysława Rutkowskiego i Karola Maleczyńskiego. W wydawnictwie wprowadzono pewne zmiany, m.in. włączono do historii polskiej dzieje takich regionów, jak Inflanty, Prusy, Pomorze i Śląsk. Zastosowano w nim układ wzorowany na *Bibliografii Historii Polskiej*, jednak nie zdecydowano się na sporządzenie spisu przedmiotów⁴. Z pozostałych indeksów można jednak ustalić, na ile liczną grupę stanowiły kobiety wśród autorek publikujących lub omawianych w Kwartalniku. Wśród autorów artykułów znalazło się zaledwie sześć kobiet: Romualda Baudouin de Courtenay, Marya Beymówna, Zofia Kolischerówna, Klara Mehrerówna, Julia Thumenówna i Halina Zdzitowiecka-Jasieńska, zrecenzowano osiem prac w języku polskim: Róży Centnerszwerowej, Zofii Daszyńskiej-[Golińskiej], Natalii Gąsiorowskiej, Sabiny Grzegorzewskiej z Gostkowskich, Marii Konopnickiej, Anny Świdarskiej, Stefanii Ulanowskiej i Teresy Wodzickiej z Potockich i jedną rosyjską Eleny Filimonovny Turaeva-Cereteli. Niewiele więcej było współpracowniczek piszących krótkie teksty, takie jak recenzje czy nekrologi⁵.

Choć kobiet publikujących w Kwartalniku było niewiele, to jednak należały one do elity intelektualnej Polek z omawianego okresu. Wśród nich są pionierki, które podjęły studia wyższe na uniwersytetach w kraju (Gąsiorowska i siostry Polackówny we Lwowie) lub za granicą (Daszyńska-Golińska w Zurichu) [Konopka 1996].

Bibliografia Finkla obejmuje okres do 1815 r. Jej kontynuację rozpoczęto w 1939 r., ale ostatecznie zaczęła powstawać dopiero po II wojnie światowej. Twórcy wznowienia przejęli, na ile to było możliwe, układ rzeczowy stworzony przez lwowskiego historyka. Tym samym kwestie kobiece znalazły się w dziale rzeczowym poświęconym kulturze wraz z obyczajami weselnymi chłopskimi czy poradnikami towarzyskimi. Dział ten pełni funkcję pomocniczą względem dominujących zagadnień politycznych i gospodarczych, co widać zarówno po jego objętości, jak i mniejszej uwadze poświęconej podziałowi znajdującego się w tej części materiału.

⁴ Kolejnego indeksu pismo doczekało się dopiero w latach 2007-2008, kiedy wyszła *Bibliografia zawartości czasopisma „Kwartalnik Historyczny” za lata 1887-2004* opracowana przez Agnieszkę Miturę-Karwowską.

⁵ W sumie 15 kobiet: Baudouin de Courtenay, Beymówna, Hermina Fischówna, Janina Fränklówna [Frenklówna], Natalia Gąsiorowska, Zofia Kolischerówna, Róża Landwirtówna, Antonina Machczyńska, Klara Mehrerówna, Maria Pawlicowa, Helena Polackówna (1881-1942), Maria Polackówna, Helena Radlińska, Julia Thumenówna, Halina Zdzitowiecka-Jasieńska.

Takie umiejscowienie opisów z zakresu historii kobiet ma jednak swoje uzasadnienie. *Bibliografia historii Polski XIX i XX w.* wciąż powstaje i zakończono dopiero prace nad działami rzeczowymi z lat 1832-1864⁶.

Za początki polskiego ruchu kobiecego można uznać grupę tzw. Entuzjastek działającą w latach 1838-1850. Związane z nią działaczki, takie jak Narcyza Żmichowska, Faustyna Morzycka czy Bibiana Moraczewska, nie wysuwały jednak postulatów politycznych, koncentrując się na działalności literackiej i obyczajowej. Momentem przełomowym stał się dopiero upadek powstania styczniowego, który spowodował daleko idące represje rosyjskiego zaborcy wobec polskich elit, prowadząc do ubożenia szlachty i inteligencji. Zmuszało to wiele kobiet do poszukiwania nowych źródeł utrzymania, zmiany stylu życia czy nawet sprzedaży majątku i przenosin do miasta. Nie bez znaczenia była także rola, jaką odegrały Polki we wspieraniu i zaopatrywaniu powstańców, co wiązało się ze wzrostem uczuć patriotycznych i zainteresowaniem kwestiami politycznymi [Banot 2007: 36-37].

Jednak w przypadku bibliografii historycznych obejmujących prace wydane po 1865 r. umieszczenie kwestii dotyczących kobiet, w tym dziejów ruchów feministycznych, w działach poświęconych kulturze wraz z obyczajami ludowymi czy historią mody może mieć pewne konsekwencje. Choć ruch emancypacyjny także po tej dacie miał różne oblicza, to umieszczenie go z dala od tekstów poświęconych np. ruchom robotniczym czy socjalistycznym niejako sytuuje go na uboczu wielkich przemian, jakie zachodziły w społeczeństwach europejskich przed I wojną światową i tym samym marginalizuje.

Najbogatsze źródło informacji dotyczące piśmiennictwa kobiet stanowiła bibliografia Karola Estreichera. Tematyka ta, obok dziejów dramatu, stała się dla badacza inspiracją i podstawą do tworzenia jego najważniejszego dzieła [Estreicher 1959: X]. Pierwszą przymiarką do niej stała się rozprawka *Polki literatki* publikowana w krakowskim piśmie dla kobiet „Niewiasta” w latach 1860-1862. Liczbę piszących kobiet ustalono wówczas na około 480, z czego 84 miało zajmować się pisaniem poezji, 83 – powieściami, 49 – teatrem, 42 – tekstami dla dzieci i młodzieży, 37 – religią, 34 – krytyką, rozprawami i opisami, 24 – edukacją, 21 – pamiętnikami i wspomnieniami z podróży, 15 – wydawaniem czasopism, 13 – sprawami ludowymi, 12 – gospodarstwem i kuchnią, 11 – historią, 6 – zbiorami listów, po 4 – filozofią, gramatyką, 3 – muzyką, po 2 – modą, historią literatury, geografiją, po 1 – prawem, matematyką, heraldyką, ogrodnictwem, architekturą i naukami przyrodniczymi [Estreicher 1860: nr 7, 2].

W samej bibliografii Estreichera do omawianej kwestii opracowano specjalny odsyłacz, „autorki polskie”, gdzie wyszczególniono 578 nazwisk lub kryptoni-

⁶ W 2017 r. ukazał się wolumin poświęcony prasie zaboru austriackiego z lat 1865-1918.

mów, z czego 9 piszących jest z XVI w., 25 – z XVII w., 71 – z XVIII i 458 z XIX w. (1801-1879). W pierwszym dwudziestoleciu XIX w. odnotowano 34 pisarki, w drugim – 95, w trzecim – 233, a w latach 1861-1879 – 96⁷ [Estreicher 1870: t. 1, 48-52; 1881: t. 6, 24]. Wydaje się, że ogrom pracy, jaki autor włożył w zebranie informacji dotyczących piszących kobiet, nie został początkowo należycie doceniony. Zajmujący się tą tematyką Piotr Chmielowski zaznaczył, że choć bibliograf zebrał przeszło 550 nazwisk, to większość dotyczyła autorek pojedynczych wierszy lub artykułów [Chmielowski 1885: 7].

Wykaz autorek polskich przedrukowano w wydaniu drugim omawianej bibliografii bez aktualizacji. Decyzję tę tłumaczono tym, że w momencie opublikowania pierwszego tomu pierwszego wydania piszące kobiety należały do rzadkości i ich działalność należało wydobyć i poprzeć. Natomiast w czasie ukazania się wydania drugiego pisarstwo kobiet spowszedniało i przestało być zjawiskiem odrębnym. Spis zamieszczony w tomach pierwszym i szóstym jest natomiast cennym materiałem dla badaczy historii pisarstwa kobiecego [Estreicher 1959: LIII]. Zdaniem Grażyny Szelągowskiej okres ekspansji kobiet w szeroko rozumianej kulturze trwał mniej więcej od lat 80. XIX w. do lat 30. XX w. [Szelągowska 1996: 14], natomiast Grażyna Borkowska ocenia lata 1840-1918/20, jako najciekawszy okres twórczości kobiecej w języku polskim [Borkowska 1996: 29]. Spis autorek polskich Estreichera jest niewątpliwie jednym z istotniejszych źródeł do początków tego rodzaju procesów.

4. Bibliografie poświęcone dorobkowi kobiet

Większość najstarszych opracowań poświęconych piśmiennictwu polskich kobiet, zwłaszcza z XIX w., to opisowe relacje o życiu i twórczości najwybitniejszych postaci. Styl ten, często określany jako historia heroiczna, skupiał się głównie na tworzeniu katalogów ciekawych z punktu widzenia autora jednostek. Początkowo prace tego typu, jako ciekawostkę historyczno-literacką, pisali mężczyźni. W dwudziestoleciu międzywojennym da się zaobserwować wyraźny wzrost zainteresowania kwestią kobiecą, jednak wciąż miał on charakter sensacyjny, poszukujący anomalii i skupiający się na „ekscesach”, za to ignorujący życie zwykłych kobiet. Część późniejszych opracowań stawiała sobie też cel popularyzatorski i służyła ideologii ruchu feministycznego [Bogucka 1993: 185; Wierzbicka, Jakubowska 1996: 86]. Nie można jednak jednoznacznie negatywnie oceniać

⁷ Podczas sporządzania obliczeń w miarę możliwości łączono powtarzające się nazwiska. Przyporządkowując autorkę do danego okresu, brano pod uwagę pierwszą jej publikację odnotowaną przez Estreichera.

tego typu publikacji, gdyż rozwinięta biografistyka, nawet nieposiadająca cech pracy naukowej, może mieć pozytywny wpływ na rozwój badań, gdyż zwiększa zainteresowanie daną tematyką i ułatwia studia nad historią omawianych kobiet [Żarnowska 2001: 108].

Pewną próbą podsumowania najdawniejszej kobiecej działalności pedagogicznej była praca Antoniny Machczyńskiej *Rzut oka na literaturę pedagogiczną i ludową niewieściego pióra w Polsce*. Rozprawka ta w części zawierającej omówienie literatury dziecięcej została podzielona na pięć działów: pisma religijne, rozprawy i studia poświęcone pedagogice, podręczniki naukowe, książki dla młodzieży, czasopisma dla dzieci i młodzieży. Autorka podkreśliła jednak, że jako zapis referatu, wspomniane dziełko nie ma na celu wyliczenie wszystkich istniejących publikacji z danej dziedziny, lecz jedynie przedstawienie jej ogólnego stanu [Machczyńska 1894].

Bardziej systematyczny charakter miała bibliografia Ireny Kosmowskiej, Doroty Milkuszyc i Anieli Szycówny *Kobieta polska jako autorka pedagogiczna z 1912 r.* Praca ta składała się z trzech działów: *I. Dzieła i broszury z dziedziny pedagogiki, psychologii dziecka i higieny szkolnej, II. Podręczniki i książki pomocne przy nauczaniu (czytanie, dopełniające wykład), III. Książki dla dzieci i młodzieży* oraz dopełnienia zawierającego sześć tytułów, które znaleziono już po zakończeniu prac nad bibliografią. W obrębie działów zastosowano układ alfabetyczny nazwiskami autorek, a w obrębie jednego autora – układ chronologiczny. Oprócz wstępu historycznego streszczającego działalność kobiet w zakresie pedagogiki zabrakło pomocy typu indeksy i wykazy skrótów. We wstępie wyraźnie podkreślono, że celem wydawnictwa było przyczynienie się do poznania działalności kobiet w tej dziedzinie literatury [Kosmowska, Milkuszyc, Szycówna 1912].

Zwieńczeniem badań nad prasą kobiecą w okresie dwudziestolecia międzywojennego była natomiast bibliografia Zofii Zaleskiej *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818-1937 z 1938 r.*, w której odnotowano ponad 200 czasopism, kalendarzy i noworoczników. Oprócz danych dotyczących samego wydawnictwa opisano tam także zawartość i układ przykładowego numeru omawianego periodyku. Pisma XIX-wieczne przedstawiono w porządku chronologicznym, natomiast tytuły z XX w. pogrupowano tematycznie. Jeden rozdział poświęcono także działom kobiecym w ogólniejszych pismach. Ciekawostką stanowi także część *Pisma niewymienione*, gdzie wspomniano wydawnictwa, które „podszywiają się jedynie pod hasło służenia interesom kobiet, a uprawiają spekulację na brak kultury wśród mas, nie mając innego celu, jak tylko dochód z wydawnictwa”. Do tytułów tego typu zaliczono warszawskie periodyki: „Pani i On” z lat 1925-1926, „Piękność i Zdrowie Kobiety” z 1927 r., „Warszawianka”, „Wiadomości Kobiece”, „Sprawy Kobiece” z 1934 r., „Życie Kobiece” z 1935 r. oraz łódzkie „Adam i Ewa” [Zaleska 1938].

Materiały zebrane przez Zaleską były pierwszą tak kompleksową próbą opisu kobiecego czasopiśmiennictwa, co zostało docenione już w momencie publikacji. Jan Hulewicz w recenzji zamieszczonej w „Przeglądzie Bibliotecznym” podkreślał: „Dla badań nad dziejami polskiego ruchu feministycznego książka ta, będąca pierwszą próbą podsumowania i zestawienia całego ruchu czasopiśmienniczego kobiet, stanowi pożyteczne, solidne i cenne repertorium bibliograficzne” [Hulewicz 1938: 276]. Ustalenia Zaleskiej mogą być wykorzystywane także przez współczesnych badaczy. Należy jednak zachować ostrożność, gdyż praca ta nie ustrzegła się błędów i pomyłek [Franke 1999: 10].

Bardziej systematycznymi badaniami nad dorobkiem naukowym i literackim kobiet zajęło się założone 3 marca 1926 r. Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem (PSKzWW), jako organizacja narodowa wchodząca w skład działającej od 1919 r. Międzynarodowej Federacji Kobiet Uniwersyteckich (International Federation of University Women). Celem stowarzyszenia była obrona interesów i ułatwianie pracy naukowej w kraju i za granicą kobietom z dyplomami uniwersyteckimi. Z pracami bibliograficznymi związany był głównie lwowski oddział tej organizacji, choć w zbieraniu materiałów pomagały także akademiczki z innych części kraju, np. z oddziału wileńskiego pod przewodnictwem dr Janiny Rostkowskiej [Polskie Stowarzyszenie... 1936, 71]. Ich efektem stały się dwa niedokończone wydawnictwa bibliograficzne – *Bibliografia piśmiennictwa kobiet polskich 1918-1928* pod redakcją Eugenii Kurkowej, której zeszyt pierwszy ukazał się we Lwowie w 1929 r., oraz *Materiały do bibliografii piśmiennictwa kobiet polskich (do r. 1929). Nauki matematyczno-przyrodnicze i stosowane* pod redakcją Marii Loriowej z 1934 r.

Redaktorka pierwszego z wymienionych dzieł była pracowniczką ZNiO i później także autorką innych opracowań bibliograficznych. Zamieszczone w nim opisy tworzyło z kolei 31 powiązanych z PSKzWW autorek wchodzących w skład komitetu redakcyjnego. W przedmowie autorstwa Daszyńskiej-Golińskiej wspomniano, że celem bibliografii jest wydobywanie twórczości literackiej i naukowej kobiet z dominującego dorobku męskiego, wśród którego często dotąd ginęła. Zgromadzony w tym wydawnictwie materiał miał także dać odpowiedź na pytanie, „czy twórczość kobieca jest różną od męskiej?”. Zgodnie z informacją na okładce planowano, że wydawnictwo osiągnie objętość ok. 20 arkuszy druku i zostanie opatrzone indeksem rzeczowym oraz wykazem skrótów. Ukazał się jedynie pierwszy arkusz obejmujący 502 pozycje w układzie alfabetycznym według nazwisk autorek i redaktorek prac zbiorowych (nazwiska na literę A i większość litery B) [Kurkowa 1929]. O tym, że przedsięwzięcie to zostało zarzucone w powyższym kształcie świadczy także fakt, że nie nawiązano do niego w przedmowie do kolejnego projektu bibliograficznego firmowanego przez PSKzWW z 1934 r. Z uwagi na to, że drukiem ukazał się jedynie niewielki

fragment planowanego dzieła i brak było indeksu, wartość wydawnictwa jako pomocy naukowej jest stosunkowo niewielka.

Bardziej udanym przedsięwzięciem były *Materiały do bibliografii piśmiennictwa kobiet polskich (do roku 1929). Nauki matematyczno-przyrodnicze i nauki stosowane*. Zgodnie z krótką przedmową Loriowej wydawnictwo to miało na celu zebranie materiału pozwalającego wyrobić sobie pogląd na dorobek naukowy kobiet polskich, które już od 40 lat miały dostęp do studiów uniwersyteckich. Wspomniano tam także o konieczności zakończenia toczących się w różnych kręgach dyskusji, często opartych na powierzchownych, niczym nieuargumentowanych sądach o braku uzdolnienia kobiet w pewnych dziedzinach [Loriowa 1934: 5].

Materiały do bibliografii... gromadziły 4545 wpisów bibliograficznych w układzie systematycznym. Opisy pogrupowano w czternastu działach: matematyka (57 pozycji), astronomia (22), meteorologia (47), fizyka (149), chemia (210), geologia (83), geografia (326), antropologia i etnografia (413), botanika (423), zoologia (495), medycyna (1746), gospodarstwo wiejskie (400), technika i przemysł (81) oraz varia (94). W obrębie działów wprowadzono układ alfabetyczny nazwiskami autorek i redaktorek, w obrębie jednego nazwiska – chronologiczny. Bibliografię uzupełnia wykaz skrótów oraz indeks nazwisk.

Wspomniane wydawnictwo nie było jednak pozbawione wad. Wątpliwości może budzić np. łączne umieszczanie prac o charakterze naukowo-badawczym oraz tych z zakresu nauczania danego przedmiotu. W ten sposób zupełnie niewidoczny staje się dydaktyczny aspekt działalności polskich badaczek przed 1939 r. stanowiący główne pole, na którym mogło się rozwijać kobiece piśmiennictwo. Ostatni dział wydawnictwa, *Varia*, sprawia wrażenie uzupełnień do pozostałych rozdziałów, gdyż zawiera wpisy dotyczące np. ogrodnictwa czy obyczajowości, które z powodzeniem można by było umieścić we wcześniejszych częściach pracy. Mało związane z przyjętym zakresem tematycznym wydają się też pozycje dotyczące historii ruchu kobiecego [Loriowa 1934]. Wydane z okazji dziesięciolecia działalności Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem sprawozdanie wspomina, że w 1936 r. wciąż trwały prace nad kontynuacją *Materiałów do bibliografii...*, która miałaby objąć działy humanistyczne i społeczne [Polskie Stowarzyszenie... 1936: 54]. Planów tych zapewne nie udało się zrealizować z powodu wybuchu wojny.

Na temat dorobku naukowego kobiet polskich pisała także Cecylia Walewska. Pierwsza część jej szkicu krytycznego *Kobieta polka w nauce* z 1922 r. zawiera krótkie omówienie życia i dorobku 98 autorek z różnych dziedzin [Walewska 1922]. Chronologiczne zestawienie bibliograficzne prac w języku polskim z dziedziny ruchu kobiecego znalazło się natomiast w późniejszej książce tej autorki *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*. Choć liczący 57 pozycji wykaz otwierają *Gadki z pisma wielkiego filozofa Aristotela* Andrzeja Glabera

z Kobyлина z 1535 r., to jednak większość stanowią prace z końca XIX i początku XX w. Dodatkowo zamieszczono także listę 10 przekładów z języków obcych na omawiany temat oraz omówienie czasopism, na łamach, których poruszana była ta tematyka [Walewska 1930: 163-167]. Wykaz nie zawiera ułatwień typu indeksy czy wykazy skrótów, lecz z uwagi na jego niewielkie rozmiary i jednolitą tematykę nie utrudnia to korzystania z niego.

5. Podsumowanie

Na pierwszy rzut oka bibliografie z XIX w. stanowią ilustrację tezy o nieobecności kobiet w historii. Kobiety stanowią niewielki procent wśród wymienionych w nich postaci, a większość z nich została uwzględniona nie jako samodzielne autorki, ale temat dzieła napisanego przez mężczyznę. Bliższe przyjrzenie się zawartości tego typu dzieł pokazuje jednak starania uzupełnienia tej luki w historii i kierunku przyszłych badań.

W dwudziestoleciu międzywojennym badaczki podjęły kilka prób podsumowania dorobku naukowego i literackiego Polek oraz zestawienia historii ruchów kobiecych. Celem tych działań była dokumentacja kobiecego wkładu w rozwój polskiej nauki. Prace tego typu miały być także próbą odpowiedzi na pytanie, czy dorobek naukowy i literacki kobiet zawiera jakieś cechy, które odróżniają go od męskiego. Choć najbardziej ambitnych projektów PSKzWW nie udało się zakończyć, to jednak można powiedzieć, że działaczki z tego okresu dostrzegały potrzebę stworzenia tego typu pomocy naukowej.

Kwestią wymagającą dalszego zastanowienia jest to, czy obecnie rozwijające się badania nad szeroko rozumianą kwestią kobiecą potrzebują własnej, fachowo opracowanej bibliografii. W ostatnich latach historycy podejmują coraz to nowsze aspekty historii kobiet, np. kultura czasu wolnego, ewolucja stosunku kobiet do pracy zawodowej itd. Wszystkie te studia rozpoczynają badania niemal od zera [Żarnowska 2001: 109-111]. Praca tego rodzaju mogłaby stać się przynajmniej częściową odpowiedzią na problemy podkreślane przez niektórych badaczy historii kobiet, takie jak np. brak źródeł [Kusiak 1995: 124].

Literatura

- Banot A.E., 2007, Kobiety w historii – historia kobiet. Dyskurs feministyczny w Polsce, w: E. Mandal (red.), *W kręgu gender*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, zakres stron tekstu Banot.
- Bogucka M., 1993, Kwestia kobieca okiem historyka, *Teksty Drugie*, nr 4/6: 180-185.

- Bogucka M., 1998, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Borkowska G., 1996, Literatura i „geniusz kobiecy”: wiek XIX, wiek XX, w: A. Żarnowska, A. Szware (red.), *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, t. 4, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 29-44.
- Charewiczowa Ł., 1933, *Stanowisko kobiet polskich w popularyzatorskiej i naukowej pracy historycznej*, Lwów: Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Chmielowski P., 1885, *Autorki polskie wieku XIX. Studium literacko-obyczajowe*, Warszawa: Spółka Nakładowa Warszawska.
- Chmura-Rutkowska I., Głowacka-Sobiech E., Skórzyńska I., 2013, „Niegodne historii”. O nieobecności kobiet w dziejach w kontekście analiz wybranych podręczników do nauki historii w Polsce, *Sensus Historiae*, z. 4: 47-70.
- Domańska E., 2006, *Historie niekonwencjonalne*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Estreicher K. [L.R. pseud.], 1860-1862, Polki literatki, *Niewiasta*, nr 7-8 (1860); nr 1-4 (1861); nr 2-3, 6, 12 (1862).
- Estreicher K., 1870, 1881, *Bibliografia polska XIX stulecia. Cz. 1: Stolecie 19*, t. 1, 6, Kraków: Akademia Umiejętności.
- Estreicher K., 1959, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 1, Kraków: Uniwersytet Jagielloński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Finkiel L., 1891-1906, *Bibliografia historii polskiej*, cz. 1-3, Lwów: Drukarnia Ludowa.
- Finkiel L., 1937, *Bibliografia historii polskiej*, wyd. 2, K. Maleczyński (przejrzał i uzupełnił), Lwów: Polskie Towarzystwo Historyczne.
- Franke J., 1999, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918*, Warszawa: Wydawnictwo SBP.
- Gawin M., 2015, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864-1919)*, Warszawa: Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Neriton.
- Hoszowska M., 2005, *Siła tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski (1795-1918)*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Hulewicz J., 1938, Zaleska Zofia, *Czasopisma Kobiety w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818-1937*, Warszawa 1938 [recenzja], *Przegląd Biblioteczny*, z. 4: 276-277.
- Jakubowska B., 1987, Kobiety w historiografii polskiej do 1939 r. (komunikat), w: *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. II, Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, 334-347.
- Konopka H., 1996, Rola i miejsce kobiet w historiografii i popularyzacji historii w Polsce do roku 1939, *Białostockie Teki Historyczne*, t. 2, s. 81-99.
- Kosmowska I., Milkuszyca D., Szycówna A., 1912, *Kobieta polska jako autorka pedagogiczna. Bibliografia książek z dziedziny teorii wychowania, podręczników i literatury dla młodzieży, poprzedzona wstępem historycznym*, Warszawa: Wydawnictwo Sekcji pedagogiczno-oświatowej projektowanej Wystawy prac kobiety polskiej.
- Kurkowa E. (red.), 1929, *Bibliografia piśmiennictwa kobiet polskich 1918-1928*, Lwów: Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych.
- Kusiak A., 1995, O kobiecej historiografii, *Kwartalnik Pedagogiczny*, nr 1/2: 119-144.
- Loriowa M. (red.), 1934, *Materiały do bibliografii piśmiennictwa kobiet polskich (do roku 1929). Nauki matematyczno-przyrodnicze i nauki stosowane*, Lwów: Oddział Lwowski Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem.
- Machczyńska A., 1894, *Rzut oka na literaturę pedagogiczną i ludową niewieściego pióra w Polsce. Rzec opracowana jako referat na Powszechną wystawę krajową dla sekcji XIX „Praca i działalność kobieca”*, Lwów: Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej.
- Mitura-Karwowska A. (oprac.), 2007-2008, *Bibliografia zawartości czasopisma „Kwartalnik Historyczny” za lata 1887-2004*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 114, nr 1, 2.

- Nowak A., 2007, *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło*, Warszawa: Wydawnictwo SBP.
- Perlbach M., 1898, *Indeks do Kwartalnika Historycznego (1887-1896)*, Lwów: Towarzystwo Historyczne.
- Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem w latach 1926-1936*, 1936, Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem.
- Rogalski L., 1871, *Leona Rogalskiego historia literatury polskiej*, Warszawa: Michał Glücksberg.
- Rutkowski M., Maleczyński K. (oprac.), 1925, *Indeks do Kwartalnika Historycznego (1887-1922)*, Lwów: Polskie Towarzystwo Historyczne.
- Sawoniak H., 1971, Sprawność informacyjna bibliografii polskich w XIX w. (Do 1918 r.), *Przegląd Biblioteczny*, z. 1/4: 155-174.
- Słownik historyków polskich*, 1994, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Stańczak-Wiślicz K., 2005, Przez historię życia codziennego do historii kobiet. O współczesnej polskiej historiografii kobiecej, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 2: 135-150.
- Szelągowska G., 1996, Kobieta – medium i kreatorka kultury, w: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, t. 4, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 13-26.
- Ubertowska A., 2015, Kobiety i historia. Od niewidzialności do sprawczości, w: K. Bałżewska, D. Korczyńska-Partyka, A. Wódkowska (red.), *Kobiety i historia. Od niewidzialności do sprawczości*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 7-24.
- Walewska C., 1922, *Kobieta polska w nauce*, Warszawa: Wydawnictwo Towarzystwa Zawodowego Kształcenia Kobiet.
- Walewska C., 1930, *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, Warszawa: Redakcja „Kobiety Współczesnej”.
- Wierzbicka M., Jakubowska B., 1996, Autorki i dzieła – kobiety w polskiej nauce historycznej w dwudziestoleciu międzywojennym, w: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, t. 4, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 75-88.
- Wojtkowski A., 1938, Leonarda Chodźki plan bibliografii historii polskiej, *Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, t. 11: 1937, nr 1: 9-10.
- Wójcik-Lagan H., 2013, Kobiety w polskiej myśli dydaktyczno-historycznej w latach 1918-1939, w: W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, M. Przeniosło (red.), *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 363-373.
- Zaleska Z., 1938, *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818-1937*, Warszawa: Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie.
- Żarnowska A., 2001, Studia nad dziejami kobiet w dzisiejszej historiografii polskiej, *Kwartalnik Historyczny*, z. 3: 99-116.

The Woman Question in Polish Bibliographies from the 19th Century to 1939

Summary. The chapter seeks to investigate how the woman question was portrayed in Polish bibliographies prior to 1939 (chiefly drawing on Ludwik Finkel and Karol Estreicher's works), including articles and bibliographies dedicated specifically to women's literature (the bibliography of Zofia Zalewska, publications by the Polish Federation of University Women). In performing a comparative analysis of these works, the author sets out to demonstrate how the oldest bibliographical sources

influenced the study of women's history. To this end, their composition and indexes are examined to ascertain what kind of topics aroused the most interest. Bibliographies documenting women's accomplishments in science seem to have been compiled, in the first place, in an effort to record their contribution to a given area. While older general bibliographies were primarily intended to save Polish culture from oblivion, their information content is a valuable compliment to other contemporary sources on women's achievements.

Keywords: bibliography, gender, auxiliary sciences of history, women's history

Katarzyna Szmigiero

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim
e-mail: k.szmigiero@unipt.pl
tel. 44 732 74 00

“Male and Female He Created Them” vs. “There is No Male and Female”. Gender Stereotyping in the Junior High School Religion Textbook

Summary. The Roman Catholic Church in Poland sees gender studies as a threat to its traditional teaching on family and gender roles. This fear reflects both a mis- or non-understanding of the notion as well as an erroneous identification of the so called traditional family with religious doctrine. The chapter endeavors to analyze the textbook that is used to teach religion in Polish junior high schools. In doing so, it attempts to expose the gender stereotypes promulgated by the textbook and to reveal their consequences. First of all, the textbook equates biological sex with gender, assuming the existence of inherent psychological differences between men and women and between social roles assigned to either sex. These differences are presented in a largely stereotypical manner. The likely consequences of this approach include women’s economic dependence on men, dangers to women’s mental health, and the acceptance of male domination and violence. Yet, it is important to realize that harmful gender stereotypes are not intrinsic to Christianity but, rather, a result of the incorporation of the misogyny of the Old Testament and ancient philosophy.

Keywords: education, family, gender, Roman Catholic Church, sex, stereotype, social roles

1. Introduction

Various international resolutions and documents stress the necessity of improving the life conditions of women and girls. It is generally assumed that violence against women and their economic exploitation are culturally determined. That

is why, states belonging to the United Nations are obliged to fight discrimination and harmful gender stereotyping. The most powerful tool to achieve it is to change people's mentality through education. This task is best achieved at a young age, so school curricula and teaching staff should be sensitive to discrimination.

This line of action is best exemplified by the document issued after the International Conference on Population and Development held in 1994 in Cairo: "Schools, the media and other social institutions should seek to eliminate stereotypes in all types of communication and educational materials that reinforce existing inequalities between males and females and undermine girls' self-esteem. [...] School curricula and facilities must also change to reflect a commitment to eliminate all gender bias"¹.

Most educators also agree that schools, mass media and peer pressure are among the most powerful factors responsible for strengthening gender stereotyping. Thus, providing young people with numerous examples of men and women performing various social roles, raising their awareness towards gender issues and allowing them to develop their identity in accordance to individual characteristics, abilities and skills, instead of following narrowly prescribed social roles is necessary to build a society free of sexism, exploitation, domestic violence and personal misery [Pankowska 2005: 28]².

Poland has made numerous commitments to eliminate gender discrimination and promote wellbeing of both men and women. Nevertheless, reading through the textbooks aimed at providing Polish teenagers with Catholic instruction at junior high schools, one can easily notice that among themes expected in such a curriculum there are also topics strengthening gender stereotypes and oppressive gender roles, which are presented as inherently connected with Christian belief. One could naturally wonder whether there is any place for denominational instruction at publically funded officially secular state schools in the first place. Putting this question aside, it can be asked if presenting scientifically unfounded (not to say discredited) opinions about the human psychology and social roles should be allowed at school under the excuse of religious instruction. Furthermore, even individuals who are in favour of Catholic education can argue that what the textbook presents as part of the doctrine has, in fact, little in common with the spirit of Christianity.

¹ International Conference on Population and Development, un.org/popin/icpd/conference/offeng/poa.html [access: 10.08.2017].

² All translations, unless otherwise stated, are by the author of the article.

2. Textbook analysis

2.1. Biological essentialism

The textbook entitled *Życie w miłości Boga* (trans. Living in the love of God) contains a section devoted to the role of love in human life, mainly the love between married couples and parents and children. Since the users of the book are in their mid-teens, informing them about their developing sexuality and its meaning in their future lives as adult Christians does not seem surprising. Yet, the way it is done raises many more controversies.

The official standpoint presented in the textbook can be seen as a classic example of biological essentialism. First of all, the division into two biological sexes is presented as resulting in two different psychological profiles. Men and women not only have different anatomy but are equipped with unique for their sex set of mental and emotional features. Thus, sex and gender are seen as inherently linked. These psychological profiles are not historically or culturally changeable but are perceived as permanent. They are the result of nature, that is they were consciously and deliberately designed by the Maker.

Men are described as strong, courageous and dynamic, rational and consistent in their actions. They also have more sexual needs and find it difficult to control them. It is said that though an adolescent boy may find the ease with which he reaches sexual arousal problematic, it will be useful later, when he gets married [Szpet, Jackowiak (eds.) 2016: 22]. On the other hand, women are said to be fundamentally different, as they have “different bodies, different minds, and different needs” [Ibidem]. They are sensitive, affectionate and have a great need for privacy. When reaching a decision they rely on intuition and emotions. Women also tend to overwhelm men with their emotional outbursts, constantly looking for love and approval. They are also naïve as they mistake sexual desire for love. Women need someone to protect them giving them a sense of security [Ibidem].

It seems that the authors of the textbook have never met a cowardly and superstitious male and an independent, emotionally reserved and practical woman. Not only is the above description a sweeping generalisation but it can be easily concluded that the features which are typical for men are evaluated much higher. If men are strong, women are weak, if men are brave, women are fearful, if men are rational, women are irrational, if men are independent, women are in need of protection. The dualism here presents male features as superior and more desirable.

Theoretically, men and women are to complement each other and reflect different attributes of God in whose image they were created. Men and women “need each other, as each has – typical for their sex – unique characteristics”

[Ibidem]. One can only wonder how irrationality, lack of bravery and dependence on others are to be found in the allegedly supreme Being. No wonder the most common cultural representations of the deity in the Judeo-Christian tradition reflect only the traditionally masculine characteristics. Most respondents conceptualise the spiritual, asexual Godhead as a male Judge, King, Lord, Father [Renzetti, Curran 2005: 466-467].

The textbook further claims that “being immature as a man or as a woman” (which should probably mean not exhibiting the traditional masculine or feminine characteristics as well as the inability or unwillingness to perform the traditional social roles) is synonymous with “being immature as a person”, which affects one’s relationship with God [Szpet, Jackowiak (eds.) 2016: 22]. Transgression against gender roles is synonymous with sinfulness and psychopathology.

2.2. Separate duties and social functions

The diverse characteristics of men and women predetermine them to perform different social functions. The textbook on pages 36-37 contains a separate set of commandments for ‘responsible’ teenage boys and girls as well as a list of separate duties of mothers and fathers. A model girl believes her virginity is a unique value to be offered only to her husband yet in the case of a boy his sexual purity before marriage is not mentioned. He is to honour in his girlfriend a future mother of his children. He is also responsible for providing financial resources, so that his future wife and children will not lack anything. It is not a duty of a wife to earn a living or support the family. Curiously enough, a girl “loves her parents and will not betray their trust” [Szpet, Jackowiak (eds.) 2016: 37], but a similar task is not expected from a boy. Does that mean it is natural for a daughter to be obedient and nurse her aging parents yet a son can be more independent and career-oriented? A boy “has met many wonderful people in his life and would like to pass onto his children what he received from them” [Ibidem: 28]. Why is a girl unlikely to have met inspirational individuals in her life? Is that joy restricted to men? Since teenage girls are expected to help at home they have less time for activities such as hobbies, sports and socialising [Siemińska 2014: 2]. They are also subjected to stricter curfew. They are thus less likely to have a wide network of friends and acquaintances.

A similar tendency to keep women within the private sphere and men in the public one can be observed in the list of duties for parents. Some of them are identical for both sexes, such as giving a child Catholic upbringing, praying with the child, attending the mass and preparing the child for the holy sacraments. Yet it is a woman who is described as a “vessel of the Holy Ghost” whose role is

to give birth, feed and nurse the child [Szpet, Jackowiak (eds.) 2016: 37]. Men should “look after the child and its needs” [Ibidem], but these are not specified. Washing, changing the nappies, rocking to sleep, carrying the teething infant through the night appear to be solely female tasks, while men are expected to pay for nappies, bottles and other accessories. Likewise, a father is to act as a role model for the child so the child should look up to its father with respect and admiration, yet it is not stated the role of a mother is worthy of any admiration. Furthermore, comparing pregnancy to being a vessel deprives women of any agency. They are containers for new life, their own lives lose importance.

It seems that women’s role is defined by their procreative tasks while a men’s role is much wider. Men are to be breadwinners, professionally active and ambitious, women are destined to lead domestic lives. It makes them economically dependent upon men’s income.

2.3. Examples of role models

The unit discussing the existence of two biological sexes and their attributes gives two separate role models for girls and boys: Virgin Mary and Saint Joseph, respectively. It is a rather bizarre choice. Mary is presented as a mother of “beautiful love” [Szpet, Jackowiak (eds.) 2016: 23]. According to the doctrine, Mary conceived as a result of the intervention of the Holy Ghost, not as a result of sexual intercourse – such a model is impossible to imitate. She is said to have given birth painlessly, remaining a virgin and was never sexually involved with her husband. “Saint Joseph, a young lad who loved his chosen Woman so much that he refrained from the activity men pursue so much” [Ibidem] is to be an example for boys. The age of Joseph is disputable as the Bible says nothing about it. According to Marina Warner, there was a tradition claiming he was an old man, no longer sexually active, to explain his marital abstinence. A later interpretation explained his celibacy as spiritually motivated [Warner 1983: 23, 77, 189]. The Catholic dogma appears to value physical virginity for its own sake. Why would a married couple refrain from a natural expression of their love through sexual intimacy? Why give the most unusual couple in history as a role model for young people?

2.4. Family conflicts

The textbook authors observe that many families are torn by conflicts caused by excessive materialism or egoism. Though violence is condemned as causing “suffering and pain” [Szpet, Jackowiak (eds.) 2016: 41], its roots and perpetrators

are not discussed. On the opposite, it is vaguely stated that “family members can become enemies: spouses, children, siblings” [Ibidem]. Nevertheless, statistically speaking, siblings or children are seldom the aggressors in the case of domestic violence and the most common perpetrators are men. Yet, the gender aspect of violence is never addressed.

Many scholars assume that the dichotomy of gender stereotypes is directly responsible for sexual and domestic violence. “[M]asculinity stands for physical and moral strength, toughness, adurance and energy in contrast to femininity which is symbolised by sensitivity, warmth, sentimentality and intuition. [...] Little wonder boys brought up within this model reaching maturity despise the ‘weaker’ sex” [Jaspard 2005: 212]. They do not respect women’s views and opinions expecting submission from their female partners. Since they are told they may find it difficult to control their sexual arousal, they blame women for provoking them. Victims of rape are often criticised for inviting the attack with inappropriate clothing, jogging alone in parks, enjoying drinks with strangers, generally for ‘leading men on’. Most researchers agree that men who are violent towards their female partners and other women usually have traditional understanding of gender roles [Pankowska 2005: 120].

The textbook does not point at men as those responsible for abusing their families and does not condemn their violence. Curiously enough, it even states that the break-up of the family is the result of egoism, not a fully justified decision of a battered wife. Obviously, the book does not condone aggressive behaviour; yet, presenting divorce as the greatest evil and not stressing the systematic causes of domestic violence it creates circumstances in which it can be continued. Social ostracism towards divorce decreases the likelihood of a woman’s leaving an abusive partner.

3. Sex versus gender in religious education and instruction

Looking at religious education it is obvious that the notion of gender is entirely absent in it. Biological sex influences behaviour and psychology as well as determines the roles people can perform in family and society.

3.1. Linguistic issues

The hostility towards gender awareness among many leaders of the Roman Catholic Church in Poland may partly result from linguistic issues. First of all,

Polish language does not differentiate between sex and gender. Both biological and socio-cultural aspects of human identity are rendered as *pleć*. Grammatical gender, *rodzaj* in Polish, is a synonym of the word kind or sort and sounds artificial to refer to cultural aspects of sex (for instance, gender role would be rendered as *rola rodzajowa*, which in literal translation is sort role – an incomprehensible phrase for most people). Thus, Polish scholars either talk about sex as a cultural and social category (which is lengthy) or use the English noun gender. For ordinary people it sounds clumsy, foreign and unnecessary. Some people may even wonder what the whole business of gender is all about as they are unable to differentiate between the socio-cultural and biological consequences and attributes of being a man or a woman. A similar situation applies to adjectives. Although the distinction between adjectives male/female (*męski/żeński*) denoting biological properties exists, it is blurred in the case of masculine/manly or feminine (*męski/kobięcy* or *damski*) which reflect cultural aspects of being a man or a woman. So, though there is an adjective in Polish standing for female (female reproductive organs – *żeńskie narządy płciowe*) and two for feminine (feminine charm – *kobięcy urok*, clothes for women – *odzież damska*), there is only one adjective to refer to men’s attributes (male sex hormones, manly behaviour, masculine fragrance would all be translated as *męski* into Polish). According to Sapir-Whorf hypothesis, language influences human thoughts and perceptions of reality. Since Polish language does not sufficiently differentiate between purely biological and cultural aspects of masculinity and femininity, many Poles may be unable to conceptualise these differences.

3.2. Lack of context

The textbook presents features and roles of both sexes as unchangeable. Historical period, social class, ethnicity, not to mention individual characteristics, are irrelevant since men and women have been designed by God in their fixed identities. What is presented as ‘traditional’ family is, in fact, a relatively recent phenomenon in the history of human species – it seems that it is an idealised picture of the nineteenth century upper middle class family life in the Western world that best embodied the divine plan. Barbara Ehrenreich and Deidre English [2005] argue that though the pre-industrial society took the inferior status of women for granted, it simultaneously heavily relied on women’s work. The notions of the private versus public world did not exist as most work of both sexes was done at home or close to it and served the immediate needs of the family. It was the industrial revolution and market economy that separated and

polarised the masculine and feminine spheres. White women were scientifically proven to be too vulnerable and delicate to study and earn. They were expected to provide loving and peaceful havens for their working husbands. Obviously, such a lifestyle did not apply to working class women and women from ethnic minorities: factory workers and slaves were seen as strong enough to work side by side with males.

Moreover, the gradual improvement in the standard of living, especially in the 20th century, made people live much longer. It affected both the understanding of marriage and motherhood. Previously, with many miscarriages, still-born children and high level of infant mortality, the bond between mother and child was less powerful [Badinter 1998]. People could not afford to form powerful attachments and invest emotionally either in spouses or offspring as much as they do now. "If you live in a world where a plague, a war, a murder or just a simple bacterial infection is liable to carry off your inmates at any moment, repeated as an experience over dozens of generations it could act as a disincentive to get too involved. Those who avoided too great attachments would be favoured because they would be less encumbered by repeated mourning" [James 1998: 136]. Thus, the Catholic teaching about the motherly love, value of each embryo's and foetus' right to live and indissolubility of marriage are culturally and historically anchored. Even in the early 20th century 'till death do us part' seldom meant several decades and in the 18th and 19th century between 30 to 50% of people did not survive the age of 15³.

Attitude to sexual activity was also seen as different for males and females [Bradley 2008: 147]. Men are presented as easily sexually stimulated and interested in casual sexual encounters without emotional involvement while women are seen as modest and associating sex with love. The religious educators see these attitudes as resulting from different psychology, not cultural constraints. Until relatively recently, unmarried mothers were ostracised or even punished. It is sufficient to mention the 19th and 20th century Irish institution of Magdalene laundries, which were in fact work camps for 'promiscuous' girls. Many women, who entered them as children were never let out and spend their entire lives as slaves. Obviously, the fear of unwanted pregnancy resulting in social exclusion was a powerful deterrent for women to get involved in sexual relationships before marriage. The invention of reliable contraception as well as lessened social control over single women's intimate lives and, in the case of many Western countries, state support of single mothers, has irrevocably changed the way women approach their sexual needs

³ Roser M., *Child Mortality*, <https://ourworldindata.org/child-mortality> [access: 20.08.2017].

3.3. Gender conditioning

The authors of the textbook are either unaware (or unwilling to accept) that conditioning is a powerful tool in developing and strengthening the desired gender behaviour. For instance, Unit 7 which deals with the alleged psychological differences between the sexes, is decorated with two illustrations of preschool children. A long-haired girl, dressed in a floral dress, is clutching a doll while a boy with spiky hair, in a checked shirt, is playing with building blocks. Naturally, the girl is instructed she will be a mother one day and needs to practice looking after a baby while a boy practices his physical confidence and special awareness. His clothes, dark and comfortable, encourage him to explore the world while hers restrict her movements. Climbing trees, jumping, running or even biking in a dress and tights is not only difficult but involves a risk of tearing the delicate fabric. Dorota Pankowska [2005: 44] analyses how upbringing, even at the earliest stage of development, fosters gender expectations. Care givers address children of both sexes differently, give them different toys and play with them in a different manner. Behaviours that do not meet the strict gender criteria are immediately modified or punished, especially when small boys exhibit feminine traits, such as softness, shyness, fearfulness [Bradley 2008: 41]. Boys are reminded that ‘men do not cry’ while girls are called tomboys if they express interest in contact sports, which results in being shunned. A brain develops in reaction to the stimuli it receives throughout life. Apparently, brain scans of London taxi drivers exhibited unusually large hippocampus, which was attributed to the specific job requirements [Burns 2013: 6]. If men and women, since infancy, are exposed to different toys, tasks, verbal reactions, expectations and conditions, little wonder they may exhibit different adult behaviours [James 1998: 368]. Yet, whether it is due to nature or nurture cannot be determined. Thus, the cult text of the followers of biological determinism, Anne Moir’s and David Jessel’s *Brain Sex. The Real Difference Between Men and Women* [1992] appears to be misguided in its conclusions. If driving a taxi irrevocably changes one’s brain anatomy, being forged to fit into a gender role might as well do the same.

4. Consequences

What are the consequences of teaching teenagers that biological sex determines social roles and individual character and presenting such an instruction as religious truth? The fact that attending these classes is officially not obligatory does not automatically imply scientifically incorrect and psychologically harmful

stereotypes are to be instilled in children as indisputable and integral elements of Christianity, if parents of these children happen to be Catholics. Public schools ought to ensure their environment is free of sexism and allows each child to function free of discrimination. Sexism damages mental health, increases economic inequality between men and women and contributes to potential violence. Furthermore, despite the official doctrine, it is not a necessary element of faith. These arguments will be expanded below.

4.1. Mental wellbeing

Seeing various features of character as either masculine or feminine is dangerous not only because it falsifies the complexities of individual character although it is a very serious accusation. The much more serious danger lies in implicit evaluation of those features. Those seen as masculine are simultaneously superior and desirable while the feminine ones are inferior and unwanted in an adult. Inge Broverman [Broverman et al. 1970], an American psychologist of Austrian origin, conducted a famous experiment in which three groups of people were asked to list properties associated with a mature, psychologically healthy male, female, and an adult of an unspecified sex. Though her subjects were mental health professionals, their values corresponded more to social expectations than objective norms of wellbeing. Not surprisingly, the profile of a healthy male corresponded closely to that of an adult while women were described differently. According to people taking part in the experiment, a psychologically healthy adult female could be submissive, a little irrational and prone to open display of emotions. She was expected to be dependent upon others for support and guidance. Broverman proved that women were trapped within their gender role since both complying with it and breaking away from it they would be seen as deviant. They would either come across as immature, unable to cope with professional duties in the public sphere or unfeminine and ‘unnatural’. Although her research was conducted several decades ago, such stereotypes are far from waning. For instance, much of criticism directed at Hilary Clinton mainly focused on her being too ambitious, too confident, too rational while the same attributes would be assets in a male. Competence and professional detachment are still seen as masculine features.

Telling teenage girls, who are at a very vulnerable stage of their emotional development, that being rational, self-confident and economically independent is not what God intends for them may well alienate them from developing their intellectual potential. Psychologists notice that young girls who never exhibited any behavioural problems cease to be well adjusted at

adolescence. They lose their interest in academic achievements and confidence in their abilities, becoming withdrawn and depressed [Pipher 1995]. Childhood allows girls a much wider range of activities which become severely restricted by their mid-teens. They find the narrow sex roles oppressive and realise culture does not reward independent, ambitious, resilient women. If they want to be liked and attract boys they have to chisel their personalities accordingly [Pankowska 2005: 26].

Furthermore, many of the so-called traditional feminine features (passivity, submissiveness, low self-esteem, helplessness, fearfulness) are dangerously close to symptoms of clinical depression. Simultaneously, having little control over one's life, being financially dependent upon others, leading a monotonous existence filled with household drudgery and putting the needs of others above one's own greatly increase the likelihood of developing a mood disorder. Brant Wenegrat attributed the overrepresentation of women as psychiatric patients to their relative social powerlessness, which he defined as “the ability to provide for one's needs and security and the needs and security of loved ones, to stand up for oneself in conflicts with others, and to make decisions based on one's own desires” [Wenegrat 1995: 1]. Higher exposure to domestic and sexual violence, lack of income or insufficient earnings, being overburden with domestic duties and inability to use reliable methods of contraception are not good foundations for mental wellbeing. “The high rates of depression in women can be seen as an almost inevitable response to living in a culture that deeply fears and devalues the feminine” [Crowley 1993: 183].

Simultaneously, however, the traditional masculine gender role is far from beneficial. Men are forbidden to admit to any weakness and openly express emotions. Many mental health specialists blame male aggression and alcoholism on being trapped within the male gender role. Most research also proves that children whose fathers take an active part in their upbringing and look after their needs in early infancy are better adjusted and emotionally healthier [Pankowska 2005: 138]. Expecting from men, without taking into consideration their individual features and socio-economic environment, that they will be efficient breadwinners able to support a growing family on one income is deeply unrealistic. Men do become unemployed or permanently disabled. The expectation that men should provide financially for their families is also not consistent with recent trends. Polish women tend to be better educated than men (both in terms of secondary and university education), which makes it clear they possess intellectual abilities and formal qualifications to seek professional employment [Fuszara 2005: 686]. Furthermore, many women do successfully combine professional employment with motherhood, not only out of economic necessity, but also out of the need for economic independence, personal fulfilment, and self-esteem.

Generally speaking, children benefit from having happy and fulfilled parents and having both working parents or one stay-at-home parent (mom or dad) does not matter as long as the decision of working or staying at home is consistent with the wishes and needs of the parent, not economic necessity or social pressure [James 1998].

4.2. Cultural interpretation of gender character traits

Being submissive, selfless and passive is not socially rewarded as contemporary culture values confidence, assertiveness, dynamism and resilience. Peter Kramer in *Listening to Prozac* argues:

“A certain sort of woman, socially favoured in other eras, does poorly today. Victorian culture valued women who were emotionally sensitive, socially retiring, loyally devoted to one man, languorous and melancholic, fastidious in dress and sensibility, and histrionic in response to perceived neglect. We are less likely to reward such women today, nor are they proud of their traits.

We admire and reward a quite different sort of femininity, which [...] contains attributes traditionally considered masculine: resilience, energy, assertiveness, an enjoyment of give-and-take” [Kramer 1993: 270].

Obviously, it could be argued that Christian upbringing is not to produce assertive and competitive individuals who are to succeed in this world but rather, according to the Sermon on the Mount, meek and gentle ones. Christian virtues are not compatible with norms of the liberal, modern, Western civilisation. Yet, curiously enough, it is only the females who are trained to be submissive, willing to sacrifice their needs and live for the benefit of others – at least in the schoolbook interpretation of Catholicism. Traditional masculine features, such as strength, dynamism and rationality, do not necessarily parallel the beatitudes of Christian ethics. It can be best exemplified in the military ethos and combining patriotism with Catholicism in Polish nationalist discourse. Frequent references to Catholicism by Polish freedom fighters in the past, existence of military chaplains who serve the religious needs of army members do not seem surprising to anyone. Yet, turning the other cheek, resistance to evil without using violence and following the sixth commandment should prevent Christians from joining the army or fighting with the intention to kill. Nevertheless, Catechism and Church history show that both capital punishment and defensive war have been permitted. It seems that authorities of the Church (male ones) used complex arguments to excuse behaviour that was deeply immoral when it seemed rational – like killing an aggressor but equally unwilling to accept similar behaviour when it applied to circumstances of women’s life – such as aborting

a foetus when pregnancy is a result of rape or incest or using contraception when the birth of another child might ruin the health of the mother and/or prevent her from attending to the needs of other children. Very few Christian denominations, most notably the Quakers and the Amish, have been pacifist and refused to take another's life even in extreme circumstances. Although the Sermon on the Mount or the Commandments are not gendered and should apply to men and women alike, it seems that they can be re-interpreted to suit the circumstances of male lifestyle. Finally, even the traditional feminine features, apparently so cherished by the Catholic world, are, in fact, paid only a lip-service. Looking at the gender-ratio of Catholic saints, one can easily observe the great majority of them are men – before the 20th century so was the case with 87 per cent of them [Sheldrake 2012: 40].

4.3. Preoccupation with sexual morality

Finally, the textbook presents married life, which focuses on procreation, as they only option for Catholics who do not choose consecrated life as priests, monks or nuns. The fact that some people may remain single, for a variety of reasons, is not mentioned. Likewise, there are some childless married couples and their relationships are not, by definition, worse or unhappier. People may be infertile or consciously decide they do not want to have offspring for grave reasons – for instance, due to genetically transmitted serious disability or their own poor health. The textbook does not take their situation into consideration although the teenagers using the book may know countless examples of such individuals from their daily lives and, statistically speaking, some of them may lead such a life themselves. Needless to say, the fact that some people are not heterosexual is completely ignored.

Furthermore, the textbook presents typical for many religious denominations obsession with sex life as the area teaming with opportunities for immorality, which is combined with neglect towards other areas of life. It seems that having sex before marriage or using contraception is the worst kind of evil people can do. It is curious, since the Bible discusses other kinds of sin much more frequently: hypocrisy, lack of charity, pride are much more often mentioned. Furthermore, sexual irregularities in the Old Testament are more often presented as crimes against property than cleanliness. Throughout the book teenagers are never told that cheating during exams, dumping garbage in public places, bullying others (especially sexual or ethnic minorities), and abusing animals are morally repulsive yet it would be probably much more appropriate for their age group.

5. Formatting

“All the great religions originated in specific cultural contexts”, as Philip Shel-drake [2012: 32] observes. Their imagery and dictates are the product of specific historical, cultural and geographic conditions. For instance, Jewish and Arab people, who lived in desert conditions where health hazards were high, developed a complex system of dietary and hygienic restrictions. Yet, when they attract converts from different regions and spread worldwide, some of these requirements are modified or even abandoned. In a different context they undergo a process of ‘formatting’ to fit the new circumstances [Sheldrake 2012: 32]. In this way, practices, customs and ideas that are not relevant to the principles of faith are rejected.

This is exactly what happened when Christianity was born and its Gen-tile followers did not regard circumcision or kosher food as the necessary elements of faith. Later, when scientific discoveries undermined the literal interpretation of the Scriptures, most Christians started regarding the Bible as a metaphorical text. The fact that the world was not created in six days and the Earth is not a static centre of the universe does not make them question their religious beliefs.

Looking at the history of Christianity, one can easily observe that there have been many practices that earlier Christians approved of as consistent with their faith that now appear preposterous: public executions, Crusades, slavery, anti-Semitism. The first Christian groups (for instance the Quakers) that preached the equality of the sexes and the abolition of slavery were seen as extreme sects not belonging to the mainstream. Misogyny is so deeply intertwined with the history of Catholicism that relatively few members of the clergy (all male, needless to add) are sensitive to its wrongs. Though the textbook condemns racism and anti-Semitism it does not mention the genocide of witch trials that killed innumerable women in late medieval and early modern Europe. It does not condemn the vicious remarks about women expressed by respected saints and Church fathers.

Sheldrake [2012: 34] writes that “the followers of tradition may resist change and retreat from the new social or cultural realities. Untimely this will lead to death. Or, a tradition reinvents itself and rediscovers its original flexibility as it seeks to respond to the new challenges”. Unless Catholicism, especially in Poland, undergoes the necessary formatting, it will become a religion deprived of any real spiritual significance, restricted to dumb observance of fossilised rites.

6. Role and value of religious instruction

Contemporary culture, with its lookism and oversexualisation is not ‘girl-friendly’, to use a colloquial expression. That is why, some parents and educators may believe fostering religious values may be beneficial for children’s well-being as it should protect them, for instance, from premature sexual experiences, drug and alcohol abuse and other dangers to which teenagers are exposed. Nevertheless, it comes at a price of instilling in children harmful gender prejudice and promoting emotionally unhealthy behaviour.

One could assume religious education should deal with issues connected with explaining the doctrine, history of the Church, principles of faith and Christian behaviour – in short, it should teach how to be a better believer and a better human. Obviously, it should contain elements of Christian ethics and social teaching, relevant to the child. Nevertheless, as Magdalena Środa [2005: 656] observes, “the number of practicing Catholics and the number of lessons of religious instruction (two hours a week for over twelve years) has had no impact on lowering crime levels (which remain high), has not increased the degree of public trust (which remains low) or the level of morality in public life”. It seems that the enforced return to traditional values has not influenced the society at all.

7. Conclusions

Many members of the Catholic clergy as well as conservative politicians believe gender studies to be incompatible with Christianity. They equate them with other modern ‘evils’ such as feminism, secularisation and liberalism, ignoring a rather obvious observation that atheists and agnostics (and in all likelihood liberals and feminists) are seldom more immoral and prone to commit serious crimes than believers. In fact, quite the opposite is often true as countries with the highest levels of crime are inhabited by people who identify themselves with one of the majors world religions, Christianity included, while predominantly secular states have relatively low crime levels, high degree of social trust and involvement of citizens in various charities [Blackford, Schüklenk 2014]. Still, even people who value the role of organised religion in their lives and identify themselves with Catholicism, should be able to combine gender awareness and belief in the necessity of fighting gender stereotypes with their beliefs. Christianity was born as an *avant-garde* religion, liberating the previously oppressed groups such as women, slaves or the lower classes. Christ had female followers, friends and

disciples, often valuing them more than his male companions. The first century of Christianity produced female spiritual leaders [Clark, Richardson (eds.) 1977: 6, 33-34]. The misogyny that later appeared within Christianity was the effect of Judaism and prejudices of the pagan antiquity [Warner 1983: 177-178, 186]. It is high time these cultural traces, alien to the spirit of Christ, were noticed and eliminated by the Catholic Church.

Literature

- Badinter E., 1998, *Historia miłości macierzyńskiej*, trans. K. Choiński, Warszawa: Volumen.
- Blackford R., Schüklenk U., 2014, *50 mitów o ateizmie*, trans. P. Szwajcer, Stare Groszki: Wydawnictwo C i S.
- Bradley H., 2008, *Pleć*, trans. E. Chomicka, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Broverman I.K., Broverman D.M., Clarkson F.E., Rosenkrantz P.S., Vogel S.R., 1970, Sex-Role Stereotypes and Clinical Judgments of Mental Health, *Journal of Consulting and Clinical Psychology*, 34(1), 1-7.
- Burns T., 2013, *Our Necessary Shadow. The Nature and Future of Psychiatry*, London: Penguin Books.
- Clark E., Richardson H. (eds.), 1977, *Women and Religion. A Sourcebook of Christian Thought*, New York: Harper & Row Publishers.
- Crowley J.D., 1993, *Silencing the Self. Women and Depression*, New York: Harper Perennial.
- Ehrenreich B., English D., 2005, *For Her Own Good. Two Centuries of Experts' Advice to Women*, New York: Anchor Books.
- Fuszara M., 2005, Polityka jako obszar nierówności kobiet i mężczyzn w Polsce, in: C. Ockrent (ed.), *Czarna księga kobiet*, trans. J. Piejko, Warszawa: W.A.B., 680-690.
- International Conference on Population and Development, un.org/popin/icpd/conference/offeng/poa.html [accessed: 10.08.2017].
- James O., 1998, *Britain on the Couch. Treating a Low Serotonin Society*, London: Arrow Books.
- Jaspard M., 2007, Przemoc małżeńska w Europie, in: C. Ockrent (ed.), *Czarna księga kobiet*, trans. J. Piejko, Warszawa: W.A.B., 206-225.
- Kramer P., 1993, *Listening to Prozac*, London: Penguin Books.
- Moir A., Jessel D., 1992, *Brain Sex. The Real Difference Between Men and Women*, New York: Dell Publishing.
- Pankowska D., 2005, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Pipher M., 1995, *Reviving Ophelia. Saving the Selves of Adolescent Girls*, New York: Ballantine Books.
- Renzetti C., Curran D., 2005, *Kobiety, mężczyźni, społeczeństwo*, trans. A. Gromkowska-Melosik, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Roser M., *Child Mortality*, <https://ourworldindata.org/child-mortality> [access: 20.08.2017].
- Sheldrake P., 2012, *Spirituality. A Very Short Introduction*, Oxford: OUP.
- Siemieńska R., Kobiecość kucharek i faceci w żabotach. Z prof. Renatą Siemieńską rozmawia Katarzyna Pawłowska-Salińska, *Gazeta Wyborcza. Magazyn: Nadchodzi rewolucja gender*, 8 March 2014.
- Szpet J., Jackowiak D. (eds.), 2016, *Życie w miłości Boga. Podręcznik do nauki religii dla trzeciej klasy gimnazjum*, Poznań: Św. Wojciech.

- Środa M., 2005, Kobiety, kościół, katolicyzm, in: C. Ockrent (ed.), *Czarna księga kobiet*, trans. J. Piejko, Warszawa: W.A.B., 654-662.
- Warner M., 1983, *Alone of All Her Sex. The Myth and the Cult of Virgin Mary*, New York: Vintage Books.
- Wenegrat B., 2001, *Illness and Power. Women's Mental Disorders and the Battle between the Sexes*, New York: New York University Press.

„Stworzył mężczyznę i niewiastę” czy „nie ma już mężczyzny ani kobiety”. Stereotypy płci kulturowej w podręczniku do nauczania religii w gimnazjum

Streszczenie. Kościół rzymskokatolicki w Polsce widzi w badaniach nad płcią kulturową zagrożenie dla tradycyjnego nauczania na temat rodziny i ról płciowych. W lęku tym widać brak zrozumienia dla pojęcia gender i błędne utożsamianie tzw. tradycyjnej rodziny z przekonaniami religijnymi. Celem artykułu jest przedstawienie wyników analizy podręcznika do nauczania religii dla gimnazjum pod kątem zawartych w nim stereotypów płciowych oraz ich konsekwencji. Przede wszystkim podręcznik zrównuje płć biologiczną z kulturową i zakłada istnienie stałych różnic psychologicznym między mężczyznami a kobietami, które determinują ich role społeczne. Różnice te przedstawione są w stereotypowy sposób. Konsekwencją takiego przedstawienia może być brak samodzielności ekonomicznej kobiet, osłabienie ich zdrowia psychicznego i przyzwolenie na męską dominację i przemoc. Warto jednak pamiętać, że te negatywne stereotypy nie są nieodłączną częścią chrześcijaństwa, lecz wynikiem włączenia do niego mizoginii Starego Testamentu i filozofii starożytnej.

Słowa kluczowe: edukacja, gender, Kościół rzymskokatolicki, płć, rola społeczna, rodzina, stereotyp

Katarzyna Zawadzka
Uniwersytet Szczeciński
Zakład Teorii Polityki i Systemów Partyjnych
e-mail: katarzyna.zawadzka@usz.edu.pl

Płeć jako temat polityki na przykładzie regulacji prawnych dotyczących tożsamości płci

Streszczenie. Niniejszy artykuł poświęcony został tematyce tożsamości płci, która w kontekście propozycji regulacji prawnych stała się problemem obecnym w debacie politycznej. Autorka wskazała na sytuację osób transpłciowych w Polsce, analizując przy tym zagadnienie tożsamości płciowej. W artykule poruszono kwestie dotyczące stosunku ugrupowań politycznych oraz polityków do tego problemu.

Słowa kluczowe: płeć, tożsamość płciowa, gender, polityka

1. Wstęp

Pojęcie tożsamości płciowej budzi w społeczeństwie, a w tym wśród polityków, wiele kontrowersji. Istnieje również wiele nieścisłości w definiowaniu pojęcia płeć kulturowa, a także negowanie zasadności jego wyróżnienia.

Problem ten był obecny w przestrzeni publicznej i w wypowiedziach poszczególnych polityków. Dyskusja polityczna rozgorzała w Polsce w momencie przedstawienia projektu ustawy o uzgodnieniu płci. Poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci z 2013 r. dotyczył stworzenia odrębnej procedury sądowej umożliwiającej uznanie tożsamości płciowej jako podstawy określenia płci osób, u których występuje niezgodność między tożsamością płciową a płcią metrykalną.

W artykule podjęto problematykę tożsamości płci jako tematu obecnego w debacie politycznej. Analizie poddano zagadnienie tożsamości płciowej, a także wskazano na sytuację osób transpłciowych w Polsce.

Postawiono następujące pytania badawcze: Jak polskie ugrupowania polityczne odnosiły się do problemu regulacji prawnych związanych z tożsamością płciową? Czy tematyka ta różnicowała prawą i lewą stronę sceny politycznej? Jak przebiegał proces legislacyjny ustawy o uzgodnieniu płci? Jakie argumenty przedstawiali zwolennicy i przeciwnicy projektu ustawy o uzgodnieniu płci?

Za najodpowiedniejszą w kontekście porównania poszczególnych stanowisk została uznana metoda komparatystyczna. Posłużyła bowiem ona do wykazania podobieństw oraz różnic między nimi. Metoda analizy instytucjonalno-prawnej polegała na przestudiowaniu projektu ustawy o uzgodnieniu płci, a także parlamentarnych zapisów stenograficznych.

2. Tożsamość płciowa

Definicja osoby transpłciowej kształtowana jest poprzez różnicę między płcią metrykalną a tożsamością płciową. Przy czym za tożsamość płciową przyjmuje się płeć, która jest psychicznie odczuwana, a za płeć metrykalną płeć, która zostaje przypisana w momencie urodzin [Jabłońska, Knut 2012: 23]. Dodać należy, że tożsamość płciowa nie jest tym samym co orientacja seksualna. Na przykład osoby transpłciowe mogą identyfikować się jako osoby heteroseksualne, homoseksualne lub biseksualne [Jabłońska, Knut 2012]. Dokonuje się także rozróżnienia między osobami transpłciowymi a transseksualnymi. Pierwsze w zależności od indywidualnych potrzeb dokonują ekspresji swojej płciowości za pomocą atrybutów tradycyjnie przypisywanych płci przeciwnej (jak np. kosmetyki, przedmioty, ubrania, sposób zachowania, bycia, mówienia). Osoba taka może się zdecydować na dokonanie korekty własnego ciała, w formie prawnej lub chirurgicznej, „w celu jego dostosowania do swoich wyobrażeń na temat własnej płciowości” [Jabłońska, Knut 2012: 20-21].

Wyżej zasygnalizowane rozróżnienie terminów dotyczy właśnie potrzeby zmodyfikowania swojego wyglądu zewnętrznego poprzez dokonanie trwałej korekty płci [Jabłońska, Knut 2012: 20-24]. Dotyczy to osób transseksualnych, których tożsamość płciowa na tyle różni się od płci metrykalnej, że odczuwają głęboką potrzebę dokonania wspomnianej korekty. Osoby takie niekiedy podejmują decyzję o poddaniu się procedurze korekty płci, pod kątem prawnym i medycznym. Przyjmuje się wyróżnianie wśród osób transseksualnych: transmężczyzn oraz transkobiety. Transmężczyźni określane są tak zwanym typem K/M, co

oznacza osoby posiadające płeć biologiczną kobiety, a mające poczucie męskiej tożsamości psychicznej. Transkobiety określane są tzw. typem M/K. Są to osoby, które posiadają płeć biologiczną mężczyzny, jednak mają poczucie tożsamości psychicznej kobiety [Jabłońska, Knut 2012: 24]. Często, aczkolwiek błędnie, utożsamia się pojęcia transpłciowości, transseksualności i transwestytyzmu. Może być to związane z ujednoliceniem w kontekście skrótu LGBT. Warto jednocześnie wskazać na definicję osoby transwestytycznej jako osoby transpłciowej, ale takiej, która odczuwa potrzebę jedynie tymczasowej przynależności do płci przeciwnej [Jabłońska, Knut 2012].

Osoby, których narządy płciowe w chwili urodzenia mają cechy niepozwalające na ich jednoznaczne przyporządkowanie w ramach postrzeganych w sposób heteronormatywny kategorii „męskości” lub „kobiecości” nazywane są osobami interseksualnymi. Termin „interseksualizm” zastąpił rozpowszechnione w praktyce lekarskiej w XVIII i XIX w. określenie „hermafrodytyzm” [Jabłońska, Knut 2012: 22].

Można stwierdzić, że zdecydowana większość osób nie ma problemu ze swoją tożsamością, wewnętrzne „ja” bowiem odpowiada ich wizerunkowi [Grodzka 2013: 6]. Jak wskazywała Anna Grodzka ogromne znaczenie dla osoby po korekcie płci ma wiarygodność, z jaką postrzegana jest jej płeć. Mowa tu o spójności wewnętrznej oraz o adaptacji w społeczeństwie w swojej odczuwanej płci [Grodzka 2013: 223]. W projekcie ustawy o uzgodnieniu płci, tekście ustalonym ostatecznie po rozpatrzeniu poprawek Senatu, przez tożsamość płciową rozumie się utrwalone, intensywnie odczuwane doświadczenie i przeżywanie własnej płciowości, która odpowiada lub nie płci wpisanej do aktu urodzenia [Projekt ustawy o uzgodnieniu płci 2015].

3. Sytuacja osób transpłciowych w Polsce

3.1. Kwestie medyczne

Potencjalne zmiany w polskich regulacjach mogą zyskiwać na wadze, jeśli przyjrzymy się sytuacji dotyczącej praw osób transpłciowych sprzed lat, która została zobrazowana w raporcie z 2008 r. Zwrócono w nim uwagę na problemy związane z życiem prywatnym i zawodowym. Jako podstawowy problem wskazano dostęp do odpowiedniej opieki zdrowotnej w zakresie operacji korekty płci [Czarnecki 2008: 79]. Powołując się na dane raportu, brak refundacji w zabiegach korekty płci dotyczył kilku tysięcy obywateli. Stan badań z 2008 r. zakładał, że transseksualizm występuje „u jednego na 30 tys. mężczyzn i u jednej na 100 tys. kobiet” [Czarnecki 2008: 79-80].

Jako kwestię problemową wskazywano w raporcie także brak odpowiednich poradni specjalistycznych, które mogłyby objąć fachową i bezpłatną opieką osoby transpłciowe. Kolejną dotyczyła realizacja praw wyborczych. Jako przykład przytoczono sytuację, gdy w 2005 r. odmówiono możliwości oddania głosu transgenderowemu mężczyźnie. Odmowę członkowie komisji wyborczej uzasadniali brakiem możliwości identyfikacji zainteresowanej osoby ma podstawie dokumentu tożsamości [Czarnecki 2008].

Jak wynika z raportu dotyczącego sytuacji społecznej osób transpłciowych w Polsce, bazującego na badaniach ankietowych, osoby transpłciowe (głównie transseksualne) często (41,9%) planują ingerencje medyczne celem dopasowania ciała do własnej tożsamości płciowej. Pierwszym etapem jest tu procedura diagnostyczna, której dokonują lekarz seksuolog oraz psycholog seksuolog. Co ciekawe, aż 48,6 % ankietowanych nigdy nie została zdiagnozowana ze względu na swoją transpłciowość. Wskazywano natomiast na inne diagnozy, jak np. zaburzenia rozwoju psychoseksualnego typu nieokreślonego czy zaburzenia identyfikacji płciowej. Dodać należy, że diagnoza potwierdzająca transseksualność mogłaby otwierać drogę do dopasowania ciała do płci, z którą utożsamia się dana osoba [Makuchowska, Pawłęga 2012: 238-239].

3.2. Sytuacja prawna osób transseksualnych

Aktualna sytuacja prawna osób transseksualnych wiąże się z postępowaniem procesowym w trybie art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego z powództwa przeciwko własnym rodzicom w sprawie o ustalenie płci [Dlaczego nie trzeba... 2015]. Odbywająca się w Polsce procedura prawna polega na tym, że Sądy przyjmują od osób transseksualnych pozwy o ustalenie płci prawnej. Kodeks postępowania cywilnego stanowi, że musi zaistnieć pozywający oraz pozwany. Tym samym w sprawach dotyczących ustalenia płci prawnej jako pozwani występują rodzice pozywającego, a w przypadku ich braku wyznaczeni kuratorzy [Makuchowska, Pawłęga 2012: 250]. Sytuacja taka dotyczy zarówno osób niepełnoletnich, jak i dorosłych, a więc posiadających pełną zdolność prawną. Dodać należy, że opinia rodziców na temat korekty płci co prawda nie przesądza o wyroku sądu, jednak poprzez zgłaszanie nowych wniosków czy świadków, proces może się toczyć przez wiele lat [Makuchowska, Pawłęga 2012: 250-251].

Wymagane jest, aby wyroki sądowe opierały się przede wszystkim na opiniach medycznych. Dodatkowo, jeśli jeden z małżonków koryguje płeć prawną, para taka musi się rozwieść. Wynika to z tego, że polskie prawo nie reguluje

jednopłciowych małżeństw ani związków partnerskich [Makuchowska, Pawłęga 2012: 251].

Polski system prawny przewiduje środki ochrony prawnej przysługujące osobom dyskryminowanym ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową, ale jedynie w dziedzinie zatrudnienia. Osoba, wobec której została naruszona zasada równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania. Dodatkowo, ze względu na zastosowanie w trakcie postępowania sądowego instytucji przeniesienia ciężaru dowodowego na pracodawcę, ułatwione jest skorzystanie z tych gwarancji przez pracownika [Jabłońska, Knut 2012: 38]. Obowiązujące przepisy nie wyróżniają natomiast homofobicznego czy transfobicznego motywu przestępstw motywowanych nienawiścią. Tym samym osoby pokrzywdzone mogą korzystać jedynie z ogólnych regulacji, które zazwyczaj wymagają od nich większej aktywności dowodowej, a niekiedy występowania z prywatnymi aktami oskarżenia [Jabłońska, Knut 2012: 38].

Jak wynika z opinii w sprawie poselskiego projektu ustawy o uzgodnieniu płci w wersji po autopoprawkach, której wykonanie zleciło Biuro Analiz Sejmowych, „Z prawnego punktu widzenia płeć zalicza się do praw stanu cywilnego, natomiast za dobro osobiste uważana jest bądź płeć, bądź poczucie przynależności do danej płci. Jednostka ma zatem godny ochrony interes w tym, aby jej urzędowo stwierdzona płeć odpowiadała rzeczywistości. Polska judykatura co do zasady nie widzi przeszkód w urzędowym stwierdzaniu przynależności do płci odmiennej celem dokonania odpowiedniej adnotacji w akcie urodzenia, jednak brak uregulowania tego zagadnienia prowadzi do rozbieżności w orzekaniu i niejednoznaczności branych pod uwagę przesłanek” [Boratyńska 2015].

4. Poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci

Poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci dotyczył stworzenia procedury sądowej umożliwiającej uznanie tożsamości płciowej jako podstawy określenia płci osób. Dotyczyć ona miała tych osób, u których występuje niezgodność między tożsamością płciową a płcią metrykalną. Dla lepszego zrozumienia tematu dotyczącego ustawy o uzgodnieniu płci, Fundacja Trans-Fuzja (prowadząca działania mające na celu poszanowanie praw człowieka osób transpłciowych w Polsce) wydała broszurę informacyjną *Dlaczego nie trzeba się bać ustawy o uzgodnieniu płci?* [2015]. Przeczytać w niej można było, że „według obecnego stanu wiedzy jedyną uznaną przez cały świat nauki skuteczną i nieokaleczającą psychicznie metodą zapewniającą dobrostan psychiczny osobom, których tożsamość

płciowa jest rozbieżna z płcią metrykalną, nadaną im po urodzeniu, jest taka korekta fizycznych cech płciowych, wizerunku społecznego oraz dokumentów tożsamości, które przywrócą im możliwość normalnego życia zgodnie z samym sobą”. Jak wskazywała fundacja, projekt ustawy Ruchu Palikota o uzgodnieniu płci koresponduje z wieloma tego typu regulacjami prawnymi stosowanymi na świecie.

Projekt ustawy, który został opracowany przy udziale fundacji, miał być odpowiedzią na potrzeby osób transpłciowych, których sytuacja nie jest regulowana przez polskie prawo [Rzeczkowski 2015]. Pierwszy projekt wpłynął do Sejmu 3 stycznia 2013 r. [Poselski projekt ustawy... 2015]. 18 czerwca projekt skierowano do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, które odbyło się 6 grudnia [Proces legislacyjny... 2015]. 6 grudnia 2013 r. Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez Annę Grodzką oraz przeprowadził dyskusję, podczas której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 198 posłów, przeciwnego zdania było 224 posłów, 16 posłów wstrzymało się od głosu. Tym samym Sejm odrzucił wniosek [Sprawozdanie stenograficzne... 2013]. Następnie projekt został skierowany do dalszych prac w Komisjach Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Zdrowia [Proces legislacyjny... 2015].

Posiedzenia Komisji doprowadziły do stworzenia projektu ustawy o uzgodnieniu płci. Jak wynikało z przepisów ogólnych, ustawa miała docelowo określać „procedurę i skutki uzgodnienia płci osób, których tożsamość płciowa różni się od płci wpisanej do aktu urodzenia” [Druk nr 3648 2015]. Projekt definiował także pojęcie tożsamości płciowej jako „utrwalone, intensywnie odczuwane doświadczenie i przeżywanie własnej płciowości, która odpowiada lub nie płci wpisanej do aktu urodzenia” [Druk nr 3648 2015]. Wskazywał także etapy procedury wnioskowania o rozpoznanie sprawy dotyczącej uzgodnienia płci. Jako skutki prawne uzgodnienia płci wymieniono: podstawę dla sporządzenia nowego aktu urodzenia; ewentualne zmiany związane z ustaleniem wysokości świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego; sporządzenie i wydanie dokumentów potwierdzających kwalifikacje, wykształcenie i staż pracy oraz stan zdrowia wnioskodawcy, które uwzględnią nowe dane osobowe [Druk nr 3648 2015].

8 września 2015 r. komisje Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Zdrowia rozpatrzyły uchwałę Senatu w sprawie ustawy o uzgodnieniu płci. Senat zaproponował 17 poprawek, jednak komisje wносиły o przyjęcie jedynie dwóch poprawek. Poprawki, które komisje proponowały przyjąć dotyczyły m.in. możliwości dostępu przez prokuratorów do informacji zawartych w dotychczasowych dokumentach osoby, w przypadku której sąd wydał postanowienie uwzględniające wniosek o uzgodnienie płci. Poprawki, które komisje proponowały odrzucić,

dotyczyły zmiany tytułu ustawy na „o zmianie oznaczenia płci” [Informacja o wspólnym... 2015].

5. Dyskusja polityczna wokół ustawy o uzgodnieniu płci

5.1. Stanowiska polityków

Posłanka Platformy Obywatelskiej (PO RP) Joanna Mucha stwierdziła, że projekt jest „długo oczekiwaną próbą kompleksowego prawnego uregulowania płci prawnej u osób transpłciowych w Polsce” [W Sejmie o uzgodnieniu... 2015]. Ówczesna opozycja prawicowa wskazywała z kolei na niebezpieczeństwa, które mogłaby nieść ze sobą ustawa, jak np. „dowolne zmienianie płci nawet kilka razy w życiu, furtkę dla homomażeństw i zbyt proste procedury” [W Sejmie o uzgodnieniu... 2015].

Mucha twierdziła, że osoby transpłciowe stanowią zdecydowaną mniejszość naszego społeczeństwa, jednak nie powinno to wpływać na odmawianie im prawa do życia w zgodzie z własną tożsamością. Zdaniem posłanki PiS Anny Zalewskiej, projekt miał wyjść naprzeciw problemom osób cierpiących na zaburzenia tożsamości, jednak poddano go znacznym modyfikacjom. Jak dodawała Zalewska, „z przepisów będą mogli skorzystać nie tylko transseksualiści, ale szeroka grupa osób, która będzie chciała dokonać zmian w aktach stanu cywilnego dotyczącego płci” [W Sejmie o uzgodnieniu... 2015].

Dalsza krytyka dotyczyła zbyt łatwej, zdaniem opozycji, procedury zmiany płci. Zalewska przestrzegała, że łatwość dokonywania zmiany płci może nawet zachęcać do nadużyć i patologii. Projekt krytykowała także niezrzeszona Marzena Wróbel, uznając go za skandaliczny. Wskazywała jednak, że „mogą być wyjątkowe przypadki, gdy takie orzeczenie powinno być wydane, ale procedura nie powinna być tak łatwa” [W Sejmie o uzgodnieniu... 2015]. Joanna Mucha, która była przewodniczącą podkomisji pracującej nad projektem, podkreślała, że ustawa dotyczy procedur prawnych, a nie medycznych. Jej zdaniem najważniejsza zmiana dotyczy tego, że osoby transpłciowe nie będą zmuszone pozywać swoich rodziców do sądu, celem uzgodnienia płci. Stwierdziła także, że wbrew głosom opozycji wcale nie będzie łatwiej, gdyż wymagane są orzeczenia lekarskie [Ustawa o uzgadnianiu... 2015]. Poseł Damian Raczkowski, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, zapowiedział poparcie projektu w głosowaniu. Podobnie wypowiedzieli się przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) i Twojego Ruchu [Ustawa o uzgadnianiu... 2015].

Sejm uchwalił ustawę o uzgodnieniu płci 23 lipca 2015 r. Zgodnie z nią procedura prawna miała zostać uproszczona, a w trybie nieprocesowym takimi sprawami miał się zajmować sąd w Łodzi [Sejm uchwalił ustawę... 2015]¹. Nie zamknęło to jednak dyskusji i obaw, które pojawiały się jeszcze podczas prac nad projektem ustawy. Mucha akcentowała, że ustawa ta nie ma charakteru ideologicznego, a dotyczy formalnej zmiany dotychczasowej procedury. Jeszcze przed głosowaniem posłanka Wróbel pytała, czy po wejściu w życie ustawy, płęć będzie mogła być zmieniana kilka razy w życiu oraz czy ustawa wprowadzana jest po to, „żeby *de facto* zalegalizować w Polsce małżeństwa homoseksualne”. Mucha w odpowiedzi stwierdziła, że „jeśli nie mamy do dzisiaj zanotowanego przypadku, żeby ktoś zmieniał płęć po to, żeby wejść w związek homoseksualny, to naprawdę bardzo trudno byłoby przypuszczać, aby coś takiego mogło się zdarzyć w przyszłości” [Sejm uchwalił ustawę... 2015]. Grodzka wskazywała na ustawę jako kompromis, który nie ma charakteru politycznego i nie burzy systemu prawnego.

Stanisław Pięta, poseł PiS, tłumacząc portalowi Fronda, dlaczego jego partia głosowała przeciw ustawie o uzgodnieniu płci, stwierdził, że „po wejściu w życie przepisów tej ustawy nie będzie żadnych przeszkód, by osoby homoseksualne zawierały małżeństwa po tym, jak jedna z nich zmieni płęć”. Pięta dodawał także, że konstrukcja przepisów będzie pozwalała na obchodzenie polskiego prawa. Poseł żywił obawy, że procedura może zostać wykorzystywana przez przestępców w celu ukrywania tożsamości [Pięta dla Fronda.pl...].

Według Lidii Staroń, ówczesnej posłanki niezrzeszonej (wcześniej PO RP), ustawa o uzgodnieniu płci jest niedopracowana, gdyż tworzy cały obszar nieścisłości. Staroń tłumaczyła, że w przypadku, gdy ktoś chce zmienić płęć, to za zmianą prawną i dokumentów powinna nastąpić zmiana biologiczna. Brak takich wymogów zapisanych w ustawie według Staroń może doprowadzić do sytuacji, w której ktoś będzie chciał wielokrotnie zmieniać płęć [Do ustawy o uzgadnianiu... 2015]. Marek Sawicki z PSL stwierdził, że ustawa o uzgodnieniu płci nie

¹ Podczas głosowania nad przyjęciem projektu ustawy jednomyślnie za projektem głosowali jedynie posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej (z 33 uprawnionych do głosowania głosowało 31 posłów), Zjednoczonej Prawicy (z 15 uprawnionych głosowało 13), Ruchu Palikota (z 11 uprawnionych głosowało 7) oraz Biało-Czerwonych (z 4 uprawnionych wszyscy głosowali). Jednomyślni nie byli już posłowie Platformy Obywatelskiej (PO RP), Prawa i Sprawiedliwości (PiS) oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). W PO RP głosowało 187 posłów (z 202 uprawnionych). Za było 185, przeciw 2 posłów. W PiS głosowało 129 posłów (na 134 uprawnionych). Przeciw projektowi było 128 posłów oraz 1 głos wstrzymujący. W przypadku PSL głosowało 32 posłów (z 38 uprawnionych). Za było 16 posłów, przeciw 7. W PO RP przeciw projektowi głosowali: Lidia Staroń oraz Jacek Tomczak. Dodam, że posłanka Staroń odeszła z Platformy Obywatelskiej niedługo po głosowaniu, w sierpniu 2015 r. Głos wstrzymujący w przypadku PiS należał do Tomasza Latośa, Przewodniczącego Komisji Zdrowia. W PSL przeciw ustawie głosowali: Stanisław Kalemba, Eugeniusz Kłopotek, Jan Łopata, Mirosław Maliszewski, Marek Sawicki, Zbigniew Sosnowski oraz Józef Zych [Głosowanie nr 17... 2015].

powinna być procedowana przez Sejm. Swoje stanowisko argumentował tym, że jako konserwatysta uważa, iż tego typu ustaw, które ułatwiają swobodne żonglowanie decyzjami w zakresie płci, być nie powinno [Jest szansa odrzucenia weta... 2015].

5.2. Lobbying na rzecz podpisania ustawy o uzgodnieniu płci

Należy przypomnieć, że dużą rolę w przygotowaniu projektu ustawy miała organizacja pozarządowa działająca na rzecz osób transpłciowych, czyli Fundacja Trans-Fuzja [Podobińska: Wierzę... 2015].

Lalka Podobińska, wiceprezeska fundacji, komentując przegłosowanie ustawy zaznaczała, że jest ona bardzo potrzebna dla poszanowania godności i zapewnienia osobom transpłciowym normalnego życia [Podobińska: Wierzę... 2015].

Cztery lata po uzyskaniu przez Annę Grodzką mandatu posłanki prace nad regulacjami prawnymi dla osób transseksualnych przyniosły skutek w postaci przegłosowania przez Sejm ustawy dotyczącej uzgodnienia płci. Media nagłaśniały temat, wskazując na konflikt sejmowy, gdzie po jednej stronie plasowała się popierająca ustawę koalicja rządząca PO i PSL, a obok niej lewica. Po drugiej stronie natomiast PiS [Konflikt o uzgodnienie... 2015; Inna tożsamość... 2015; W Sejmie za ustawą... 2015; Sejm uchwalił ustawę... 2015].

10 września 2015 r. okazało się ostatecznie, że ustawa o uzgodnieniu płci trafi na biurko prezydenta. Współautorka projektu Anna Grodzka zaproponowała Kancelarii Prezydenta, aby prezydent Andrzej Duda spotkał się z nią w celu umożliwienia zadania pytań bądź rozwiania wątpliwości. Posłanka Zalewska, komentując wynik głosowania, przedstawiła swoje obawy związane z funkcjonowaniem ustawy i nadzieję, że prezydent znajdzie w niej uchybienia [Ustawa o uzgodnieniu płci trafi... 2015]. Grodzka jeszcze podczas sejmowej dyskusji mówiła o transseksualności jako o chorobie wrodzonej, ale takiej, której „nie leczy się młotkiem poprzez wypchnięcie z psychiki tego, co autentyczne, wrodzone, tego, co człowiek przeżywa” [Nie wszyscy nadążają... 2015]. Jeszcze przed podjęciem decyzji przez Sejm internetowy portal Radia Maryja relacjonował wydarzenia związane z sejmową debatą. Ustawa o uzgodnieniu płci była ujmowana w kategoriach kontrowersyjnej, gdyż związanej z procedurą opartą na „subiektywnym odczuciu pacjenta” [Sejm podejmie dziś... 2015].

Prezydent Andrzej Duda do 2 października 2015 r. miał czas na ustosunkowanie się do kwestii podpisu pod ustawą o uzgodnieniu płci. Za symboliczne można uznać wsparcie udzielone ustawie przez organizacje międzynarodowe. Organizacja Human Rights Watch (HRW) wystosowała do polskiego prezydenta list mający na celu nakłonienie głowy państwa do podpisania ustawy. Jest ona

organizacją pozarządową, która spotyka się z przedstawicielami rządów, Organizacji Narodów Zjednoczonych i grup regionalnych, takich jak Unia Afrykańska i Unia Europejska, aby naciskać na zmiany polityki i praktyki, które promują prawa człowieka i sprawiedliwość na świecie [About Human... 2015].

HRW wskazywała w liście, że nowe ustawodawstwo stanie się wyrazem pozytywnego postępu, czyniąc Polskę bardziej zgodną z jej zobowiązaniami międzynarodowymi w zakresie praw człowieka. Organizacja przypominała także o oświadczeniu ze stycznia 2015 r. The World Professional Association for Transgender Health (WPATH), Światowego Stowarzyszenia Zdrowia Osób Transseksualnych, w którym WPATH wzywało rządy do wyeliminowania niepotrzebnych barier i powołania prostych i dostępnych procedur administracyjnych dla osób transpłciowych celem uzyskania prawnego uznania płci współgrającej z tożsamością każdego pacjenta [Letter to the President... 2015].

Podobne listy wysłały także Ilga Europe oraz Transgender Europe (TGEU). Ilga Europe, jako organizacja międzynarodowa skupiająca 422 organizacje z 45 krajów europejskich, przypominała o najbliższych ówczesnie pozytywnych zmianach, które miały miejsce w roku 2015. Mowa była o krajach takich, jak Irlandia i Malta, które poczyniły istotne kroki w dziedzinie ochrony praw podstawowych. Podobną argumentację przyjęła w swoim liście TGEU. Organizacja powstała w Wiedniu w 2005 r. obecnie zarejestrowana jest jako austriacka organizacja charytatywna. Przez wiele lat TGEU umacniała swoją pozycję jako prawowity głos społeczności trans w Europie. Tym samym nie powinno dziwić wstawiennictwo organizacji na poziomie polskim [Subject: Call on your Excellency... 2015; Subject: Give legal certainty... 2015].

Wsparcia na poziomie polskim udzieliła np. Feminoteka, która jednocześnie wystosowała apel do swoich czytelniczek i czytelników, aby aktywnie przyłączyli się do wsparcia ustawy o uzgodnieniu płci. Fundacja Feminoteka działa na rzecz likwidacji dyskryminacji ze względu na płeć we wszystkich sferach życia społecznego, publicznego i kulturalnego. Swoją misję fundacja wyraża w słowach francuskiej filozofki Simone de Beauvoir o tym, że nikt nie rodzi się kobietą, tylko się nią staje. Tym samym zdaniem Feminoteki „to co postrzegane jest jako kobiece, jakie oczekiwania społeczeństwo ma wobec kobiet, nie wywodzi się z natury, lecz z kultury” [Popieramy ustawę... 2015].

Warto dodać, że Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) Adam Bodnar wydał oświadczenie wyrażające zadowolenie z uchwalenia ustawy przez Parlament. Oświadczenie RPO odwoływało się do prawa do ochrony życia prywatnego, o którym mowa w art. 47 Konstytucji RP oraz art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wskazywano na przyjęcie procedury o uzgodnieniu płci jako realizację wymienionego prawa podstawowego. RPO dodał także, że „przyjęcie procedury prostej oraz gwarantującej rzetelność pos-

tępowania w sprawach o uzgodnienie płci osób transpłciowych jest niezbędne dla poszanowania przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, będącej źródłem wszelkich wolności i praw” [Oświadczenie RPO... 2015]. Bodnar odniósł się również do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w 2002 r. uznał, że prawne uznanie korekty płci osób transpłciowych stanowi pozytywny obowiązek państw. Wspomniał także o instytucjach, takich jak Parlament Europejski, Rada Europy i Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, które wzywają państwa do upraszczania procesu korekty płci [Oświadczenie RPO... 2015].

Lalka Podobińska, wiceprezeska Fundacji Trans-Fuzja, w wywiadzie dla Feminoteki wskazała jak ważne dla organizacji działających na rzecz osób transpłciowych oraz dla samej ustawy jest wsparcie ze strony mediów i organizacji, niekoniecznie tylko lewicowych [Popieramy ustawę... 2015]. We wspomnianej rozmowie mocno wskazano na przekaz dotyczący poszukiwania wsparcia u osób rozpoznawalnych, zarówno tych po prawej, jak i lewej stronie. Co istotne, wyraźnie akcentowano kontekst społecznego zrozumienia ustawy, a w tym osób, które mogłyby zmienić opinię społeczną, a nawet wpłynąć na zdanie prezydenta [Popieramy ustawę... 2015]. Założycielka Trans-Fuzji Anna Grodzka wraz z Ewą Hołuszko złożyły w Kancelarii Prezydenta RP apel do Andrzeja Dudy w sprawie podpisania ustawy o uzgodnieniu płci. Tu także, tak jak i w wymienionych wcześniej listach organizacji, odnoszono się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Apel przypominał o obowiązku poszanowania praw osób o tożsamości płciowej odmiennej od płci wpisanej do aktu urodzenia i umożliwienia zmiany imienia i oznaczenia płci we wszystkich oficjalnych dokumentach w sprawny, przejrzysty i dostępny sposób [Gądek 2015]. Należy dodać, że Grodzka była w tym czasie niezrzeszoną posłanką na Sejm RP, a Hołuszko członkinią Zarządu Partii Demokratycznej i członkinią Konwentu Seniorów Solidarności. Obie sygnatariuszki listu to osoby transpłciowe [Gądek 2015].

W dniu 2 października 2015 r. prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę. Pierwsze weto ówczesnie urzędującego prezydenta w komunikacie prezydenckiej Kancelarii argumentowano tym, że „w opinii prezydenta RP ustawa jest pełna luk i nieścisłości, a także stoi w sprzeczności z dotychczasową praktyką orzeczniczą” [Komentarze po decyzji... 2015]. W komunikacie Kancelarii Prezydenta wskazywano także, że ustawa dopuszcza zawarcie małżeństwa przez osoby tej samej płci i adopcję dzieci, a rozwiązania przyjęte przez Parlament mogą dopuszczać m.in. wielokrotną zmianę płci metrykalnej, nie wymagając wykazania trwałości poczucia przynależności z określoną płcią [Komentarze po decyzji... 2015].

Joanna Mucha, rzeczniczka sztabu wyborczego PO, komentując decyzję prezydenta powiedziała, że propozycje zawarte w ustawie były dobre i umiarkowane.

Nie były jej zdaniem kontrowersyjne, jak twierdzili przedstawiciele środowisk prawicowych. Były premier i senator Włodzimierz Cimoszewicz wspominał o braku tolerancji i empatii ze strony prezydenta. Zdaniem Dariusza Jońskiego z SLD prezydenckie weto mogło zadziwić, gdyż ustawa sama w sobie była dobra. Dodał również, że Andrzej Duda jedną decyzją wyrzucił do kosza kilkuletni wysiłek osób, które pracowały nad ustawą [Komentarze po decyzji... 2015]. Podobnego zdania byli przedstawiciele organizacji pozarządowych, jak Edyta Baker, rzeczniczka prasowa Fundacji Trans-Fuzja. Jej zdaniem ustawa nie powinna zostać zawetowana, bowiem nie było ku temu żadnych podstaw prawnych. Dodała także, że mogła pomóc osobom w bardzo skomplikowanej sytuacji życiowej. Baker w decyzji prezydenta upatrywała przesłanek ideologicznych [Komentarze po decyzji... 2015]. Stanisław Żelichowski z PSL uważał, że decyzja prezydenta może mieć przedwyborczy charakter. Poseł przypominał, że podczas prac nad ustawą eksperci nie wskazywali na niebezpieczeństwa, o których wspomiano w oświadczeniu Kancelarii Prezydenta. Żelichowski dodawał, że temat ustawy dzielił klub PSL, jednak jego zdaniem, jeżeli mogłaby ona ułatwić komuś życie, to on sam nie widzi powodu, dla którego nie należałoby tego zrobić [Komentarze po decyzji... 2015].

6. Zakończenie

Przed zgłoszeniem projektu problem regulacji prawnych dotyczących tożsamości płci nie znalazł miejsca w dokumentach programowych poszczególnych ugrupowań posiadających reprezentację parlamentarną. Głosowania nad projektem ustawy wskazują na to, że temat regulacji prawnych dotyczących tożsamości płci wyraźnie różnicuje prawą i lewą stronę sceny politycznej. Ugrupowania prawicowe opowiadały się przeciwko ustawie. Upatrywały w niej zagrożenia wskazując, że może stać się ułatwieniem dla środowisk homoseksualnych. Według pomysłodawców projektu ustawa miała być odpowiedzią na potrzeby osób transpłciowych, których sytuacja nie jest regulowana przez polskie prawo.

Warto zaznaczyć, że w wielu krajach europejskich osoby transpłciowe muszą się poddać zabiegowi chirurgicznemu i sterylizacji. Prawo wymaga także, aby zdiagnozowano u nich zaburzenie psychiczne, a jeśli są w związkach małżeńskich muszą wziąć rozwód. Wtedy dopiero zmiana płci może zostać uznana przez sąd².

² W 2015 r. Irlandia, prawnie uznając status osób transpłciowych, przyjęła ustawę zezwalającą na prawną zmianę płci bez interwencji medycznej i uzyskiwania zgody władz. Był to trzeci kraj europejski, po Danii i Malcie, zezwalający dorosłym osobom transpłciowym na bezproblemową zmianę płci prawnej. Irlandia stała się także pierwszym krajem na świecie, w którym małżeństwa

Dodać należy, że chociaż „demokracje zazwyczaj przestrzegają praw człowieka lepiej niż systemy autorytarne, mogą łamać prawa człowieka, zaś ochrona tych praw może wymagać nałożenia na demokrację ograniczeń” [Grabowska, Szawiel 2003: 75]. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o uzgodnieniu płci 23 lipca 2015 r. Została ona jednak zawetowana przez prezydenta Dudę 2 października 2015 r. Prezydent wskazał, że wątpliwości wzbudzają reguły proceduralne zawarte w ustawie, jak chociażby realna rola sądu w podejmowaniu decyzji w sprawach o uzgodnienie płci. Odmawiając podpisania ustawy, Andrzej Duda żywił także obawę, że sąd może zostać sprowadzony do „roli notarialnej”. Prezydent dodawał, że wskutek orzeczenia sądu dotychczasowy akt urodzenia podlega utajnieniu i zostaje zastąpiony nowym, a inne dokumenty urzędowe zostają wydane na nowo z uwzględnieniem zmienionego imienia (imion) oraz nazwiska i nowym numerem PESEL. Wątpliwości wzbudzało także rozwiązanie umożliwiające rozstrzygnięcie wniosku o uzgodnienie płci jedynie na podstawie przesłuchania wnioskodawcy oraz przedstawionych przez niego orzeczeń lekarskich. Zdaniem prezydenta, orzeczenia takie nie będą bezstronne, a jako dokumenty prywatne nie mogą posiadać waloru opinii biegłych sądowych [Druk nr 3978 2015].

Warte uwagi jest to, że ustawa o uzgodnieniu płci była procedowana w latach 2013-2015, jeszcze za czasów rządów koalicji PO-PSL. Weto nowo urzędującego

jednopłciowe zostały zalegalizowane w ogólnokrajowym referendum [Irlandia uznaje status...]. Rząd w Norwegii złożył propozycję, by rodzice dzieci w wieku od 7 do 16 lat mogli występować z wnioskami o prawną zmianę płci. Propozycja przewidywała, aby osoby w wieku 16 lat mogły decydować, czy są płci męskiej, czy żeńskiej. Decyzję podejmowałyby według własnego uznania, a nie na podstawie diagnozy medycznej. Fizyczna, operacyjna zmiana płci jest w Norwegii dozwolona u osób, które ukończyły 18 lat. Decyzję o prawnej zmianie płci w Szwecji podejmuje podległa władzom rada ekspertów. Wnioskodawca musi wypełnić wniosek dostępny w Internecie. Procedurę prawną uzgadniania płci reguluje w Szwecji ustawa z 1972 r. Do 2013 r. jednym z wymogów zmiany płci była przymusowa kastracja. Budziło to wiele kontrowersji. Procedura korekty płci wiąże się z takimi wymogami, jak: dołączenie aktu urodzenia i orzeczenia lekarskiego oraz wyników z przynajmniej dwuletnich obserwacji (w tym badań i testów psychologicznych), z których będzie wynikało długotrwałe odczuwanie przez wnioskodawcę, „że przynależy do innej płci oraz od pewnego czasu zachowuje się w zgodzie z nową płcią” [Zmiana płci... 2015]. Szwedzkie prawo zakładało, że osoby poddające się operacji zmiany płci, muszą zrzec się prawa do prokreacji. Oznaczało to, że musiały przejść operację, która miała uniemożliwić im posiadanie dzieci w przyszłości. Walkę z przepisami podjęło 160 transpłciowych osób, które złożyły zbiorowy pozew o odszkodowanie za przymusową sterylizację. Ostatecznie szwedzki rząd przyznał im rację [Szwecja: będą odszkodowania... 2016]. Możliwość uzgadniania płci w brytyjskim prawie została wprowadzona w 2005 r. na mocy ustawy o uznaniu płci (Gender Recognition Act). Została ona przygotowana w odpowiedzi na przegraną przez Wielką Brytanię sprawę przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Sprawa dotyczyła tego, że Londyn, odmawiając prawa do małżeństwa osobie transseksualnej, naruszył tym samym prawo do prywatności oraz do małżeństwa [Zmiana płci... 2015].

ówcześniej prezydenta odzwierciedlało opinie środowisk prawniczych, według których propozycje zawarte w ustawie były zbyt kontrowersyjne, aby można je było zaakceptować.

Literatura

- About Human Rights Watch*, 2015, www.hrw.org/about [dostęp: 29.09.2015].
- Boratyńska M., 2015, *Opinia w sprawie poselskiego projektu ustawy o uzgodnieniu płci w wersji po autopoprawkach*, <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=1469> [dostęp: 4.01.2018].
- Czarnecki G., 2008, Sytuacja osób LGBT w Polsce. Raport z analizy sytuacji społecznej, w: *Polski Raport Social Watch 2008. Czas na prawa*, Warszawa: Koalicja KARAT, 77-80.
- Dlaczego nie trzeba się bać ustawy o uzgodnieniu płci?*, 2015, transfuzja.org/download/publikacje/broszura_sejm_ustawa.pdf [dostęp: 17.07.2015].
- Do ustawy o uzgadnianiu płci wrócimy w następnym parlamencie*, 2015, www.tvp.info/22044153/do-ustawy-o-uzgadnianiu-plci-wrocimy-w-nastepnym-parlamencie [dostęp: 8.01.2018].
- Druk nr 3648, 2015, Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o uzgodnieniu płci, www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=3648 [dostęp: 17.07.2015].
- Druk nr 3978, 2015, Wniosek Prezydenta RP o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 10 września 2015 r. o uzgodnieniu płci, www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=3978 [dostęp: 4.01.2018].
- Fundacja*, 2015, <http://feminoteka.pl/o-fundacji> [dostęp: 29.09.2015].
- Gądek J., 2015, *Anna Grodzka i Ewa Hołuszko apelują do Andrzeja Dudy*, <http://m.onet.pl/wiadomosci/kraj,kj18nw> [dostęp: 30.09.2015].
- Głosowanie nr 17 na 97. posiedzeniu Sejmu, dnia 23 lipca 2015 r. Głosowanie nad przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3648, 2015, www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&nrkadencji=7&nraposiedzenia=97&nrglosowania=17 [dostęp: 8.01.2018].
- Grabowska M., Szawiel T. (red.), 2003, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grodzka A., 2013, *Mam na imię Ania*, Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- Informacja o wspólnym posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia*, 2015, www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=74E2B05428B8E-3A9C1257EBB004490DA [dostęp: 5.01.2018].
- Inna tożsamość płciowa, inny wpis w metryce? Jest projekt ustawy, Grodzka zadowolona*, 2015, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/projekt-ustawy-o-uzgodnieniu-plci-w-sejmie-grodzka-satisfakcjonujacy,561585.html [dostęp: 23.07.2015].
- Irlandia uznaje status osób transpłciowych. „To niewiarygodny zwrot”*, www.tokfm.pl/Tokfm/1,130517,18378454,irlandia-uznaje-status-osob-transplciowych-to-niewiarygodny.html [dostęp: 16.07.2015].
- Jabłońska Z., Knut P. (red.), 2012, *Prawa osób LGBT w Polsce. Raport z badań nad wdrażaniem Zaleceń CM/Rec (2010)5 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich w zakresie środków zwalczania dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej*, Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.
- Jackson Preece J., 2007, *Prawa mniejszości*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!

- Jest szansa odrzucenia weta do ustawy o uzgodnieniu płci. Głosowanie w piątek*, 2015, www.tvparlament.pl/aktualnosci/jest-szansa-odrzucenia-weta-do-ustawy-o-uzgodnieniu-plci-glosowanie-w-piatek/21985753/page0/21985904?date=20170508 [dostęp: 8.01.2018].
- Komentarze po decyzji Andrzeja Dudy ws. ustawy o uzgodnieniu płci*, 2015, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/komentarze-po-decyzji-andrzeja-dudy-ws-ustawy-o-uzgodnieniu-plci/e28d0y> [dostęp: 2.10.2016].
- Konflikt o uzgodnienie płci*, 2015, www.tvn24.pl/polska-i-swiat,33,m/konflikt-o-uzgodnienie-plci,562144.html [dostęp: 23.07.2015].
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483.
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284.
- Letter to the President of Poland on Legal Gender Recognition*, 2015, www.hrw.org/news/2015/09/23/letter-president-poland-legal-gender-recognition [dostęp: 29.09.2015].
- Makuchowska M., Pawłęga M. (red.), 2012, *Sytuacja społeczna osób LGBT. Raport za lata 2010 i 2011*, Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.
- „*Nie wszyscy nadążają za rozwojem wiedzy medycznej, nawet gdy są lekarzami*” – Grodzka z klasą odpowiada posłom, 2015, www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,18749279,szacunek-dla-osob-transpliciowych-jest-tak-samo-potrzebny-jak.html [dostęp: 11.09.2015].
- Oświadczenie RPO ws. uchwalenia ustawy o uzgodnieniu płci, 2015, www.rpo.gov.pl/pl/content/oswiadczenie-rpo-ws-uchwalenia-ustawy-o-uzgodnieniu-plci [dostęp: 29.09.2015].
- Pięta dla Fronda.pl: Sejm zdecydował: Będą „małżeństwa” homoseksualne*, www.fronda.pl/a/pieta-dla-frondapl-sejm-de-facto-zalegalizowal-malzenstwa-homoseksualne,54460.html [dostęp: 30.08.2015].
- Podobińska: Wierzę, że prezydent Duda podpisze ustawę o uzgodnieniu płci*, 2015, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/10,114927,18411304,podobinska-wierze-ze-prezydent-duda-podpisze-ustawe-o-uzgodnieniu.html> [dostęp: 24.07.2015].
- Popieramy ustawę o uzgodnieniu płci!*, 2015, <http://feminoteka.pl/aktualnosci/popieramy-ustawe-o-uzgodnieniu-plci> [dostęp: 29.09.2015].
- Poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci, druk nr 1469, 2015, www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=1469 [dostęp: 17.07.2015].
- Proces legislacyjny. Poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci, 2015, www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1469 [dostęp: 22.07.2015].
- Projekt ustawy o uzgodnieniu płci, tekst ustawy ustalony ostatecznie po rozpatrzeniu poprawek Senatu, 2015, http://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/ustawy/1469_u.htm [dostęp: 25.09.2015].
- Rzeczkowski M.N., 2015, *Co zakłada projekt ustawy o uzgodnieniu płci?*, <http://transoptymista.pl/zalozenia-projektu-ustawy-o-uzgodnieniu-plci> [dostęp: 17.07.2015].
- Sejm podejmie dziś decyzję ws. ustawy o uzgodnieniu płci*, 2015, www.radiomaryja.pl/informacje/sejm-podejmie-dzis-decyzje-ws-ustawy-o-uzgodnieniu-plci [dostęp: 11.09.2015].
- Sejm uchwalił ustawę o uzgodnieniu płci. Wielka radość jej zwolenników, którzy gościli na sali posiedzeń*, 2015, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,18409799,sejm-uchwalil-ustawe-o-uzgodnieniu-plci-grodzka-to-kompromis.html#Czolka3Img> [dostęp: 23.07.2015].
- Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 6 grudnia 2013 r. (czwarty dzień obrad), 2013, www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/stenogramy.xsp?rok=2013 [dostęp: 4.01.2018].
- Subject: Call on Your Excellency to Sign the Gender Accordance Act into Law*, 2015, http://ilga-europe.org/sites/default/files/letter_to_president_duda_-_legal_gender_recognition.pdf [dostęp: 29.09.2015].
- Subject: Give Legal Certainty to Transgender Citizens and their Families – Sign the Gender Accordance Act into Law*, 2015, http://tgeu.org/wp-content/uploads/2015/09/2015-09-18_L_Duda.pdf [dostęp: 29.09.2015].

- Szwecja: będą odszkodowania dla osób transpłciowych*, 2016, <http://strajk.eu/szwecja-beda-odszkodowania-dla-osob-transpłciowych> [dostęp: 5.01.2018].
- Ustawa o uzgadnianiu płci: Będzie odrębna procedura sądowa?*, 2015, <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/884269,ustawa-o-uzgadnianiu-płci-bedzie-odrebna-procedurasadowa.html> [dostęp: 22.07.2015].
- Ustawa o uzgodnieniu płci trafi do prezydenta*, 2015, www.polskieradio.pl/78/1227/Artykul/1502320,Ustawa-o-uzgodnieniu-płci-trafi-do-prezydenta [dostęp: 11.09.2015].
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. 2018, poz. 155.
- W Sejmie o uzgodnieniu płci: „To kpina z państwa i obywateli”*, 2015, http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x90825/w-sejmie-o-uzgodnieniu-płci-to-kpina-z-panstwa-i-obywateli [dostęp: 22.07.2015].
- Zamęcki Ł., 2011, *Spoleczne podstawy ładu politycznego*, Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zmiana płci: jakie rozwiązania są przyjęte w Europie?*, 2015, www.rynekzdrowia.pl/Prawo/Zmiana-płci-jakie-rozwiazania-sa-przyjete-w-Europie,153611,2,1.html [dostęp: 27.07.2015].

Gender as a Political Issue in the Context of Regulations on Gender Identity

Summary. The chapter is centered on the theme of gender identity that has surfaced in public debate in the wake of recently proposed legislation. At the same time, the situation of transgender people in Poland is outlined. Questions on the attitude of political groups and individual politicians toward the issue are also addressed.

Keywords: sex, gender, gender identity, politics

Mateusz Król
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Filologiczny
e-mail: mateusz.krol.k@gmail.com
tel. 535 699 677

(Nie)widzialność osób transpłciowych w Polsce

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu, opisującego realia z perspektywy marginesów hetero- i cisheteronormatywności, jest ukazanie sytuacji osób transpłciowych i niebinarnych w Polsce na tle innych krajów. Poprzez analizę językowych, prawnych, społecznych i kulturowych aspektów omawiana jest kwestia widzialności osób transpłciowych, która postrzegana jest jako narzędzie do walki o poprawę sytuacji płciowych odmieńców.

Słowa kluczowe: osoby transpłciowe, niebinarność, marginesy, język

1. Wstęp

Mówiąc o kwestiach związanych z płcią społeczno-kulturową (*gender*) mainstreamowe dyskursy skupiają się przede wszystkim na kobiecości i męskości¹ lub osobach o nieheteronormatywnej orientacji seksualnej (gejach, lesbijkach i osobach biseksualnych). Uwaga rzadko zwraca się w stronę marginesów

¹ Dzięki rozwojowi *gender studies* i uwzględnianiu perspektywy genderowej we współczesnych badaniach nad płcią i tożsamościami płciowymi mówimy raczej o kobiecościach i męskościach w liczbie mnogiej. O nieistnieniu jednej monolitycznej kategorii „kobieta” pisała już choćby Monique Wittig [2007]. Z kolei o różnorodności i mnogości męskości pisze aktualnie wielu badaczy, również w Polsce [zob. Śmieja 2010, 2015; Kaliściak 2017; Lis 2015; Kimmel, Hearn, Connell (red.) 2005].

normatywności, a to właśnie tam znajdują się osoby, które są podwójnie wykluczone, cierpiące z powodu dyskryminacji (nie tylko ze strony heteronormatywnej większości społeczeństwa, lecz również ze strony osób nieheteronormatywnych) i doświadczające wielopoziomowej agresji. Joanna Mizielińska zauważa, że „[Judith] Butler śledząca uporczywie owo życie na marginesie, ślady wszelkich wykluczeń/wyjątków podważających regułę, widzi w ich ilości szansę na obalenie dotychczasowych form porządku świata. Bliska jest tu myśleniu Foucaulta, który właśnie w mnożeniu i proliferacji dyskursów, ukazywaniu wielości możliwości seksualnych rozwiązań, niezamkniętych i ograniczonych w starych wytarzonych schematach, widzi szansę zmiany skostniałych form relacji” [Mizielińska 2006: 108]. Jacek Kochanowski w swoich badaniach socjologicznych zwraca uwagę na to, jak ważne jest uwzględnienie owej perspektywy marginesów normatywności, jak bowiem zauważa:

[m]argines jest przestrzenią otwarcia, ponieważ tam są dostępne doświadczenia, dzięki którym możemy dowiedzieć się, w jaki sposób i kosztem jak wielkiego cierpienia utrwalany jest podział na normalne, wzniosłe i centralne oraz patologiczne, poniżone i marginalne. Są tam dostępne *inne światy*, projekty rzeczywistości, która nie jest oparta na zbrodni. Jest tam dostępna wiedza o nieskończonej różnorodności pragnień, marzeń i fantazmatów, o których system dominacji nie chce słyszeć, tworząc fikcję jednoznaczności, bezalternatywności i „naturalności” hegemonicznego świata. To dlatego system ten stara się owe głosy z marginesu wyciszyć, wykpić, podważyć, także wciągając niektóre pozycje marginesu w grę władzy, pozornie ustępując, ale dzięki tym ustępstwom umacniając system [Kochanowski 2013: 54-55].

W niniejszym artykule zwrócono się właśnie w stronę marginesów, przyjrano się sytuacji osób transpłciowych oraz płciowych odmieńców – osób niebinarnych i queerowych. Jako że autor jest filologiem, najbliższa jego sercu jest perspektywa językowa, dlatego też centralnym punktem tego tekstu jest właśnie język, postrzegany zarówno jako narzędzie opresji normatywnego systemu-świata zbudowanego na relacjach wiedzy/władzy [Foucault 1975, 2010], lecz także jako narzędzie budowania widzialności i sprawczości oraz walki o prawa osób transpłciowych i queerowych. W tekście ujęto ponadto zagadnienia traduktologiczne, językoznawcze, socjologiczne i kulturowe.

2. Trans, czyli kto?

Mówienie o osobach transpłciowych i niebinarnych nie jest łatwe – po pierwsze, mainstream nie dostarcza nam odpowiedniego słownictwa i wiedzy. Dyskurs dotyczący gejów i lesbijek jest zdecydowanie lepiej widoczny i słyszalny, nie tylko w ramach akademickich kursów i w fachowej literaturze; kultura (również,

a może przede wszystkim, kultura popularna) także dostarcza nam okazji do oswojenia się z homoseksualnością – choćby za pomocą literatury pięknej, filmów i seriali zawierających nieheteronormatywne wątki. W mediach głównego nurtu od wielu już lat funkcjonuje, dobrze znany, skrótowiec LGBT, oznaczający właśnie społeczność lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych. Tymczasem okazuje się, że o tej ostatniej grupie mówi się najmniej. Osoby transpłciowe i niebinarne znajdują się nie tylko na marginesach heteronormatywności, lecz również na marginesach homonormatywności. Drugim powodem jest wysoki stopień zmedykalizowania dyskursu transpłciowego. Nawet dla osób wrażliwych na kwestie genderowe nie jest łatwe rozeznanie się w bogatej nomenklaturze dotyczącej osób transpłciowych, a szczególnie ważne jest to, aby unikać krzywdzącego, pełnego stereotypów, medykalizującego języka. Wymaga to od nas dodatkowej pracy, lecz warto uświadomić sobie złożoność problemu i walczyć z opresyjnym językiem, który jest jednym z podstawowych narzędzi transfobii. Chcąc dokonać zmiany, warto bliżej przyjrzeć się nomenklaturze stosowanej w środowisku osób transpłciowych. A ta jest niezwykle rozbudowana i może przysporzyć wielu trudności osobom niezaznajomionym z tą tematyką.

Alvaro Jarrín [2016] w swoim artykule *Untranslatable Subjects* zdecydowanie podkreśla, że to medykalizujący i dominujący dyskurs amerykański kształtuje dyskursy na temat transpłciowości w innych krajach. Mamy tu do czynienia z pewnym paradoksem, z jednej strony bowiem język angielski jest postrzegany przez płciowych odmieńców, a szczególnie osoby niebinarne, jako jeden z najbardziej plastycznych i pozwalających na unikanie rodzajowych binaryzmów w codziennych konwersacjach. Niejednokrotnie osoby znające dwa lub więcej języków preferują autonarracje właśnie w języku angielskim niż w swoim języku ojczystym, który wymaga od nich jednoznacznego określania płci nawet przy najprostszycy sytuacjach komunikacyjnych – jak choćby zamawianie kawy w kawiarni czy określenie swojego nastroju podczas rozmowy z nieznaną osobą². Z drugiej strony, to właśnie anglofońskie dyskursy medykalizujące transpłciowość przeszczepione do innych krajów sprawiają, że osobom, które nie wpisują się we wzorcowy szablon binarności płci (według którego można być wyłącznie kobietą albo mężczyzną) „odmawia się dostępu do pełnej opieki zdrowotnej, przedstawia jako nieprawdziwe i niepełne kobiety, ich tożsamość staje się nieprzetłumaczalna, a co za tym idzie, osoby te stają się niewidzialne [dla systemu – M.K.]” [Jarrín 2016: 357].

Taki stan rzeczy sprawia, że środowisko osób transpłciowych jest jeszcze bardziej rozbite – część osób, wpisując się w dominujący schemat, poddaje

² Za przykład posłużyć może blog Wiktora Dynarskiego: <http://dynarski.info> [dostęp: 15.08.2017].

się operacji korekty płci (*sex reassignment surgery* – SRS) oraz przechodzi prawny proces uzgodnienia płci, aby następnie funkcjonować jako kobiety lub mężczyźni; podczas gdy inne osoby, odmawiające tej drogi, muszą zmagać się z rozlicznymi problemami na wielu poziomach od prawnego i społecznego po językowy. To właśnie językowym aspektom odmieńczych i niebinarnych obecności będziemy się tu przyglądać. Aktualnie jednym z ciekawszych przykładów odzyskiwania własnego, odmieńczego, języka są kraje Ameryki Łacińskiej. Jarrín opisuje sytuację brazylijskiej społeczności *travestis*, czyli osób, które „nie chcą poddawać się operacji korekty płci ponieważ nie identyfikują się one/oni z kobiecymi narządami płciowymi, natomiast postrzegają siebie jako sfeminizowanych mężczyzn (*feminine men*), którzy ucieleśniają swój pociąg seksualny do męskich mężczyzn (*masculine men*) poprzez przybieranie kobiecych form ciała (*female bodily forms*). *Travestis* odrzucają anglofońską koncepcję transpłciowości, która zobowiązuje ich do wpisania w niewłaściwą tożsamość, między innymi z tego powodu mogą być postrzegane i jako występująca jedynie w Brazylii tożsamość” [Jarrín 2016: 363]. Choć *travestis* nie poddają się operacji korekty płci (owiarektomii, (pan)histerektomii oraz waginoplastyce), to bardzo często stosują terapię hormonalną i poddają się zabiegom wstrzykiwania płynnego silikonu w okolice bioder, pośladków i klatki piersiowej, aby ich ciało przybrało bardziej kobiecą formę. Jednak, jak już wyżej wspomniano, *travestis* nie wpisują się w jedyny prawnie dopuszczalny schemat, więc wymienione zabiegi nie mogą być finansowane przez rząd brazylijski, są one zatem wykonywane nielegalnie, co wiąże się z dodatkowymi kosztami i ryzykiem utraty zdrowia i życia.

Fakt dokonywania pewnych modyfikacji w ciele (oprócz wspomnianych iniekcji silikonu i przyjmowania hormonów stosowane są również zabiegi plastyczne FFS (*facial feminization surgery*), zmierzające do operacyjnego sfeminizowania twarzy) oraz stałe, a nie czasowe funkcjonowanie w owej tożsamości sprawia, że nie możemy przetłumaczyć tej tożsamości na język polski jako transwestytycznej. Jak bowiem definiują Anna M. Kłonkowska i Wiktor Dynarski [2016: 19] – transwestytyczność to „wkładanie ubrań płci uznawanej za przeciwną, w celu chwilowego odczuwania przynależności do tej płci. Nie cechuje jej chęć trwałej korekty płci, szczególnie operacyjnej”. Jarrín przekonuje, że „jeżeli chcemy szanować tożsamość *travestis*, jako akademicki i akademicy, musimy podjąć wysiłek, aby nie zapomnieć o przypadkowości tej tożsamości oraz aby unikać bezkrytycznego założenia, że tożsamość *travestis* jest jedynie lokalną odmianą globalnego konceptu transpłciowości (*global transgender*)” [Jarrín 2016: 369].

Kolejnym ciekawym przykładem jest ekwadorska społeczność *enchaquirados* – pierwotnie była to prekolonialna społeczność seksualnych odmieńców, którzy żyli w nadmorskim terytorium Guayaquil, cieszyła się ona pełną integracją

z lokalną społecznością. Jednak pod wpływem opresyjnych norm, narzuconych przez hiszpańskiego kolonizatora, *los enchaquirados* zostały_li zepchnięte_ci na margines i wykluczeni ze społeczności lokalnej – ich istnienie zostało zapomniane na wiele wieków. Lecz dzięki działalności ekwadorskiego naukowca Oswaldo Hugo Benavidesa, który w 2002 r. opublikował swój artykuł *The Representation of Guayaquil's Sexual Past: Historicizing the Enchaquirados*, pamięć o tej odmiennej społeczności została odnowiona. Lecz najciekawszym zjawiskiem jest to, że współcześni ekwadorscy odmieńcy, osoby transpłciowe, queerowe i niebinarne, które nie zgadzają się na dominację medykalizującego dyskursu, powróciły do tej prekolonialnej tożsamości i od kilku lat nazywają siebie i identyfikują się właśnie jako *enchaquirados*. Hugo Benavides (Fordham, University of New York) wraz z Fernandą Ugalde (Pontificia Catholic University of Ecuador) koordynują międzynarodowy projekt mający na celu rewizję dotychczasowych modeli męskości i heteronormatywności ekwadorskiej z uwzględnieniem prekolonizacyjnego dziedzictwa *enchaquirados* i myśli postkolonialnej dekonstruującej tożsamości z perspektywy rasy i geopolityki³.

Z kolei w Meksyku funkcjonuje wiele różnorodnych grup tożsamościowych odmieńców, którzy również nie mogą być postrzegane_i jako „lokalne odpowiedniki globalnego konceptu transgenderowości” – są to grupy, które istnieją na tych ziemiach od wielu wieków i stanowią zupełnie niezależne tożsamości. Mowa o *vestidas*, *lilos*, *mujercitos*, *travestidas*, *jotas*, *invertidas* – niejednokrotnie reprezentantki_ci tych grup przejmowali pejoratywnie określenia swych grup, aby nadać im pozytywny wydźwięk [Pons Rabasa 2016: 390-392].

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Azji, za przykład niech posłużą odmiennie tożsamości z Indii – Jeff Roy przywołuje rozliczne grupy społeczne, takie jak *hijars*, *catli* (noszące_cy sari), *kotis*, *kada-catla kotis* (nienoszące_cy sari), *zenana kotis* (*Muslim associated women-men*), *jogins/jogtas/jogappas* (*temple devotees of the Goddess Renuka-Yellamma*), *siva-satis* (*devotees of Shiva*) oraz *thirunangai Aravanis* (*devotees of the Lord Aravan from Tamil Nadu*) [Roy 2016: 413]. W tym wypadku ogromne znaczenie odgrywają kwestie związane z przynależnością do konkretnej grupy wyznaniowej, religia i klasa społeczna – te czynniki mają wpływ na przynależność do poszczególnych grup tożsamościowych. Już ten krótki przegląd tylko czterech artykułów pokazuje, z jak wielką różnorodnością tożsamości płciowych mamy do czynienia w Brazylii, Ekwadorze, Meksyku i Indiach. Dowodzi to, że nie istnieje jeden jedyny i monolityczny model, w który miałyby wpisywać się osoby transpłciowe (*transgender people*).

³ Założenia tego projektu zostały zaprezentowane podczas pierwszej międzynarodowej konferencji naukowej Interdyscyplinarnego Queerowego Centrum Naukowego CIRQUE „What's New in Queer Studies” zorganizowanej w Aquili w kwietniu 2017 r. Publikacja opisująca ten projekt ukaże się w 2018 r. w pierwszym numerze czasopisma „Whatever”.

Mówiąc o osobach transpłciowych z innych niż zachodnia (euroatlantycka) kultur, należy poszukiwać innych rozwiązań, które w pełni oddadzą ową **lokalną różnorodność**, historię i tradycję poszczególnych terminów, aby uniknąć uproszczeń i powtarzania kolonialnych rozwiązań medykaliżujących.

W języku angielskim najczęściej stosowanym terminem – *umbrella term* – stało się określenie *transgender people*, równie często stosowane jest określenie *trans people*. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien bardzo popularny termin, stosowany powszechnie przez osoby transpłciowe, akademików i academiczki oraz różne media, a mianowicie skrótowiec *trans* people* zapisywany z gwiazdką, która w powszechnym mniemaniu jest zapisem bardziej inkluzywnym, reprezentującym wszystkie „transowe tożsamości”, czyli *transgender, transsexual, transvestites, gender-non-conforming, non-binary, genderqueer people*. W rzeczywistości ów zapis z gwiazdką jest bardzo problematyczny ze względu na jego historię: gwiazdka została dorzucona i była promowana przez grupę osób *dfab* (*designated female at birth* – osoby transowe z przypisaną w momencie narodzin płcią żeńską), które uznały, że obecność transkobiet w mediach i dyskursach na temat transpłciowości jest zbyt duża i powinien powstać termin włączający również inne transowe tożsamości. Etymologia gwiazdki ma więc podłoże wewnętrznej transfobii i polityki dyskryminującej transkobiety. Gwiazdka może prowadzić również do negatywnego postrzegania wszystkich innych niż transseksualna tożsamości jako mniej istotnych, „niewystarczająco transowych”⁴.

W języku polskim stosowane są zazwyczaj ekwiwalenty terminów angielskich, które są coraz lepiej znane m.in. dzięki obecności osób transpłciowych w mediach głównego nurtu⁵. Z pomocą przychodzi nam glosariusz stworzony przez Dynarskiego i Kłonkowską [2016: 13-20]. Poniżej przedstawiono kilka najważniejszych terminów, które ukazują wielką różnorodność tych środowisk:

– **agenderowość** – brak poczucia przynależności do jakichkolwiek płci, szczególnie ich kulturowych aspektów,

– **aseksualność** – brak pociągu seksualnego do jakichkolwiek osób. Aseksualność (w przeciwieństwie do celibatu) nie jest świadomą decyzją braku zainteresowania relacjami seksualnymi, lecz zachowaniem wynikającym z przeżywania własnej seksualności. Osoby aseksualne mogą tworzyć związki, również romantyczne, jednakże nie są zainteresowane kontaktami seksualnymi, nie pożądamy ich,

⁴ www.thepulpzine.com/the-trans-asterisk-and-why-we-need-to-stop-using-it [dostęp: 16.08.2017].

⁵ W polskim kontekście największy wpływ na kształtowanie języka transpłciowości miała obecność w mediach Anny Grodzkiej oraz działalność fundacji TransFuzja. Nie bez znaczenia jest również obecność zagranicznych celebrytek i celebrytów, takich jak Cathelyn Jenner, Lilly i Lena Wachowski czy Chaz Bono, oraz rosnąca popularność seriali zawierających wątki nie(cis/hetero/homo)/normatywne, np. *Glee*, *Sense8*, etc.

- **bigenderowość** – poczucie przynależności do dwu płci jednocześnie, szczególnie do ich kulturowych aspektów,
- **cisnormatywność** – konfiguracja kulturowa sprowadzająca płciowość do konieczności jednoznacznej identyfikacji z płcią oznaczoną po urodzeniu. Kultura cisnormatywna (obecna również w kręgach nieheteronormatywnych) wyklucza tożsamości i doświadczenia transpłciowe, definiując je w kategoriach marginesu, anomalii, degeneracji lub dewiacji,
- **cispłciowość** – termin stosowany (w celu odróżnienia od osób transpłciowych) na określenie osób utożsamiających się z rozpoznaną w momencie narodzin płcią,
- **crossdressing** – wkładanie ubrać kulturowo przypisywanych do płci uznawanej za przeciwną, nieprzesądżające jednoznacznie o transpłciowości, pojęcie szersze niż transwestytyczność,
- **hermafrodytyzm** – anachroniczny termin stosowany na określenie interseksualności i interpłciowości, czasem okreśłany mianem obojnactwa,
- **interseksualność/interpłciowość** – cechowanie się właściwościami różnorodnymi płciowo w obrębie rozwoju jednego lub wielu aspektów płci. Ze względu na silne przeświadczenie w różnych społeczeństwach o konieczności charakteryzowania się normatywnym ciałem osoby interseksualne mogą być narażone na chirurgiczne i hormonalne interwencje, często przeprowadzane bez ich świadomej zgody (na etapie niemowlęctwa, wczesnego dzieciństwa, tuż przed dojrzewaniem płciowym lub w jego trakcie),
- **niebinarność** – bycie poza dychotomicznym porządkiem płci, szczególnie w zakresie jej kulturowych aspektów,
- **queer** – zbiorcze określenie osób oraz praktyk niehetero- lub niecisnormatywnych,
- **transgenderowość** – (*transgender*), synonim terminu transpłciowość, niekiedy termin stosowany jest (anachronicznie) w węższym znaczeniu na określenie osób transpłciowych, niemieszczących się w pojęciu transseksualności i transwestytyczności,
- **transkobieta** – osoba transpłciowa, oznaczona po urodzeniu jako mężczyzna, którą charakteryzuje kobieca tożsamość płciowa. Transkobiety często (choć nie zawsze) podejmują kroki w kierunku skorygowania swojego ciała lub uzgodnienia płci prawnej w kierunku kobiecym (M/K, MTF),
- **transmężczyzna** – osoba transpłciowa, oznaczona po urodzeniu jako kobieta, którą charakteryzuje męska tożsamość płciowa. Transmężczyźni często (choć nie zawsze) podejmują kroki w kierunku skorygowania swojego ciała lub uzgodnienia płci prawnej w kierunku męskim (K/M, FTM),
- **transpłciowość** – zbiorcza nazwa dla osób wykraczających poza tradycyjny, jednoznaczny podział na płeć męską i żeńską; zalicza się do niej wiele zjawisk

zarówno z porządku nauk społecznych, jak i medycznych, takich jak transwestytyczność, transseksualność, a także inne formy wykraczania poza konwencje płci. Transpłciowość nie jest tożsama z interseksualnością, choć niektóre osoby interseksualne mogą w czasie tranzycji identyfikować się również z pojęciem transpłciowości,

– **transseksualność** – zjawisko odnoszące się do sytuacji osoby, której płeć odczuwana nie odpowiada płci fizycznej, lecz płci powszechnie uznawanej za przeciwną. Z transseksualnością związane jest – nie zawsze wcielane w czyn – pragnienie korekty ciała za pomocą terapii hormonalnej i ingerencji chirurgicznych, najczęściej wraz z operacją narządów płciowych, oraz dążenie do prawnego uzgodnienia płci,

– **tranwestytyczność** – wkładanie ubrań płci uznawanej za przeciwną, w celu chwilowego odczuwania przynależności do tej płci. Nie cechuje jej chęć trwałej korekty płci, szczególnie operacyjnej,

– **tranzycja** – (*transition* – przejście), proces korekty płci lub jej uzgodnienia. Tranzycji można dokonywać na poziomach medycznym, społecznym, kulturowym, językowym itp.,

– **uzgodnienie płci** – proces prawny polegający na zmianie oznaczenia płci w dokumentach oraz danych osobowych w taki sposób, aby odpowiadały odczuwanej płci danej osoby bądź najbliższej społecznie kategorii płciowej,

– **zmiana płci** – błędne określenie korekty płci. Choć określenie to bywa również używane w kręgach osób transpłciowych, sugeruje ono jakoby proces tranzycji należał do łatwych, jednostkowych i szybkich wydarzeń. Dodatkowo pojęcie to pomija również fakt, że osoba transpłciową już przed rozpoczęciem medycznego czy prawnego procesu korekty płci odczuwa przynależność do płci odczuwanej, a zatem z perspektywy osoby transpłciowej nie odbywa się żadna zmiana, jedynie korekta pewnych aspektów cielesnych czy prawnych.

3. Transowy język, czyli jaki?

Od wielu już lat kwestie związane z transpłciowością wykraczają poza medykalizujące ramy *scientia sexualis*⁶, znajdując swoje odbicie w innych dziedzinach

⁶ *Scientia sexualis* jest pojęciem wprowadzonym przez Michela Foucaulta w *Historii Seksualności* [Foucault 2010]. Jednak ramy współczesnej seksuologii zostały stworzone przez Richarda Freiherr von Kraft-Ebinga, który jest autorem wielotomowej i wielokrotnie wznawianej *Psychopatia Sexualis* wydanej po raz pierwszy w 1886 r. Przez wiele lat to właśnie w *Psychopatii Sexualis* publikowane były przełomowe artykuły na temat ludzkiej seksualności – zazwyczaj w ujęciu patologiczująco-medykalizującym. Wśród ojców seksuologii znajdowali się również Magnus Hirschfeld

nauki (przede wszystkim w naukach społecznych, szczególnie socjologii, lecz także w psychologii czy literaturoznawstwie). Choć Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych (ICD-10)⁷ nadal określa „transseksualizm” jako „zaburzenie identyfikacji płciowej (F64)”, to wiele organizacji międzynarodowych (np. Rada Europy⁸, Unia Europejska⁹ czy ONZ¹⁰) i pozarządowych (np. RFSL, TGEU, TransFuzja) dąży do zniwelowania patologizującego postrzegania osób transpłciowych. Urszula Kluczyńska zauważa, że:

[p]odczas gdy osoby homoseksualne nie wykorzystują w sposób szczególny osiągnięć medycznych, osoby transseksualne (bez względu na ich orientację seksualną) są uwikłane w te zależnościową relację. Ponieważ osoby transseksualne częściej korzystają z medycznych rozwiązań i decydują się na interwencje medyczne, trudniej im wyswobodzić się z władzy medycznego dyskursu, który zawłaszcza sobie prawo do diagnozowania i patologizowania transseksualności. Susan Stryker podkreśla, że dostęp do korzystania przez osoby transseksualne z usług medycznych został uzależniony od definiowania transseksualności w kategoriach „zaburzenia”, gdyż tylko „choroba” legitymizuje interwencje medyczne [Kluczyńska 2016: 94].

Już Michel Foucault w swoich pracach podkreślał, jak wielkie znaczenie w systemie wiedzy/władzy odgrywa biopolityczna kontrola ludzkiej seksualności i ludzkiego ciała [Foucault 1975, 2010]. Poprzez ustanowienie systemu opartego na podziałach i klasyfikacji wprowadza się wiedzę, która „ma charakter dyscyplinujący, wyznacza obowiązujące normy i zmusza do dostosowania się do nich. Indywidualizuje, obserwuje, porównuje i identyfikuje. Odnosi się do kategorii

(założyciel Scientific Humanitarian Society – Wissenschaftlich-humanitäres Komitee – pierwszej organizacji broniącej praw osób homoseksualnych i transpłciowych) oraz Havelock Ellis (autor pierwszej angielskojęzycznej książki medycznej na temat homoseksualistów i osób transpłciowych *Sexual Inversion* [1897].

⁷ www.csioz.gov.pl/fileadmin/user_upload/Wytyczne/statystyka/icd10tomi_56a8f5a554a18.pdf [dostęp: 19.08.2017].

⁸ Szczególnie znaczenie ma uchwała Zgromadzenia Ogólnego Rady Europy nr 2048 z 2015 r., w której organizacja ta zwraca uwagę na wciąż nierozwiązany problem dyskryminacji osób transpłciowych [zob. Dynarski 2016a].

⁹ Zabezpieczenie praw osób nieheteronormatywnych oraz ochrona przed dyskryminacją ze względu na orientację seksualną są podstawą wielu dokumentów UE, jednym z nich jest Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy podpisany w Rzymie dnia 29 października 2004 r. (tytuł III. Równość, art. II-81 Niedyskryminacja), 2004, Warszawa: Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.

¹⁰ Dużym sukcesem dla środowiska LGBTQ było powołanie we wrześniu 2016 r. Niezależnego Eksperta ds. przemocy i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową prof. Vitita Mutarbhorn (UN Independent Expert on violence and discrimination based on sexual orientation and gender identity – SOGI), zob. www.ohchr.org/EN/Issues/SexualOrientationGender/Pages/VititMuntarbhorn.aspx [dostęp: 13.08.2017]. Kwestie związane z mniejszościami seksualnymi i społecznościami osób trans- i interpłciowych zostały także uwzględnione w wypracowywanych Celach Zrównoważonego Rozwoju 2030 ONZ (Sustainable Development Goals), zob. www.rfsl.se/en [dostęp: 13.08.2017].

pojęciowych skonstruowanych w obrębie dyskursu eksperckiego, dzięki którym jednostki mogą być opisywane, odróżniane od innych i klasyfikowane za pomocą wielu kodów odnoszących się do wiedzy eksperckiej i ustanowionych norm” [Kłonkowska, 2016: 112]. W wielu krajach, również w Polsce, dzisiejsza medycyna sprawuje niezwykle silną kontrolę nad osobami transseksualnymi i wywiera ogromny wpływ na kształtowanie dyskursów związanych z transseksualnością i transpłciowością. Kluczowym paradygmatem jest binarność płci i co za tym idzie, odwieczny podział na zdrowe, czyli „naturalne” jednostki/zachowania heteronormatywne i cisplciowe oraz patologiczne, jednoznacznie „nienaturalne” jednostki/zachowania nieheteronormatywne i transpłciowe. Stąd też tak ważnym postulatem jest demedycyzacja i depatologizacja języka, którym posługujemy się, mówiąc o transpłciowości. Szczególnym wyzwaniem okazują się narracje osób niebinarnych, czyli takich, które „są poza dychotomicznym porządkiem płci, szczególnie w zakresie jej kulturowych aspektów” [Kłonkowska, Dynarski 2016: 17]. Osoby niebinarne w swoich wypowiedziach unikają jednoznacznego przypisania do płci męskiej lub żeńskiej, poszukują swojego własnego, możliwie najbardziej neutralnego rodzajowo języka. Przejawem takich – coraz bardziej widocznych ilościowo – narracji jest przechodzenie z uzusu językowego do systemu normatywnego (włączenie do oficjalnych słowników) niektórych przyimków i zwrotów neutralnych.

Dla zilustrowania tego zjawiska możemy podać zwrot grzecznościowy **Mx.**, który w 2015 r. został wpisany do *Oxford English Dictionary* obok jednoznacznych rodzajowo Ms, Mr, Mrs i Miss¹¹. Forma ta jest już stosowana w wielu rządowych oficjalnych formularzach i drukach, a poszczególne rady miejskie w Wielkiej Brytanii popularyzują jej stosowanie na szerszą skalę¹². Na popularności zyskuje również zaimek *ze* stosowany zamiast form *he* i *she*, który jest promowany m.in. przez University of Oxford¹³. W Australii i Nowej Zelandii również istnieje możliwość neutralnego rodzajowo oznaczenia płci w oficjalnych dokumentach za pomocą opcji **X**, stosowanej obok M (*male*) i F (*female*) [zob. Dynarski 2016a: 22-23]. Justin Vivian Bond w swojej twórczości artystycznej i życiu codziennym stosuje zaimek **Vself**, używany zamiast *herself/himself* [Bond 2011]. W języku szwedzkim z powodzeniem funkcjonuje neutralny płciowo

¹¹ Również słownik *Merriam-Webster* uznaje formy neutralne płciowo za poprawne, zob. www.merriam-webster.com/dictionary/they [dostęp: 25.08.2017].

¹² www.independent.co.uk/news/uk/home-news/gender-neutral-honourific-mx-to-be-included-in-the-oxford-english-dictionary-alongside-mr-ms-and-mrs-10222287.html oraz www.independent.co.uk/news/uk/home-news/oxford-city-council-praised-for-introducing-gender-neutral-mx-title-on-paperwork-a7194046.html [dostęp: 13.08.2017].

¹³ www.independent.co.uk/student/news/oxford-university-students-gender-neutral-pronouns-peter-tatchell-student-union-ze-xe-a7470196.html, zob. także: <http://web.mit.edu/trans/Gender-NeutralPronouns.pdf> oraz <https://uwm.edu/lgbtrc/support/gender-pronouns> [dostęp: 19.08.2017].

zaimek *hen*, który również został wprowadzony do słownika języka szwedzkiego (obok męskiego *hon* i żeńskiego *han*)¹⁴. Aktualnie w języku angielskim najczęściej stosowanym zaimkiem neutralnym rodzajowo/płciowo jest zaimek *they/them*¹⁵, który jest wyjątkowo używany w liczbie pojedynczej. Użytkownicy_cy danego języka mają zatem wybór między trzema opcjami, z których jedna jest neutralna rodzajowo. Dynarski podkreśla, że:

[t]en rodzaj trzeciej opcji nie stanowi jednakże tylko i wyłącznie wyłomu w tradycyjnym ujęciu płciowości. To również wpisujący się w argumentację ekonomii języka sposób na umniejszenie wagi odróżniania – zamiast zastanawiać się we własnej głownie czy w konwersacji, którego zaimka należy użyć, gdy mowa o osobie znanej jedynie z opowieści nieimplikujących preferowanej formy zwracania się, czy też przy braku możliwości zidentyfikowania takowej (a może nawet umiejętności, wszak nie musimy dysponować podobnym zapleczem identyfikacji płci na podstawie chociażby płciowej prezentacji), z pomocą przychodzi nowy, trzeci zaimek. Zamiast *he/she, he or she, is it her or him?* nowe zastosowanie zaimka, w tym przypadku w języku angielskim, niweluje wspomniane dylematy i umożliwia zignorowanie wymogu binarności, tym samym również poddaje nadmierną ciekawość odnośnie do preferowanej formy zwracania się czy genderu w ogóle. *They will be coming. It's them.* Należy również nadmienić, że wspomniana ciekawość obecna bywa w transpłciowych narracjach jako element wprowadzający pewnego rodzaju grę ze społeczeństwem. Grę w *passing* (uchodzenie), odmawianie pytań i realne doświadczenie cisnormatywnej opresji [Dynarski 2016a: 24].

Owe neutralne rodzajowo zaimki okazują się nie lada problemem dla osób chcących używać takich właśnie niebinarnych narracji w swoim języku ojczystym – powstaje bowiem pytanie o to, jakie rozwiązanie zastosować w języku docelowym, w którym nie wypracowano jeszcze żadnej formy neutralnej rodzajowo w odniesieniu do ludzi. Co więcej, musimy być świadome_mi, że w przypadku osób niebinarnych możemy mieć do czynienia z dużą zmiennością i płynnością ekspresji. Jak bowiem zauważają Richard Ekins i Dave King w swojej książce *Transgender Phenomenon*, możliwe jest wyróżnienie przynajmniej czterech podstawowych typów przekraczania cisnormy: migracje (brak powrotu), wahadła (oscylowanie pomiędzy kategoriami), negacje (odrzućcie binarności w ogóle) i przekroczenie (stworzenie własnego projektu tożsamości i/lub ekspresji płciowej) [Ekins, King 2006, cyt. za Dynarski 2016c: 138]. Zatem osoby chcące używać takich neutralnych rodzajowo narracji muszą być wysoce uwrażliwione na tę zmienność. Niezbędne jest oddanie owej płynności ekspresji i całego bogactwa za tym się kryjącego, lecz przede wszystkim unikanie medykalizującego

¹⁴ www.theguardian.com/world/2015/mar/24/sweden-adds-gender-neutral-pronoun-to-dictionary [dostęp: 13.08.2017].

¹⁵ American Dialect Society uznało pojedyncze *they* za słowo roku 2015, www.american-dialect.org/2015-word-of-the-year-is-singular-they [dostęp: 13.08.2017]. W 2015 powstało także czasopismo literackie „Them” prezentujące teksty transpłciowych autorek i autorów: <http://themlit.com> [dostęp: 13.08.2017].

słownictwa. Najprostszym rozwiązaniem jest stosowanie takiej formy, jaką zaproponuje sama osoba transpłciowa/niebinarna, z którą rozmawiamy/o której mówimy.

4. Transowa (nie)widzialność?

Język jest kluczowym elementem naszej rzeczywistości, może być opresyjny, pełny transfobii i stereotypów, lecz może być także narzędziem emancypacji i walki o równouprawnienie. Wymienione wyżej przykłady pokazują, że język jest plastyczny i możemy dzięki niemu kształtować naszą rzeczywistość. Lecz same zmiany w języku, jakim się posługujemy na co dzień, nie wystarczą, aby zbudować czy wzmocnić widzialność osób transpłciowych i niebinarnych.

Choć widzialność osób niecisnormatywnych na Zachodzie jest zdecydowanie większa niż w Polsce, świadomość obywatelska dużo bardziej rozwinięta, sieci pomocowe w postaci organizacji pozarządowych oraz rządowych programów ministerialnych funkcjonują od wielu dekad, to wciąż sytuacja osób transpłciowych jest daleka od ideału. Każdego roku w Stanach Zjednoczonych w wyniku brutalnych morderstw ginie ok. 20-30 osób transpłciowych (głównie czarnoskórych transkobiet)¹⁶. Amnesty International od wielu lat alarmuje o dramatycznej sytuacji osób transpłciowych w Turcji [więcej Król 2010], a w Europie rośnie fala przestępstw wobec transkobiet świadczących usługi seksualne¹⁷. Choć w Polsce widzialność osób transpłciowych jest mniejsza, to jednak wyróżnić możemy kilka istotnych aspektów, które w pozytywny sposób wpływają na rozwój tej widzialności, a dzięki temu na poprawę sytuacji tej grupy społecznej, zwiększenie jej sprawczości i przestrzeganie należnych im praw.

W kontekście działań społeczno-politycznych bodaj największe znaczenie dla społeczności osób transpłciowych w Polsce ma działalność fundacji TransFuzja, której założycielkami były Anna Grodzka i Lalka Podobińska. Fundacja prowadzi bardzo wiele różnych działań w Warszawie i na terenie całego kraju. Poczawszy od grup pomocowych dla osób transpłciowych i ich rodzin – udzielane jest wsparcie psychologiczne, społeczne i porady prawne. Fundacja prowadzi również działania edukacyjne we współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi. Nie bez znaczenia jest również działalność kulturalna, np. organizacja konkursu

¹⁶ W 2015 r. zamordowanych zostało 21 osób, w 2016 aż 27, www.glaad.org/blog/2016-was-deadliest-year-record-transgender-people [dostęp: 13.09.2017].

¹⁷ <http://m.france24.com/en/20170908-focus-prostitution-france-transsexuals-bois-boulogne-violence-attacks-murder-sex-workers> [dostęp: 12.09.2017].

Miss Trans czy integracyjnych wyjazdów dla osób transpłciowych. Jednak do największych sukcesów Fundacji należy jej działalność rzeczniczo-publikacyjna. TransFuzja publikuje bardzo profesjonalne i kompleksowe raporty oraz poradniki dotyczące sytuacji prawnej oraz dostępu do opieki medycznej osób transpłciowych. Współpracuje przy tym z wieloma zagranicznymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi w celu podnoszenia jakości i zasięgu swoich działań. Ponadto działaczki i działacze TransFuzji przygotowały li projekt ustawy ułatwiający osobom transpłciowym przeprowadzenie procesu prawnego uzgodnienia płci (jednym z najważniejszych postulatów było zniesienie istniejącego dziś obowiązku pozwania do sądu swoich rodziców celem umożliwienia zmian w akcie urodzenia – taki stan rzeczy powoduje zbędne komplikacje i wystawia osoby transpłciowe oraz ich rodziców na niepotrzebny stres). Niestety, choć ustawa została zaakceptowana przez Sejm i Senat RP, to prezydent Andrzej Duda ją zawetował¹⁸. Działalnością na rzecz osób transpłciowych zajmują się również inne organizacje pozarządowe: przede wszystkim Kampania Przeciw Homofobii i Stowarzyszenie Tęczówka.

O widzialności osób transpłciowych możemy mówić również w kontekście literatury. Tutaj również widzimy znaczną dysproporcję między Zachodem a Polską, lecz w obrębie literatury polskiej istnieje kilka ciekawych przykładów literatury transpłciowej. Pierwszą transową narracją autobiograficzną, która zyskała wielki rozgłos w amerykańskich mediach była historia Christine Jorgensen – najpierw w 1952 r. jej historię opisano w artykule *Ex-GI Becomes Blonde Beauty* na łamach „The New York Daily News”, następnie w 1967 Jorgensen opublikowała swoją książkę *Christine Jorgensen: A Personal Autobiography*. Swoją obecność w kulturze amerykańskiej zaznaczyły również książki *Lettin' it all hang out Charlesa RuPaula* (1995), *Miss America Howarda Sterna* (1995), *Whipping Girl Julii Serano* (2007), czy *Transition: The Story of How I Become a Man Chaza Bono* (2011). Ostatnio dużą popularnością w amerykańskim mainstreamie cieszą się dwie autobiografie telewizyjnej prezenterki i transowej aktywistki Janet Mock – pierwsza wydana w 2014 r. pod tytułem *Redefining Realness: My Path to Womanhood, Identity, Love & So Much More*, a druga w 2017 *Surpassing Certainty: What My Twenties Taught Me*. W Polsce od lat 90. również ukazało się kilka transowych autobiografii: *Byłam mężczyzną* (1992) Ady Strzelec, *Aleksandra Zamojska jest mężczyzną* (2005) Aleksandry Zamojskiej, *Mam na imię Ania* (2013) Anny Grodzkiej, *Dzikie gęsi* (2015) Marianny Klapczyńskiej, *Brudny róż. Zapiski z życia, którego nie było* (2015) Kingi Kosińskiej, *Lukrecja w ciele Krzyśka* (2016) Lukrecji Kowalskiej oraz *Chłopiec*

¹⁸ Więcej na temat ustawy o uzgodnieniu płci: http://transfuzja.org/pl/artykuly/ustawa_o_uzgodnieniu_plci.htm [dostęp: 12.09.2017].

w *czerwonej sukience* (2016) Macieja Lotera. Bardzo ciekawym projektem literackim była publikacja książki *Namaluj mi wiatr. Krosdresing w poszukiwaniu własnej tożsamości* (2007), która składa się z kilkunastu opowiadań autorstwa transpłciowych autorek i autorów. W 2015 r. ukazała się niezwykle ciekawa książka autorstwa Marii Pawłowskiej i Jakuba Szamałka zatytułowana *Kim jest ślimak Sam?* – jest to pierwsza w Polsce transowa książka dla dzieci¹⁹. Niestety większym zainteresowaniem polskich mediów cieszyła się jedynie autobiografia Anny Grodzkiej, co zapewne było związane z uzyskaniem przez autorkę mandatu poselskiego VII kadencji Sejmu RP.

Last but not least, warto wspomnieć o wpływie transowych celebrytek i celebrytów na budowanie widzialności osób transpłciowych. Jest to istotne przede wszystkim dlatego, że kultura popularna odgrywa coraz większą rolę w budowaniu nie tylko świadomości mas, lecz również postaw społecznych wobec różnych zjawisk. O pozytywnym wpływie kultury popularnej na rzeczywistość społeczną pisały chociażby Judith Jack Halberstam w swoich książkach *The Queer Art of Failure* [2011] i *Gaga Feminism. Sex, Gender, and the End of Normal* [2012], czy Anna Malinowska [Malinowska, Marcela 2010] w swoim artykule *The Queer of Pop. Chwast w ogrodzie (pop)kultury*. W Polsce najbardziej znanymi celebrytkami transowymi są Rafalala, Jej Perfekcyjność oraz (w politycznym aspekcie) Anna Grodzka. Choć oczywiście lista nie kończy się na tych trzech osobach. W mainstreamie pojawiły się ponadto postaci, takie jak Michalina Manios, która została finalistką drugiej edycji programu „Top Model”, emitowanego przez telewizję TVN; Michał Szpak, który rozwija swoją karierę muzyczną dzięki udziałowi w programie muzycznym „X-Factor”; Madox, androgyniczny piosenkarz, który stał się celebrytą, dzięki udziałowi w programie „Mam talent”; oraz *drag queens*, które były zapraszane do różnych programów telewizyjnych – Żaklina, Charlotte Drag Queen czy Kim Lee (którą poznajemy również dzięki twórczości literackiej Ignacego Karpowicza). Należy ponadto wspomnieć o ważnej dla środowisk transowych i queerowych oraz szerzej nieheteronormatywnych obecności osób, które są poniekąd celebrytami i celebrytkami w mediach „środowiskowych/branżowych”. Chodzi tutaj o aktywistki i aktywistów, które/którzy swoim zaangażowaniem, wiedzą i działalnością na rzecz dyskryminowanych grup stali się znane_ni, a ich głos jest słyszalny, czasami również w mainstreamie. Wspomnieć należy chociaż kilka nazwisk – Wiktor Dynarski

¹⁹ W Polsce dostępne są ponadto tłumaczenia innych tekstów queerowych przeznaczonych dla dzieci – Linda de Haan, Stern Nijland (2010), *Król i Król*; Peter Parnell, Justin Richardson (2009), *Z Tango jest nas troje*. Ciekawą pozycją jest również autobiograficzna książka dla najmłodszych dzieci (niestety niedostępna w języku polskim) – Elias S. Ericson (2014), *Blompojken*. Więcej o książce *Kim jest ślimak Sam?* w artykule: *Nieheteronormatywność w literaturze dziecięcej* [Król 2016].

(była osoba prezesująca Fundacji TransFuzja), (Agata) Chaber (prezes Kampanii Przeciw Homofobii) oraz Edyta Baker (aktualna prezeska TransFuzji). Transcelebrytki i transcelebrycy mają niezwykle istotny potencjał zmiany społecznej i transformacji pewnych schematów percepcji i krytyki stereotypów funkcjonujących we współczesnej kulturze.

5. Podsumowanie

Niniejszy artykuł w bardzo ograniczony sposób pokazuje, jak różnorodne jest środowisko osób transpłciowych i niebinarnych płciowo. Pozostaje jednak mieć nadzieję, że ukazanie tego wierzchołka góry lodowej zmotywuje czytelniczki i czytelników do refleksji i pomoże w podjęciu kroków zmierzających do zwiększenia widzialności osób z marginesów hetero- i cisnormy. Ponieważ to właśnie marginesy normatywności obfitują w niezwykle ciekawe poznawczo zjawiska, które mogą wzbogacić normatywną kulturę. Osoby wrażliwe na kwestie płciowości, dla których tolerancja i akceptacja oraz prawa człowieka stanowią ważne wartości w życiu, powinny uwzględnić perspektywę marginesów w swoich rozważaniach. Jak bowiem podkreśla bell hooks:

„Polityka umiejscowienia” jako radykalne stanowisko, perspektywa czy pozycja badawcza z konieczności powołuje tych z nas, którzy uczestniczyć będą w kształtowaniu kontrhegemonicznej praktyki kulturowej, do wskazania miejsc, w których zaczniemy proces rewizji. [...] stajemy w obliczu realności wyboru i lokalizacji. Czy w ramach złożonych i ciągle zmieniających się relacji władzy umiejscawiamy się po stronie kolonizującej mentalności? Czy też w stanie politycznego oporu staniemy po stronie uciskanych, gotowi zaoferować im nasze punkty widzenia i teoretyzowania, nasze sposoby tworzenia kultury, skierowane ku rewolucyjnym wysiłkom mającym na celu stworzenie przestrzeni, w której istnieje nieograniczony dostęp do przyjemności i władzy, jaką daje wiedza, i w której możliwa jest transformacja? [bell hooks 2008, cyt. za Kochanowski 2013: 53-54].

Tylko poprzez budowanie widzialności osób transpłciowych²⁰ na wielu polach – począwszy od języka, przez zmiany w prawie, działalność organizacji pozarządowych i krytyczne analizowanie wpływu kultury popularnej, będziemy w stanie walczyć z przejawami transfobii i wielopoziomowej dyskryminacji płciowych odmieńców. Warto zatem uwzględnić w naszych badaniach i rozważaniach perspektywę marginesów, która w kontekście dyskusji o gender jest zdecydowanie bogatsza od mainstreamowej binarności męskie – kobiece.

²⁰ Począwszy od 2009 r. każdego 31 dnia marca obchodzony jest Światowy Dzień Widzialności Osób Transpłciowych – <http://codziennikfeministyczny.pl/trans-fuzja-oswiadczenie-okazji-dnia-osob-transpłciowych> [dostęp: 12.09.2017].

Literatura

- Baer M., Lizurej M. (red.), 2007, *Z odmienną perspektywą. Studia queer w Polsce*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Basiuk T., 2000, *Queerowanie po polsku*, w: *Furia Pierwsza*, t. 7: 16-21.
- Basiuk T., Ferens D., Sikora T. (red.), 2002, *Odmiany odmieńca: mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender/A Queer Mixture Gender Perspectives on Minority Sexual Identities*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Basiuk T., Ferens D., Sikora T. (red.), 2006, *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- bell hooks, 2013, *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, tłum. E. Majewska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Benavides O.H., 2002, The Representation of Guayaquil's Sexual Past: Historicizing the Enchaquirados, w: *Journal of Latin American Anthropology*, Vol. 7(1): 68-103.
- Bergman S.B., 2006, *Butch is a Noun*, Vancouver: Arsenal Pulp Press.
- Bond J.V., 2011, *Tango. My Childhood, Backwards and in High Heels*, New York: Feminist Press.
- Bornstein K., 1995, *Gender Outlaw. On Men, Women, and the Rest of Us*, New York: Vintage Books.
- Bornstein K., Bergman S.B. (red.), 2010, *Gender Outlaws. The Next Generation*, Berkeley: Seal Press.
- Butler J., 1990/2010, *Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity*, London – New York: Routledge.
- Conrad R. (red.), 2014, *Against Equality. Queer Revolution Not Mere Inclusion*, Edinburgh – Oakland – Baltimore: AK Press.
- Dąbrowski M., Pruszczyński R. (red.), 2007, *Lektury inności. Antologia*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Doty A., 1997, *Making Things Perfectly Queer. Interpreting Mass Culture*, Minneapolis – London: University of Minnesota Press.
- Dyer R., 2005, *The Culture of Queers*, London – New York: Routledge.
- Dynarski W., 2016a, Trzy opcje to za mało. Różnorodność transpłciowych tożsamości w badaniach społecznych, w: U. Kluczyńska, W. Dynarski, A. Kłonkowska (red.), *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 21-37.
- Dynarski W., 2016b, Kiedy binaryzm zawodzi – matczyne tranzycje, rodzący mężczyźni a homonormatywność polityki równościowej, w: U. Kluczyńska, W. Dynarski, A. Kłonkowska (red.), *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 71-78.
- Dynarski W., 2016c, W stronę transpłciowej reprezentacji. Społeczeństwo obywatelskie a interesy osób płciowo nienormatywnych, w: U. Kluczyńska, W. Dynarski, A. Kłonkowska (red.), *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 133-145.
- Ekins R., King D., 2006, *Transgender Phenomenon*, London: Sage Publishing.
- Ellis H., 1897, *Sexual Inversion*, <https://archive.org/details/sexualinversion00elligoog> [dostęp: 12.09.2017].
- Foucault M., 1975, *Surveiller et punir. Naissance de la prison*, Paris: Gallimard.
- Foucault M., 2010, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria.
- Halberstam J.J., 2011, *The Queer Art of Failure*, Durham – London: Duke University Press.
- Halberstam J.J., 2012, *Gaga Feminism. Sex, Gender, and the End of Normal*, Boston: Beacon Press.

- <http://codziennikfeministyczny.pl/trans-fuzja-oswiadczenie-okazji-dnia-osob-transpłciowych> [dostęp: 12.09.2017].
- <http://dynarski.info> [dostęp: 15.08.2017].
- <http://m.france24.com/en/20170908-focus-prostitution-france-transsexuals-bois-boulogne-violence-attacks-murder-sex-workers> [dostęp: 12.09.2017].
- <http://thelmit.com> [dostęp: 13.08.2017].
- http://transfuzja.org/pl/artykuly/ustawa_o_uzgodnieniu_plci.htm [dostęp: 12.09.2017].
- <http://web.mit.edu/trans/GenderNeutralPronouns.pdf> [dostęp: 19.08.2017].
- <https://uwm.edu/lgbtrc/support/gender-pronouns> [dostęp: 19.08.2017].
- Jarrin A., 2016, Untranslatable Subjects: Travesti Acces to Public Health Care in Brasil, w: D. Gramling, A. Dutta (red.), *Translating Transgender. Transgender Studies Quarterly*, Vol. 3, Issue 3-4, 357-375.
- Kaliściak T., 2011, *Katastrofy odmieńców*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kaliściak T., 2017, *Płeć pantofla*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Kimmel M.S., Hearn J., Connell R.W. (red.), 2005, *Handbook of Studies on Men and Masculinities*, SAGE Publications, London – New Delhi, Thousand Oaks.
- Kluczyńska U., 2016, *Medykalizacja męskiej seksualności*, w: Kluczyńska U., Dynarski W., Kłonkowska A.M. (red.), *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 79-108.
- Kluczyńska U., Dynarski W., Kłonkowska A. (red.), 2016, *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kłonkowska A.M., 2016, (Trans)mężczyźni, (trans)kobiety i seksualność. O społecznym konstruowaniu seksualności w odniesieniu do osób transpłciowych, w: U. Kluczyńska, W. Dynarski, A. Kłonkowska (red.), *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 109-132.
- Kłonkowska A.M., Dynarski W., 2016, Gender i inne kłopotliwe terminy. Czyli jak mówić o różnorodności i (nie)normatywności płciowej i seksualnej?, w: U. Kluczyńska, W. Dynarski, A. Kłonkowska (red.), *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 11-20.
- Kłosowska M., Drozdowski M., Stasińska A. (red.), 2012, *Strategie queer od teorii do praktyki*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Kochanowski J., 2004, *Fantazmat różNICowany. Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Kraft-Ebinga R.F. von, 1886, *Psychopathia Sexualis*, Philadelphia – London: The F.A. Davis Publishers.
- Król M., 2010, Tureckie zmagania z prawami człowieka, w: R. Jankowska (red.), *Turecka droga do Unii Europejskiej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 173-180.
- Król M., 2016, Nieheteronormatywność w literaturze dziecięcej, w: A. Ungeheuer-Gołąb, U. Kopeć, *Literatura i inne sztuki w przestrzeni edukacyjnej dziecka*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 73-80.
- Kochanowski J., 2013, *Socjologia seksualności – marginesy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lis B., 2015, *Gejowskie (nie)męskości. Normy płciowe a strategie tożsamościowe gejów*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Malinowska A., Marcela M., 2010, The Queer of Pop. Chwast w ogrodzie (pop)kultury, *Opcje*, t. 2: 44-51.
- Mizielińska J., 2006, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Pons Rabasa A., 2016, From Representation to Corposubjectivation: The Configuration of Transgender in Mexico Cit, w: D. Gramling, A. Dutta (red.), *Translating Transgender, Transgender Studies Quarterly*, Vol. 3, Issue 3-4, 388-411.

- Roy J., 2016, Translating Hijra into Transgender: Performance and Pehchan in India's Trans-Hijra Communities, w: D. Gramling, A. Dutta (red.), *Translating Transgender*, *Transgender Studies Quarterly*, Vol. 3, Issue 3-4, 412-432.
- Śmieja W., 2010, *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Śmieja W., 2015, *Homoseksualność i polska nowoczesność. Szkice o teorii, historii i literaturze*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy podpisany w Rzymie dnia 29 października 2004 r., 2004, Warszawa: Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.
- Wittig M., 2007, *La Pensée Straight*, Paris: Éditions Amsterdam.
- www.americandialect.org/2015-word-of-the-year-is-singular-they [dostęp: 13.08.2017].
- www.csioz.gov.pl/fileadmin/user_upload/Wytyczne/statystyka/icd10tomi_56a8f5a554a18.pdf [dostęp: 19.08.2017].
- www.glaad.org/blog/2016-was-deadliest-year-record-transgender-people [dostęp: 13.09.2017].
- www.independent.co.uk/news/uk/home-news/gender-neutral-honorific-mx-to-be-included-in-the-oxford-english-dictionary-alongside-,mr-ms-and-mrs-10222287.html [dostęp: 13.08.2017].
- www.independent.co.uk/news/uk/home-news/oxford-city-council-praised-for-introducing-gender-neutral-mx-title-on-paperwork-a7194046.html [dostęp: 13.08.2017].
- www.independent.co.uk/student/news/oxford-university-students-gender-neutral-pronouns-peter-tatchell-student-union-ze-xe-a7470196.html [dostęp: 19.08.2017].
- www.merriam-webster.com/dictionary/they [dostęp: 25.08.2017].
- www.ohchr.org/EN/Issues/SexualOrientationGender/Pages/VititMuntarbhorn.aspx [dostęp: 13.08.2017].
- www.rfsl.se/en [dostęp: 13.08.2017].
- www.theguardian.com/world/2015/mar/24/sweden-adds-gender-neutral-pronoun-to-dictionary [dostęp: 13.08.2017].
- www.thepulpzine.com/the-trans-asterisk-and-why-we-need-to-stop-using-it [dostęp: 16.08.2017].

The (In)visibility of Transgender People in Poland

Summary. The chapter aims to unveil the situation of transgender and non-binary people in Poland while describing social realities from the perspective of the hetero- and cisnormativity margins. The issue of transgender visibility is framed in an analysis of linguistic, legal, social and cultural aspects of transgender lives. Visibility is perceived as a primary tool in the strife for transgender people's rights and for the improvement of their living conditions.

Keywords: transgender people, non-binarity, margins, language

Recenzenci
„Chorzowskich Studiów Politycznych”
nr 13/2017 i 14/2017

Reviewers of
“Chorzow Studies in Politics”
issues: 13/2017 and 14/2017

prof. dr hab. Andrzej Czajowski – *Uniwersytet Wrocławski*
dr hab. Andrzej Konrad Piasecki – *Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie*
dr hab. Andrzej Murzyn – *Uniwersytet Śląski w Katowicach*
dr hab. Anna Pacześniak – *Uniwersytet Wrocławski*

Wymogi edytorskie Wydawnictwa WSB w Poznaniu dla autorów

Tekst

- kompletny, 1 wydruk oraz plik (*.doc lub *.rtf)
- pozbawiony fragmentów pozwalających zidentyfikować autora, np. *Jak wskazałem w pracy...* należy zastąpić formą bezosobową: *Jak wskazano w pracy...*

Układ tekstu

- imię i nazwisko autora, stopień/tytuł naukowy
- afiliacja
- telefon, e-mail, adres
- tytuł artykułu po polsku i angielsku
- streszczenie po polsku i angielsku (do 1000 znaków ze spacjami)
- słowa kluczowe po polsku i angielsku (do 8 słów)
- wstęp
- tekst główny podzielony na rozdziały opatrzone tytułami
- zakończenie (wnioski)
- bibliografia

Objętość – do 1 arkusza wydawniczego wraz z rysunkami i tabelami (ok. 22 stron)

Marginesy – 2,5 cm z każdej strony

Numeracja stron – ciągła, u dołu strony

Tekst główny

- czcionka Times New Roman z polskimi znakami, 12 pkt
- odstęp między wierszami – 1,5 wersu
- wyróżnienia – pismem półgrubym
- słowa obcojęzyczne – kursywą
- nazwiska użyte po raz pierwszy – pełne imię i nazwisko, kolejne przywołanie – samo nazwisko
- skróty – za pierwszym razem pełny termin, a skrót w nawiasie; dalej – tylko skrót, np. *jednostki samorządu terytorialnego (JST)*
- liczby do 4 cyfr – bez spacji i kropek (5000, a nie: 5.000 czy 5 000), liczby powyżej 5 cyfr – ze spacjami co 3 cyfry, licząc od prawej (5 000 000, a nie: 5.000.000)
- w liczbach dziesiętnych – przecinek, nie kropka (z wyjątkiem tekstów angielskich)

Przypisy bibliograficzne

• umieszczone w tekście w nawiasach kwadratowych: nazwisko autora/redaktora, rok, strony:

[Meyer 2010: 31-40] lub [Dubisz (red.) 2003: t. 3, 104]

• jeśli autorów jest więcej niż trzech, należy podać tylko nazwisko pierwszego z nich, a po nim: *i in.*:

[Kaczmarek i in. 2005: 56-67]

• jeśli brak nazwiska autora/redaktora, należy podać kilka pierwszych słów tytułu książki/dokumentu:

[Zmiana studium uwarunkowań 2008]

• jeśli przywoływane są raporty, analizy itp., to należy podać nazwę instytucji i rok:

[Eurostat 2014] lub [GUS 2015]

• w przypisie można zawrzeć dodatkowe informacje, np.: [por. Hadzik 2009: 38] lub: [cyt. za Szromek 2010: 52]

• jeśli odwołanie dotyczy więcej niż jednej publikacji, należy je wymienić w kolejności chronologicznej:

[Mansfeld 1987: 101-123; Jagusiewicz 2001: 40-73; Meyer 2010: 89-101]

• jeśli autor wydał w danym roku więcej niż jedną publikację, to po dacie należy dodać kolejne litery alfabetu, np.

[Nowak 2014a, 2014b]

Przypisy objaśniające, polemiczne, uzupełniające tekst główny oraz przywołujące **akty prawne, wyroki i orzeczenia sądów i adresy stron WWW** – numerowane kolejno i **umieszczone u dołu strony**, czcionka 10 pkt, interlinia pojedyncza.

Bibliografia

- pozbawiona numeracji
- uporządkowana alfabetycznie według nazwisk autorów/redaktorów i tytułów prac niemających autora/redaktora, a jeśli jest więcej prac jednego autora, to należy je zestawiać chronologicznie wg dat wydania

• **artykuł w czasopiśmie** – nazwisko autora, inicjał imienia, rok, tytuł artykułu (prosto), **tytuł czasopisma (kursywą)**, nr czasopisma, zakres stron:

Borek M., 2000, Rola technik sekurytyzacyjnych, *Bank*, nr 12: 53-55.

• **pozycja książkowa** – nazwisko autora/redaktora, inicjał imienia, **tytuł książki (kursywą)**, miejsce wydania: wydawnictwo:

Janowska Z., 2002, *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Warszawa: PWE.

• **rozdział pracy zbiorowej** – nazwisko autora rozdziału, inicjał imienia, rok, tytuł rozdziału (prosto), w., inicjał imienia, nazwisko redaktora + (red.), **tytuł pracy zbiorowej (kursywą)**, miejsce wydania: wydawnictwo, zakres stron:

Michalewicz A., 2001, Systemy informacyjne wspomagające logistykę dystrybucji, w: K. Rutkowski (red.), *Logistyka dystrybucji*, Warszawa: Difin, 102-123.

• akt prawny

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t.j. Dz.U. 2001, nr 142, poz. 1591.

Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U. nr 101, poz. 1178 z późn. zm.

Dyrektywa Rady 2004/67/WE z dnia 26 kwietnia 2004 r. dotycząca środków zapewnających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego, Dz. Urz. UE L 127 z 29.04.2004.

• raporty, analizy

GUS, 2015, *Pomorskie w liczbach 2014*, Gdańsk.

• **źródło z Internetu** (w nawiasie pełna data korzystania ze strony WWW):

www.manpowergroup.com [dostęp: 28.05.2015].

Ilustracje

• edytowalne, wyłącznie czarno-białe,

• rysunki, wykresy i schematy – w plikach źródłowych (*.xls lub *.cdr)

• zdjęcia – w plikach źródłowych (najlepiej *.tif), rozdzielczość min. 300 dpi

• opatrzone numerem oraz źródłem (np. *opracowanie własne*)

• pozbawione napisów: półgrubych, wersalikami, białych na czarnym tle, czarnych wypełnień, dodatkowych ramek

• z odwołaniem w tekście (np. *zob. rys. 1*, a nie: *zob. rysunek poniżej/powyżej*)

• z objaśnieniem użytych skrótów

Tabele

• ponumerowane, opatrzone tytułem oraz źródłem (np. *opracowanie własne*)

• z odwołaniem w tekście (np. *zob. tab. 1*, a nie: *zob. tabela poniżej/powyżej*)

• każda rubryka wypełniona treścią

• skróty użyte w tabeli – objaśnione pod nią

Wzory matematyczne

• przygotowane w programie Microsoft Equation 3.0

• poprawnie zapisane potęgi i indeksy

• zmienne – kursywą, liczby i cyfry – pismem prostym

• znak mnożenia to: \cdot lub \times (nie gwiazdka czy „iks”)

• pisownia jednostek – według układu SI

• symbole objaśnione pod wzorem

The WSB University Press Instructions for Authors Submitting Their Contributions in English

General requirements

- only complete submissions are accepted – single printed copy and electronic source file (*.doc or *.rtf format)
- ensure your text contains no phrases by which your authorship could be identified, e.g. *In my 2008 book I pointed out...* is not allowed and should be replaced with e.g. *In his 2008 book John Smith pointed out...*

Text layout

- author's first and last name, academic degree/title
- organization/institution (if applicable)
- phone number, e-mail address, mailing address
- title of book/paper in English and Polish
- summary in English and Polish (up to 1000 words including spaces)
- keywords in English and Polish (up to 8 words)
- introduction
- body text – organized into chapters, each with unique title
- conclusion (findings, recommendations)
- bibliography – complete list of sources referenced

Size limit

- up to 40 000 characters (roughly 22 pages, 1800 characters per page) including tables and figures

Margins

- 2.5 cm each

Page numbering

- continuous throughout the text, using Arabic numerals, placed at the bottom of page (footer)

Body text

- typeface: Times New Roman, 12 pts
- line spacing: 1.5 line
- highlights or emphasis: apply **bold** print
- foreign (non-vernacular) words and expressions: *italicized*
- people's names: give full name (including all given names and last name) at first mention; for any further references – quote last name only
- abbreviations and acronyms: when first used, give complete phrase (name), including its abbreviation in brackets, e.g. *Information and Communication Technology (ICT)*; onwards – use abbreviation only
- numbers consisting of up to 4 digits: use no thousands separator (5000 rather than 5,000 or 5 000); numbers composed of 5 or more digits – insert space every three digits starting from right (5 000 000 rather than 5,000,000)
- decimal fractions should be separated by points (2.25)

In-text citations

- placed within the text and enclosed in square brackets: author's/ editor's last name, publication year [colon], page or page range, e.g. [Meyer 2010: 31-40] or [Dubisz (ed.) 2003: vol. 3, 104]
- when there are more than three authors, give name of first (primary) author only, followed by the phrase *et al.*: [Kaczmarek et al. 2005: 56-67]
- in case no author/editor is indicated, three to five initial words from title (of published work) should be quoted instead: [The Norton Anthology 2012]
- if reports or studies are referenced, name of sponsoring institution and year of publication should be given: [Eurostat 2014] or [GUS 2015]
- additional information may be included if deemed necessary or appropriate, e.g.: [cf. Hadzik 2009: 38] or [as cited in Szromek 2010: 52]
- when simultaneously referencing more than single source, quote these in chronological order, separating them with semicolons: [Mansfeld 1987: 101-123; Jagusiewicz 2001: 40-73; Meyer 2010: 89-101]
- if citing multiple works published by same author in same year, subsequent letters of alphabet should be appended to publication year to disambiguate the references, e.g.: [Nowak 2014a, 2014b]

Other references and footnotes

- any additional comments or explanations, references to legislation, court rulings and decisions, as well as links to Websites that are provided outside body text must be numbered consecutively and placed at the **bottom of page (footnote)**

- footnotes should be typeset in 10 pt font with single line spacing

Bibliography

- apply no numbering
- order all items alphabetically by last name of author/editor, or by title of cited work in case authorship is not indicated; if more than single work by same author is referenced, order these chronologically by publication date
- **journal articles** – author's last name and first name initial, publication year, title of article [no italics], *name of periodical [italicized]*, volume/issue [colon], page range:

Spenner P., Freeman K., 2012, To keep your customers, keep it simple, *Harvard Business Review*, 90(5): 108-114.

- **books** – last name and first name initial of author/editor, publication year, *title of book [italicized]*, place of publication [colon], publisher:

Lane W.R., King K.W., Reichert T., 2011, *Kleppner's Advertising Procedure*, Upper Saddle River, NJ: Prentice Hall.

- **chapters in edited books** – last name and first name initial of chapter author, publication year, title of chapter [not italicized], in: first name initial(s) and last name(s) of editor(s) (ed. or eds.), *title of edited book [italicized]*, place of publication [colon], publisher, page range:

Cornwall W., 1991, The Rise and Fall of Productivity Growth, in: J. Cornwall (ed.), *The Capitalist Economies: Prospects for the 1990s*, Cheltenham, UK: Edward Elgar, 40-62.

legislation

Council Directive 90/365/EEC of 28 June 1990 on the right of residence for employees and self-employed persons who have ceased their occupational activity.

Act of 4 February 1994 on Copyright and Related Rights, Journal of Laws No. 24, item 83, as later amended.

studies and reports

World Energy Council, 2013, *World Energy Resources: 2013 Survey*, London.

- **online sources** [in square brackets, indicate when website was last accessed] www.manpowergroup.com [accessed May 28, 2015]

Artwork and graphics

- editable, in black and white only, with no shading
- drawings, graphs and diagrams must be supplied in their native electronic formats (*.xls or *.cdr)
- photographs – supply source files (preferably *.tif); minimum resolution: 300 dpi
- number all graphical components consecutively using Arabic numerals
- for any artwork that has already been published elsewhere, indicate original source (or otherwise state *Source: own*)
- apply no lettering in white against black background, whether in bold or italics, and no black fills or excess frames
- if figure is referenced in the text, use its number rather than expressions such as "above" or "below" (e.g. *cf. Fig. 1*, not: *see figure above/below*)
- provide explanation of any abbreviations used

Tables

- numbered consecutively and consistently using Arabic numerals
- including caption and reference to data source (e.g. *Author's own research*)
- use its number to refer to table in the text rather than expressions such as "above" or "below" (e.g. *cf. Table 1*, not: *see table above/below*)
- with no blank cells
- any abbreviations used must be expanded below table

Mathematical formulas

- processed using Microsoft Equation 3.0
- special attention should be given to correct placement of any sub- or super-scripts
- variables – *in italics*; numbers and digits – in normal font style
- use "." or "x" only as the multiplication sign (rather than e.g. asterisk or letter X)
- quantities should be represented in SI units only
- any symbols must explained below formula